

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 24. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 października 2012 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

24. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 23 października 2012 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	Poseł Zbigniew Konwiński	53
Zmiana porządku dziennego	Poseł Marcin Kierwiński	54
Marszałek	Poseł Magdalena Gąsior-Marek	55
Sprawy formalne	Poseł Killion Munyama	56
Poseł Halina Szymiec-Raczyńska	Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Komunikaty	Stanisław Kalemba	56
Sekretarz Poseł Monika Wielichowska	Poseł Sławomir Kopyciński	57
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze	Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
czytanie rządowego projektu ustawy	Stanisław Kalemba	57
budżetowej na rok 2013	Poseł Piotr Chmielowski	58
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze	Poseł Wincenty Elsner	58
czytanie rządowego projektu ustawy	Poseł Łukasz Krupa	58
o zmianie niektórych ustaw w związku	Poseł Andrzej Romanek	59
z realizacją ustawy budżetowej	Poseł Ryszard Zbrzyzny	59
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	Poseł Artur Ostrowski	60
Poseł Krystyna Łybacka	Poseł Romuald Ajchler	60
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	Poseł Stanisław Wziątek	61
Hanna Majszczyk	Poseł Zbyszek Zaborowski	61
Poseł Dariusz Rosati	Poseł Tomasz Kamiński	62
Poseł Beata Szydło	Poseł Leszek Aleksandrak	62
Poseł Sławomir Kopyciński	Poseł Tomasz Garbowski	62
Poseł Jan Łopata	Poseł Tadeusz Iwiński	63
Poseł Leszek Miller	Poseł Piotr Szeliga	63
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	Poseł Józef Rojek	64
Poseł Leszek Miller	Poseł Lech Sprawka	64
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	Poseł Witold Czarnecki	65
Poseł Jacek Bogucki	Poseł Józefa Hryniewicz	65
Poseł Krystyna Skowrońska	Poseł Elżbieta Rafalska	65
Poseł Mariusz Orion Jędrysek	Poseł Zbigniew Kuźmiuk	66
Poseł Krystyna Skowrońska	Poseł Marek Polak	66
Poseł Jerzy Żyżyński	Poseł Marzena Dorota Wróbel	67
Poseł Wincenty Elsner	Poseł Włodzimierz Bernacki	67
Poseł Ryszard Zbrzyzny	Poseł Paweł Sajak	68
Poseł Jakub Szulc	Poseł Jacek Kwiatkowski	68
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	Poseł Jan Cedzyński	68
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	Poseł Barbara Bubula	68
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	Poseł Anna Elżbieta Sobecka	69
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	Poseł Krzysztof Popiołek	69
Maciej Grabowski	Poseł Elżbieta Witek	69
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	Poseł Michał Wojtkiewicz	70
Poseł Janusz Cichoń	Poseł Wiesław Stanisław Janczyk	70
Poseł Elżbieta Rafalska	Poseł Jan Ziobro	71
Poseł Paweł Arndt	Poseł Kazimierz Ziobro	71
Poseł Henryk Kowalczyk	Poseł Ryszard Galla	71
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska	Poseł Henryk Kmiecik	72
Poseł Izabela Leszczyna	Poseł Eugeniusz Czykwin	72
Poseł Bożena Szydłowska	Poseł Maciej Banaszak	73
Poseł Monika Wielichowska	Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	73

Poseł Artur Górczyński	74
Poseł Artur Górski	74
Poseł Maria Nowak	74
Poseł Józef Lassota	75
Poseł Bogdan Rzońca	75
Poseł Jan Szyszko	76
Poseł Zbigniew Dolata	76
Poseł Andrzej Szlachta	76
Poseł Marek Ast	77
Poseł Wojciech Szarama	77
Poseł Jakub Rutnicki	77
Poseł Tomasz Latos	78
Poseł Marek Balt	78
Poseł Jan Warzecha	78
Poseł Edward Siarka	79
Poseł Czesław Hoc	79
Poseł Kazimierz Moskal	79
Poseł Stanisław Ożóg	80
Poseł Marek Łatas	80
Poseł Tadeusz Woźniak	81
Poseł Tadeusz Tomaszewski	81
Poseł Cezary Olejniczak	82
Poseł Michał Tomasz Pacholski	82
Poseł Jarosław Żaczek	82
Poseł Jarosław Zieliński	82
Poseł Jerzy Materna	83
Poseł Stanisława Prządka	84
Poseł Jacek Bogucki	84
Poseł Adam Rogacki	84
Poseł Killion Munyama	85
Poseł Marek Matuszewski	85
Poseł Dariusz Piontkowski	85
Poseł Henryk Kowalczyk	86
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	86
Poseł Andrzej Kania	86
Poseł Maria Zuba	87
Poseł Jerzy Szmit	87
Poseł Marcin Święcicki	87
Poseł Anna Paluch	88
Poseł Tomasz Makowski	89
Poseł Marek Suski	89
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak	89
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	91
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska	92
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke	93
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek	93
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Paślawska	94
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk	94
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski	95

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	95
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	98
Poseł Romuald Ajchler	98
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Killion Munyama	99
Poseł Jacek Brzezinka	100
Poseł Gabriela Masłowska	101
Poseł Łukasz Krupa	101
Poseł Genowefa Tokarska	102
Poseł Ryszard Zbrzyzny	103
Poseł Jacek Bogucki	104
Poseł Wiesław Stanisław Janczyk	104
Poseł Waldemar Śługocki	105
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk	105
Poseł Killion Munyama	105
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Poli- tyki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak	105
Poseł Tadeusz Arkit	106

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 4. porządku dziennego (cd.)

Poseł Edward Czesak	107
Poseł Marek Domaracki	108
Poseł Andrzej Sztorc	108
Poseł Zbyszek Zaborowski	109
Poseł Jerzy Rębek	110
Poseł Mariusz Orion Jędrysek	110
Poseł Piotr Pyzik	111
Poseł Ewa Wolak	111
Poseł Mariusz Orion Jędrysek	112
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak	112
Poseł Mariusz Orion Jędrysek	114
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak	114
Poseł Ewa Wolak	114

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Marek Kuchciński	114
--	-----

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Regulaminowej i Spraw Po- selskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

str.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik	115
Poseł Paweł Olszewski	115
Poseł Maks Kraczkowski	116
Poseł Maciej Mroczek	116
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	116
Poseł Romuald Ajchler	117
Poseł Kazimierz Ziobro	117
Poseł Cezary Olejniczak	117
Poseł Bogusław Wontor	118
Poseł Bogdan Rzońca	118
Poseł Romuald Ajchler	118
Poseł Wojciech Jasiński	119
Poseł Jerzy Budnik	119

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Spraw Zagranicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej i związanych z tym warunków, podpisanej w Warszawie dnia 31 lipca 2012 r., oraz Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej, sporządzonej w Paryżu dnia 30 maja 1975 r.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Czerwiński	120
Poseł Piotr Cieśliński	121
Poseł Wojciech Jasiński	121
Poseł Maciej Mroczek	122
Poseł Jan Bury	123
Poseł Bogusław Wontor	124
Poseł Tomasz Górski	125
Poseł Jerzy Materna	125

str.

Poseł Cezary Olejniczak	125
Poseł Bogusław Wontor	126
Poseł Jarosław Górczyński	126
Poseł Piotr Chmielowski	126
Poseł Wojciech Jasiński	126
Poseł Zbyszek Zaborowski	127
Poseł Romuald Ajchler	127
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska	127
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	129
Poseł Jarosław Górczyński	129
Poseł Andrzej Czerwiński	130

Oświadczenia

Poseł Piotr Pyzik	130
Poseł Szymon Giżyński	131
Poseł Tomasz Piotr Nowak	131
Poseł Romuald Ajchler	132
Poseł Waldemar Andzel	132
Poseł Ewa Malik	133

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Zbigniew Chmielowiec	135
Poseł Piotr Chmielowski	135
Poseł Andrzej Dąbrowski	136
Poseł Józef Rojek	136
Poseł Bogdan Rzońca	136
Poseł Piotr Szeliga	137
Poseł Andrzej Szlachta	137
Poseł Jan Warzecha	138
Poseł Jan Ziobro	138
Poseł Jarosław Żaczek	139

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Cezary Grabarczyk)

(Na salę wchodzi witany oklaskami prezes Rady Ministrów Donald Tusk)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską, Małgorzatę Sadurską, Monikę Wielichowską oraz Michała Kabacińskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Małgorzata Sadurska oraz Monika Wielichowska.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Małgorzata Sadurska oraz Michał Kabaciński.

Protokół 23. posiedzenia Sejmu uważam na przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 793.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 809.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo! Przypominam, że Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożył wniosek o uzupeł-

nienie porządku dziennego o informację rządu na temat planów likwidacji Funduszu Kościelnego i prowadzonych w tej sprawie rozmów ze stroną kościelną.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Bardzo proszę państwa posłów o zajęcie miejsc, bo przystępujemy do głosowania.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację rządu na temat planów likwidacji Funduszu Kościelnego i prowadzonych w tej sprawie rozmów ze stroną kościelną, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Za oddało głos 59 posłów, przeciwnego zdania było 345 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosków o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Tak, pani poseł. Wniosek formalny.

Bardzo proszę.

Poseł Halina Szymiec-Raczyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota składam wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w celu rozpatrzenia poselskiego projektu uchwały w sprawie wsparcia procedury in vitro.

Celem uchwały jest wsparcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej propozycji premiera dotyczącej refundowania procedury in vitro. Wiedząc, że nie ma pan wystarczającego poparcia dla tego rozwiązania w Platformie Obywatelskiej, proponuję wsparcie pańskiej inicjatywy przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)*

Panie Premierze!...

(Poseł Stefan Niesiołowski: Co to jest?)

Marszałek:

Pani poseł, proszę...

Posel Halina Szymiec-Raczyńska:

Panie Premierze! Trzy miliony młodych osób zmagających się z niezamierzoną bezdzietnością od lat czeka na rozwiązanie kwestii finansowania in vitro. Pana zapowiedź będąca przeformulowaniem deklaracji sprzed lat jest bezsprzecznie dobrym krokiem w sprawie rozwiązania tego problemu.

Panie Premierze! Ruch Palikota całym sercem jest z nieplodnymi parami. W sprawach słusznych różnice polityczne przestają mieć znaczenie, prawda? Prawda, panie premierze?

(Głos z sali: Prawda.)

Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jesteśmy już blisko rok w parlamencie, obowiązują ten sam regulamin – polecam art. 184. Przypominam, pani poseł, że wniosek formalny może dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. Proszę nie nadużywać formuły wniosku formalnego.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził łączną debatę średnią w pierwszych czytaniach rządowych projektów ustaw:

— budżetowej na rok 2013,

— o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy Prawo pocztowe.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę przeprowadzimy w łącznej dyskusji pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

— budżetowej na rok 2013,

— o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Kolejnymi rozpatrywanymi punktami będą sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw.

Rozpatrzymy także sprawozdanie komisji o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostatnim planowanym punktem w dniu dzisiejszym jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o pilnym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej i związanych z tym warunków, podpisanej w Warszawie dnia 31 lipca 2012 r., oraz Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej, sporządzonej w Paryżu dnia 30 maja 1975 r.

W śróde rano przeprowadzimy głosowania.

Następnie rozpatrzymy pytania w sprawach bieżących oraz informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie bezpieczeństwa energetycznego Polski w kontekście niekorzystnych decyzji i planów rządu Donalda Tuska, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

W dalszej kolejności przeprowadzimy pierwsze czytania rządowych projektów ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku tonażowym oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Kolejnym planowanym punktem jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu ustawy Prawo pocztowe.

Nie wcześniej niż o godz. 17.30 przeprowadzimy głosowania.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek ustawy:

— o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji,

— o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych,

— o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu i konopi uprawianych na włókno.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Gospodarki – godz. 9.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,

— Etyki Poselskiej – godz. 10,

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
 — Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11,
 — Infrastruktury wspólnie z Komisją Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 12,
 — Spraw Zagranicznych – godz. 12,
 — Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12.30,
 — Skarbu Państwa – godz. 14,
 — Zdrowia – godz. 14,
 — Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 15,
 — Infrastruktury – godz. 16,
 — Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
 — Obrony Narodowej – godz. 16,
 — Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 17,
 — Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 17,
 — Gospodarki wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 18,
 — Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 19.

W dniu dzisiejszym odbędą się także posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki – godz. 10, sala nr 301a w budynku K,
 — Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Polski Wschodniej – godz. 10.30, sala nr 23 w budynku G,
 — wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Olimpijskiego oraz Małopolskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 13, sala nr 25 w budynku G,
 — Parlamentarnego Zespołu Tradycji i Pamięci Żołnierzy Wyklętych – godz. 19.30, sala konferencyjna w nowym Domu Poselskim.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 1. i 2. porządku dziennego:

1. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2013 (druk nr 755).

2. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druk nr 809).

Proszę ministra finansów pana Jana Vincent-Rostowskiego o zabranie głosu w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy budżetowej na rok 2013.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Budżet państwa jest głównym instrumentem polityki gospodarczej kraju. Dlatego dzisiaj zacznę od opisu sytuacji gospodarczej w naszym otoczeniu, czyli w Europie, oraz od tego, co z tej sytuacji wynika dla polityki gospodarczej rządu, a także dla jego polityki budżetowej.

Kryzys strefy euro trwa już od ponad 2,5 roku i do lata tego roku brak wspólnej politycznej wizji, jak należy go rozwiązać, powodował poważne zagrożenie, że strefa euro się rozpadnie. Niekontrolowany i nieuporządkowany rozpad strefy euro doprowadziłby bez wątpienia do katastrofy gospodarczej w Europie, a może nawet do katastrofy politycznej, jaką byłby rozpad Unii Europejskiej. Mówiłem o tych zagrożeniach ponad rok temu w Parlamencie Europejskim.

Nic dziwnego, że w takim otoczeniu politycznym przedsiębiorcy europejscy przestali inwestować, a konsumenci zaczęli mniej kupować. Stanowi to przyczynę dzisiejszej recesji w Europie, która to recesja jest z kolei przyczyną spowolnienia gospodarczego w Polsce. Rząd Donalda Tuska to spowolnienie przewidział i zaprojektował budżety na lata 2011, 2012 i 2013 tak, aby Polska w drugiej fazie kryzysu gospodarczego w Europie była bezpieczna.

Nim jednak przejdę do szczegółów i skutków naszej polityki gospodarczej, chciałbym najpierw zaznaczyć zasadniczą zmianę, która nastąpiła tego lata w polityce gospodarczej strefy euro. Stało się to, o co Polska apelowała od początku kryzysu strefy euro. Europejski Bank Centralny podjął się zadania polegającego na nieograniczonej interwencji na rynkach obligacji skarbowych państw strefy euro w kłopotach, pod warunkiem że uzgodnią one program naprawczy ze swoimi partnerami. Oznacza to, że ryzyko chaotycznego rozpadu strefy euro zostało usunięte. Wobec tego zostało także usunięte ryzyko bardzo długiej recesji w Europie i długiego spowolnienia w Polsce.

Dziś mamy wszelkie powody przypuszczać, że po trudnym roku 2013 europejska gospodarka się ustabilizuje, a Polska gospodarka przyspieszy. Polityka rozwoju, którą premier przedstawił w tzw. drugim exposé, zapewni, że przyspieszenie naszej gospodarki od drugiej połowy 2013 r. będzie szybsze, większe i bardziej trwałe. (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Panie ministrze, poproszę panów posłów, którzy nie dopełnili obowiązku, nie zapisali się wcześniej do pytań, żeby zachowali ciszę i nie prowadzili rozmów. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: A kiedy mieli się zapisywać?*)

Wysoką Izbę proszę o zachowanie spokoju i wsłuchiwanie się w słowa pana ministra.

(*Poseł Arkadiusz Mularczyk: Niech mówi głośniej.*)

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoki Sejmie! To polityka gospodarcza ostatnich lat zapewniła, że Polska przechodzi bezpiecznie przez drugą fazę kryzysu. Fundamentem bezpieczeństwa

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

gospodarczego Polski była nasza polityka szybkiego wzrostu połączonego z odpowiedzialnością finansową. Nie zgodziliśmy się na drastyczne cięcia wydatków w 2010 r., kiedy taką właśnie politykę podpowiadali nam niektórzy ekonomiści. Dzięki temu Polska miała w latach kryzysu największy skumulowany wzrost gospodarczy w całej Europie, jak państwo możecie zobaczyć na slajdach, które są prezentowane na sali.

Wielkim wysiłkiem organizacyjnym, mobilizującym środki unijne, państwowe i samorządowe, osiągnęliśmy w latach 2009–2012 największy udział inwestycji publicznych w całej Unii Europejskiej, poza jednym krajem unijnym. Stało się to dzięki największemu wzrostowi udziału inwestycji publicznych w PKB w całej Europie. Dzięki głębokiej i odważnej reformie strukturalnej, jaką było wprowadzenie emerytur pomostowych, osiągnęliśmy znaczny wzrost zatrudnienia, i to pomimo kryzysu gospodarczego. Jedynie 12 z 27 krajów Unii Europejskiej w ogóle zanotowało jakikolwiek wzrost zatrudnienia. Polska była wśród nich na drugim miejscu po Niemczech. Osiągnęliśmy w tym czasie wzrost zatrudnienia o 935 tys. miejsc pracy. Jak powiedziałem, byliśmy na drugim miejscu w Europie, jeśli chodzi o wzrost zatrudnienia w tym okresie. Procentowo także byliśmy na drugim miejscu wśród krajów Unii Europejskiej, tym razem za Luksemburgiem, który miał trochę wyższy procentowy wzrost zatrudnienia.

Ale wielkie inwestycje infrastrukturalne, wzrost PKB na głowę, wzrost zatrudnienia, wszystkie te osiągnięcia byłyby przejściowe, gdyby były okupione zapasnością finansów publicznych. Dlatego w 2009 r. odrzuciliśmy podpowiedzi PiS, aby wprowadzić zupełnie wówczas niepotrzebny pakiet stymulacyjny. Dlatego dzisiaj odrzucamy propozycję PiS na rozdawnictwo na niespotykaną dotąd w Polsce skalę. (*Oklaski*) Zamiast rozdawnictwa proponujemy odpowiedzialność finansową i rozwój.

Według Komisji Europejskiej w latach 2011–2012 osiągniemy czwartą, najlepszą poprawę finansów publicznych w całej Unii Europejskiej. Warto zauważyć, że wszystkie trzy kraje wyprzedzające nas w tym rankingu są objęte unijnymi programami naprawczymi. My nie czekaliśmy tak jak oni na kryzys finansów publicznych – zadziałaliśmy zawczasu, z wyprzedzeniem. W tych latach obniżyliśmy deficyt finansów publicznych o ok. 70 mld zł i to bez drastycznych cięć wydatków lub wielkich podwyżek podatków, jakie miały miejsce w innych krajach Unii Europejskiej. Będziemy dalej podobnie działać w 2013 r. Pomimo spowolnienia gospodarczego dalej będziemy obniżać deficyt finansów publicznych, tak aby w przyszłym roku Rada Europejska zdjęła z Polski procedurę nadmiernego deficytu. Natomiast ze względu na to spowolnienie i zgodnie z ustaleniami z Komisją Europejską tempo konsolidacji w przyszłym roku będzie nieco wolniejsze.

Poprawę finansów publicznych osiągnęliśmy głównie dzięki bardzo twardemu trzymaniu wydatków. Na slajdzie widzicie państwo realny wzrost preferowanego przez Komisję Europejską wskaźnika wydatków publicznych. Są to wydatki krajowe, bez unijnych, po odjęciu cyklicznych wydatków na bezrobocie i kosztów obsługi długu. Jak państwo widzicie, po 2008 r. nastąpił u nas ostry spadek realnego wzrostu tych wydatków i to pomimo bardzo znacznego wzrostu wydatków na infrastrukturę, bo przecież ponieśliśmy koszty współfinansowania infrastruktury drogowej finansowanej ze środków Unii Europejskiej, i wzrostu wydatków na zdrowie – aż o 21 mld zł. Kiedy porównamy rok 2012 z rokiem 2007 zauważymy, że jeśli chodzi o podwyżki płac nauczycieli, średnią płacę nauczycieli, nastąpił wzrost o 50%. Odnotowaliśmy też wzrost wydatków na obronę narodową o 8,5 mld zł rocznie.

Dzięki tym działaniom osiągnęliśmy spadek wydatków bieżących sektora publicznego do najniższego poziomu w relacji do PKB od początku transformacji i to pomimo znaczącego wzrostu tej relacji w Unii Europejskiej na skutek kryzysu. W 2013 r. utrzymamy relację wydatków bieżących do PKB na tym samym, historycznie niskim poziomie.

Dlaczego tak robimy? Bo jedynie twarde trzymanie bieżących wydatków pozwala na utrzymanie wysokich wydatków inwestycyjnych bez zapasności finansów publicznych, a także bez znaczącego wzrostu obciążeń podatkowych.

Widzicie tu państwo pozycję Polski w rankingu poziomu obciążeń podatkowych w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej. Widać wyraźnie, że ta pozycja jest niska, czyli dobra, bo te obciążenia są w Polsce relatywnie niskie.

Ta polityka, którą prowadzimy od początku poprzedniej kadencji, dała już wymierne, pozytywne skutki, jeśli chodzi o najważniejszą miarę bezpieczeństwa finansowego państwa, jaką jest relacja długu publicznego do PKB. W latach kryzysu Polska miała piątą, najniższy wzrost tej relacji w Unii Europejskiej. Nasza polityka odpowiedzialności i bezpieczeństwa finansowego pozwoliła Polsce zaliczyć się także do czterech krajów Unii Europejskiej, którym w I kwartale 2012 r. udało się obniżyć relację państwowego długu publicznego do PKB. Pozostałymi krajami należącymi do tej grupy są Dania, Szwecja i Finlandia. W następnych latach poziom państwowego długu publicznego w stosunku do PKB będzie dalej spadał, zarówno według definicji krajowej, jak i unijnej.

Zadbalismy jednak o zdrowie polskiej gospodarki nie tylko w krótkim oraz średnim, lecz także i w długim okresie. Od początku rządów koalicji PO–PSL do końca tego roku zbudujemy 1160 km autostrad i dróg ekspresowych. Jest to więcej niż zastaliśmy w całym kraju w 2007 r. Do 2015 r. zbudujemy jeszcze dodatkowych 1000 km takich dróg. Te autostrady i drogi ekspresowe będą stanowiły wielki wkład

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

w dalszy rozwój gospodarczy Polski, szczególnie Polski regionalnej.

Przez 4 lata prowadziliśmy konsekwentną politykę deregulacji. Widzimy pierwsze efekty tej polityki w rankingach światowych, także w tym, który został dzisiaj opublikowany. Pokazują one poprawę pozycji Polski w latach 2008–2012 – od o 10 miejsc w przypadku rankingu World Competitiveness do o 21 miejsc w przypadku rankingu Fraser Institute. W tym roku przyspieszamy tempo pracy, podejmując próbę szerokiej i głębokiej deregulacji zawodów.

W tym roku uchwaliliśmy także stopniowe podwyższenie wieku emerytalnego do 67. roku życia. W przypadku mężczyzn ten proces zostanie rozłożony na 8 lat, w przypadku kobiet – na 28. W ten sposób zapewniamy emerytom wyższe i bezpieczne emerytury.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Nie kpj.)

Na rynku pracy przeciwdziałamy spadkowi liczby osób pracujących, a w dłuższej perspektywie wzmocnimy finanse publiczne w latach 2020–2040.

Rozpoczęliśmy budowę efektywnej polityki prorodzinnej. W tym roku poszerzamy jej zakres, a w następnych latach będziemy ją dalej rozwijać. Ta polityka zacznie mieć pozytywny wpływ na rozwój Polski dopiero po 2035 r., ale tym bardziej stanowi to powód, aby ją uruchomić już w tej kadencji.

Wysoki Sejmie! Oparcie budżetu na konserwatywnych założeniach sprzyja wiarygodności kraju. Przygotowując budżet na 2013 r., założono, że w 2012 r. PKB wzrośnie o 2,5%. Zresztą ten poziom będzie znów najwyższy w całej Unii Europejskiej. Jeszcze niedawno te założenia były uważane za nadmiernie pesymistyczne. Niestety, nasze obawy okazały się trafne. Tak więc zakładamy konserwatywnie, że w 2013 r. wzrost PKB zwolni do 2,2%. Tak zakładamy, bo uwzględniamy recesję, którą przewidujemy w Europie. W najbliższym czasie inwestycje publiczne nie będą rosły jak dotychczas. Przyczyna jest prosta. Przez ostatnie lata skutecznie to zmobilizowaliśmy, chodzi o większość pieniędzy unijnych z perspektywy 2007–2013. Jednocześnie udział inwestycji prywatnych w PKB będzie się zwiększał, co już potwierdzają dane za pierwsze półrocze tego roku. Aby zapełnić chwilową lukę w dostępie do środków unijnych, wdrowymy zapowiedziany przez premiera program „Inwestycje polskie”. Nie jest on odzwierciedlony w założeniach do budżetu, bo nie został jeszcze ogłoszony, gdy one powstawały. Realizacja tego programu i szybkie uruchomienie środków z kolejnej perspektywy unijnej pozwolą Polsce wejść na ścieżkę wyższego wzrostu w kolejnych latach.

Inflację zaplanowaliśmy także konserwatywnie – na poziomie 2,7%. Przy uspokajającej się sytuacji w Europie uważamy, że złoty będzie się umacniał. W połowie przyszłego roku przewidujemy kurs na poziomie 4,05 zł przy dzisiejszym kursie 4,11 zł za 1 euro. Jest to zgodne z dotychczasowym trendem

i wyraża zaufanie inwestorów do działań rządu i do relatywnie dobrych perspektyw naszej gospodarki.

Reasumując, jedno z najważniejszych zadań rządu, jakim jest przedstawienie konserwatywnego budżetu na 2013 r. i utrzymanie wzrostu gospodarczego w naszym kraju, pomimo kurczącej się gospodarki strefy euro zostanie zrealizowane.

Wysoki Sejmie! Dzięki tym wysiłkom polskie finanse publiczne są dziś wiarygodne jak nigdy w przeszłości. Rentowności naszych 5-letnich obligacji są najniższe w historii, tak jak rentowności wszystkich naszych obligacji denominowanych w euro, a rentowności 2- i 10-letnich obligacji denominowanych w złotych odstają od najniższych w historii jedynie o kilka setnych procenta. To są twarde fakty na temat tego, jak rynki wyceniają wiarygodność polskich finansów publicznych. Ponadto rentowności naszych 10-letnich obligacji skarbowych denominowanych w euro są na tym samym poziomie co czeskie, a koszt ubezpieczenia polskich obligacji skarbowych przed niewypłacalnością państwa jest dziś niższy niż dla 3/5 krajów strefy euro i jedynie o kilka setnych procenta wyższy niż dla Francji.

Wysoka Izbo! Dlaczego tak długo mówiłem o wiarygodności polskich finansów publicznych i polskich papierów dłużnych? Dlatego, że w czasach kryzysu nie ma bezpieczeństwa bez wiarygodności. Tę gorzką prawdę poznały w ostatnich latach takie kraje, jak Grecja, Węgry lub Portugalia, a nawet tak potężne i bogate gospodarki, jak Hiszpania i Włoch. Bez wiarygodności nie ma bezpieczeństwa, ale co najważniejsze, bez bezpieczeństwa nie ma rozwoju gospodarczego. *(Oklaski)*

Jednak bezpieczeństwo, choć konieczne dla rozwoju, nie musi samo przez się zapewnić rozwoju. Potrzebne są także dodatkowe działania – szczególnie w kryzysie – które będą stymulowały rozwój, ale w sposób bezpieczny dla finansów publicznych. O właśnie takim planie w swoim tzw. drugim exposé mówił pan premier 10 dni temu.

Wysoka Izbo! Działania stymulacyjne, które rząd zamierza wprowadzić, można podzielić na cztery grupy. Po pierwsze – program „Inwestycje polskie”, po drugie – wielki program pomocy dla małych i średnich przedsiębiorstw, po trzecie – szeroka deregulacja gospodarki i po czwarte – wsparcie dla innowacyjności w gospodarce.

Program „Inwestycje polskie” będzie się opierał na trzech głównych działaniach. Po pierwsze, dokapitalizowanie Banku Gospodarstwa Krajowego, w pierwszym etapie o kwotę do 10 mld zł i w drugim – o dodatkowe 5 mld zł. Bank Gospodarstwa Krajowego o zwiększonym kapitale będzie mógł zainwestować do 2015 r. aż 40 mld zł w rentowne projekty infrastrukturalne o 20-letnim, a nawet czasami dłuższym horyzoncie czasowym. Po drugie, stworzenie spółki, która będzie zasilona w pierwszym etapie 5 mld złotych akcji spółek Skarbu Państwa. Spółka będzie mogła zdobywać kapitał zewnętrzny, także prywat-

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

ny, i będzie dostarczała fundusze własne spółkom celowym inwestującym w infrastrukturę.

Po trzecie, maksymalne przyspieszenie prac w ramach nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej, tak aby projekty infrastrukturalne rozpoczęły się już w 2014 r., czyli na samym początku nowej perspektywy, a nie po trzech latach, jak stało się w obecnej perspektywie na skutek zaniechań rządu Jarosława Kaczyńskiego.

(Głos z sali: Tak jest.)

Obecnie 70% pracowników jest zatrudnionych przez sektor małych i średnich przedsiębiorstw, dlatego rząd wprowadzi następujące zapowiedzi z drugiego exposé premiera.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Proszę zejść na ziemię, to już zdarta płyta.)

Po pierwsze, linia gwarancyjna dla kredytów obrotowych dla małych i średnich przedsiębiorstw – od początku 2013 r. Bank Gospodarstwa Krajowego będzie mógł udzielać gwarancji o wartości do 30 mld zł łącznie, co pozwoli wygenerować kredyty obrotowe dla firm o wartości do 50 mld zł łącznie. Będzie to pomoc de minimis. Jest to najprostsza forma pomocy publicznej, którą dopuszczają przepisy unijne. Program nigdy jeszcze w Polsce nie był realizowany w takiej skali. Zakładamy, że program będzie trwał dwa lata, okres gwarancji wyniesie do dwóch lat i trzech miesięcy, a kwota gwarancji sięgnie do 3,5 mln zł dla pojedynczej firmy. Co najważniejsze, w pierwszym roku opłata prowizyjna za gwarancję będzie zerowa, a w drugim istotnie niższa od stawek rynkowych.

Po drugie, proponujemy kredyt pod zastaw zwrotu VAT. Stworzymy w ten sposób innowacyjną możliwość dla przedsiębiorców, tak aby mogli zastawić zwrot VAT w banku, żeby otrzymać kredyt. Wartość zwrotów VAT w całej gospodarce wynosi obecnie 70 mld zł, więc teoretycznie do tej kwoty możliwa jest akcja kredytowa wynikająca z wprowadzenia tego instrumentu. To znacznie poprawi płynność finansową firm oraz obniży ich koszty finansowania. Będzie to mechanizm, który będzie istniał przez wiele lat – nie jest to działanie doraźne, ale długofalowe.

Po trzecie, wprowadzimy zasadę, według której firmy będące w systemie kasowym VAT nie będą musiały płacić VAT do momentu otrzymania należności od swojego kontrahenta. W istotny sposób ograniczy to zatory płatnicze i poprawi płynność finansową małych i średnich firm.

Niecałe dwa tygodnie po zapowiedzi premiera ten projekt jutro będzie przedmiotem obrad Rady Ministrów i wkrótce trafi tu, do tej Izby.

Premier Donald Tusk w swoim tak zwanym drugim exposé zaznaczył, że naszym celem jest poprawa w rankingach, jeżeli chodzi o łatwość prowadzenia biznesu, szczególnie w rankingu Banku Światowego Doing Business. Jak państwo dobrze wiecie, wynik tego rankingu, zwłaszcza jeśli chodzi o poprawę, w 2012 r.

jest dla nas, mówiąc wstrzemięźliwie, satysfakcjonujący. Ten cel chcemy zrealizować w przyszłości, kontynuując działania deregulacyjne, w szczególności takie jak: przyspieszenie rozstrzygania sporów gospodarczych dzięki powstającemu właśnie w Warszawie Centrum Sądownictwa Gospodarczego; szybszą restrukturyzację przedsiębiorstw, które znajdują się w kłopotach finansowych, restrukturyzację, a nie likwidację. Będzie to możliwe dzięki nowemu prawu upadłościowemu, którego założenia przedstawimy w I kwartale 2013 r. Ponadto, do końca 2013 r. powołana przez premiera Komisja Kodyfikacyjna Prawa Budowlanego przedstawi kodeks, który zrewolucjonizuje planowanie przestrzenne i uzyskiwanie pozwoleń na budowę.

Wysoki Sejmie! Polacy są znani ze swojej przedsiębiorczości, ale ważne jest, aby ta przedsiębiorczość była w większym stopniu poświęcona wdrażaniu nowych innowacyjnych produktów i rozwiązań. Dlatego chcemy od 2014 r. wprowadzić dobrowolny 1-procentowy odpis od podatku CIT przez spółki na rzecz dowolnej uczelni lub instytutu badawczego, z którymi spółki te będą chciały współpracować. *(Oklaski)* Chcemy także odroczyć opodatkowanie przychodów od wynalazków wnoszonych jako aport do spółek przez naukowców do momentu, kiedy spółki te staną się rentowne. Chcemy, by na początku zapewne skromna część inwestycji w ramach programu „Inwestycje polskie” była przeznaczona na inwestycje typu venture capital w innowacyjne przedsięwzięcia. Te działania powinny pomóc w stworzeniu w Polsce załóżek prawdziwej kultury innowacyjnej przedsiębiorczości, która będzie musiała stać się motorem polskiej gospodarki od drugiej połowy przyszłego dziesięciolecia, kiedy powinniśmy już dogonić unijną średnią zamożności.

Wysoki Sejmie! Polska stoi przed jasnym wyborem między drogą bezpiecznego rozwoju, zawartą w exposé premiera i projekcie budżetu na 2013 r., a alternatywną drogą na skróty, proponowaną przez opozycję. Jest to wybór między odpowiedzialną polityką finansową, która zmniejszyła zaledwie w ciągu dwóch lat deficyt finansów publicznych o ponad 70 mld zł i to relatywnie bezboleśnie, a polityczną piramidą finansową proponowaną przez PiS, która w pierwszym roku kosztowałaby Polaków ponad 50 mld zł, a po trzech latach ponad 80 mld zł rocznie.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: To już było.)

Ale prawdę zawsze warto powtarzać.

(Poseł Anna Paluch: Proszę zejść na ziemię.) (Wesołość na sali, oklaski)

Czy chcemy, aby Polska była szanowana w Europie, nawet podziwiana za swój sukces gospodarczy? Czy chcemy raczej Budapesztu w Warszawie? A to oznaczałoby spadający szybciej niż w Europie PKB na głowę...

(Poseł Marek Suski: Gomułka też straszył Polaków tym, że będzie scenariusz węgierski.)

...gigantyczne koszty obsługi długu na rzecz inwestorów zagranicznych i upokarzające dla dumy

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

narodowej zabieganie o pomoc unijną i MFW. Trudno o wyższą stawkę. Dlatego proszę Wysoką Izbę, każdą z pań posłanek i każdego z panów posłów o przyjęcie budżetu na 2013 r. w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk o zabranie głosu w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 809.

Bardzo proszę, pani minister.

Posel Krystyna Łybacka:

Przepraszam, pani marszałek, ja w kwestii formalnej.

Ja nie wiem, czy pan minister się nie przejęczył. Pani ministrze, w pierwszym czytaniu nie jest możliwe przyjęcie budżetu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawiając państwu projekt ustawy związany z realizacją ustawy budżetowej na rok 2013, chciałabym zwrócić uwagę na kilka aspektów, szczególnie istotnych z punktu widzenia zmian, które wnosi ten projekt aktu prawnego. Aby osiągnąć zaplanowane wyniki budżetu państwa na rok 2013, niezbędne było dokonanie pewnych rozstrzygnięć i zmian dotyczących kształtowania wydatków na rok 2013, tak aby można było osiągnąć cel w postaci realizacji deficytu nie większego niż 35,5 mld zł, a jednocześnie zrealizować wszelkie niezbędne zadania, które ciążyą na organach władzy publicznej, wynikające z innych ustaw – tych, które kształtują wydatki o tzw. charakterze sztywnym. Dlatego też przyjmując założenia do ustawy budżetowej na rok 2013, jeszcze w maju br. zgodzono się, że wydatki na rok 2013 będą opierały się na pewnych założeniach ograniczających wielkość wydatków. Jednocześnie przyjęte w tej ustawie rozwiązania muszą zapewnić pewną elastyczność i racjonalność wydatkowania tych środków, tak aby zadania, o których wspomniałam, mogły być zrealizowane.

Jednym z założeń przyjętych w ramach konstrukcji budżetu na rok 2013 było zamrożenie funduszu wynagrodzeń również w roku 2013. Są wyjątki, ponieważ w roku 2013 przewiduje się wzrost funduszu wynagrodzeń, podwyżki dla niektórych grup zawodowych. Mam tu na myśli zwłaszcza tzw. służby mundurowe, a także pracowników szkół wyższych, dla których podwyżki zaprojektowano w ustawie na 2013 r.

Przyjmując takie założenie, niezbędne było wprowadzenie w tzw. ustawie o budżecie będącej przedmiotem niniejszego czytania pewnych rozwiązań, które umożliwią realizację tych celów, takich jak m.in. zamrożenie kwoty bazowej wynagrodzeń pracowników, urzędników, którzy zajmują stanowiska kierownicze w administracji publicznej. Jednocześnie w założeniach do tej ustawy, do ustawy budżetowej na rok 2013, przyjęto, że podobnie jak w roku bieżącym, czyli w roku 2012, ale również w roku 2011, będą zamrożone maksymalne wysokości wynagrodzeń zatrudnionych pracowników wynagradzanych według tzw. ustawy kominowej. Również w tym zakresie ustawa o budżecie przewiduje odpowiednie rozwiązania, aby takie traktowanie tych funduszy wynagrodzeń, tych wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w państwowych osobach prawnych można było osiągnąć. Wszystkie wynagrodzenia w jednostkach budżetowych są ograniczane wielkością kwot zapisanych w ustawie budżetowej. Oczywiście wydatki mogą być realizowane do poziomu określonego w ustawie budżetowej, a w przypadku wydatków na wynagrodzenia osobowe ustawa o finansach publicznych zawiera dodatkowo szczegółowe rozwiązania uniemożliwiające podwyższanie puli tych wynagrodzeń, funduszu wynagrodzeń w trakcie roku budżetowego.

Niemniej jednak istnieje grupa podmiotów, do której zapisy ustawy budżetowej, jeżeli chodzi o wielkość wynagrodzeń, nie mają wprost odniesienia. Mam tutaj na myśli zarówno szeroko pojęte jednostki sektora finansów publicznych, ale również grupę jednostek budżetowych, które zgodnie z zasadami przyjętymi w ustawie o finansach publicznych kształtują swoje budżety we własnym zakresie, a minister finansów, a następnie Rada Ministrów włącza je do projektu budżetu kierowanego do parlamentu. Są to jednostki wymienione w art. 139 ustawy o finansach publicznych. Tak jak powiedziałam, zarówno jeżeli chodzi o wielkość swoich budżetów, jak i o konstrukcję wewnątrz tego budżetu, pulę przewidzianą na wzrost wynagrodzeń, jednostki te kształtują te wydatki według własnego uznania. Z taką sytuacją mamy również do czynienia przy kształtowaniu budżetu na rok 2013, dlatego też – podobnie jak to jest uregulowane tzw. ustawą o budżecie dotyczącą budżetu na rok 2012 – na rok 2013 w ustawie o budżecie przewiduje się zamrożenie funduszu wynagrodzeń dla jednostek, o których wspomniałam, czyli jednostek sektora finansów publicznych takich jak jednostki określone w art. 139 ustawy o fi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

nansach publicznych, czyli agencje wykonawcze, jednostki gospodarki budżetowej, państwowe fundusze celowe, Zakład Ubezpieczeń Społecznych czy też inne jednostki: państwowe instytucje kultury i inne państwowe osoby prawne, po to, aby fundusz wynagrodzeń kształtowany w tych jednostkach był nie wyższy niż przewidziany na rok 2012.

Od zasady tej przewiduje się pewne wyjątki – podobnie jak w roku bieżącym – które umożliwią realizację podstawowych zadań tych jednostek, zwłaszcza jeżeli chodzi o wydatki dotyczące wykonywania zadań nałożonych na te podmioty w związku z nowymi ustawami i aktami prawnymi przyjętymi przez Wysoką Izbę w trakcie roku 2012, które już w swoich uzasadnieniach przewidywały konieczność zwiększenia kadrowego w poszczególnych instytucjach, a co za tym idzie konieczność zwiększenia funduszu wynagrodzeń. Takie wyjątki – bardzo nieliczne – w tej ustawie o budżecie zostały przewidziane po to, aby zadania, które wynikają z aktów prawnych przyjętych w trakcie roku 2012 czy też z projektów aktów prawnych skierowanych do Wysokiej Izby, które już takie założenia przyjmują, również w tej ustawie o budżecie zostały uwzględnione.

Jeżeli chodzi o mrożenie wynagrodzeń, przewidziano – podobnie jak w roku 2012 – zamrożenie funduszu tzw. wynagrodzeń bezosobowych. W tym wypadku przewiduje się możliwość zwiększenia w trakcie roku funduszu wynagrodzeń bezosobowych w drodze rozporządzenia ministra finansów, podobnie jak ma to miejsce w roku bieżącym, ale oczywiście takie zwiększenie musi być szczegółowo uzasadnione potrzebą wydatkowania tych środków na te cele i co najważniejsze zwiększenie tego funduszu wynagrodzeń bezosobowych będzie mogło dokonać się wyłącznie poprzez dokonanie przesunięć w ramach budżetu danej jednostki, która w związku z nowymi zadaniami czy też nieprzewidzianymi wydatkami, których konieczność poniesienia istnieje, musi tych określonych wydatków dokonać.

Wśród wyjątków od tej zasady, które zostały przewidziane, znajdują się założenia podwyższenia w stosunku do roku 2012 funduszu wynagrodzeń bezosobowych dla kilku ministerstw, co wiąże się z pewnymi zadaniami rozpoczętymi już w roku 2012, których realizacja wynika wprost z ustaw nakładających na te jednostki i ministerstwa konkretne dodatkowe zadania, m.in. dotyczy to ministra nauki i szkolnictwa wyższego, ministra zdrowia. Te zadania, które zostały nałożone, już w roku bieżącym wymagały dokonania pewnych przesunięć i oszczędności, racjonalizacji wydatków w ramach budżetu tych jednostek, jednak zadania te mają charakter długookresowy, a zatem ich uwzględnienie było niezbędne również w roku 2013. Stąd też założone w tej ustawie o budżecie wyjątki odmrożenia tego funduszu wynagrodzeń – w określonych oczywiście kwotach

– w stosunku do niektórych podmiotów również na rok 2013.

Podobnie jak w roku bieżącym, w celu osiągnięcia pewnych oszczędności w wydatkowaniu środków publicznych po to, aby osiągnąć cele, o których wspomniałam na początku, przewiduje się mrożenie odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, gdzie podstawą do kształtowania tego funduszu będzie średnie wynagrodzenie z drugiego półrocza roku 2010. Pozwoli to osiągnąć realne korzyści w wymiarze budżetowym na kwotę około 50 mln zł, oczywiście biorąc pod uwagę obecną sytuację finansową i gospodarczą, ponieważ dotyczy to nie tylko jednostek sektora publicznego, ale również wszelkich innych jednostek, które w świetle obowiązujących przepisów zobowiązane są do tworzenia takich odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Pozwoli to oczywiście na pewne uelastycznienie budżetów tych jednostek i wykorzystanie w ten sposób poczynionych oszczędności na inne cele bądź na cele podobne do tych, na które takie odpisy miałyby być utworzone.

Kolejne zmiany przewidziane w ustawie o budżecie wiążące się z ograniczeniem wydatków w ustawie budżetowej dla osiągnięcia celów związanych z poziomem zarówno deficytu budżetowego, jak i określonego deficytu sektora finansów publicznych to rozwiązania, które w ustawie o budżecie kształtowane są od kilku lat i związane są ze zmianami w ustawie o promocji zatrudnienia, które dotyczą możliwości finansowania staży lekarskich z Funduszu Pracy. Również na rok 2013 przewiduje się, aby takie finansowanie tych wydatków mogło odbywać się w ramach Funduszu Pracy. Z ustawy budżetowej skierowanej do Wysokiej Izby wynika, że w ramach planu finansowego Funduszu Pracy na rok 2013 przewiduje się w ramach wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem wydatki na ten cel w granicach 835 mln zł. Oczywiście w stosunku do roku 2012 jest to kwota wyższa, bo na rok 2012 przewidziano kwotę 717 mln zł. W tym miejscu trzeba jednak pamiętać, że pomimo zwiększenia tych wydatków na rok 2013 w planie finansowym Funduszu Pracy przewiduje się na rok 2013 wzrost wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem o 1200 mln zł w stosunku do roku 2012. A zatem przy takim zwiększeniu również zakłada się dalsze finansowanie tych zadań, o których wspomniałam, w ramach Funduszu Pracy, co oczywiście powoduje możliwość ograniczenia wydatków wprost z budżetu państwa o kwotę, o której wspomniałam, czyli o 835 mln zł.

Ustawa o budżecie przewiduje również zmiany dotyczące finansowania z funduszu PFRON wydatków związanych z dofinansowaniem wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Mam tutaj na myśli niewprowadzanie w roku 2013 zrównania tzw. rynków pracy w tym zakresie. Obecnie obowiązujące przepisy przewidują, że dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych do 100% odnosi się wyłącznie do tych podmiotów, które są zakładami pracy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

chronionej, nie ma natomiast takiej zasady stosowanej w odniesieniu do podmiotów na tzw. otwartym rynku. Również proponuje się, aby w roku 2013 zróżnicowanie dofinansowania tych wynagrodzeń pozostawić na niezmiennym poziomie, tak jak w roku 2012, co spowoduje ograniczenie wydatków w ramach PFRON o kwotę ok. 300 mln zł.

Wymienione przeze mnie zmiany zaproponowane w tzw. ustawie o budżecie są to zmiany, które – jak wynika wprost – spowodują oszczędności w wydatkowaniu środków w ramach budżetu państwa. Ale ustawa ta niesie ze sobą szereg bardzo istotnych rozwiązań, które mają również wpływ na kształtowanie się dochodów budżetu państwa w roku 2013. Najważniejszą grupą rozwiązań przewidzianych w tej ustawie o budżecie są zmiany w ustawie o podatku akcyzowym. Ta ustawa o budżecie niesie ze sobą kilka zmian w zakresie podatku akcyzowego. Pierwszą, o której należałoby tutaj wspomnieć, to rozszerzenie zakresu wyrobów akcyzowych podlegających opodatkowaniu tym podatkiem.

Jeśli chodzi o zmianę ustawy o podatku akcyzowym, przewiduje się rozszerzenie tego zakresu w ten sposób, aby tym podatkiem objąć również susz tytoniowy. Dzisiaj wyrób ten nie podlega opodatkowaniu i, co najważniejsze, brak tego opodatkowania powoduje, że mamy do czynienia z coraz bardziej rozszerzającą się szarą strefą w zakresie wykorzystania tego suszu tytoniowego do produkcji papierosów, do nielegalnego obrotu tym towarem i nielegalnej sprzedaży papierosów wyprodukowanych z tego suszu. Według szacunków ministra finansów naraża to budżet państwa na straty ok. 90 mln zł. Według szacunków koncernów tytoniowych te straty mogą być jeszcze większe, sięgające ponad 300 mln zł. Ta różnica w szacunkach bierze się stąd, że oczywiście jeśli chodzi o wykrywanie nielegalnego obrotu i wykorzystanie nieopodatkowanego suszu tytoniowego, nie jest to w pełni wychwytywane przez odpowiednie służby, czyli przez Służbę Celną czy też Policję. Nigdy nie jest tak, że 100% nielegalnego obrotu może być skontrolowane i wychwycone, stąd też rozbieżności w szacunkach ewentualnych strat, na które narażony jest budżet państwa z tego tytułu.

W roku 2011 odpowiednie służby, o których wspomniałam, dokonały zatrzymania towaru w ilości ponad 230 t, a jedynie w pierwszym półroczu roku 2012 już ponad 180 t. Biorąc pod uwagę odpowiednie przeliczenia na ilość papierosów wyprodukowanych z takich ilości towaru z nielegalnego obrotu, szacunki, o których tutaj wspomniałam, wskazują, że opodatkowanie suszu tytoniowego pozwoli uniknąć strat w budżecie państwa na co najmniej 90 mln zł.

W przepisach, w zmianie ustawy o podatku akcyzowym proponuje się, aby stawka podatku akcyzowego na ten wyrób wynosiła 218,4 zł/kg. Oczywiście odpowiednio wyższa – bo ponad 436 zł – będzie staw-

ka na ten towar w przypadku, jeżeli mielibyśmy do czynienia z jego sprzedażą bez odpowiednich oznaczeń wyrobów znakami skarbowymi akcyzy.

Kolejną zmianą zaproponowaną w ustawie o podatku akcyzowym, która również w sposób bezpośredni przekłada się na określone dochody lub uniknięcie strat w dochodach czy też akurat w przypadku, o którym za chwilę powiem, na podniesienie dochodów budżetu państwa, jest wprowadzenie odrębnej stawki na opodatkowanie wyrobów niskoalkoholowych, tzw. cydr i perry. Zgodnie z założeniami przyjętymi w projekcie skierowanym do Wysokiej Izby w zakresie opodatkowania tych towarów przyjmuje się, aby te towary o niskiej zawartości alkoholu były opodatkowane w wysokości 97 zł za jeden hektolitr wyrobu gotowego, co odpowiada akcyzie na piwo o ekstrakcie 12,5 stopnia Plato. Wprowadzenie takiej stawki podatku akcyzowego na wyroby, o których wspomniałam, pozwoli osiągnąć dodatkowe dochody do budżetu państwa w kwocie ok. 40 mln zł.

Oczywiście dzisiaj wyroby te, co do zasady, znajdują się w grupie tzw. pozostałych wyrobów akcyzowych, dla których przepisy ustawy o podatku akcyzowym przewidują stawkę podatku w wysokości 158 zł. Jednakże biorąc pod uwagę niską zawartość alkoholu, ich produkcja w naszych warunkach nie jest dzisiaj opłacalna przy takiej stawce, stąd też jej obniżenie do wysokości stawki, jaką jest stosowana na piwo. Pozwoli to zarówno wykorzystać naszą rodzimą produkcję, jak i uaktywnić naszych producentów w kierunku produkcji tych towarów. Dzisiaj dochody z tytułu sprzedaży tego typu towarów pochodzenia zagranicznego na terytorium kraju szacuje się na kwotę ok. 35 mln zł. Tak że według naszych ocen i według szacunków, o których powiedziałam, obniżenie tej stawki pozwoli na osiągnięcie dodatkowych dochodów.

W końcu ostatnia bardzo istotna zmiana przewidziana w ustawie o podatku akcyzowym, która również przekłada się na określone dochody w budżecie państwa planowane na rok 2013, to są zmiany w zakresie wysokości opodatkowania papierosów podatkiem akcyzowym. Przewiduje się, że w roku 2013 stawka ta wzrośnie o 5%. Oczywiście rozkład 5-procentowego wzrostu stawki podatku akcyzowego na papierosy rozkłada się na stawkę kwotową nakładaną na papierosy i stawkę procentową. Wdrażanie podwyżki podatku akcyzowego na papierosy wiąże się z tym, że jesteśmy zobowiązani do końca roku 2017 osiągnąć minimum unijne, do czego zobowiązują nas dyrektywy. Okres przejściowy kończy się właśnie w tym okresie, o którym wspomniałam. Zatem od roku 2018 będziemy zobowiązani mieć ustalone stawki podatku akcyzowego na papierosy w takiej wysokości, aby było to 60% średniej ważonej detalicznej ceny sprzedaży papierosów dopuszczonych do konsumpcji, ale nie mniej niż 90 euro na 1000 sztuk. Dlatego też sukcesywnie przez ostatnie lata były wprowadzane stopniowe podwyżki stawki podatku akcyzowego, jak również w roku 2013 przewiduje się

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

takie podwyżki, tak aby stopniowo, a nie szokowo dojść do stawki wymaganej przepisami dyrektyw unijnych. I tak w tym projekcie w zmianach ustawy o podatku akcyzowym przewiduje się, że stawka kwotowa na papierosy będzie wynosiła 188 zł na 1000 sztuk, a obecnie obowiązująca to 170,97 zł za 1000 sztuk, przy pozostawieniu stawki procentowej w wysokości 31,41% maksymalnej ceny detalicznej. Poziom stawki procentowej pozostawia się na niezmiennym poziomie w stosunku do obecnie obowiązującego. Planuje się również podniesienie stawki podatku akcyzowego na tytoń do palenia, ponieważ już w ubiegłym roku przewidziano, że przy podwyższeniu stawek podatku akcyzowego na papierosy konsekwentnie będzie podwyższana stawka podatku akcyzowego na tytoń do palenia, co umożliwi zachowanie odpowiednich relacji w poziomie opodatkowania tym podatkiem tych dwóch wyrobów wykorzystywanych do palenia. W przypadku tytoniu przewiduje się, że stawka kwotowa będzie wynosiła 128, 02 zł za kg przy stawce procentowej niezmienionej w stosunku do roku bieżącego, czyli 31,41% maksymalnej ceny detalicznej. Dzisiaj stawka kwotowa na tytoń do palenia wynosi 115,85 zł. I w końcu stawka na cygara i cygaretki zgodnie z przedłożeniem ustawy o budżetowej skierowanej do Wysokiej Izby ma wynosić od 1 stycznia 2013 r. 266,9 zł za 1000 sztuk. Obecnie stawka ta wynosi 254,2. Oczywiście to są stawki, które zakłada się, które proponuje się wprowadzić na wyroby, czy to papierosy, tytoń, czy też cygara i cygaretki, w tzw. legalnym obrocie, w ramach którego podlegają one oznakowaniu znakami skarbowymi akcyzy. Tak jak przewidują przepisy ustawy o podatku akcyzowym, odpowiednio wyższe są stawki w wypadku sprzedaży tych wyrobów, która nie została dokonana w taki sposób, jaki przewidują przepisy, czyli została dokonana bez oznakowania znakami skarbowymi akcyzy. W tym przypadku stawki podatku akcyzowego są znacznie wyższe. I podobnie jak w przypadku podwyżek tych stawek, o których przed chwilą powiedziałam, zakłada się wzrost tych znacznie wyższych stawek przewidzianych w opodatkowaniu wyrobów bez znaków skarbowych akcyzy. Konsekwentnie każda z tych stawek, na papierosy, tytoń, czy cygara i cygaretki, jest podnoszona o 5%, tak jak przy całości podwyżki zaplanowanej na papierosy i tytoń do palenia, czy też cygara i cygaretki.

Kształtowanie stawek podatku akcyzowego w sposób, o jakim wspomniałam przed chwilą, poza tym, że zapewnia nam stopniowe dojście do minimum unijnego przewidzianego dyrektywami, w konsekwencji w realiach roku 2013 zapewnia nam też określone dochody – w wysokości 345 mln, jeżeli chodzi o papierosy, około 14 mln, jeżeli chodzi o tytoń do palenia. Ukształtowanie natomiast tej stawki w taki sposób, że pozostawia się stawkę procentową na niezmiennym poziomie, a podnosi stawkę kwotową, z jednej

strony, powoduje pewność dochodów, które zakładamy osiągnąć z tytułu tych zmian w roku 2013, a z drugiej strony, powoduje, że wszystkie rodzaje wyrobów do palenia, rodzaje papierosów, czyli zarówno papierosy marek droższych, jak i marek tańszych, będą miały zwiększone ceny wskutek dokonania tej podwyżki stawek podatku akcyzowego na takim samym poziomie. Przewiduje się, że będzie to około 68 gr.

Wśród przewidywanych ustawą o budżetowej zmian, które będą miały bezpośredni wpływ na osiągnięcie planowanych dochodów w ustawie na rok 2013, są również zmiany w zakresie ustawy o podatku od towarów i usług. W tym zakresie przewiduje się przedłużenie do końca roku 2013 obowiązujących obecnie przepisów zawartych w ustawie o podatku od towarów i usług, które ograniczają kwotę podatku do odliczenia przy zakupie samochodów osobowych oraz innych samochodów o ładowności do 3,5 t. Dzisiaj obowiązujące przepisy, które stanowią wyjątek od rozwiązań przewidzianych w dyrektywach unijnych, a które stosujemy na skutek otrzymanej derogacji od obowiązujących przepisów dyrektywy, zakładają, że kwota podatku należnego wykazana na fakturze z tytułu nabycia takich towarów może być odliczona tylko w wysokości 60%. Derogacja, którą uzyskaliśmy konkretnie decyzja Rady, nie derogacja, a decyzja Rady Unii, którą uzyskaliśmy, pozwalająca na stosowanie takiego odstępstwa, ma moc wiążącą dla naszego kraju do końca roku 2013. Mamy jeszcze możliwość korzystania z takiego odstępstwa przewidzianego tą decyzją Rady przede wszystkim z powodu tego, że wprowadzenie innych zasad, zakończenie obowiązywania tych przepisów spowodowałoby niewątpliwie ubytek w dochodach budżetu państwa z tytułu podatku od towarów i usług, a równoległe do tego pewne patologie, jeśli chodzi o pojawianie się różnych nowych pojazdów z tzw. kratką, które miałyby szczególne zasady odliczania, w sytuacji funkcjonujących obok bardzo zbliżonych samochodów pozbawionych tej kratki. Z tych wszystkich względów zasadne jest przedłużenie stosowania tych rozwiązań na rok 2013.

Tak jak dzisiaj zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług obowiązują zasady dotyczące nieodliczania paliwa przy zakupie tego towaru i wykorzystywania go w przypadku użytkowania samochodów, o których wspomniałam, czyli samochodów osobowych oraz tych o ładowności do 3,5 t, podobne ograniczenia przewiduje się w roku 2013. W tym zakresie Polska również uzyskała stosowne zgody ze strony Komisji Europejskiej, ponieważ w przypadku paliwa takie rozwiązania uwarunkowane są dokonaniem stosownych konsultacji w ramach Komitetu ds. VAT, który funkcjonuje w strukturach Unii Europejskiej. Takie konsultacje zostały przez Polskę dokonane. Zatem również w tym zakresie zakładane rozwiązania są całkowicie zgodne z przepisami dyrektyw Unii Europejskiej, ponieważ wszyst-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

kie wymogi, tak jak powiedziałam, zostały przez Polskę spełnione.

Jeżeli chodzi o skutki związane z wprowadzeniem tych rozwiązań, to oczywiście trudno jest je oszacować, bo trzeba byłoby je obliczać przy założeniu, kiedy takich rozwiązań by nie było, a to jest uzależnione od tego, jakie samochody pojawiłyby się na rynku, jak duży byłby ich zakup przez podatników podatku od towarów i usług, którzy dokonywaliby stosownych odliczeń. Zatem tak naprawdę trudno to policzyć. Niewątpliwie jednak większe odliczenia przekładają się na niższe dochody z tytułu podatku od towarów i usług. Zatem rozwiązania te również mają na celu w roku 2013 zabezpieczenie określonego poziomu dochodów z tego podatku.

Kolejne rozwiązania przewidziane w ustawie o budżetowej, które wiążą się z realizacją ustawy w roku 2013 i osiągnięciem założonych w tej ustawie wskaźników, to są rozwiązania, które mają tak naprawdę uelastyczyć gospodarkę finansową niektórych jednostek budżetowych, ale nie tylko, ponieważ rozwiązania, o których za chwilę powiem, przekładają się również na gospodarkę budżetową jednostek samorządu terytorialnego, których budżety nie są wprost kształtowane poprzez określenie wydatków w ramach ustawy budżetowej, poza niektórymi elementami przewidzianymi w tej ustawie, jak chociażby subwencje, m.in. subwencja oświatowa. Wszystkie te jednostki, również jednostki sektora samorządowego mają określone przepisami zobowiązania do tworzenia pewnych odpisów, rezerwowania pewnej puli środków, które zgodnie z obowiązującym dzisiaj prawem muszą przeznaczać na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Obowiązujące obecnie prawo zakłada, że organ prowadzący szkołę jest zobowiązany co roku tworzyć na cel, o którym wspomniałam, taki fundusz, który odpowiada 1% planowanych wynagrodzeń dla nauczycieli zatrudnionych na pełnym etacie. Jest to tak naprawdę wydatek sztywny, przewidziany w ramach budżetów jednostek stanowiących organy prowadzące szkoły. Po to, aby uelastyczyć gospodarkę finansową tych jednostek, w tej ustawie o budżetowej przewiduje się bardziej elastyczne tworzenie odpisów na te cele i zakłada tworzenie funduszy w wysokości do 1% planowanych wynagrodzeń, nie mniej niż 0,5%. Pozwoli to oczywiście w sposób odpowiedni ukształtować środki na wspomniane przeze mnie cele i jednocześnie, jeżeli taka będzie decyzja tego organu, wykorzystywać je również w innym zakresie, jeżeli zajdzie taka potrzeba.

Chciałabym tutaj również zwrócić uwagę na to, że podjęcie decyzji o włączeniu takich zapisów do ustawy o budżetowej wiązało się z tym, że analiza ostatnich kilku lat wskazywała, że środki te nie były wykorzystywane w pełni, ponieważ w dużej czę-

ści cele te realizowano przy wykorzystaniu środków unijnych.

Kolejna zmiana, która dotyczy świadczeń dla nauczycieli, jest z nimi związana, to rozwiązania, które dzisiaj zobowiązują do tworzenia puli środków na doskonalenie zawodowe nauczycieli również w budżetach wojewodów. W przypadku budżetu wojewodów musi to wynosić 5000 średnich wynagrodzeń nauczyciela stażysty przy założeniu, że to średnie wynagrodzenie nauczyciela będzie z 1 stycznia danego roku, w którym taki odpis jest tworzony. Proponuje się tutaj, aby w pewien sposób ograniczyć te fundusze również z powodów, o których powiedziałam przed chwilą, przyjmując jako bazę do tworzenia tego funduszu średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty z 1 stycznia roku 2012, a nie 2013. Podobnie jest, jeżeli chodzi o budżet ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, który również takie środki musi kreować dla celów, o których wspomniałam. W tym przypadku proponuje się, aby ta pula środków była tworzona w oparciu o średnie wynagrodzenie stażysty z 1 stycznia roku 2012, a nie roku 2013.

Ostatnią zmianą związaną ze świadczeniami dla nauczycieli, przewidzianą w tej ustawie o budżetowej, jest zamrożenie odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych nauczycieli, również przy wykorzystaniu konstrukcji tego funduszu wynagrodzeń z 1 stycznia roku 2012, a nie roku 2013, czyli zachowując status quo, jeśli chodzi o wysokość tych środków z roku 2012, bez ich podwyższania z racji skutków przechodzących podwyżek przewidzianych na rok 2013, jako że jeszcze we wrześniu 2012 r. weszła w życie ostatnia podwyżka z tej serii podwyżek wynagrodzeń nauczycieli – w wysokości 3,8%. Oczywiście skutki przechodzące również będą kształtowały te wynagrodzenia w roku 2013.

Jeszcze kilka zdań o przepisach, które zgodnie z rozwiązaniami przewidzianymi w tej ustawie o budżetowej mają doprowadzić do uelastyczenia gospodarki finansowej poszczególnych instytucji i – pomimo kreowanych środków w tych jednostkach w roku 2012 – dać możliwość zrealizowania zadań na nich ciążyących. I tak w ustawie przewiduje się zmianę dotyczącą Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, w której dopuszcza się, aby w roku 2013 z tego funduszu mogły być finansowane przygotowania kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich. Również tutaj przewiduje się, aby minister właściwy ds. sportu w porozumieniu z ministrem właściwym ds. finansów publicznych wydał rozporządzenie określające zasady takiego dofinansowania przygotowań do tych igrzysk. Projekt tego rozporządzenia, chociaż nie ma on istotnego znaczenia dla funkcjonowania, dla kształtu tej ustawy o budżetowej zostanie przesłany do Wysokiej Izby, do Komisji Finansów Publicznych w celu zapoznania się, podobnie jak drugie rozporządzenie wykonawcze, o którym powiem za chwilę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

Wśród rozwiązań uelastyczniających gospodarkę finansową niektórych jednostek budżetowych, niektórych ministerstw przewiduje się również możliwość finansowania poza budżetem, tak aby nie było to finansowanie wprost z budżetu państwa, niektórych składek do organizacji międzynarodowych, które przypisane są dzisiaj do właściwości ministra do spraw środowiska. Dofinansowanie składki w wysokości 39 mln zł przewiduje się w roku 2013 z narodowego funduszu ochrony środowiska. Przewiduje się również możliwość, poprzez stosowne zmiany ustaw wymienionych w ustawie o budżecie, finansowania przez Krajowy Fundusz Drogowy, do wysokości 165 mln zł, kosztów remontów dróg krajowych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Ostatnia zmiana uelastyczniająca gospodarkę finansową – po to, aby można było osiągnąć, zrealizować cele czy też zadania ciążące na tych jednostkach – to zasada umożliwiająca finansowanie w ramach budżetu ministra obrony narodowej, w ramach tego wskaźnika 1,95, wydatków w wysokości do 6 mln zł skierowanych na projekty wspierające w Afganistanie odbudowę infrastruktury cywilnej oraz wzmacnianie administracji lokalnej i społeczeństwa afgańskiego.

W końcu przewiduje się w tej ustawie pakiet zmian, które, poza tymi wspomnianymi przeze mnie i dotyczącymi wydatków związanych ze świadczeniami na rzecz nauczycieli, mają uelastyczyć gospodarkę budżetową jednostek sektora samorządowego. Jednostki te za sprawą określonych zasad kształtowania tych wydatków związanych bezpośrednio ze wskaźnikami zawartymi w ustawie o finansach publicznych mają nieco ograniczone możliwości, ponieważ wskaźniki, które wynikają z tej ustawy, nie pozwalają im na powiększanie pewnej grupy wydatków po to, aby zrealizować na przykład cele wynikające z ustawy o działalności leczniczej związane z dokonywaniem przekształceń SPZOZ-ów. I tak w ustawie o budżecie przewiduje się, że jednostki sektora samorządu terytorialnego, które dokonają takich przekształceń, będą mogły to wyłączać z obszaru tych wskaźników zadłużenia czy limitu spłat zobowiązań w relacji do osiąganych dochodów, limitu zadłużenia w relacji do tych dochodów czy wreszcie wskaźnika przewidzianego w ustawie o finansach publicznych, który będzie obowiązywał od roku 2014 – po to właśnie, aby wydatki na spłatę zobowiązań przejętych w związku z przekształceniem SPZOZ-ów mogły być w kontekście tych wskaźników wyłączone. Dodatkowo przewiduje się, dopuszcza możliwość, aby jednostki samorządu terytorialnego, które dokonają wykupu własnych obligacji wyemitowanych w walutach obcych przed wejściem w życie tej nowej ustawy o finansach publicznych, czyli przed nałożeniem tych nowych wskaźników wynikających z art. 242 i 243 ustawy o finansach publicznych, również mogły wy-

łączać wydatki na wykup tych obligacji z obszaru tych wskaźników, o których wspomniałam. Spowoduje to, że znacznie łatwiej będzie można dokonać takich wydatków, ponieważ nie będzie tutaj zagrożenia przekroczenia tych limitów i ewentualnego zagrożenia w postaci chociażby komisarza, który byłby zobowiązany do naprawy finansów danej jednostki samorządu terytorialnego.

I wreszcie kolejna, ostatnia zmiana w zakresie gospodarki, może już nie finansowej, ale organizacyjnej, ułatwiająca funkcjonowanie samorządów to przejście w pełni na drogę elektroniczną w przekazywaniu wieloletnich prognoz finansowych do ministra finansów poprzez regionalne izby obrachunkowe. Dzisiaj takie prognozy są przekazywane w formie papierowej. Przewiduje się, że od początku roku 2013 będzie to droga wyłącznie elektroniczna. Nie spowoduje to obciążeń dla jednostek samorządu terytorialnego, ponieważ taka aplikacja, która będzie rozbudowana, już dzisiaj funkcjonuje. Będzie wydane rozporządzenie ministra finansów określające wzór takiej wieloletniej prognozy finansowej, który będzie dostępny na stronach internetowych ministra finansów i w Biuletynie Informacji Publicznej. Rozporządzenie w tym zakresie zostanie dostarczone również Wysockiej Izbie. Aplikacje umożliwiające przekazywanie wszystkich tych informacji drogą elektroniczną będą udostępnione wszystkim jednostkom samorządu terytorialnego bezpłatnie, według jednolitych wzorów. Tak jak powiedziałam, takie rozwiązania w jakimś zakresie – w tym oczywiście, w którym dzisiaj jednostki samorządu chcą to wykorzystywać – już funkcjonują i są również dostępne.

I ostatnia zmiana. Przewiduje się również możliwość dofinansowania zadań wykonywanych przez telewizję publiczną w zakresie umożliwienia, w zasadzie zapewnienia, dostępności do telewizji cyfrowej w roku 2013. W tym zakresie przewiduje się zmiany do ustawy o telewizji i radiofonii, które umożliwiałyby przekazywanie dotacji na ten cel w roku 2013.

Są to najważniejsze zmiany przewidziane w ustawie o budżecie, które – tak jak powiedziałam – z jednej strony ograniczają wydatki, z drugiej strony dają możliwość osiągnięcia dochodów przewidzianych i zaplanowanych w ustawie budżetowej na rok 2013. Dają też możliwość takiego kształtowania tych wydatków przez poszczególne jednostki, by uczynić je najbardziej racjonalnymi i oczywiście elastycznymi, tak aby wszystkie zadania nałożone na te jednostki – i dla nich przewidziane – mogły być wykonane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu między kluby, w zależności od ich wielkości, w granicach od 13 do 102 minut, to jest debatę średnią.

Marszałek

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pana posła Dariusza Rosatiego.

Poseł Dariusz Rosati:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Projekt budżetu na 2013 r., przedłożony przez Radę Ministrów, był przygotowany w warunkach wyjątkowo dużej niepewności co do przyszłego rozwoju wydarzeń w otoczeniu zewnętrznym Polski. Głównym obszarem ryzyka pozostaje sytuacja w strefie euro. Przedłużający się kryzys nadal stanowi istotne zagrożenie dla stabilności i integralności unii walutowej w Europie.

Choć w ostatnich tygodniach zmalało prawdopodobieństwo niewypłacalności niektórych państw członkowskich strefy euro, nadal nie można całkowicie wykluczyć wystąpienia negatywnych szoków, takich jak wyjście Grecji ze strefy euro czy kryzys bankowy w Hiszpanii. W przypadku wystąpienia tych szoków płytka recesja, z którą mamy obecnie do czynienia w strefie euro, mogłaby przerodzić się w głębokie załamanie. W konsekwencji oznaczałoby to silne wyhamowanie wzrostu w polskiej gospodarce.

W takiej sytuacji rząd stanął wobec trudnego dylematu – czy projekt budżetu powinien uwzględniać ten czarny scenariusz dla strefy euro, czy raczej powinien opierać się na założeniu, że do niego nie dojdzie i że państwa strefy euro zdołają przezwyciężyć kryzys. Innymi słowy, czy w tych okolicznościach minister finansów powinien budować budżet na złą pogodę, czy też raczej powinien zakładać stopniową poprawę sytuacji. Wydaje się, że minister finansów rozstrzygnął ten dylemat prawidłowo, na rzecz bardzo ostrożnego optymizmu. I słusznie, ponieważ minister finansów, mając ogromny wpływ na nastroje rynkowe, powinien pozostać przede wszystkim realistą. Ostrzegając przed ryzykiem, nie powinien być jednak czarnowidzem i nie powinien straszyć Polaków.

Projekt budżetu nie wyklucza możliwości wystąpienia dalszego pogorszenia sytuacji w strefie euro, ale zarazem nie traktuje tej możliwości jako scenariusza bazowego. Uważam, że jest to właściwe podejście, ponieważ w ostatnich miesiącach pojawiło się w Europie wiele sygnałów świadczących o tym, że rosną szanse na przezwycięzenie kryzysu i że do czarnego scenariusza nie dojdzie. Świadczą o tym, po pierwsze, wyniki wyborów parlamentarnych w Grecji i w Holandii, które zmniejszyły ryzyko chaotycznego rozpadu strefy euro, po drugie, orzeczenie niemieckiego trybunału konstytucyjnego w sprawie mechanizmu stabilizacyjnego otwiera drogę do aktywnego zaangażowania się Niemiec w pomoc finansową krajom zadłużonym, po trzecie, stworzono mechanizm wsparcia finansowego banków hiszpańskich,

po czwarte, do akcji wkroczył wreszcie Europejski Bank Centralny, ogłaszając gotowość do rozpoczęcia skupu obligacji państw zadłużonych na nieograniczoną skalę, po piąte, w strefie euro trwają intensywne prace nad stworzeniem jednolitego europejskiego nadzoru bankowego, który ma powstać w 2013 r., i wreszcie – dobiega końca procedura ratyfikowania paktu fiskalnego, którego zapisy mają zapobiec naruszeniom dyscypliny finansowej w przyszłości. Wszystkie te wydarzenia zmniejszają niepewność, przywracają zaufanie na rynkach finansowych i uprawniają do ostrożnego optymizmu. Daje to nadzieję, że strefa euro już w przyszłym roku przezwycięży recesję.

Drugi zasadniczy dylemat, przed jakim stanął rząd, dotyczy tego, w jakim tempie kontynuować konsolidację fiskalną w warunkach głębszego niż przypuszczano spowolnienia gospodarczego. Jak wiemy, w Wieloletnim Planie Finansowym Państwa na lata 2012–2015, jak również w programie konwergencji, polski rząd przyjął ambitną ścieżkę obniżania deficytu sektora finansów publicznych z 7,8% PKB w 2010 r. do 5,1% w 2011 r., 2,9% w 2012 r. i aż do 0,9% PKB w 2015 r.

Konsolidacja fiskalna jest konieczna z kilku powodów: przede wszystkim po to, aby obniżyć poziom zadłużenia publicznego, który w ostatnich latach niepokojąco zbliżył się do drugiego progu ostrożnościowego 55% PKB, ale także po to, aby odzyskać swobodę manewru, niezbędną w polityce fiskalnej. Konsolidacja jest również konieczna, aby wypełnić zobowiązania, jakie Polska, nasz kraj, podjęła wobec Unii Europejskiej w ramach procedury nadmiernego deficytu, tak aby tę procedurę zdjąć z Polski już w przyszłym roku. Wreszcie obniżanie deficytu zgodnie z zadeklarowanym publicznie planem jest warunkiem utrzymania wiarygodności Polski na rynkach finansowych. Trzeba jednak pamiętać, że zobowiązania te były podjęte w nieco innych warunkach. Obecnie mamy do czynienia ze spowolnieniem silniejszym niż przewidywano jeszcze kilka miesięcy temu. W takich warunkach ostra konsolidacja mogłaby być silnie procykliczna i pogłębiałaby tendencje stagnacyjne w polskiej gospodarce. W związku z tym rząd zapowiedział dokonanie niewielkiej korekty na rzecz wsparcia wzrostu gospodarczego.

Deficyt całego sektora finansów publicznych, zarówno przewidywany w bieżącym roku, jak i planowany zwłaszcza na przyszły rok, może być nieco większy niż zakładano w wieloletnich ramach finansowych, przy czym oczekujemy, że deficyt w bieżącym roku w żadnym wypadku nie przekroczy 3,5% PKB, co nadal pozwoli Polsce skutecznie ubiegać się o uchylenie procedury nadmiernego deficytu w przyszłym roku. Zgodnie z zapisami traktatu i dotychczasową praktyką Komisja Europejska może stwierdzić brak nadmiernego deficytu, pod warunkiem że deficyt obniża się i jest bliski wartości odniesienia. Wydaje się, że taki kompromis między wymogami konsolidacji i stabilności finansów publicznych z jednej strony

Posel Dariusz Rosati

a potrzebą ograniczenia procyklicznych skutków ostrej konsolidacji fiskalnej z drugiej strony jest rozwiązaniem racjonalnym.

Należy jednocześnie podkreślić, że nadal ze względu na duże zadłużenie i zobowiązania wynikające z procedury nadmiernego deficytu przestrzeń do wspierania wzrostu gospodarczego przez politykę fiskalną jest w tej chwili bardzo poważnie ograniczona. W tym kontekście, w pełni respektując niezależność i konstytucyjne uprawnienia Rady Polityki Pieniężnej, warto zauważyć, że możliwości wspierania wzrostu za pomocą łagodzenia polityki pieniężnej są obecnie znacznie większe. Uwzględniając prognozy spadającej inflacji, możliwości te powinny być pilnie wykorzystane.

Przy nadal wysokim ryzyku wystąpienia negatywnych szoków w otoczeniu zewnętrznym planowanie budżetowe musi być nadal ostrożne. Z tego punktu widzenia należy ocenić, że projekt budżetu na 2013 r. został przygotowany prawidłowo i właściwie odzwierciedla bilans różnych czynników ryzyka. Założenia makroekonomiczne do konstrukcji budżetu nie budzą zasadniczych zastrzeżeń. Zarówno przewidywane tempo wzrostu PKB, jak i poziom średniorocznej inflacji zostały oszacowane w sposób umiarkowanie konserwatywny. W świetle najnowszych danych trzeba jednak zasygnalizować, że niektóre z prognoz są teraz obciążone nieco zwiększonym ryzykiem. Dotyczy to między innymi planowanej na przyszły rok czy prognozowanej na przyszły rok stopy bezrobocia.

Zarówno dochody, jak i wydatki budżetu państwa zostały zaplanowane przy założeniu niewielkiego nominalnego wzrostu o 1,9% w stosunku do budżetu na bieżący rok, co przy prognozowanym wzroście nominalnym PKB o ok. 4,7% oznacza dalszy niewielki spadek udziału budżetu państwa w PKB. Wielkość deficytu ustalono na niecałe 35,6 mld zł, co jest kwotą minimalnie większą od zapisanej w budżecie na bieżący rok. Należy podkreślić, że minister finansów nie mógł zaproponować większego deficytu, ponieważ ogranicza go w tym względzie zapis art. 86 ust. 1 ustawy o finansach publicznych. Zgodnie z treścią tego zapisu, w przypadku gdy wartość relacji długu publicznego do PKB przekroczy 50%, w kolejnym roku budżetowym relacja deficytu do dochodów nie może być większa niż relacja deficytu do dochodów z roku bieżącego wynikająca z ustawy budżetowej. Zapis ten skutecznie hamuje wzrost deficytu i wymusza niezbędną dyscyplinę budżetową.

Dochody podatkowe budżetu państwa zostały tym razem zaplanowane bardziej ostrożnie niż w roku ubiegłym i uwzględniają zwłaszcza przewidywany niedobór dochodów podatkowych w stosunku do wielkości zaplanowanych w budżecie na rok bieżący. W szczególności dochody z podatku VAT mają wzrosnąć w przyszłym roku jedynie o 4%, a wpływy z podatku akcyzowego o 3,4%, czyli znacznie wolniej niż

spożycie indywidualne. Natomiast wyraźnie szybciej od nominalnego wzrostu PKB mają rosnać dochody z podatku PIT i CIT, odpowiednio o 6,2 i 11,3%. Tak duży wzrost wynika jednak z szeregu zmian systemowych, w tym zniesienia niektórych ulg w podatku dochodowym oraz uchylecia obowiązku opłacania przez osoby prawne tzw. podwójnej zaliczki na podatki CIT w grudniu.

Tak skonstruowany projekt budżetu zapewnia, po pierwsze, sfinansowanie podstawowych funkcji państwa na niezbędnym poziomie. Mimo koniecznych oszczędności wzrosną w przyszłym roku wydatki na edukację, naukę, wymiar sprawiedliwości i obronę narodową. Szczególnie silny wzrost dotyczy wydatków na rozwój infrastruktury transportowej, informatyzację kraju, a także ochronę środowiska, rolnictwo i kulturę. Więcej środków otrzymają także jednostki samorządu terytorialnego na sfinansowanie swoich zadań. Niepokoi natomiast prognozowane wyhamowanie wzrostu inwestycji publicznych, głównie ze względu na stopniowe wyczerpywanie się środków pochodzących z Unii Europejskiej. Należy tej tendencji przeciwdziałać, poszukując dodatkowych źródeł finansowania inwestycji, w tym w formie partnerstwa publiczno-prywatnego. W tym kontekście działania zapowiedziane w niedawnym wystąpieniu sejmowym premiera Donalda Tuska otwierają nowe możliwości wspierania wzrostu gospodarczego.

Po drugie, nadal wysoki udział wydatków na cele społeczne, a zwłaszcza ich koncentracja na finansowaniu potrzeb osób najuboższych gwarantuje niezbędny poziom ochrony i bezpieczeństwa najsłabszym ekonomicznie grupom naszego społeczeństwa, spełniając w tej sposób konstytucyjny wymóg sprawiedliwości społecznej.

Jednocześnie przedłożony projekt budżetu jest finansowo bezpieczny i odpowiedzialny, ponieważ pozwala na dalsze, stopniowe, obniżanie relacji długu publicznego do PKB. Relacja ta spadnie z 53,5% w zeszłym roku do 52,4% w roku bieżącym i do 51,4% PKB w roku 2013, licząc według metodologii krajowej. Chcę podkreślić, że konsolidacja fiskalna dokonywana jest w większym stopniu po stronie wydatkowej budżetu niż po stronie dochodowej, co jest działaniem racjonalnym. Systematyczne obniżanie relacji długu do PKB jest konieczne dla odzyskania niezbędnej elastyczności w polityce fiskalnej, obniżenia kosztów obsługi długu oraz utrzymania i dalszego umacniania wiarygodności Polski na arenie międzynarodowej.

Można zapytać: W jaką koncepcję polityki gospodarczej wpisuje się przedłożony projekt budżetu? Czy przede wszystkim ma on charakter rozwojowy, czy służy długofalowej koncepcji rozwoju Polski? Chciałbym na to pytanie – jak widzę, ważne pytanie – odpowiedzieć twierdząco: Tak, to jest budżet, który służy rozwojowi. Właśnie dlatego, że w czasach wyjątkowych zawirowań i dużej niepewności umożliwia nam wypełnianie przez państwo jego podstawowych zadań, zapewnia bezpieczeństwo socjalne obywateli

Posel Dariusz Rosati

i gwarantuje bezpieczeństwo i stabilność finansową państwa, a bez spełnienia tych trzech funkcji nie może być mowy o stabilnym rozwoju. Takiej właśnie wizji służy projekt budżetu.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wraz z projektem ustawy budżetowej Rada Ministrów przedłożyła Wysokiej Izbie także projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej. Tak zwana ustawa o budżecie zawiera propozycje działań mających na celu utrzymanie niezbędnej dyscypliny w wydatkach budżetowych oraz zapewnienie dochodów budżetowych na poziomie wymaganym dla sfinansowania zadań państwa. Proponowane zmiany ujęte są w 13 blokach, z których 6 dotyczy wydatków i dochodów budżetu, a część dotyczy zmian w finansowaniu samorządów i agencji.

Największe znaczenie mają propozycje legislacyjne dotyczące niepowiększania świadczeń i wynagrodzeń w sektorze finansów publicznych, zmian w podatku akcyzowym i podatku VAT oraz przedłużenie obowiązujących w roku bieżącym ograniczeń wydatków z Funduszu Pracy i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wraz z przyjętą już przez Wysoki Sejm ustawą o zmianach w podatku PIT proponowane zmiany pozwalają na kontynuowanie procesu odzyskiwania zachwianej w ubiegłych latach równowagi budżetowej i tworzą niezbędny margines bezpieczeństwa na wypadek wystąpienia negatywnych szoków.

Akceptując konieczność kontynuowania działań oszczędnościowych, trzeba jednak wskazać, że w niektórych przypadkach przedłożone propozycje mogą nieść także negatywne konsekwencje. Dotyczy to m.in. zamrożenia na kolejny już rok wynagrodzeń w sferze budżetowej. Decyzja ta, wobec wyraźnej niechęci instytucji budżetowych do likwidowania przerostów zatrudnienia, prowadzi do systematycznego i w większości przypadków nieuzasadnionego pogarszania warunków placowych osób zatrudnionych w administracji publicznej w porównaniu z resztą gospodarki. Na dłuższą metę trudno jest pogodzić tę sytuację z rosnącymi wymaganiami, jakie wszyscy stawiamy urzędnikom i służbom państwowym.

Również sposób wykorzystania środków zgromadzonych w Funduszu Pracy nie wydaje się bardzo efektywny, zwłaszcza w obliczu nadal rosnącego bezrobocia. Warto w większym stopniu finansować aktywne formy wspierania zatrudnienia. Mam na myśli na przykład dofinansowanie niskopłatnych miejsc pracy. W tej kwestii Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska liczy na konstruktywną współpracę z rządem i z opozycją nad budżetem w Sejmie.

(Posel Krystyna Łybacka: Patrzy pan tylko w prawo.)

Szanowni Państwo! Nawiązałem do opozycji – patrzę i w lewo, i w prawo – nieprzypadkowo. Budżet, jak powiedział pan minister finansów, to najważniejszy instrument polityki gospodarczej państwa, to najważniejszy plan finansowy państwa. Dyskusja nad

nim powinna cechować się rzetelnością i poczuciem odpowiedzialności. Powinna przede wszystkim opierać się na twardych faktach, na liczbach i na solidnej wiedzy ekonomicznej. Niestety, w ubiegłych latach opozycja wielokrotnie lekceważyła sobie te zasady, a jej przedstawiciele zbyt często sięgali do populizmu i demagogii, dając dowody albo złej woli, albo zwykłej ignorancji. Zadałem sobie trud i przejrzałem stenogramy z debaty budżetowej z ubiegłego roku. Niestety, roi się w nich od błędów, obraźliwych epitetów, bezpodstawnych insynuacji i zwykłych absurdów. Przedstawiciele opozycji porównywali budżet na przykład do Pisma Świętego albo do Titanica tuż przed zderzeniem z górą lodową, albo wręcz do bełkotu. Ministrowi finansów zarzucano kłamstwa, na przykład nie widząc różnicy między kłamstwem a prognozą. Nazywano go, jakże elegancko, sztukmistrzem z Londynu albo Nikodemem Dyzmą. Były to, drodzy państwo, słowa żenujące i kompromitujące nie tylko tych, którzy je wypowiadali, ale także Wysoką Izbę. Tym, którzy przepowiadali zderzenie z górą lodową, chciałbym przypomnieć, że Polska w tym roku będzie najszybciej rozwijającym się krajem w Unii Europejskiej. Apeluję więc do posłów opozycji, aby spróbowali tym razem zachować rzeczowość i powagę stosowną do rangi wydarzenia, jakim jest debata nad polskim budżetem. Apeluję do opozycji, żeby się nie kompromitowała. Oczywiście czynię to nie w trosce o ich wizerunek, bo nie jest moją rolą jako posła Platformy Obywatelskiej dbać o reputację posłów opozycji, ale, jak powiedziałem, w trosce o reputację Wysokiej Izby. Apeluję po prostu o debatę uczciwą i merytoryczną. Wiem, że nie będzie to łatwe, przynajmniej dla niektórych, ale interes państwa polskiego i naszych rodaków wymaga, abyśmy rozmawiali w sposób odpowiedzialny i poważny.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mimo całej sympatii, jaką żywię do ministra finansów, nie mogę poprzeć jego wniosku o przyjęcie budżetu w pierwszym czytaniu. Proponuję w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skierować projekt budżetu wraz z ustawą o budżecie do pracy w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawicielkę klubu Prawo i Sprawiedliwość panią poseł Beatę Szydło.

Posel Beata Szydło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan przewodniczący apelował o merytoryczną rozmowę, ale też jestem trochę zdziwiona, szczególnie ostatnią częścią wystąpienia, bo po fatalnym wystąpieniu ministra finan-

Posel Beata Szydło

sów myślałam, że przynajmniej pan przewodniczący będzie chciał ratować honor rządzących. Oczywiście w naszym kraju jest nawet możliwa taka sytuacja, że jeżeli minister finansów ustali i państwo podejmiecie taką decyzję, to budżet może być przyjęty przez akłamację, bo wszystko już jest możliwe w tej Izbie, jak się okazuje. *(Okłaski)* Tak jak Stadion Narodowy nie nadaje się do użytku w czasie deszczu, tak ten projekt nie nadaje się do użytku w czasach kryzysu. Zadam w tej chwili kilka pytań. Myślę, że zechcecie ich państwo wysłuchać. Apelowaliście przed chwilą o rozmowę, o wspólną pracę, więc przynajmniej wysłuchajcie, bo nie spodziewam się, że ze strony Platformy Obywatelskiej padną jakieś pytania. Mam nadzieję, że przynajmniej będziecie państwo chcieli dowiedzieć się, dlaczego ten projekt jest tak skonstruowany i dlaczego wy, ale niestety i Polacy, musicie wierzyć w to, że jest to projekt doskonały.

Rok temu Prawo i Sprawiedliwość i część komentatorów straszyli nadchodzącą drugą falą kryzysu i znów karcili rząd za nieróbstwo. My jednak wiemy, co stało się naprawdę. Polska jako zielona wyspa przeszła przez kryzys i teraz mamy narastający, przyspieszający wzrost gospodarczy – mówił w tej Izbie minister Rostowski 7 października 2010 r. Dzisiaj sam przyznaje, że druga fala kryzysu już jest. Czyli jak to jest: opozycja się myli czy się nie myli? Czy może to rządzący nie chcą w tej chwili słuchać nikogo w tym kraju poza własnymi przemyśleniami? Dlaczego Polacy muszą wierzyć ciągle w tę propagandę? Dlaczego musimy ciągle słuchać zapowiedzi, planów, które będą realizowane kiedyś tam, w przyszłości? Mam też wypisane przykłady tych planów i założeń, które państwo przedstawialiście w 2010 r. Teraz było niby-exposé, przedtem była ofensywa. Z tych planów ofensywy niewiele zostało. Dzisiaj powtarzacie to samo albo po prostu milczycie.

Pan minister mówi, że na rynku pracy działamy na rzecz spadku liczby osób niepracujących. Jak to się ma do dzisiejszych danych opublikowanych o godz. 10 przez Główny Urząd Statystyczny, które pokazują, że stopa bezrobocia we wrześniu wyniosła 12,4%, a liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w końcu września to 1979 tys. osób? Dodajcie sobie państwo do tego liczbę osób, które wyjechały z naszego kraju albo które się nie rejestrują, a nie mają pracy. Dodajcie liczbę tych, którzy pracują w szarej strefie.

Do końca tego roku liczba upadających firm może wzrosnąć do 850, a w 2013 r. przekroczy 900 – takie są szacunki analityków – natomiast państwo zakładacie w projekcie budżetu, i na tej podstawie zostały przygotowane założenia do tego budżetu, że stopa bezrobocia w przyszłym roku będzie wynosiła 13%. Jeżeli w tym roku, w tej chwili, za wrzesień, wynosi już 12,4%, a szacunki wskazują, że może wzrosnąć przy dobrym rozwoju sytuacji nawet o 1%, to jakim cudem – jeżeli sami przewidujecie jednocześnie spo-

wolnienie i mówicie, że nadchodzi trudny moment – jakim cudem zakładacie, że liczba bezrobotnych będzie malała?

Spółka Inwestycje Polskie. Czy to jest zwiększenie kreatywnego budżetowania i ukrywanie rzeczywistego zadłużenia poza oficjalnymi statystykami? Przypomnę, że mamy już w naszym kraju taki wynalazek: Krajowy Fundusz Drogowy, potrzebny po to, by nie wykazywać oficjalnie rzeczywistego zadłużenia.

Skuteczność w stabilizacji finansów publicznych. Tak mówi pan minister. Skuteczność ta wygląda tak, że oficjalne zadłużenie publiczne wzrosło w czasie waszych rządów o ponad 360 mld zł, prawie o 12 punktów procentowych PKB. Plan inwestycyjny zapowiedziany w exposé będzie wymagał dalszego silnego powiększania naszego zadłużenia netto wobec zagranicy. Na koniec drugiego kwartału zadłużenie zagraniczne wszystkich podmiotów wynosi 1124 mld zł, czyli około 70% PKB, a więc już został przekroczony poziom wrażliwości, natomiast wyliczenia, które przygotowano po tym niby-exposé, pokazują, że to jest kolejne rozłożone zadłużenie w wysokości około 700 mld zł, może 800 mld zł.

Inwestycje w żłobki i przedszkola. Pięknie brzmi. Raz już państwo realizowaliście program dotyczący żłobków i nie wyszło, więc teraz macie pomysł, żeby zrobiły to za was samorządy. To samorządy będą współfinansowały to zadanie, a potem będą musiały utrzymywać żłobki i przedszkola. Tak już było z boiskami typu „Orlik”. Bardzo dobra idea, ale zadajcie sobie pytanie, dlaczego samorządów nie stać dzisiaj na utrzymanie tych boisk.

Zostało zapowiedziane, że do 2015 r. na kolej zostanie wydane 30 mld zł. Wydaje się to mało realne, ponieważ nie ma takiej liczby gotowych projektów ani przetargów, a w tej chwili państwo zaproponowaliście jeszcze, że będziecie likwidowali dalsze linie kolejowe.

Pojawiają się kolejne pytania, które trzeba zadać w związku z dzisiejszym wystąpieniem, ale może bardziej w związku z wystąpieniem z ubiegłego piątku.

Sprawa stymulowania gospodarki przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Czy chodzi o to, żeby ukrywać, wyprowadzać dług poza budżet oficjalny?

Pakiet 40 mld zł na inwestycje. Czy to są kwoty, które są wynikiem decyzji o sprzedaży akcji państwowych przedsiębiorstw, które nie były rzeczywiście już wcześniej przeznaczone do prywatyzacji i obsługi zadłużenia?

Jak zostaną zabezpieczone w sytuacji głębszego spadku koniunktury jednostki samorządu terytorialnego? Czy macie państwo już jakiś pomysł na to, czy może każdy samorząd będzie musiał na własną rękę sobie z tym poradzić?

Wykonanie budżetu obecnego roku. Skoro w tej chwili szacuje się w naszym kraju, że do końca roku nie zostaną zrealizowane zaplanowane dochody podatkowe, to w jaki sposób projektujecie państwo zwyż-

Posel Beata Szydło

ki tych dochodów, na przykład z VAT, w roku przyszłym?

Projekt zakłada deficyt wyższy, niż przyjęto w wieloletnim planie finansowym państwa na lata 2012–2015. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych taka zmiana jest dopuszczalna jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach i wymaga przedstawienia Sejmowi szczegółowych wyjaśnień. Sytuacja taka jest związana z korektą założeń makroekonomicznych. Czy dlatego w ustawie o budżecie proponowana jest zmiana zapisów ustawy o finansach publicznych, dodam, zmiana, która będzie zwalniała rząd od przedstawiania planów, projektów na przykład podwyższenia podatków w kolejnych latach? Czy o to chodzi?

Czy spadek wpływów podatkowych wynika z podwyżki podatku VAT, co przełożyło się na mniejszą konsumpcję, czy z pogłębiającego się zjawiska szarej strefy? Czy rząd to analizuje? Czy w związku z tym założenia wpływów podatkowych na rok przyszły są oparte na prognozach, użyjemy tego stwierdzenia, które są realne? Oby w roku przyszłym nie okazało się, że usłyszymy, iż to nie były pomyłki, tylko to były właśnie prognozy i powinniśmy się spodziewać, że dochody mogły nie zostać zrealizowane.

Ustawa o budżecie. Poza tym zapisem, że rząd nie będzie przedstawiał w dokumencie informacji na temat planowanych zmian dotyczących podatków, na przykład danin oraz zmian stawek w okresie, na jaki został sporządzony plan, jest bardzo ciekawy zapis dotyczący jednostek samorządu terytorialnego, który wyłącza wydatki bieżące ponoszone na spłatę przejętych zobowiązań samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej przekształconego na zasadach określonych w ustawie z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej. Czy to jest sposób na ratowanie finansów j.s.t. i zachęta do prywatyzacji publicznej służby zdrowia? Przypomnę, że w tym drugim niżej-exposé nie padło w ogóle nic na temat planów rządu dotyczących służby zdrowia.

Czy wreszcie planowana jest nowelizacja budżetu w roku przyszłym? Wydaje się bowiem, że wszystkie założenia makroekonomiczne, łącznie z danymi, które pojawiły się w ostatnich dniach, oraz dzisiejszymi dotyczącymi bezrobocia, ale i wcześniejszymi dotyczącymi spadku produkcji przemysłowej, wzrostu wynagrodzeń w gospodarce, wskaźnika PMI dla przemysłu, wreszcie dotyczącymi realizacji w dotychczasowym czasie wpływów podatkowych do budżetu, wskazują, że w tej chwili rząd powinien ten budżet po prostu zabrać i poprawić, dokonać autokorekty. Ponieważ tak się nie dzieje, a nawet jesteśmy zachęceni, żeby przyjąć projekt budżetu w pierwszym czytaniu, czyli w waszym stylu, bez dyskusji, bez jakichkolwiek głębszych analiz, czy zatem plan jest taki: przeżyć do początku roku, a potem zrobimy nowelizację, tak jak w roku 2009? Być może potwierdzeniem tego jest fakt – pan minister powoływał się

dzisiaj na ratingi, a więc być może to wynika i z tego – że w styczniu mają pojawić się w Polsce przedstawiciele Fitcha i w lutym ma być ogłoszony polski rating, a więc być może o to chodzi, żeby do lutego jakoś przetrwać, a potem zrobić nowelizację.

O blisko 4 mld zł, do ponad 20 mld zł, wzrastają zaplanowane dochody z pozycji: opłaty, grzywny, odsetki w stosunku do planowanego wykonania budżetu za rok 2012. Czy zwiększenie represyjności opłat, grzywien, mandatów jest nową polityką rozwoju kraju proponowaną przez rząd?

Czy nowa strategia rozwoju oświaty ma polegać na likwidowaniu szkół, żeby ratować przedszkola? A zatem czy rząd zakłada, że kiedy przedszkolaki pójdą do szkoły, to, żeby ratować szkoły, trzeba będzie likwidować uniwersytety?

W projekcie założono, że bezrobocie będzie na poziomie 13%. Dzisiejsze dane to 12,4%. Do końca roku zapewne wzrośnie. Zatem jakie propozycje dotyczące zmniejszenia bezrobocia, tworzenia miejsc pracy ma rząd? Bo o tym też nie było mowy w niżej-exposé.

Projekt budżetu jest nierealny. I to nie jest tylko zdanie opozycji, ale też analityków, ekonomistów, ludzi, którzy rzeczywiście chcą rozmawiać poważnie o sytuacji w Polsce, nie dlatego, żeby uprawiać propagandę, tylko dlatego, że po prostu martwi ich sytuacja naszego kraju. Polska potrzebuje innej drogi niż proponowana przez ten rząd. Wasza droga to droga rozwoju zadłużenia, bezrobocia, wyludnienia. 80% Polaków uważa, że sprawy w naszym kraju idą w złym kierunku. A przecież Polska nie jest krajem nieudaczników, nie musimy ciągle wstydić się, że znowu coś nie wyszło. Nie musimy ciągle być na siłę przekonywani przez propagandę rządową, że jesteśmy fajni i w Europie naprawdę nas lubią, chociaż polscy rolnicy nie mają takich samych dopłat, jak rolnicy francuscy, polskie rodziny płacą VAT za ubranka dla dzieci, czego nie robią np. rodziny brytyjskie. Unia Europejska lubi Polaków, bo zgadzają się na zamykanie swoich stoczni, kiedy niemieckie stocznie otrzymują dopłaty. Jesteśmy bogatym krajem, który stać na trwonienie młodego pokolenia. Czy wyliczyliście państwo, ile Polskę będzie kosztować ta beztraska polityka inwestowania w bezrobocie młodych ludzi? Czy wyliczyliście, jakie zyski będzie miał nasz kraj, kiedy już zostaną sprzedane resztki polskiego przemysłu? Na czym ma polegać potęga gospodarcza kraju, w którym się nie produkuje, tylko montuje i handluje? Polska nie musi być krajem, który jest tak bardzo uzależniony finansowo od łaskawości brukselskich księgowych. A jeśli łaska okaże się zbyt mała, to co wtedy? Wtedy sprzedacie państwowe firmy, których jeszcze nie sprzedaliście, chyba że wcześniej dobijecie je kolejnymi podatkami. Tylko że sprzedaje się raz, więc i tych firm w końcu zabraknie. Czy wtedy polskie finanse publiczne uratuje podatek od deszczu? (*Oklaski*) Problemy służby zdrowia rozwiążą się same, bo szpitale sprywatyzujecie, a ludzie w końcu przestaną się leczyć, bo jaki sens ma kilkuletnie ocze-

Posel Beata Szydło

kiwanie na zabieg czy wizytę u specjalisty. Zafundowaliście Polakom Stadion Narodowy za 2 mld zł, który nie nadaje się do użytku, a trzeba było pieniądze przeznaczyć być może na tworzenie gabinetów lekarskich w szkołach. Skoro blisko 90% polskiej młodzieży ma próchnicę, to jaki będzie koszt leczenia stomatologicznego polskiego społeczeństwa już za kilka lat? Czy ktoś to liczy? Czy wtedy sposobem na reformę będzie likwidacja usług stomatologicznych, tak jak sposobem na reformę sądownictwa jest likwidacja sądów w miastach powiatowych?

Reformowanie przez likwidowanie to sposób na rozwój Polski, który proponuje obecny rząd. Likwidacja szkół, komisariatów Policji, poczty, połączeń kolejowych i autobusowych. Ta filozofia znajduje również odzwierciedlenie w tym projekcie budżetu. Nie można całej odpowiedzialności za coraz gorszą sytuację w naszym kraju przerzucać na kryzys. Oczywiście sytuacja zewnętrzna jak najbardziej ma wpływ na to, co dzieje się w Polsce. Tylko właśnie w czasie kryzysu trzeba mieć program i plan rozwoju i pobudzenia gospodarki. To właśnie teraz trzeba prowadzić politykę ukierunkowaną na tworzenie miejsc pracy, uwolnienie przedsiębiorców od barier biurokratycznych. Nie można rozwoju kraju opierać na ciągłym cięciu wydatków budżetowych i ciągłym zwiększaniu fiskalizmu. Nie można prowadzić polityki rozwoju opartej na grze pozorów. Rząd musi mieć przygotowany spójny program zmian systemowych. Samo wydłużenie urlopów macierzyńskich nie rozwiąże problemów demograficznych Polski, jeżeli nie zostanie stworzony system, w którym młodzi ludzie będą w stanie zakładać rodziny, bo będą mieli pracę, będą mieli mieszkanie i stać ich będzie na posłanie dzieci do żłobka i do przedszkola. Metoda kasowa rozliczania podatku VAT nie stanie się remedium na problemy polskich firm, jeżeli nie będzie elementem zmian systemowych, które uwolnią polską przedsiębiorczość od biurokracji, stworzą dla niej preferencje do inwestowania i tworzenia nowych miejsc pracy. Przedsiębiorcy muszą mieć instytucje po swojej stronie, a nie przeciw sobie. Dlatego trzeba zmienić system podatkowy, ale nie przez podnoszenie podatków. Projekty są gotowe, są w Sejmie, złożyliśmy je, można je przyjąć, można przynajmniej na ich temat rozmawiać, czego wy, państwo, mimo że apelujecie o rzeczową i odpowiedzialną debatę, po prostu nie chcecie robić.

Preferencje inwestycyjne, ulgi podatkowe dla rodzin, zwolnienie z podatku najniższych emerytur, likwidacja szarej strefy – tą drogą należy podążać. Wzrost polskiego PKB nie może opierać się tylko na konsumpcji. Jak ryba wody potrzebujemy polskiego przemysłu, polskiej produkcji. Polski handel musi mieć równe szanse konkurowania z wielkimi sieciami. Polski system bankowy nie może być wyłącznie systemem spółek córek zagranicznych banków. Środ-

ki unijne muszą pobudzać inwestycje i równomiernie rozwijać kraj. Czas skończyć z marnowaniem pieniędzy na nieudolnie, nieterminowo realizowane projekty, na mało efektywne szkolenia, po których ludzie nie znajdują pracy, ale mają kolejny wpis w życiorysie. Pracę w Polsce muszą mieć zarówno absolwenci politologii, jak i spawacze. Polscy rolnicy mają takie samo prawo do dopłat, jak rolnicy z innych krajów Unii Europejskiej. Trzeba o to walczyć, dbać o nasz interes, a nie przejmować się losem innych. Oni sobie poradzą. Powinniśmy właśnie uczyć się od nich tego, jak zabiegają o własne interesy.

Kapitał ma narodowość i w Unii doskonale o tym wiedzą. Tak jak nie można dopuścić do tego, aby Unia Europejska stała się Unią dwóch prędkości, tak nie można prowadzić rozwoju kraju kilku prędkości. Polskie samorządy nie mogą być kołem ratunkowym dla budżetu państwa, ale muszą być kołem zamachowym rozwoju kraju. Tak nie będzie, jeżeli rząd będzie ciągle obciążał je nowymi zadaniami, nie zabezpieczając pieniędzy na podstawowe zadania. Podatków lokalnych nie można w nieskończoność podnosić.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie musi być podwyżek w samorządzie.)

Pani poseł, myślę, że samorządowcy nie słyszeli, bo zdziwiliby się, że pani posłanka z małej miejscowości – przepraszam, może niedużej, z miasta porównywalnego, ja też mieszkam w takim rejonie – że pani mówi coś takiego, dlatego że wie pani doskonale, że w samorządzie podwyżki podatków i opłat z reguły są ostatecznością...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Mówię o płacach...)

...i wynikają tylko i wyłącznie z tego, że...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Mówię o płacach, pani poseł.)

...między innymi wy, rząd, który na sztandarach niósł ideę samorządności, pomagania jednostkom samorządu, przerzucanie na nie coraz to nowe zadania bez wyposażenia ich w pieniądze.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość składa wniosek o odrzucenie tego projektu budżetu w pierwszym czytaniu.

(*Posel Teresa Piotrowska*: Nic nowego.)

Myślę, że ta decyzja zostanie poparta przynajmniej przez pozostałe kluby opozycyjne, właśnie w imię rozwoju Polski i dbania o to, co w Polsce w tej chwili się dzieje.

Na koniec powiem tak. Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło program „Alternatywa”. Po dzisiejszym wystąpieniu ministra finansów, jak również reakcji posłów koalicji rządzącej ta alternatywa dla Polski jest, jak najszybciej, konieczna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Kopycińskiego reprezentującego klub Ruch Palikota.

Posel Sławomir Kopyciński:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do apelu pana profesora Rosatiego powiem, że myślę, że dość mocno pan chybił, bo to nie my, a poseł Kłopotek z PSL nazywa ministra finansów szkodnikiem. Warto o tym pamiętać.

Po tzw. exposé premiera, medialnym show poszczególnych ministrów powiem, że z wielką uwagą, ba, nawet z atencją analizowaliśmy projekt budżetu na 2013 r. Bardzo naiwnie być może szukaliśmy w nim zapowiadanych rozwiązań, sposobów na skuteczną walkę z kryzysem, bezrobociem, długofalowych działań w celu ograniczenia wzrostu długu publicznego, wprost: źródeł finansowania złożonych obietnic. Szukaliśmy. Niestety, bezskutecznie. Okazało się, że to kolejny budżet bez głębszej myśli i perspektywy, powielający wszystkie błędy z lat poprzednich. *(Oklaski)* To jest taka prosta kontynuacja waszej dotychczasowej polityki w zakresie finansów publicznych czy też szerzej całości gospodarki finansowej. Ja tę politykę nazywam polityką wegetacji, którą wy tłumaczycie hasłem: inni mają gorzej, a ty narodzić masz być wdzięczny, masz się z tego cieszyć, oprawić sobie w ramki statystyki, które były tu wyświetlane, i dziękować, że nie jesteśmy Grekami. *(Oklaski)* My Grekami nie jesteśmy, ale mam wrażenie, że to pan minister Greka udaje *(Oklaski)*, nie dostrzegając tych wielkich obszarów pogłębiającej się polskiej biedy.

Szukaliśmy w tym budżecie mechanizmów mających pobudzić polską gospodarkę, zwiększyć efektywność fiskalną państwa, a co najważniejsze, uchronić nas przed nędzą i destabilizacją, o których to zagrożeniach tak przejmująco i – przyznam to – przekonująco mówił pan premier w czasie swojego exposé. Nie można tego mylić oczywiście z tzw. exposé, bo przecież tej piarowskiej zagrywki nikt nie traktuje poważnie, to takie obietniczki cacanki bez pokrycia, zwłaszcza bez pokrycia budżetowego. Nawiązując do właściwego exposé, szukaliśmy w tym budżecie nisko pochylonej głowy pana premiera, tu zacytuje: głowy pochylonej przed milionami Polaków, których praca, wysiłek, odpowiedzialność miały nam pozwolić bezpiecznie przejść przez trudny czas kryzysu. I Polacy ten wysiłek podjęli, zagryźli zęby, zacisnęli pasa, niechętnie, ale odpowiedzialnie przyjęli kolejne obciążenia podatkowe, likwidację ulg, podwyżki cen energii, paliw, żywności, zamrożenie płac i to, co zabolalo nas wszystkich najbardziej, podwyższenie wieku emerytalnego. Uwierzyli. Ja przyznam, że również dałem się na to nabrać.

(Głos z sali: Niemożliwe.)

I co? I nic, kryzys nas nie ominął, nie udało nam się bezpiecznie przejść na drugi brzeg. Wprost przeciwnie. Polityka finansowa, którą wy prowadzicie, sprawiła, że my w ten kryzys wdepnęliśmy, naprawdę, wdepnęliśmy. Pytanie tylko, jak długo będziemy

w nim tkwić i jak głęboko, czy po kostki, po pas, czy po szyję, bo to gwarantuje budżet na 2013 r.

Rządziecie od 6 lat i z roku na rok, z budżetu na budżet sytuacja finansowa państwa i Polaków jest coraz gorsza.

(Głos z sali: Pomyłka, 5 lat.)

Są drobne wyjątki, tak, są drobne wyjątki, to działacze PSL i przedstawiciele kleru.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

Przyznam, że tu głowa pana premiera jest pochylona bardzo nisko. *(Oklaski)* Dowodem jest oczywiście Fundusz Kościelny, który pozostał nienaruszony. Panie premierze, to przecież pan obiecywał zniesienie Funduszu Kościelnego. Naprawdę nie chodzi nam o te 94 mln zł, przy tych miliardach, które są pompowane z budżetu do instytucji kościelnych, to jest naprawdę drobnostka. W tej sprawie chodzi o wiarygodność premiera, który to obiecał, a słowa nie dotrzymał. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Od roku słyszymy o negocjacjach. Jakie negocjacje? Co my negocjujemy? Czy to, kiedy kler zrzeknie się praw do pieniędzy, do których żadnych praw nie posiada? Przecież to jest skandal. *(Oklaski)* Ale być może z Funduszem Kościelnym jest tak, jak z refundacją zabiegów in vitro, i w Platformie nie ma większości dla tego typu rozwiązań. Po prostu rządzi Gowin, a nie Tusk. *(Oklaski)*

Wracając do budżetu, powiem, że na próżno szukać jakiegokolwiek wizji spójnej koncepcji naprawy finansów publicznych, chroniącej naszych obywateli i gospodarkę przed dalszym zubożeniem. Wprost przeciwnie. Wnioski wynikające z analizy budżetu są takie. To ujawnieni, doskonale znani władzy publicznej podatnicy mają po raz kolejny wziąć na siebie ciężar walki z kryzysem, wychodzenia z kryzysu i doraźnej próby ograniczenia czy stabilizacji wzrostu długu publicznego. Po prostu mają płacić więcej.

Jednoznacznie potwierdza to prognoza dochodów podatkowych budżetu. Zgodnie z nią dochody podatkowe ogółem mają wynieść blisko 267 mld zł, nominalny wzrost 5,1 w stosunku do prognozy wykonania z 2012. A jak to wykonanie wygląda? Na pewno nie tak, jak zaplanowano. Panie ministrze, przyjmując rzeczywiste wykonanie planu budżetowego z podatków po 8 miesiącach 2012 r. na poziomie 60%, bo takie było, nie ma uzasadnienia do przyjęcia założenia tak wysokiego wzrostu wpływów z podatków w roku następnym. Fakty są takie. Prognoza dochodów podatkowych przewidziana w ustawie na 2011 r. nie została wykonana. Uwzględniając też wysokie prawdopodobieństwo, że nie nastąpi również wykonanie dochodów budżetowych z podatków w roku bieżącym, nie ma możliwości, nic nie pozwala na to, aby planować te wydatki czy wpływy na takim poziomie, zwłaszcza gdy chodzi o podatek dochodowy oraz podatek od towarów i usług. W tych założeniach po prostu ten budżet jest bardzo niewiarygodny, mocno naciągany. Jestem przekonany, że pan minister doskonale o tym wie.

Posel Sławomir Kopyciński

Odniosę się do podstawowych założeń budżetu. Dochody – 299 mld, wydatki – 335, deficyt – 36,6. Wyraźnie widać, że stanowicie bardzo ciekawy przypadek w kryzysie, który trwa i który niestety może się pogłębiać. Każde szanujące się przedsiębiorstwo, mała firma, ba, nawet najmniejsze gospodarstwo domowe, widząc mniejszy wzrost dochodów niż kosztów, starałoby się oszczędzać i oszczędza, bo nie ma wyjścia. Ale nie, nie na Wiejskiej, tu się czas zatrzymał, tu jest jak za króla Sasa, jedzą, piją, popuszczają pasa. Bogate państwo polskie nie zamierza oszczędzać, na pewno nie zamierza oszczędzać na sobie. Przecież łatwiej przerzucić koszty kryzysu na innych, apelując do ich odpowiedzialności i cierpliwości, licząc na to, że jakoś to będzie, że kolejny rok się uda.

Kilka zdań o tym oszczędzaniu, bo to jest bardzo ciekawa lektura. Ja przeanalizowałem plany finansowe agencji rządowych, instytucji gospodarki budżetowej i niezliczonych państwowych osób prawnych, tzw. elewarrów. Podam dwa skromne przykłady tego oszczędzania. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Koszty funkcjonowania agencji – 1240 mln zł, realizacja zadań – 1110 mln zł. Ministrzostwo świata, koszty realizacji zadań mniejsze od kosztów utrzymania. *(Oklaski)* Bardzo wyraźnie widać, co się dzieje z pieniędzmi, które powinny być kierowane na polską wieś. Są one przejadane przez administrację. Podobnie jest w Agencji Rynku Rolnego. Koszty funkcjonowania – 146 mln, realizacja zadań – 220. Drogi koalicyjant, drogi, najdroższy. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Tak, najdroższy.)

Na nich i na tym Bizancjum urzędniczym niestety oszczędzać nie chcecie. Łatwiej oczywiście oszczędzać na kalekich, niepełnosprawnych dzieciach, w obronie których 9. dzień głoduje poseł Bramora. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

Wysoka Izbo! Pytania być może retoryczne. Co stoi na przeszkodzie połączenia Agencji Rynku Rolnego z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Co stoi na przeszkodzie połączenia ZUS-u z KRUS-em?

(Głos z sali: PSL.)

Już nie spierając się o oszczędności wynikające z tego tytułu, z pewnością byłoby taniej.

(Poseł Jacek Kwiatkowski: Synowie Elewaru.)

Są przykłady, które pokazują, że można inaczej. Proszę bardzo: Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. One także dystrybuują miliardy, a koszty utrzymania mają na poziomie 4, a nie 60%. Ale po co się wysilać, po co drażnić PSL, który przymierza się już do nowej koalicji z PiS-em, bezpieczniej zaplanować wzrost dochodów *(Oklaski)*, z grzywien, mandatów, opłat, z 16 do 20 mld zł. Mimo faktu, że wzrost ten w dużej części wynika z dywidendy cyfrowej, ze sprzedaży uprawnień do emisji gazów cieplarnianych, wszyscy w 2013 r. będziemy

mieli szansę poczuć się jak ten nagi rowerzysta z miejscowości Biały Bór, który swoim protestem bardzo wyraźnie wskazał, w jakim kierunku zmierza wasza polityka finansowa, polityka, po której nawet skarpetki nam nie zostaną. Naprawdę, tak to się skończy. Z wielką łatwością – powiem – i determinacją budujecie kolejne fotoradary. Żałuję, że z taką determinacją nie budujecie dróg i nie remontujecie kolei.

Inflacja. W budżecie na 2012 r. szacowano 2,8, w rzeczywistości wyniesie 4. W projekcie ustawy budżetowej na 2013 r. przyjęto 2,7. Na jakiej podstawie? Chciałbym uzyskać odpowiedź na to pytanie, skoro czynniki, które wzmagają inflację, w dalszym ciągu są bardzo znaczące. Nie wiadomo. Przecież papier przyjmie wszystko. Tak samo jest m.in. z przewidywanym średniorocznym kursem euro, nie chcę przypominać naszego zakładu z poprzedniego roku w tej sprawie.

Mam pytanie, panie ministrze: Czy nie przyszedł panu do głowy pomysł, aby zamiast drenować nasze portfele, wprowadzać tzw. dziadowskie oszczędności na uldze internetowej, prawach autorskich, sięgnąć po miliardy, które leżą na ulicy, zamiast zawyżać wpływy budżetowe, zaniżać wydatki, kombinować ze wskaźnikami, poszukać innych instrumentów? Tu przykład: Narodowy Bank Polski w styczniu tego roku opublikował raport „Analiza funkcjonowania opłaty interchange w transakcjach bezgotówkowych na polskim rynku”. Z tego raportu jednoznacznie wynika, że obrót bezgotówkowy niesie za sobą wymierne korzyści dla sektora publicznego i gospodarki. Zastanawiam się, czy pan ten raport raczył przeczytać i czy wyciągnął pan z niego jakieś wnioski.

Przykład: koszty emisji i obsługi pieniądza gotówkowego. Powszechnie znane są dane, które jednoznacznie wskazują, że gotówka jest dość kosztownym instrumentem płatniczym. Wpłata świadczeń ZUS w gotówce dla 40% emerytów stanowi obciążenie rzędu 250 mln zł, tymczasem dla pozostałej grupy 60% wypłata tych samych świadczeń w formie przelewów – tylko 30. Dalej: poziom opłaty interchange w Polsce jest najwyższy w całej Unii Europejskiej, średnio 1,6% przy średniej unijnej 0,7% czy krajów skandynawskich poniżej 0,4%. W Polsce w małych placówkach usługowo-handlowych ta marża często wynosi 3%. To jest przecież grabież, to jest złodziejstwo. Pytam, dlaczego minister finansów nic nie robi w tej sprawie, dlaczego na to pozwala. *(Oklaski)* Przecież właściciele tych punktów, zamiast inwestować, płacić podatki, sponsorują działalność tych uczestników rynku, którzy działają poza jurysdykcją polskiego systemu fiskalnego. Roczna wartość obrotów realizowanych za pomocą kart płatniczych wynosi na tę chwilę ok. 100 mld zł. Jest to 100 mld zł i będzie rosnać. Opłata interchange z tego tytułu to ponad 2 mld zł rocznie i też będzie rosnać. A to są właśnie środki, które w bardzo dużej części są transferowane do organizacji płatniczych, których działalność wy-

Posel Sławomir Kopyciński

daje się – powiem delikatnie – dość niewystarczająco transparentna.

Panie ministrze, według szacunków koszty emisji obligacji, gotówki w Polsce sięgają nawet 1% produktu krajowego brutto. Dlaczego pan z tym nic nie robi? Dlaczego jest pan w tej sprawie bierny? Jest w Sejmie projekt ustawy Ruchu Palikota o opłatach interchange, prowadzi poseł Elsner. Nie wiem, za niskie progi? Może warto umówić się z panem profesorem Belką, jestem przekonany, że on to panu właściwie wyłoży. Chyba że ma pan inne dane niż te, które są zawarte w raporcie NBP, to z chęcią i bardzo dużą ciekawością ich wysłucham.

Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Przykład opłat interchange to jest oczywiście wierzchołek góry lodowej obrazujący patologię waszego rządu, bo stan, w którym władza publiczna promuje i sprzyja inwestowaniu dochodów na rynkach finansowych kosztem nakładów przedsiębiorców na działalność produkcyjną, usługową, tworzenie nowych miejsc pracy, wdrażanie nowych technologii, trzeba nazwać patologią. To jest patologia, która niestety kojarzy nam się ostatnio z Amber Gold i parabankami. Skorzystaliście z naszego pomysłu: państwo buduje fabryki, nazywając go „Inwestycje polskie”. Skorzystajcie też z pakietu ustaw antytransferowych, z ustaw wspierających małe i średnie przedsiębiorstwa, które złożył w Sejmie Ruch Palikota. (Oklaski) Szukajcie wpływów budżetowych tam, gdzie one są, a nie drenujcie naszych ogołoconych portfeli. Bo Polacy potrafią liczyć. Potrafią liczyć i policzyli, i to ma odzwierciedlenie w sondażach, którymi tak mocno się przejmujecie. Policzyli, że prezes z kotem, agentem Tomkiem i jego służbowym porsche byli tańsi niż to urzędnicze Bizancjum, które zbudowaliście. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Łopatę, przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Jan Łopata:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego...

(Głos z sali: To najsilniejsza opozycja w koalicji.)

...mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą projektu budżetu państwa na rok 2013 zawartego w druku nr 755 oraz projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej. Ale nim przystąpię do merytorycznej oceny tego punktu, chciałbym odnieść się do mało, powie-

działbym, parlamentarnej zaczepki pana posła Kopycińskiego w stosunku do naszego klubu. Otóż to, iż próbujecie nas wygrać z koalicji, jest wszystkim wiadome, natomiast czynicie to, powiedziałbym, trochę nieporadnie. Dwuznacznie też zabrzmiała cena, bo rozumiem, że bylibyście tańsi.

(Posel Andrzej Dera: O czym on mówi, panie premierze?)

Niech pan powie, o ile tańsi i na czym ta taniość by polegała. (Wesołość na sali)

A jeśli chodzi o kwoty dotyczące agencji restrukturyzacji, Agencji Rynku Rolnego, to mam taką prośbę i takie przesłanie: uczyć się, uczyć, panie pośle. (Oklaski)

A teraz co do budżetu...

(Głos z sali: Od was się tylko można uczyć.)

Tym tzw. pierwszym czytaniem rozpoczynamy dzisiaj debatę nad projektem ustawy budżetowej na 2013 r. Wbrew pozorom to zapewne nie będzie debata w kategoriach winien – ma, przychody – rozchody, to zapewne będzie, przed chwilą widzieliśmy próbkę, to jest debata o polityce w ogóle, o sposobach i metodach reakcji na otaczające nas zjawiska.

Gdy przypomnimy sobie debaty nad budżetem roku 2010, roku 2011, to pamiętamy, że nad taki ogólny sceptycyzm przebijała się jednak nutka nadziei, nutka informacji, że oto pracujemy nad budżetem postkryzysowym, ba, nawet padały takie określenia. Niestety było to nie do końca upoważnione stwierdzenie. Omawiany projekt budżetu na rok 2013, jak każdy inny budżet, może i na pewno będzie oceniony od strony formalnej, od strony realności układu dochodów i wydatków, na pewno wiele uwagi skupi wielkość deficytu, ale moim zdaniem budżet powinien być oceniany jako odbicie stanu i kondycji gospodarki, gospodarki światowej, w tym europejskiej, a w szczególności gospodarki Polski oraz stanu finansów publicznych. Tak patrząc na przedkładany projekt, można stwierdzić, że stoimy przed bardzo trudnym zadaniem. Oceny analityków, ekonomistów co do stanu gospodarki światowej i co do jej perspektywy nad wyraz są niejednoznaczne. Codziennie dostajemy duże porcje informacji ekonomicznych, informacji gospodarczych, niejednokrotnie sprzecznych ze sobą. Jeżeli uwzględnimy element sosu politycznego – tak to nazwałem, odwoływałem się przed chwilą do tego – w którym te informacje są zanurzone, to można odnieść wrażenie, a na pewno takie wrażenie może odnieść, tu przepraszam, statystyczny obywatel, że na pewno zbliżamy się do jakiegoś kataklizmu, totalnej klęski. To naprawdę ważny element, który w takiej dyskusji jak omawianie budżetu należy uwzględniać.

Psychologia biznesu to bardzo dynamicznie rozwijający się kierunek studiów, ale myślę, że dzisiaj w trakcie tej dyskusji nie powinniśmy dostarczać dodatkowej pracy absolwentom tego kierunku. Mówmy o realnym świecie, w którym przyszło nam żyć i pracować, mówmy o realnych cyfrach i kwotach, mówmy po prostu prawdę. To prośba i apel do wszystkich

Posel Jan Łopata

stron. Niech słuchający nas obywatele mają poczucie, że z powagą mówimy o istotnych dla nich kwestiach.

Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym odnieść się do tematyki deficytu i długu publicznego, też emocjonalnie prezentowanej przez niektórych polityków. Pamiętamy toczoną na tej sali dyskusję nad sposobem reakcji na zbliżający się światowy kryzys finansowy. Wówczas była bardzo trudna sytuacja chociażby ze względu na nie do końca zdefiniowane przyczyny i oczywiście nieznane skutki. Skutki budżetowe były jednak do wyliczenia. Takie wyliczenia poczyniono. Gdyby to rozwiązanie wprowadzić, mielibyśmy znacznie większy problem z deficytem i z wielkością długu publicznego, nie mając niestety gwarancji większego wzrostu gospodarczego. Doceniam te parametry budżetowe, tylko chcę zauważyć i mocno podkreślić, że w kategoriach politycznych, w bezpośredniej walce politycznej w jednym przypadku deficyt budżetowy jest śmiertelnie niebezpieczny dla gospodarki, a w innym przypadku może być ozdrowieńczy, może być wręcz wybawieniem. Moim zdaniem nie powinniśmy rozmawiać w takim języku o jednej z najważniejszych ustaw, bo prawda zwykle jest bardziej skomplikowana, a przykłady pokazują, że z problemem deficytu boryka się wiele światowych gospodarek.

Jeśli chodzi o państwa Unii Europejskiej, deficyt budżetowy, a w zasadzie jego znaczny wzrost to właśnie efekt wpływu światowego kryzysu finansowego. Na początku kryzysu, w roku 2007, państwa członkowskie notowały średni deficyt na poziomie 0,8 PKB, w roku 2008 już 2,3% PKB, mówię o średnim deficycie, zaś w 2009 aż 6,9%, również chodzi o średni deficyt. Pokazuję na tym przykładzie, że ma to ścisły związek z perturbacjami w światowej gospodarce, a ponadto wskazuję, że jako państwo nie jesteśmy w jakiejś szczególnej, wyjątkowej sytuacji, co wcale nie zwalnia nas z racjonalizacji wydatków, a przede wszystkim ze spojrzenia na budżet z perspektywy całej realnej gospodarki. Gdybyśmy spojrzeli na deficyt budżetowy w kontekście nieco historycznym, to da się zauważyć, że już od 1991 r. we wszystkich kolejnych latach do budżetu wpływało mniej środków niż wynosiły wydatki. To niejako jubileusz – minęło 20 lat. Bywały lepsze i gorsze lata, ale zawsze budżet był niezbilansowany. Na przykład relacja deficytu do produktu krajowego brutto w 1992 r. wynosiła aż 6%, a w latach 2001–2004 deficyt przekraczał 5% PKB, w 2004 r. wyniósł ponad 41 mld zł. Chodzi o tamte realia budżetowe. Gdybyśmy odnieśli to do dzisiejszych realiów, byłaby to rzeczywiście astronomiczna kwota. Toteż dla prawdy historycznej, ale również dla uświadomienia społeczeństwu – ta niewątpliwie duża uciążliwość, jaką jest deficyt i dług publiczny, to niejako twór czy też efekt całego okresu transformacji.

Droży państwo, chcieliśmy rozwijać się szybciej, co jest przecież naturalne, niż pozwalała na to w kon-

kretnych latach realna gospodarka, a dzisiaj mamy niewątpliwie problem. Sama obsługa długu publicznego to kwota rzędu 43 mld zł. To bez wątpienia ogromne obciążenie. Musimy redukować to obciążenie, ale jego zmniejszanie, tak jak w przypadku jego narastania, to też pewien proces. Nie możemy wyłączyć dziecka z kąpielą i zamrozić gospodarki.

Ogromną rolę we wzroście długu publicznego odegrały i odgrywają otwarte fundusze emerytalne. To swoiste odwrócone perpetuum mobile jest moim zdaniem systemem rujnującym finanse publiczne i, co gorsza, niezapewniającym emerytom wzrostu świadczeń emerytalnych. Stwierdzenie pana ministra Rostowskiego o utrzymaniu, czyli o wzroście składek OFE zgodnie ze znowelizowaną ustawą trochę mnie zasmuciło i zaniepokoiło, bo zwiększy się nierównowaga, panie ministrze, w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Muszą także zwiększyć się obciążenia budżetu państwa. A tak naprawdę oprócz pojawienia się szerszego uśmiechu na obliczach osób zarządzających otwartymi funduszami emerytalnymi efekt dla emerytów i dla budżetu jest bardzo wątpliwy. (Okłaski)

Bardzo dziękuję.

Wysoki Sejmie! Jak ważne znaczenie ma podejście do problemu deficytu, odnotowujemy już w roku 2012. Spowolnienie tempa polskiego eksportu, a przede wszystkim ograniczenie popytu publicznego w związku z prowadzoną konsolidacją finansów publicznych skutkuje spadkiem popytu na pracę. Jeżeli dodamy wolniejszy wzrost wynagrodzeń, a w sferze budżetowej kolejny rok realnego spadku, to oczywiste jest słabnące tempo spożycia prywatnego. Z kolei efektem wolniejszego wzrostu popytu prywatnego, ale również planowanego ograniczenia popytu publicznego będzie, jak się zakłada, zmniejszenie wkładu we wzrost PKB ze strony popytu krajowego tylko do 1,8 punktu procentowego. Jest to ważna informacja, która pokazuje, w jak istotnym stopniu polski wzrost gospodarczy zależy od rynku wewnętrznego, również od kondycji finansowej polskich rodzin.

Wysoki Sejmie! Scenariusz rozwoju sytuacji gospodarczej w roku 2013 przedstawiony w projekcie ustawy oparty jest na założeniach spowolnienia gospodarczego w krajach Unii Europejskiej, kontynuacji działań konsolidacyjnych, oszczędnościowych oraz przewidywanej aprecjacji złotego właśnie w roku 2013. W sytuacji pogorszenia koniunktury w otoczeniu zewnętrznym szacowany wzrost produktu krajowego brutto ma wynieść 2,2% w porównaniu do 2,9% z czerwcowego założenia Ministerstwa Finansów do projektu ustawy. Przewiduje się, że inflacja w 2013 r. ukształtuje się na poziomie 2,7% wobec 4% w bieżącym roku, dlatego też przedstawiony projekt ustawy budżetowej przy tego rodzaju uwarunkowaniach należy ocenić jako umiarkowanie, ale jednak optymistyczny.

Warto jednak zauważyć i przypominać prawdę, o której pan minister też tu mówił – że w latach świa-

Posel Jan Łopata

towego kryzysu, w ostatnich pięciu latach, Polska osiągnęła wzrost gospodarczy na poziomie 18% skumulowanego wzrostu. To warto ciągle przypominać. Przetrawiliśmy ostatnie trudne pięć lat dzięki polityce ekonomicznej rządu, banku centralnego, ale przede wszystkim dzięki polskim przedsiębiorcom. Przed nami kolejny etap trudności. Wcale nie będzie łatwiej, ale miejmy świadomość wartości polskiej gospodarki i wiarę w nią. Po prostu Polacy potrafią.

Dodatkowym problemem, obciążeniem przy konstruowaniu projektu budżetu...

(Posel Krystyna Łybacka: Człowiek małej wiary.)

Tak mi się wydawało.

...na następny rok i przy jego ocenie jest jednak szczególna niepewność co do rozwoju sytuacji ekonomicznej na świecie przy przyjęciu podstawowych, możliwych trzech scenariuszy: szybkiego odbicia gospodarek – mało realny; rozpadu strefy euro – wydaje się dzisiaj też mniej realny; uporczywego spowolnienia – najbardziej prawdopodobny.

Otóż pierwsza wątpliwość i pytanie, które się nasuwa, to czy przy projektowaniu przyjęto ryzyko i uwzględniono różne możliwości głębszego i dłuższego spowolnienia powodującego spadek wpływów budżetowych co najmniej z trzech głównych podatków. Które wydatki ulegną wówczas obniżeniu? W jakim trybie bądź jak będzie można zwiększyć dochody budżetowe – podnosząc podatki czy stawkę składki rentowej, czy redukując składki do OFE, o czym wcześniej mówiłem? Czy założenia co do wzrostu realnych wynagrodzeń, skali bezrobocia nie tworzą zagrożenia dla wpływów z podatku CIT i z podatku VAT? Jak w sytuacji głębszego spadku koniunktury zostaną zabezpieczone jednostki samorządu terytorialnego przy realizacji swych zadań, w tym inwestycji? Czy wariant ostrożnościowy, awaryjny obejmuje również wspólne z przedstawicielami organizacji samorządu terytorialnego scenariusze? Podkreślić bowiem należy, że około połowa podatku dochodowego, tak zwanego PIT, trafia obecnie do jednostek samorządu terytorialnego, a VAT stanowi część składową subwencji ogólnej. J.s.t. wnoszą o zwiększenie udziałów, wyliczają, i słusznie, że spadają na nie nowe ustawowe zobowiązania bez należnych środków budżetowych. Wyliczają, iż jest to już kwota około 8 mld zł.

W tym miejscu jako autor tego projektu chciałbym podziękować za przywrócenie logicznego i realnego udziału budżetu państwa w rządowym projekcie przebudowy dróg lokalnych. Udział 50 do 50 jest akceptowalny przez j.s.t., w szczególności przez biedniejsze jednostki, zwłaszcza mając świadomość, a taką świadomość wójtowie, starostowie mają, że 30-procentowy udział państwa w tym przedsięwzięciu przy 23-procentowym obciążeniu podatkiem VAT stanowiło tylko pewną grę liczb.

Wysoki Sejmie! W 2013 r. nie zakłada się wprowadzenia zmian w systemie podatkowym powodujących

znaczący wzrost dochodów budżetowych. Z początkiem przyszłego roku zostanie podniesiona stawka akcyzy na papierosy. W zakresie podatków dochodowych proponuje się zmiany dotyczące włączenia spółek komandytowo-akcyjnych do zakresu podmiotowego ustawy o CIT oraz ograniczenia możliwości stosowania 50-procentowych kosztów uzyskania przychodu z tytułu praw autorskich i pokrewnych. Ma to zwiększyć dochody budżetu o ok. 300 mln zł. Również wpływ planowanego od 2013 r. ograniczenia w stosowaniu ulgi na dziecko oraz likwidacji ulgi internetowej na dochody budżetu z uwagi na ich rozliczanie w ramach zeznań rocznych będzie odgrywał swą rolę dopiero w następnym, czyli 2014, roku budżetowym.

Najważniejsze dla gospodarki budżetowej jest podtrzymanie wzrostu gospodarczego. Rozwój gospodarki powinien być zatem głównym celem i priorytetem polityki budżetowej i ważnym celem polityki pieniężnej. Stosunkowo wysokie jego tempo osiągnięte w ostatnich kwartałach 2011 r. i w I kwartale 2012 r. będzie trudne czy też niemożliwe do utrzymania w bliskiej przyszłości, w 2013 r. Miejmy nadzieję, że optymistyczny wariant wskaźników makroekonomicznych przyjęty dla projektu budżetu będzie mógł być zachowany.

Potrzebna jest też wariantowa diagnoza stanu gospodarki i finansów publicznych, analiza czynników hamujących tempo wzrostu PKB, przyczyn spadku efektywności fiskalnej, osłabienia bazy dochodów podatkowych, które jest silniejsze, o czym mówiłem, niż osłabienie dynamiki PKB w zakresie chociażby wpływów z VAT. Sprawdzić też należy, jak funkcjonują w sferze podatkowej wykonawcy przedsięwzięć infrastrukturalnych (chodzi o drogi, stadiony), którzy nie otrzymali zapłaty, środków finansowych, a wystawili faktury – mówię o tym w kontekście dyskusji nad VAT-em, nad chociażby sposobem zapłaty podatku VAT. Myślę, że chodzi tu o rolę urzędów skarbowych. Czy spadek wpływów podatkowych wynika ze zmian prawa? W kontekście projektu budżetu należy sprawdzić także przepisy prawa i ich przestrzeganie pozwalające wzmocnić kontrolę centransferowych w holdingach w celu zwiększenia wpływów z podatku CIT. Wydaje się, że brak jest należytej kontroli nad przepływami i rozliczeniami kosztów, a sygnałem powinny być niskie wpływy z podatku CIT w stosunku do przychodów i niski zysk netto. Wiele zmian przepisów prawa obojętnego zawartych jest w projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, który jest integralną częścią ustawy budżetowej. Nad tym, jak również oczywiście nad projektem budżetu, będziemy pracować w następnych tygodniach w komisjach sejmowych. Właśnie tego dotyczący wniosek chciałbym złożyć w imieniu Klubu Parlamentarnego PSL.

Teraz chciałbym tylko zasygnalizować kilka uwag natury ogólnej, jeśli chodzi o ustawę obojętną.

Posel Jan Łopata

Otóż wiele miejsca w projekcie poświęca się zamrożeniom wynagrodzeń szeroko pojętego sektora finansów publicznych. Panie ministrze, chodzi o już kolejny rok. Zamrożenie wynagrodzeń ma jednak to do siebie, że inflacja je podtapia. Tak więc realnie takiego wynagrodzenia jest znacznie mniej niż było go cztery czy pięć lat temu. Myślę, że trzeba wyznaczyć granicę. Swego czasu przytaczałem wyliczenia Biura Analiz Sejmowych dotyczące swoistej pauperyzacji tej kategorii zatrudnionych w szeroko rozumianej sferze budżetowej. To zjawisko przerodzi się w tak zwaną selekcję negatywną. Przy tak szczelnych zapisach i braku elastyczności dochodzi do, moim zdaniem, dość kuriozalnej... (*Dzwonek*)

Proszę o 30 sekund.

Przy tak szczelnych zapisach i braku elastyczności dochodzi do, moim zdaniem, dość kuriozalnej sytuacji, kiedy parlament musi regulować w ustawie wzrost wynagrodzeń bezosobowych w jednym z województw o, uwaga, 28 tys. zł. Mam poważne wątpliwości dotyczące tego, czy ktoś w innym województwie nie mógłby zauważyć jakiejś potrzeby i wystąpić o taką przykładową kwotę 28 tys. i czy wtedy któreś z ważnych zadań społecznych mogłoby nie zostać zrealizowane. Tak, bardzo szczegółowo opisany budżet w sposób oczywisty ogranicza samodzielność myślenia. Tak uważam.

Inną ważną kwestię, którą reguluje ustawa o budżecie, stanowi podatek akcyzowy, a w szczególności opodatkowanie akcyzą suszu tytoniowego – kategorii, która do tej pory nie występowała w polskim prawie podatkowym. Zapewne kwestie te trzeba będzie bardzo szczegółowo rozważyć podczas prac komisji.

Jeszcze jednym bardzo istotnym artykułem ustawy o budżecie jest art. 35. Otóż wprowadza on dla j.s.t., które przekształcają publiczne zakłady opieki zdrowotnej i planują spłaty zobowiązań z tego tytułu, czasowe preferencje. Dotyczy to jednak tych j.s.t., które będą realizować nowy program rządowy. Natomiast jednostki, które poradziły czy radzą sobie bez wsparcia programu rządowego, sygnalizują już, że będą niejako pokrzywdzone. To też stanowi temat do dyskusji na posiedzeniach komisji.

Z braku czasu, co przed chwilą mi zasygnalizowano, w swojej wypowiedzi dotknąłem tylko kilku z 13 obszarów, które obejmuje ustawa o budżecie. Wszystkie z nich są ważne, istotne, bo dotyczą naszych obywateli, i nad wszystkimi propozycjami przeprowadzimy stosowne dyskusje w trakcie prac w Komisji Finansów Publicznych i innych komisjach. Tego dotyczy też wniosek, który składam w imieniu mojego klubu parlamentarnego. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

(*Posel Andrzej Rozenek*: O to chodzi, żeby państwo tyle nie kosztowało.)

Głos ma pan poseł Leszek Miller, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Leszek Miller:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej ocenia projekt budżetu głównie z punktu widzenia tempa wzrostu gospodarczego, sprawiedliwego podziału owoców tego wzrostu i zdolności tworzenia miejsc pracy, która, niestety, coraz bardziej staje się przywilejem. Otóż jeśli patrzymy na 2,2% wzrostu PKB i zdajemy sobie sprawę, że ta tendencja jest na przestrzeni ostatnich lat malejąca, to pierwsza refleksja nasuwa się taka, że na podobny wskaźnik wzrostu mogą pozwolić sobie bogate, nie biedne kraje, które muszą gonić innych i nadrabiać zaległości. Na marginesie, przypuszczam, że nawet i ten skromny wskaźnik jest nierealny. Nie ma żadnych wiarygodnych mierników czy okoliczności, które by pokazywały, że ten wskaźnik zostanie osiągnięty. Muszę też wspomnieć, że polska gospodarka zawsze rozwijała się, podążając ścieżką szybkiego rozwoju gospodarczego. Chodzi tu o poziom powyżej 5%, kiedy Sojusz Lewicy Demokratycznej rządził i współrządził. Dobrze to pamięta pan...

(*Posel Krystyna Łybacka*: Tym bardziej że pan premier słucha.)

Dobrze pamięta to pan prof. Rosati, który wtedy był po właściwej stronie mocy. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Tak więc polska gospodarka się cofa. Dystans do świata się zwiększa, dlatego że wzrost światowego PKB w tym roku był wyższy niż naszego, a w przyszłym roku będzie wynosił powyżej 3%. Proszę zatem porównać sobie ten niewielki 2,2-procentowy wzrost do światowego 3-procentowego i uzmysłowić sobie, że duży, dumny, świetnie położony, między Wschodem i Zachodem, kraj w środku Europy traci dystans do świata. (*Oklaski*) Nie nadrabia, nie skraca – traci. A są jeszcze w Polsce politycy, którzy uważają to za swoją chlubę. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Widać też gołym okiem, że możliwość wzrostu zatrudnienia – coś, o czym pisze się w budżecie – w sektorze przedsiębiorstw jest nieprawdopodobna, dlatego że, aby rosło zatrudnienie, PKB musi wynosić co najmniej 3–4%, a nie 2,2%. To, co sobie napisano w projekcie ustawy budżetowej, można spokojnie wyrzucić do kosza. Jeżeli jeszcze uzmysłowimy sobie – o czym tutaj poprzednio mówiono – że rząd planuje wzrost wpływu z PIT aż o 6% i z CIT aż o 11%, nie wiadomo, na jakiej podstawie, to wszystko to czyni projekt budżetu na rok 2013 mało wiarygodną kartką papieru. (*Oklaski*) Ale można z góry założyć, że

Posel Leszek Miller

jak nastąpi krach tych manipulacji i tych danych, to uzasadni się to kryzysem europejskim albo stwierdzeniem, że przecież w Grecji czy w Hiszpanii jest jeszcze gorzej i na tym tle wyglądamy po prostu świetnie. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Jeżeli zaś chodzi o sprawiedliwy podział, mówiłem o tym w czasie mojego poprzedniego wystąpienia w Sejmie. Spowodowało to lekką, jak sądzę, kontrolowaną irytację pana premiera, będę zatem ten temat kontynuował. (*Wesołość na sali*) Panie premierze, porozmawiajmy jak premier z premierem. To nie jest nic osobistego, po prostu chciałbym przytoczyć panu pewne dane, kilka liczb, które muszą budzić najwyższy niepokój. Dlatego niepokój, ponieważ polska bieda ma twarz dziecka, które niedożywione idzie do szkoły i niedożywione z niej wraca. (*Oklaski*) Nie tylko zamyka się na masową skalę szkoły, ale także zamyka się stołówki i świetlice szkolne. W to miejsce pojawiają się firmy, które są nastawione na zysk i pasą nasze dzieci jakimś świństwem. Doszło do tego, że w szkołach pojawiły się od dawna niewidziane segregacja i dyskryminacja – bogatsze dzieci dostają lepsze pożywienie, a biedniejsze – gorsze. Według raportu UNICEF w Polsce prawie 1,3 mln dzieci nie ma dostępu do podstawowych dóbr niezbędnych do prawidłowego rozwoju. (*Oklaski*) Aż 21% polskich dzieci żyje poniżej minimum ubóstwa. Mamy 16 razy więcej biednych dzieci niż w Szwecji, chociaż nasz PKB, przy uwzględnieniu różnic w cenach, jest tylko dwa razy niższy od szwedzkiego. To najlepsza miara niesprawiedliwości polskiego państwa. (*Oklaski*)

Szukaliśmy w budżecie jakiegoś promyczka nadziei, że ten problem został zauważony, że ten nawet niewielki wzrost będzie dzielony bardziej sprawiedliwie, że będą tu uwzględnione również najmłodsze pokolenia Polaków. Niestety nie widzimy tego, nie doczytaliśmy się.

Jesteśmy także w ogonie Europy, jeśli chodzi o wydatki na walkę z wykluczeniem społecznym. Wydajemy na to aż 5 razy mniej w odniesieniu do średniej unijnej. Chociażby dlatego kilkanaście dni temu skierowaliśmy do laski marszałkowskiej nasz projekt nowelizacji ustawy podatkowej przywracający trzecią stawkę podatkową, która przez całe lata obowiązywała, a która wspólnym wysiłkiem PiS-u i Platformy Obywatelskiej została zniesiona, co było prezentem dla najbogatszych Polaków. (*Oklaski*) Jednocześnie szybko podniesiono VAT o 1 punkt procentowy. Przy czym trzecia stawka zwalnia najbogatszych, a każde podniesienie VAT-u obciąża najbiedniejszych, przede wszystkim najbiedniejszych. Bylibyśmy zresztą wdzięczni, gdybyśmy usłyszeli od rządu, czy ma zamiar poprzeć propozycję przywrócenia trzeciej stawki podatkowej.

Jeśli chodzi o pracę, często możemy usłyszeć, że dzięki pieniądзом z Unii powstało bardzo wiele miejsc pracy, utworzono 250 tys. stałych miejsc pracy. Kiedy jednak przeliczymy to na kwotę, którą uzyska-

liśmy, wychodzi na to, że utworzenie jednego miejsca pracy bardzo wiele kosztowało. To nie jest efektywne. To aż żalosne, że te środki były wykorzystywane tak nieefektywnie. My proponujemy zwolnienie tych środków, które już są, z Funduszu Pracy. Temu celowi będzie służyć nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Panie pośle Rosati, odpowiadamy na pana apel. Oto ten projekt. Można go przyjąć bardzo szybko, bo myślę, że może zdobyć poparcie wszystkich klubów. Istotą tego projektu jest refundacja pracodawcom kosztów poniesionych z tytułu opłaconych składek na ubezpieczenia społeczne w związku z zatrudnieniem pierwszego lub drugiego pracownika. (*Oklaski*) To jest ważne dla absolwentów szkół i uczelni.

W 2001 r. gwałtownie zmniejszono wydatki z Funduszu Pracy i proces ten jest kontynuowany. W efekcie tego rezerwy zgromadzone w Funduszu Pracy na koniec roku 2012 przekroczą 7 mld zł. Powodem tego stanu rzeczy jest to, że pan minister finansów zamroził tę kwotę, bo to on ma faktyczną władzę nad Funduszem Pracy. Chcemy zatem wyzwolić te 7 mld zł. Zresztą, jeśli chodzi o naszą ustawę, nie będzie to tyle kosztowało. Według naszych ekspertów można utworzyć 150 tys. miejsc pracy za kwotę 1,7 mld zł, ale chcemy ten fundusz wyzwolić ze szponów ministra finansów. (*Oklaski*)

Wysoka Izbo! O pracy mówią wszyscy. Wczoraj pan prezes Kaczyński mówił o tym w Ursusie. Mówił, że PiS wybrał to miejsce nie bez powodu, bo był tam kiedyś wielki zakład, były tysiące miejsc pracy. Panie i panowie, nie kiedyś, tylko w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (*Oklaski*) były tam tysiące miejsc pracy, podobnie jak w stocznich i jeszcze gdzieś indziej. Ostateczny pogrzeb Zakładów Mechanicznych Ursus nastąpił w roku 2006 za rządów PiS-u. (*Oklaski*) To wtedy bowiem pewien fundusz inwestycyjny kupił tereny fabryczne za 94 mln zł i w zabytkowym budynku z logo: Zakłady Mechaniczne Ursus mają być lofty, a reszta ma iść pod miasteczko Ursus. Rzeczywiście przez wiele lat żadnej produkcji już tam nie będzie.

Jest jedna rzecz, o której chcę, panie premierze, powiedzieć z uznaniem. Otóż z tego, co pan mówił na poprzednim spotkaniu, wynika, że jest pan zwolennikiem aktywnej roli państwa. To być może kłóci się z liberalnym poglądem, który zapewne pan kiedyś wyznawał, ale doceniamy tę ewolucję. Im głębszy kryzys, tym potrzeba większego interwencjonizmu państwa. Jest to krok we właściwym kierunku.

Pan minister Rostowski podkreślał dzisiaj, że rząd chce ratować sytuację gospodarczą i rynek pracy przy pomocy spółki Inwestycje Polskie. Mam tylko jedno pytanie: Kto będzie prezesem tej spółki...

(*Posel Janusz Palikot: Ktoś z PSL-u.*)

...skoro minister Grad jest już zajęty? (*Wesołość na sali*) A może będzie pełnił i jedną funkcję, i drugą? Bo za 100 tys. zł miesięcznie to trzeba go niewątpliwie czymś dociążyć.

Posel Leszek Miller

Panie i Panowie! Rządowy projekt budżetu nie jest projektem na miarę oczekiwań Polski i Polaków. Nie jest propozycją wyjścia ze stagnacji. Potrzebny jest inny sposób myślenia, budżet rozwoju i pracy, proporcjonalnego rozwoju i rozłożenia kosztów kryzysu, budowy Polski sprawiedliwej.

Nie widząc takiego podejścia w przedłożeniu rządowym, klub SLD nie poprze projektu budżetu na przyszły rok ani w pierwszym, ani w drugim, ani w trzecim czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O głos poprosił minister finansów pan Jan Vincent-Rostowski.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Zabieram głos tylko w jednej sprawie, bo poruszył pan wiele wątków. Mówił pan, że to Polska goni świat, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Jesteśmy bogatym krajem.)

Chciałbym tylko wyjaśnić pewne dość powszechnie znane aspekty arytmetyki. Nie ma prawdopodobnie ani jednego wysoko rozwiniętego kraju na świecie, który w tym 5-letnim okresie rozwijałby się szybciej niż Polska.

Jeżeli gospodarka światowa rozwija się w tempie 3% tylko, to dlatego, że dużo biedniejsze kraje albo biedniejsze od nas kraje rozwijają się szybciej. To znaczy, że one doganiają Europę, Stany Zjednoczone, Japonię, Koreę. I zresztą najlepszym dowodem na to jest to, że w tym okresie Polska rozwijała się najszybciej ze wszystkich bogatych krajów grupy OECD. Wobec tego pozostając przy tym, prosiłbym pana premiera, żeby takie dość powszechnie znane prawidłowości arytmetyki uwzględniał w swoich wystąpieniach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pan premier w trybie sprostowania.

Proszę, pan poseł Leszek Miller.

Posel Leszek Miller:

Ale, panie ministrze, rozumiem, że pan przyznał mi rację. Odstajemy od średniego wzrostu globalnego. Jest dystans, musimy go skracać...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: A my go powiększamy.)

...a my go w tej chwili powiększamy. Jesteśmy z rządem w sprawie koniecznego skrócenia dystansu, naprawdę. Jeżeli przedstawicie państwo budżet, gdzie będzie napisane: wzrost na poziomie 5%, już dzisiaj możemy zacząć klaskać, ale proszę przedłożyć taki budżet. Oczywiście można pielęgnować złudzenia, bo złudzenia są zawsze miłsze niż rzeczywistość, ale proponuję stać na twardym gruncie rzeczywistości.

Na marginesie – cieszę się też bardzo, że pan minister wymienił możliwość odpisu 1-procentowego z CIT-u na instytucje naukowe czy wyższe szkoły, bo to jest nasz dawny już postulat, który po raz pierwszy w tej Izbie zaprezentowała pani poseł Łybacka. Naśladownictwo jest dozwolone. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Koniec był kiepski.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu.

Jeszcze raz o głos prosi pan minister Rostowski.

Proszę bardzo.

Proszę państwa, tylko prosiłbym o słuchanie, a więc mniej rozmów – będziemy wszyscy słyszeć pana ministra dokładnie.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Jednak niestety pan nie zrozumiał. *(Wesołość na sali)* Gospodarka światowa rozwija się w tempie 3% dlatego, że biedne kraje szybciej doganiają czołówkę niż przeciętnie rośnie gospodarka tej czołówki. My też tę czołówkę doganiamy. Ze wszystkich najbogatszych krajów świata mamy najszybszy wzrost gospodarczy. Wobec tego nie jest tak, że gonimy czołówkę światową – my ją doganiamy...

(Posel Krystyna Łybacka: A biedni?)

...a kraje od nas biedniejsze robią to trochę szybciej. Wobec tego w żaden sposób nie można powiedzieć, że gonimy nieskutecznie, wprost przeciwnie. I mam nadzieję, że już nie będę musiał tego trzeci raz wyjaśniać. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie wiadomo.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Czasami niektórzy mają wrażenie, że pojawiają się elementy „okrągłego stołu”, ale chyba nie wszyscy takie wrażenie mają.

Proszę bardzo, teraz głos ma pan poseł Jacek Bogucki, klub Solidarna Polska.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Ja w końcu zrozumiałem, że gonimy na wstecznym biegu – to jest to gonienie wasze.

(*Posel Jakub Szulc*: Właśnie, tak pan rozumie.)

Słuchałem exposé pana premiera, ale znałem już wtedy budżet na rok przyszły i zaczęło nurtować mnie pytanie: Co jest rzeczywiste, panie premierze, budżet ministra Rostowskiego czy pana wystąpienie, a może ani jedno, ani drugie? Bo pan premier obiecywał inwestycje opiewające na setki miliardów złotych już od 2013 r., a minister Rostowski w tym planie finansowym zapisał spadek nakładów inwestycyjnych o połowę w ciągu najbliższych trzech lat. W szczególności nie widzę tych 700 mld na inwestycje, o których mówił pan, panie premierze, w swoim exposé jeszcze parę dni temu, a przecież ten projekt budżetu i pana exposé dzieliło 15 dni. Jak te dokumenty mogły się tak rozminąć? Kto próbuje oszukać Polaków: pan czy minister Rostowski, a może obaj?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W planie finansowym według Donalda Tuska i według Rostowskiego nic się nie zgadza. Niespełna rok temu przewidywaliście, że wzrost PKB będzie na poziomie 3,4% w 2013 r., teraz oceniliście to na 2,2%, prawie dwukrotnie mniej.

(*Posel Jakub Szulc*: A jaki jest deficyt?)

Rok temu pisaliście, że na koniec 2012 r. bezrobocie wyniesie 12,3% i będzie miało tendencję spadkową. Doszło dziś do 13% i nadal rośnie, ale znów piszecie, że będzie spadać. No, pisać sobie możecie... na Berdyczów. A jak wierzyć w te słowa, jeśli na str. 10 uzasadnienia do tego projektu budżetu próbujecie udowodniać, że spadek liczby osób w wieku produkcyjnym o 300 tys. w ciągu ostatnich trzech lat powoduje wzrost bezrobocia? Jeszcze brakuje stwierdzenia, że emigracja zarobkowa – te 2 mln ludzi, którzy udali się na uchodźstwo – też spowodowała bezrobocie. Ubyło potrzebujących pracy, młodzi wyjechali, a bezrobocie rośnie. Ot, logika polskiego ministra finansów. Ot, cuda, cuda, cuda w waszym wykonaniu.

Inflację rok temu przewidywaliście na 2,8%, teraz napisaliście już, że będzie 4%, a do końca roku jeszcze więcej. Znowu błąd prawie dwukrotny. Ciekawe, jak chcecie ją zbić do 2,7% w przyszłym roku? W ubiegłym roku ostrzegaliśmy, że plan dochodów jest przeszacowany. I co? Jak pan, panie ministrze, oblicza dochody? Obiecujecie setki miliardów, a nie jesteście w stanie wykonać 132 mld z VAT-u, głównego źródła dochodów budżetu państwa. Tylko dzięki drenażowi Narodowego Banku Polskiego nie zawałił się wam budżet, ale ile jeszcze można drenować bank narodowy?

Panie ministrze, niespełna rok temu podczas debaty budżetowej klub Solidarna Polska zwracał uwagę, że podstawowe wskaźniki makroekonomiczne są nierealne, że zakładanych dochodów nie zrealizujecie. I co? Nasze szacunki sprawdziły się, co do joty się sprawdziły. A wasze? Może czasem lepiej zamiast wierzyć w cuda posłuchać opozycji.

Na 2013 r. znów planujecie wzrost VAT-u o 4%, PIT-u o 6,2, CIT-u o 11%. Przecież to nierealne. W ubiegłym roku wam się nie udało, to teraz jakim cudem to się uda? A może nadal chcecie drenować kieszenie Polaków, chcecie łupić Polaków – tych o małych, o średnich dochodach? Obiecywaliście, że nie podniesiecie podatków, ale chcecie łupić.

Solidarna Polska przedstawiła plan Cymańskie-go. Wystarczy zajrzeć, poczytać i skorzystać. Gdzie są pieniądze na politykę prorodzinna...

(*Posel Teresa Piotrowska*: No są, są.)

...gdzie jest wsparcie dla potrzebujących, gdzie są pieniądze na politykę społeczną? Ale sklepy wielkopowierzchniowe, instytucje finansowe, banki wolicie nadal chronić. A może bardziej sprawiedliwe w dobie kryzysu byłoby wprowadzenie trzeciego progu podatkowego, ale dla tych zarabiających w milionach, może ograniczenie trzeciego filaru, bo przecież przeciętnego Polaka nie stać w tych czasach na odkładanie, a może uniemożliwienie wyprowadzania kapitału za granicę, do rajów podatkowych? Bez takich zmian te założenia są nierealne, szczególnie biorąc pod uwagę to, że kryzys w Polsce dopiero nadchodzi, a przyjsć musiał. Musiał, bo rząd Donalda Tuska nie robił nic, aby temu zapobiec. Gdy sąsiedzi chronili przemysł stoczniowy, motoryzacyjny, gdy interweniowali w swoje gospodarki, gdy je stabilizowali, gdy pobudzali popyt wewnętrzny i produkcję, wy cieszyliście się opalaniem na zielonej wyspie. Pora powiedzieć wam jednak, następcom Nikodema Dyzmy, prawdę o waszym sukcesie. Po prostu, aby pierwszą falę kryzysu Polska przetrwała stosunkowo dobrze, nie musieliście robić nic. I nic nie robiliście. Nie było w tym żadnego cudu. Były cztery przyczyny.

Po pierwsze, Polacy nie byli tak zadłużeni, jak inni.

Po drugie, dzięki temu, że mieliśmy i mamy jeszcze złotówkę, spadek jej kursu spowodował konkurencyjność naszej gospodarki i naszego eksportu. Gdyby było euro, byłoby już po nas.

Po trzecie, siedmioletnią pulę środków unijnych wydaliście w ciągu ostatnich 3 lat. Bo taki był kalendarz unijny, no a poza tym spieszyliście się na poprzednie, ubiegłoroczne wybory.

Po czwarte, chyba najważniejsze, Polacy, którzy tak wiele w przeszłości przeszli, przeżyli, nie wpadli w panikę, nie bali się nadal inwestować i kupować, mimo że słyszeli o kryzysie na świecie. Po prostu popyt wewnętrzny utrzymali Polacy.

I to cała tajemnica zielonej wyspy. Mogliście spokojnie leżeć pod zieloną palmą całe 5 lat. Ale to koniec. Kursem złotówki braku polityki gospodarczej nie obronicie. Unijne pieniądze skończyły się, a nowe, daj Boże, będą w roku 2015/2016, bo taki jest kalendarz. A Polacy po 5 latach waszych rządów nie mają już pieniędzy, więc popyt też się kończy. To leżenie skończyło się katastrofalnym zadłużeniem. Jak 5 lat temu Tusk i Rostowski przejmowali władzę, wynosiło ok. 500 mld. Dziś sięga już 1 bln, a uwzględniając Krajowy Fundusz Drogowy, kolejowy i inne miejsca, gdzie są ukryte wasze długi, to jeszcze więcej.

Posel Jacek Bogucki

Pokażmy to Polakom. Pokażmy Polakom, ile mieli zadłużenia. 5 tys., 10 tys., te dwa pliki i połowa tego, ok. 13 tys. w 2007 r.

(Posel Jacek Bogucki pokazuje pliki)

Wy dołożyliście do tego jeszcze drugą połowę i kolejne dwa pliki, 25 tys. na głowę każdego Polaka, od niemowlaka do staruszka. To są wasze dokonania. *(Oklaski)*

Na czteroosobową rodzinę, panie premierze, trzeba by dołożyć 4 razy tyle, to jest 100 tys. zł.

(Posel Krystyna Skowrońska: Pan ma falsyfikaty, tego nie można używać.)

(Głos z sali: Warto sprawdzić.)

(Głos z sali: To jest rekwizyt...)

Ponad... *(Gwar na sali)*

Proszę o spokój.

Panie marszałku, proszę o umożliwienie mi kontynuowania wystąpienia.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę kontynuować.

Posel Jacek Bogucki:

Ile kosztuje obsługa tego długu? To już są realne kwoty. Ponad 43 mld. To więcej, niż wszystkie urzędy skarbowe zbierają z PIT w ciągu roku. To więcej, niż z trudem płacimy naszego podatku PIT. To jest 1200 zł corocznie od każdego Polaka. Ten plik już realny, 5 tys. zł od czteroosobowej rodziny.

(Posel Krystyna Skowrońska: Pan ma falsyfikaty, tego nie wolno używać, nie wolno się tym posługiwać.)

5 tys. zł od każdej czteroosobowej rodziny. W ciągu najbliższych 20 lat każdy Polak zapłaci za wasze długi kolejne 25 tys. samych odsetek – samych odsetek w ciągu 20 lat. Przez 80 lat życia, bo tyle chcielibyśmy żyć, to już będzie 100 tys. A dług nadal pozostanie. Ta jedna część nadal pozostanie, mimo że 100 tys. pójdzie na spłatę kredytów.

Państwo Donalda Tuska zachowuje się jak najgorszy menel, który wyniesie z domu wszystko i sprzeda, i pożyczka jeszcze u kolegów.

(Posel Krystyna Skowrońska: Panie marszałku, proszę zareagować. Nikt tak się nie zachowuje.)

Ile można żyć na koszt przyszłych pokoleń? A co zrobicie, jak skończy się możliwość sprzedawania?

(Głos z sali: I co, cicho teraz...)

Kredyt, pożyczka. Pożyczka, kredyt. Panie ministrze, pan dzisiaj odmieniał przez wszystkie przypadki te słowa. *(Gwar na sali)*

(Posel Marzena Dorota Wróbel: Kultury trochę.)

Kolejne kredyty, kolejne pożyczki.

W tym oto projekcie budżetu piszecie o 1000 km dróg w 2012 r. Jeszcze tu chwalicie się, że będzie ich 1000. A minister Nowak już przyznał, że tylko 384,

trzy razy mniej. Na rok 2013 planujecie w tym projekcie budżetu 285 km, na rok 2014 – 225, a na rok 2015, panie ministrze, tu zapisano 2,7 km dróg krajowych i autostrad. A pan mówił dzisiaj o tysiącu? Proszę zajrzeć, str. 141. Dać panu to, żeby pan to przeczytał? *(Oklaski)* Ale z kar i mandatów chcecie wziąć więcej o 4 mld, 25% więcej. Fotoradary zamiast dróg to jest wasz program, nowy program drogowy Platformy Obywatelskiej. To nie jest dbałość o bezpieczeństwo ruchu drogowego. To jest zbójowanie na polskich drogach.

Ale jest jeden, jedyny podatek, który za rządów PO spada. W 2010 r. było 1625 mln, a na 2013 r. jest już tylko 1250 mln. Spadek o 23% w ciągu 3 lat. Cóż to za podatek? Podatek od gier hazardowych. Sobiesiaki mają się dobrze. Ustawa pisana na cmentarzu jednak powstała. Polacy nie przestali grać, tylko zyski trafiają tam, gdzie trafiać miały. Tak likwidowaliście hazard, że zlikwidowaliście podatek od hazardu.

A jaka jest rzeczywistość pod waszymi rządami? Niedawno tu, w Warszawie, na parkingu podchodzi do mnie mężczyzna, stuka w szybę. Znacie takie sytuacje, zdarzają się i wam. Otworzyłem, bo swoją dietą poselską dzielę się z tymi, którzy potrzebują. *(Oklaski)* Ale to nie była prośba o 2 zł. Ten mężczyzna powiedział, że jest lakiernikiem samochodowym *(Dzwonek)* i szuka pracy, był już wszędzie – już kończę, panie marszałku – dziesiątki razy w urzędzie pracy, w warsztatach pytał, pracy nie znalazł. To nie był spawacz, to był lakiernik, ale spawacze mają równie trudno.

Taki jest wasz budżet, ministrze Rostowski, taki jak ta sytuacja na parkingu, nieodpowiedzialny, niesprawiedliwy, nierealny, nieczytelny i niebezpieczny. W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wnoszę o odrzucenie projektu ustawy budżetowej na 2013 r. w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Mogę, panie marszałku?)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, panie pośle.

(Głos z sali: W jakim trybie?)

(Posel Krystyna Skowrońska: Formalnym, regulaminowym.) (Gwar na sali)

Chwileczkę, proszę państwa, wszystkim udzielię głosu, spokojnie.

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł w trybie formalnym, tak?

Proszę bardzo.

Z wnioskiem formalnym raczej.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Chciałabym, aby pan marszałek upomniał przedmówcę, dlatego że...

Posel Krystyna Skowrońska

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Nie ma takiego trybu.)

...stwierdzenia takie, jakie padały...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Pani przeszkadzała przez cały czas.)

...pod adresem rządu, były niestosowne i nie chciałabym, aby pan... Chyba że pan poseł sądzi według siebie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Zgodnie z prośbą, sugestią pani poseł proszę wszystkich państwa posłów o zwracanie uwagi na swoje wypowiedzi, ponieważ debata, którą prowadzimy, odbywa się w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Ze względu na powagę tej Izby proszę o dobieranie właściwych słów.

Głos ma pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, poseł niezależny.

Proszę bardzo.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Myślę, że z tego pobieżnego oglądu budżetu czy osłuchu, z tego, co miałem okazję usłyszeć z ust pana ministra, i z oglądu sytuacji, jaka jest w Polsce, widać, że mamy system skrajnie nieszczelny, jeśli chodzi o finanse, i to się pogarsza. Otóż niedawno wprowadzono podatek od niektórych kopalin, który daje do budżetu kwotę rzędu 200 mln zł miesięcznie albo więcej, ale jednocześnie tak mocno obniża zdolność inwestycyjną w górnictwie czy w geologii, indeks nazywany CAPEX, capital expenditures, że straty mogą sięgać nawet miliarda złotych. A więc gotówkę się bierze na krótki czas, ale w długookresowym rozpoznaniu sytuacji mamy ponad miliard złotych strat.

Koncesje na gaz, o których już wiele razy mówiłem, na poszukiwanie gazu w łupkach. Tutaj każdy Polak stracił. To są utracone korzyści rządu kilku tysięcy złotych na każdego Polaka, tylko w przypadku koncesji na poszukiwanie. To będzie wielokrotnie, jeśli chodzi o koncesje na eksploatację, tym bardziej że to, co kilka dni temu rząd przedstawił w założeniach, spowoduje z pewnością rabunkową eksploatację. Nie ma wątpliwości. Proszę w „Naszym Dzienniku” ostatnim, wczorajszym, artykuł na ten temat przeczytać.

VAT...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Reklama.)

Otóż gminy, odzyskując zwrot VAT od rządu, to, co im się należy, należny nadpłacony podatek VAT, korzystają z firm pośredniczących. Te firmy biorą około 30%. Za co? Za to, że przekłada się z jednej

kieszeni do drugiej, z budżetu państwa do budżetu gmin, do samorządów. Na tym Polska traci może 150, może 200 mln zł rocznie. Ja na ten temat złożyłem stosowną interpelację i do dzisiaj nie ma na nią odpowiedzi. A to jest ważne. Duże firmy prawnicze drenują polski budżet.

Egzekucje dokonywane przez urzędy skarbowe. W tej chwili wygląda na to, że zostaną te egzekucje bardzo mocno ograniczone, a aktywność będzie ogromna. Każdy urząd skarbowy będzie wysyłał czy już wysyła upomnienia czy zapytania, kilka tysięcy złotych na znaczki wydawał miesięcznie, natomiast nie będzie żadnego efektu, ponieważ nie ma egzekucji.

Jeśli chodzi o VAT na przykład – przede wszystkim mamy tu spółki, gdzie jest płatnik faktury i wystawca faktury – to zaproponowałem kilka miesięcy temu projekt ustawy, który zabrania odpisywania podatku VAT, dopóki nie zostanie zapłacona faktura. Jeśli nie, to egzekucją zajmuje się urząd skarbowy. Nawet nie można nadać numeru temu drukowi – już kilka miesięcy mija, numeru druku nie ma – a premier Pawlak w imieniu pańskiego rządu, panie premierze, przedstawia odwróconą koncepcję, która spowoduje dziurę budżetową niewątpliwie.

Znowu co do nauki to długookresowe inwestowanie w naukę daje największy zwrot, a w nauce w tej chwili mamy potężne marnotrawstwo, jeśli chodzi o finansowanie, przetargi, które powodują, że miesiącami zakupujemy rzeczy, które są potrzebne teraz, zaraz, natychmiast. Tak że nauka w tej chwili ma już powiązane nogi i się przewraca. To trzeba natychmiast załatwić i chciałbym, żeby to w budżecie też było widać.

Jeśli chodzi o doganianie, mówienie o doganianiu, to w procentach my doganiamy, ale popatrzmy na wartości bezwzględne. Jeśli ktoś ma tysiąc złotych i jest wzrost o 5%, to przybywa mu 50, tak? Natomiast, jeżeli ktoś ma 10 tys. i jest wzrost o 2%, to przybywa mu 200. Tak więc należy porównywać nie tylko wartości procentowe, ale także wartości bezwzględne. To, że my kogoś gonimy z procentami, nie oznacza, że nam rzeczywiście tyle przybywa co innym. Nam mniej przybywa.

(*Głos z sali*: Ale przybywa.)

Dobrze. Jeżeli ktoś miał 7%, a drugi 2% i odejmujemy po kilka procent, to jeden ma minus ileś, a drugi ma plus 2. Ale nadal w wartościach bezwzględnych różnica jest znaczna na naszą niekorzyść, mimo że mamy większy wzrost gospodarczy. I o tym trzeba pamiętać.

To byłoby tyle. Dziękuję serdecznie i liczę na dobrą rozmowę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam, nie dosłyszałem. Na co pan liczy, panie pośle?

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek*: Na dobrą rozmowę.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Na dobrą rozmowę.

Dziękuję.

Proszę bardzo, głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Przygotowałam się bardzo merytorycznie, ale w tej dyskusji nie było niczego, co by mówiło o tym, że ktokolwiek z państwa się tym projektem budżetu zainteresował lub go przeczytał.

Na wstępie chciałabym tak naprawdę odwołać się do pamięci, bo myślę, że nikogo pamięć przeszłości nie opuszcza. (*Gwar na sali*)

Prosiłabym państwa posłów o spokój, o to, żebyście posłuchali.

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel*: Trzeba słuchać ze zrozumieniem.)

Chcemy pamiętać i przypomnieć niektóre...

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł Krystyna Skowrońska ma głos.

Bardzo proszę, pani poseł.

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel*: Pani krzyczała!)

(*Poseł Andrzej Dera*: Tak, ale sama krzyczała.)

Panie pośle, proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pamiętamy hasło państwa posłów, klubów: 3 mln mieszkań. I co? I nic. I dzisiaj wstydu państwo nie macie, żeby się do tego przyznać.

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel*: Tysiąc dróg. Pamięta pani takie hasło?)

Nie zmieniono przepisów prawa budowlanego. (*Gwar na sali*) Można było, nie zmieniono.

Stadionu Narodowego dzisiaj państwo tak jakbyście się wstydziło. My uważamy, że to jest duma. Dachy nie otwarto, ale tylko raz. A kto podjął decyzję? Przecież państwo ją podejmowaliście. I dzisiaj się swoich dobrych decyzji wypieracie? (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Dzisiaj zarządzający podejmowali.)

Chcemy powiedzieć, że skoro nie było zapisu o stomatologu w szkole, to trzeba go było wprowadzić. Nie wprowadziliście. Co krytykujecie dzisiaj? To, że...

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel*: Ale trzeba się odnosić do debaty.)

...tego nie zrobiliście?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, pani poseł, zakłóca pani obrady. Pani poseł, znamy wszyscy regulamin.

Pani poseł Skowrońska ma głos.

Poseł Krystyna Skowrońska:

I teraz, gdybym...

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel*: Ale sama krzyczała!)

Dobrze, będziecie państwo mieli trochę spokoju. Jest na sali pan poseł, przedstawiciel klubu Palikota, i chciałabym zwrócić się do pana posła, bo pan jest bankowcem i wstyd mi trochę za pana, dlatego że pan porównuje dwie rzeczy, i to błędnie. Jeżeli pan porównuje koszty funkcjonowania Centrum Badań Naukowych i mówi o 4%, to gdyby pan sobie zadał trud, to wiedziałby pan doskonale, że w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Agencji Rynku Rolnego koszty płacowe, czyli pracownicze, wynoszą 2%. 2% to są koszty z pochodnymi. Jeżeli jesteśmy przy tym, to musi być ta sama miara. Przykro mi. Myślę, że dzisiaj jesteście państwo trzeźwi. W tym przypadku, jeżeli państwo mówicie o opłatach kartowych, opłatach interchange, to jest to czysty populizm. Odbiliśmy takie spotkanie i myślę, że zmniejszenie opłaty za wystawianie kart i za ich obsługę w najbliższym czasie nastąpi. W ZUS-ie również są najniższe koszty wynagrodzeń. Chcę powiedzieć, skoro rozpatrujemy budżet, że są tu również najniższe płace urzędników. Pewno, że, tak jak za rządów SLD, niekiedy mamy może mieszane uczucia co do tego, czy koszty budowy nowych oddziałów powinny być tak wysokie. Pewno, i za rządów SLD bardzo krytykowaliśmy budowę centrali i duże pokoje prezesów, w niektórych wypadkach warto byłoby oszczędzać. Ale dzisiaj pan premier Miller przeszedł samego siebie. Pamiętam, jak w roku 2001 pytałam, czy jest aktualne jego przysłowie, że mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy. Wtedy mówił, że to prawda, ale dzisiaj posługiwał się rzeczami z kosmosu. Przede wszystkim powiedział, że za PRL-u w Ursusie to było dobrze, ale nie powiedział, że inflacja wynosiła 800–1000%. A z ostatnich danych wynika, i tego nikt nie powiedział, że dopiero 28 października spłacimy ostatnią ratę długu gierkowskiego, długu Brady'ego, a także że jeszcze nie spłaciliśmy długu w Klubie Paryskim. Warto pamiętać, że wtedy zaciągane kredyty dopiero dzisiaj spłacamy.

(*Poseł Dariusz Joński*: Pani mówi, kiedy 800 mld zostanie spłacone.)

Posel Krystyna Skowrońska

A poza tym to chciałabym panu premierowi Millerowi powiedzieć, skoro zarzucił to naszemu jednemu koledze, że w ciągu swojej kariery politycznej też chyba w jednym okresie nie był po tej samej stronie co dzisiaj, i jakoś się tego nie wstydzi.

Co do refundowania składek w ramach wykorzystania środków z Funduszu Pracy to dotychczas niestety tak się działo, że angażowane środki z Funduszu Pracy mogli wykorzystywać, czyli zatrudniać pracowników, tylko niektórzy, a nie cały rynek. Niekiedy mały przedsiębiorca mógł pracownika nie zatrudniać, dlatego że on był mu zbędny, tej pracy wystarczyło tylko dla niego. Tak więc konsumował to ktoś inny. W okresie uruchamiania środków Funduszu Pracy nie stało się nic takiego, co by na trwałe mogło to rozwiązać i pokazać, że tworzymy miejsca pracy. Warto, żeby taki mechanizm był zastosowany.

Mój kolega, który tak niestosownie się zachował na tej mównicy, pewno też nie przeczytał tego projektu budżetu ...

(*Posel Sławomir Kopyciński*: Pani wszystkich obraża.)

...w zakresie tego, o czym mówił – że drenuje się Narodowy Bank Polski. Przypomnę, że Narodowy Bank Polski założył określoną kwotę wpłaty z zysku. To, jaki zysk wypracowuje ostatecznie, wiadomo dopiero po zakończeniu roku budżetowego. Jeśli chodzi o sposób tworzenia rezerw, chciałabym panu posłowi powiedzieć, że w tym zakresie rząd nie podejmuje żadnych takich działań. Narodowy Bank Polski w tym zakresie działa suwerennie, zgodnie z obowiązującą ustawą o Narodowym Banku Polskim i zasadą niezależności.

Mówienie, że zawiniliśmy, jeśli chodzi o stocznie, to jakby państwo na tej sali nie pamiętało własnych grzechów. Można komuś wmawiać różne rzeczy, ale nie pamiętacie państwo, jak nieudolnie realizowaliście różne rzeczy? Co do tego, iż chcemy jeszcze rozmawiać o tym rynku pracy, to Stocznia Gdańska dzisiaj potrzebuje 600 spawaczy, szkoli nawet kobiety. To jest obiektywna sytuacja. Czyli jeżeli potrzebuje ludzi, to znaczy, że i produkcja będzie.

Chciałabym powiedzieć, że celowe było zmniejszenie liczby automatów do gier hazardowych i wyprowadzenie ich do kasyn. Z tego powodu są pewno trudniej dostępne, a i mniejszy jest podatek. Ale państwo nie wiecie jednej rzeczy – i pewnie dobrze, że tego nie wiecie – uzależnienia od hazardu są straszną rzeczą. Nikomu nie życzę, żeby zetknął się z takim zjawiskiem.

A teraz przejdę do budżetu i dyskusji o nim. Wszyscy powinniśmy wiedzieć, że w ekonomii obowiązują złota reguła budżetowa, czyli tyle przychodów, ile wydatków. To zostało zachwiane już w przeszłości. A jak duży jest dług i w jaki sposób państwo próbowało te sprawy rozwiązać – gdybyście państwo w takim rachunku ciągnionym spróbowali zrealizować – to prawie wprost możemy powiedzieć, że dług publiczny został wprost przeniesiony, czyli tyle, ile sub-

wencionowaliśmy wsparcie w przypadku świadczeń emerytalnych. W bieżącym roku świadczenia do wpłaty na zabezpieczenie społeczne, czyli wpłaty do ZUS-u i do KRUS-u na emerytury – przypomnę, że ta część, którą płacimy, wynika z wpłaty składki, to 2/3, a 1/3 musi być subwencionowana, w KRUS-ie 90% wpłata z budżetu – te 75 mld zł, gdybyście to państwo spróbowali przetransponować. Mieliśmy w zakresie zabezpieczenia społecznego nieszczęśny system, taki, który powoduje każdorazową potrzebę wpłaty z budżetu, jest to... Jeżeli już krytykujecie, to co, nie dawać waloryzacji emerytur? Powiedzieć, że państwo nie odpowiada za świadczenia emerytalne w wysokości określonej wtedy, kiedy w okresie przed 1981 r., przed 1989 r. źle gospodarowano tymi pieniędzmi? Tak jakby państwo na tej sali nie chcieli zapoznać się z ekspertyzami. Rozumiem, że na zorganizowanym spotkaniu Komisji Finansów Publicznych nie było prawie żadnego z posłów klubów opozycyjnych – poza Ruchem Palikota – wtedy, kiedy toczyła się debata z ekspertami dotycząca założeń budżetowych. Wtedy mieliśmy informację, założenia przyjęto optymistycznie. Dobrze. To dobrze, że chcemy je zrealizować w wersji optymistycznej. Dla tych, którzy nie mogli wtedy przyjść i zajmowali się innymi sprawami, są ekspertyzy w Komisji Finansów Publicznych. Wszystkie one mówią, iż te założenia w określonej sytuacji makroekonomicznej są dobre. Gdyby przyjąć również, jak wygląda sytuacja, o tym mówią niezależni eksperci, czyli Międzynarodowy Fundusz Walutowy... Wskazuje on, w jaki sposób będzie się kształtował produkt krajowy brutto poszczególnych krajów i pokazuje, że ten produkt krajowy brutto... Nie jesteśmy zadowoleni, ale mówimy, jakie jest rzeczywiste otoczenie makroekonomiczne i czy inni również mają kłopoty, czy jest kryzys, bo to jest taka konkluzja.

Więc mamy Polskę ze wzrostem w wysokości 2,1, 2,2 wzrostu produktu krajowego brutto w roku 2012 – 2,4 szacowane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy – w przypadku gdy Niemcy w obu przypadkach tylko 0,9, czyli nie dochodzi do 1%. Nie będę przytaczała Grecji, bo ta ma –6%, ale również dużych kłopotów Hiszpanii i innych, gdzie, porównując do strefy euro, wzrost produktu krajowego brutto w krajach strefy euro jest szacowany na 0,2%. Gdybyśmy tak posługiwali się tym sposobem interchange w kartach, to w Polsce jest 10-krotnie wyższy wzrost. To statystyka.

Pewnie, że chcielibyśmy szybciej, chcielibyśmy wyzwolić mechanizmy, które spowodują wzrost zatrudnienia. Ostrożnie, chcę powiedzieć, że pojawiają się głosy, że można płacić więcej podatku. Ale w roku 2009, kiedy cały świat ciął, kiedy chodziło o kraje Unii Europejskiej – pamiętam na tej sali debatę, kiedy w Wielkiej Brytanii odbierano, zmniejszano emerytury, zmniejszano świadczenia socjalne i inne – my żadnej takiej rzeczy nie zrobiliśmy. To w tym trudnym okresie kryzysowym wspólnie podjęliśmy taką decyzję o zniesieniu klina podatkowego, wcześniej

Posel Krystyna Skowrońska

uchwalonego. To wtedy mniejsze były obciążenia za pracę, wtedy podejmowaliśmy decyzje o obniżeniu stawek podatkowych. Wtedy w kieszeniach Polaków – wtedy, kiedy wszyscy inni wyjmowali – zostawiliśmy 80 mld zł w ciągu roku, tak liczone.

Nie można dzisiaj powiedzieć, bo kto jak kto, ale przedsiębiorca musi być zainteresowany tym, co robi, żeby aktywnie działał na rynku pracy. Jeżeli mu dołożymy... Przedsiębiorca – tak jak temu panu lakiernik – mówi mi: Jeżeli ja będę miał zatrudniać kolejną osobę i zapłacić od tego 50%, to zamiast dawać pracę 10 osobom i zatrudnić ich na 10 samochodów, wolę sam kupić sobie jeden. Sam będę jeździł i będę miał taki sam dochód. Więc sprawy obciążenia podatkami trzeba na pewno wyważyć tak, żeby pomiędzy aktywnością, a tym, co powinno się wpłacić do budżetu, była rozsądna granica.

I w zakresie tego, w jaki sposób państwo... Bo na tej sali niestety padło tak mało liczb. Przynajmniej do kilku kwestii chciałabym się odnieść. Jeżeli mamy zaplanowane w budżecie państwa i środkach europejskich pieniądze, które będą przekazywane na cele, które są wskazane w budżecie, to chciałabym powiedzieć, że na sprawę dotyczącą obsługi długu wydajemy podobne pieniądze, jak w latach poprzednich, czyli w granicach ok. 45 mld zł, ale jednak na wsparcie zabezpieczenia społecznego i wspierania rodziny to kwota ogółem 236 mld zł. Duże środki przeznaczone są także – bo to ważne w sytuacji bieżącej – na naukę, budowę dróg i autostrad, a także sprawy związane ze szkolnictwem wyższym. To ważne, że w tym zakresie środki nie będą mniejsze niż w latach ubiegłych.

Jaki zatem jest ten budżet? Myślę, że na obradach komisji będziemy mówić o szczegółach. Myślę, że jednak uwagi państwa, pań i panów posłów, którzy przemawiali, że nie poprzecie w pierwszym czytaniu – no to nie, rozumiemy to – że to był lapsus pana ministra, ale że będziemy nad tym pracować, bo taki jest obyczaj, że ten państwa wniosek nie będzie przyjęty. Ten budżet w czasach trudnych jest ostrożny, ale ma zapewniać podstawową funkcję. Jest on budżetem bezpiecznym dla tych wszystkich, w stosunku do których taką pomoc, nad którymi opiekę powinno się rozłożyć. Nie mówiłam o szczegółach, że jest dodatkowe 7 mld zł na zdrowie poza Narodowym Funduszem Zdrowia i o innych rzeczach.

Panie ministrze, w tych trudnych czasach umiemy skonstruować oszczędny budżet, stosujemy tę regułę wydatkową, czyli jedynie 1% więcej niż wynoszą przychody, a więc stworzyliśmy tę barierę. Niemniej jednak w związku z tym, że 75% wydatków to wydatki sztywne, trudno o tę swobodę. Jeżeli przyjęliśmy, że w określonym czasie, kiedy mieliśmy prosperity w gospodarce na świecie, mogliśmy wychodzić z deficytu i zmniejszać dług w tym okresie – nie mówię, że zwiększać – ale tego nie uczyniono. Dzisiaj ten okres należy przejść bezpiecznie. To jest budżet bezpieczny na te czasy i oby udało się go nam zrealizować z nadwyżką. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Żyżyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przyjemnością wysłuchałem tych wystąpień i pana ministra. Otóż, szanowni państwo, szanowna Wysoka Izbo, w 2012 r., jak napisano w uzasadnieniu do ustawy, realne tempo wzrostu PKB w Polsce wyniesie 2,5%. Mamy dopiero październik, ale już są oceny, że będzie to wzrost o 1,8 punktu procentowego niższy niż w 2011 r. Zapowiada się, że w przyszłym roku realne tempo wzrostu PKB będzie znowu niższe niż w roku bieżącym i wyniesie 2,2%. Otóż pojawia się pytanie, czy nas na to stać, czy stać Polskę na to, żeby mieć tak niski wzrost gospodarczy. Były tutaj spory co do tego, jak będziemy gonić Europę. Niestety, pan minister... Aha, jest pan minister. Gdyby nawet tak było, to są wzory w matematyce finansowej dotyczące teorii wzrostu. Gdyby nawet było to 3% rocznie, to po 33 latach, proszę państwa, osiągnęlibyśmy 2,69 wzrostu od stanu początkowego. 2,69 to nieco więcej niż 2,5-krotny wzrost. Aktualnie nasze zapóźnienie w stosunku do średnich krajów Unii Europejskiej jest mniej więcej dwukrotne. W tym czasie Europa pójdzie do przodu i przez 33 lata nie dogonimy tej Europy, nawet przy takim 3-procentowym tempie wzrostu. Niestety, Polska potrzebuje znacznie szybszego wzrostu.

To spowolnienie, o którym mówi pan minister, właściwie o którym mówi się w uzasadnieniu, przepraszam, ma być spowodowane przez pogorszenie koniunktury w Unii Europejskiej. Pan minister powoływał się na sytuację w Unii Europejskiej. Jak powiadają tutaj autorzy uzasadnienia budżetu, cytuję: jest to związane z prognozowanym zmniejszeniem się dodatniej kontrybucji we wzrost PKB ze strony eksportu netto. Pozwolę sobie zauważyć, panie ministrze, że słowo „kontrybucja” oznacza haracz płacony na rzecz zwycięzcy w wojnie, daninę pieniężną, która została narzucona w traktacie pokojowym przez państwo zwycięskie państwu pokonanemu. To taka niezręczność językowa, chodzi oczywiście o wkład we wzrost gospodarczy. Otóż ten wkład we wzrost gospodarczy ze strony eksportu będzie słaby, skoro słabnie wzrost gospodarczy w krajach europejskich, od których jesteśmy bardzo uzależnieni. Co się wtedy robi w polityce gospodarczej? Trzeba uruchamiać popyt wewnętrzny, zarówno publiczny, jak i prywatny.

(Posel Jakub Rutnicki: To strasznie daleko.)

Jeszcze raz powtarzam, że skoro słabnie popyt zewnętrzny, trzeba to skompensować popytem wewnętrznym. Nie ma innych możliwości. Tutaj niestety nie mamy optymistycznych wiadomości. Pan mi-

Posel Jerzy Żyżyński

nister zapowiada zmniejszenie popytu publicznego jako wynik tzw. konsolidacji finansów publicznych. Pan minister mówi, że budżet to główne narzędzie polityki gospodarczej państwa. Jakie są cele tego państwa? Czy tym celem jest wzrost? Niestety, jest słabo. Tempo inwestycji spadnie z 2,2% w 2012 r. do 0,7%, jak czytamy w uzasadnieniu. Czy będzie temu towarzyszyć względna stabilizacja realnego tempa wzrostu spożycia? Niby skąd, skoro jednocześnie, proszę państwa, zarówno wzrost wynagrodzeń, jak i zatrudnienia będzie niewielki, właściwie nastąpi stagnacja, a bezrobocie będzie na poziomie 13%, jak wynika z uzasadnienia do ustawy budżetowej? Właściwie przy braku woli walki z bezrobociem nie ma co liczyć na popyt wewnętrzny. Jednocześnie ocenia się, że w 2012 r., w tym roku, dochody budżetu państwa mają być o około 1,3 mld niższe niż założone w ustawie budżetowej. Co ważne, fakt, że ten spadek, chciałoby się powiedzieć, że tylko o 1,3 mld, jest tak mały, mamy zawdzięczać nieplanowanej w ustawie budżetowej wpłacie 8,2 mld zł z zysku NBP, natomiast wyraźnie niższe będą wpływy z podatków, głównie z VAT, o 10,7 mld zł. Cytuję to z uzasadnienia do ustawy budżetowej. Na jakiej zatem podstawie twierdzi się, że w 2013 r. dochody podatkowe wzrosną? Niestety, nie ma takich optymistycznych możliwości, żeby te wpływy z podatków wzrosły. Teraz spadły o 10 mld. Na jakiej podstawie mają wzrosnąć? Zresztą i tak nie osiągniemy tu poziomu planowanego na 2012 r. Jednocześnie zapowiada się relatywnie wysokie ujemne saldo dochodów w bilansie płatniczym. W bilansie płatniczym jest taka pozycja „dochody”. Jak powiada się w uzasadnieniu – dobrze, że w ogóle to zauważono – relatywnie wysokie ujemne saldo dochodów się utrzyma. Ile to jest? W 2010 r. – 57 mld, 4% PKB wyparowało z polskiego dochodu narodowego. W 2011 r., czyli rok temu – 67 mld, 4,4% PKB. A w tym roku ile? Może 4,5% PKB, a może 5% PKB? Nie wiemy. A w przyszłym roku? W przyszłym roku nie wiadomo. Pytanie: Czy Polskę stać na stagnacyjny budżet i drenowanie naszej gospodarki z żywotnych soków? W sytuacji słabnącego popytu zewnętrznego trzeba kreować popyt wewnętrzny, ale do tego trzeba uruchomić odpowiednie narzędzia. Nie ma innej możliwości.

Oczywiście jest trudna sytuacja, bo stymulowanie popytu wewnętrznego to wzrost popytu na import. Nasza gospodarka jest bardzo importochłonna. Pytałem już, co jest w sklepach. W sklepach są głównie towary z importu. Prawie nic nie produkujemy na własny rynek, jeśli chodzi o produkty konsumpcyjne. Nie mówię, że wszystkie, ale większość produktów w sklepach to są produkty importowane: konfekcja, elektronika, prawie wszystko, nawet żywność, którą, jak się okazuje, też importujemy, właściwie przetwórstwo.

Budżet jest nastawiony głównie na konsolidację fiskalną, czyli po prostu redukcję wydatków budżetowych. Otóż wydatki budżetowe wzrosną o 1,1%.

Jest to realny spadek, proszę państwa, bo przy inflacji 2,7% zapowiadanej na przyszły rok będzie to realny spadek wydatków budżetowych, a w ten sposób nie pobudzi się gospodarki. Nie ma takiej siły, żeby pobudzić gospodarkę przez redukcję wydatków. Tak się nie zdarzyło nigdzie na świecie. Gospodarkę można pobudzać przez mądre stymulowanie wydatków.

Oczywiście rozpad strefy euro to nie jest żadne uzasadnienie. Jeśli rozpada się strefa euro, trzeba szukać wewnętrznych narzędzi pobudzenia gospodarki. Mówi się tutaj o tych 40 mld, jak pan minister powiedział, przy wspomaganiu przez BGK, na rentowne projekty infrastrukturalne. Wysoka Izba, w rentowne projekty wchodzi biznes, taka jest natura gospodarki rynkowej. W rentowne projekty wchodzi biznes, a państwo jest po to, żeby wesprzeć gospodarkę tam, gdzie są projekty nierentowne, ale potrzebne do stymulowania wzrostu gospodarczego. Trzeba je wesprzeć, np. gwarancjami kredytowymi, tam, gdzie jest pewne ryzyko i kredyt jest bardzo drogi, prawda? Co mogą oznaczać te rentowne projekty infrastrukturalne? Tak jak w przypadku autostrad, mogą to być np. bardzo rentowne bariery. Usprawiedliwicie się państwo wydanym swego czasu złym rozporządzeniem. Trzeba było zmienić to rozporządzenie. Pani minister mówiła o stolówkach, nie pamiętam, o dentystach, a trzeba zmienić rozporządzenie. Nie wiadomo, kto zarabiał na tym pieniądzu. Jeśli mamy wspierać te rentowne projekty, to pozostaje pytanie, kto na tym zarobi i czy to nie będzie de facto strata publicznych pieniędzy. Co tak naprawdę będzie się za tym kryło? Otóż zwiększenie kosztów, bo kosztowna infrastruktura hamuje wzrost gospodarczy. Infrastruktura ma być sprawna, ale jednocześnie jak najtańsza.

Będziemy płacić 50 zł za wjazd na autostradę, czy może 100 zł? To ma być rentowny biznes, rentowna infrastruktura, rentowna energia elektryczna, to mają być rentowne autostrady. Ile nas będzie kosztowała ta rentowna energia elektryczna z nie wiadomo jakich źródeł, może i z tych elektrowni atomowych, bardzo kosztownych? Ciekawe, ile to nas będzie kosztowało. Otóż te rentowne inwestycje w infrastrukturę to marnowanie publicznych pieniędzy, bo infrastruktura ma być jednocześnie sprawna i tania.

Ciekawe są pomysły z VAT-em, tu się zgadzamy. Rzeczywiście zwrot VAT-u, jeżeli będzie realizowany zgodnie ze zobowiązaniami, bardzo mi się podoba. Pan minister wyszedł. Ale na przykład gdyby wpłynął 1% z całego CIT-u, według tej prognozy dochodów budżetowych z CIT-u, to co wobec tego? 296 mln to 1% tego CIT-u. Przecież nie wszyscy będą odpisywać. Ileż to będzie? To jakieś śladowe, w ogóle zbyt symboliczne sumy, żeby mogły mieć jakieś znaczenie. CIT musiałby być wyraźnie wyższy, żeby to miało znaczenie. I ten 1% to jest niestety za mało, żeby wesprzeć rozwój polskiej nauki.

Jak powiedziałem, budżet jest niestety stagnacyjny i nie zapowiada nam jakiegось optymistycznego rozwoju gospodarki polskiej w przyszłości. Dlatego

Posel Jerzy Żyżyński

że – tu już była o tym mowa, jeden z posłów to mówił – tym, co stymuluje wzrost gospodarczy w przyszłości, jest inwestowanie w naukę i szkolnictwo wyższe, bo tam tworzą się najlepsze kadry. Szanowna Wysoka Izbo i szanowni państwo, którzy tego słuchacie, nakłady na szkolnictwo wyższe wzrosną o 1,1%, na naukę – 1,3%, ale na przykład na administrację publiczną – 3,3%, przy inflacji równej 2,7%. Wobec tego będzie to realny wzrost na administrację. Na urzędy naczelnych organów – 3,1%. Przy inflacji wynoszącej 2,7% jest to realny wzrost. Po co? Czy akurat tam trzeba topić te pieniądze? Tak jak powiedziałem, ogólnie wydatki wzrosną niewiele, bo to ma być oszczędzanie pieniędzy, ale oszczędza się nie tam, gdzie trzeba, tylko tam, gdzie trzeba stymulować. Tam się właśnie oszczędza.

Pan minister niestety wyszedł, bardzo żałuję. Otóż odwołuje się on ciągle do jakoby nierealistycznych propozycji Prawa i Sprawiedliwości, tego, co trzeba rzeczywiście robić – konsolidować finanse publiczne, zmieniając m.in. mechanizmy, system podatkowy, usprawniając go. Za pozwoleniem pana profesora Witolda Modzelewskiego pozwolę sobie zacytować sprostowanie przesłane do pana ministra Rostowskiego, który był uprzejmy przekazać nam list mówiący, że te nasze, Prawa i Sprawiedliwości, propozycje są nierealne, że to olbrzymie koszty i tak dalej: Szacunki załączone do pana listu w zdecydowanej większości (chyba wszystkie) są nieprawdziwe, ponieważ wynikają z nieznaności ocenianych projektów, względnie oparte są często na błędnych danych lub wadliwych założeniach. Dlatego też sądzę – pisze pan profesor – że nieprawdziwe jest również pana stwierdzenie oceniające projekty ustaw składanych przez Prawo i Sprawiedliwość, jakoby były one katastrofą dla finansów publicznych. Przesłany przez pana dokument niestety dowodzi, że projekty te nie są znane Ministerstwu Finansów, mimo że niektóre z nich są dostępne w obiegu publicznym od ponad pół roku. Nie jest również prawdą, że obliczenia te obejmują „wszystkie propozycje dochodowe”, wręcz odwrotnie, pominięto najważniejsze, a w dodatku znane publicznie, propozycje zmian w systemie podatkowym. W ministerstwie nie przeczytali projektów ustaw, z całą pewnością nie znają projektu ustawy dotyczącej systemu emerytalnego, bo jej po prostu nie złożono. Otóż to, co twierdzi pan minister, stanowi pierwszy tego rodzaju przypadek, że urzędujący minister finansów przekazuje do wiadomości publicznej obliczenia sporządzone bez zapoznania się z przedmiotem szacunku. Koronnym dowodem, wręcz wpadką neglizującą „metody” tych obliczeń, jest twierdzenie na stronie drugiej tego listu, że w 2013 r. wydatki zwiększyłyby się o 62,6 mld zł, strona dochodowa – o 8,1 mld zł. Gdyby autorzy tych obliczeń, którzy są w otoczeniu pana ministra finansów, zapoznali się z dostępnymi projektami, mogliby przeczytać, że żaden z nich nie może wejść w życie w roku 2013, a za-

kładaną najwcześniejszą datą obowiązywania tych ustaw jest 2014 r. Wobec tego po prostu jest to wprowadzanie opinii publicznej w błąd.

To jest zatem taki przyczynek do tego, co pan minister był łaskaw powiedzieć w odniesieniu do projektów Prawa i Sprawiedliwości, które w gruncie rzeczy wychodzą naprzeciw potrzebom budżetu.

Generalnie pozwolę sobie stwierdzić, że jestem bardzo pesymistycznie do tego nastawiony. Jak powiedziałem, Prawo i Sprawiedliwość odrzuca ten projekt budżetu, a zresztą słyszeliśmy tutaj podobne wypowiedzi, ponieważ jest to budżet niestety nieodpowiadający na nasze potrzeby, kraju, który musi gonić Unię Europejską, osiągając wyższe tempo wzrostu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota. Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety nie mam tak jak pan minister możliwości korzystania z tablic, więc muszę się posługiwać technologią tradycyjną. Jedynka i 12 zer – czy ktoś z państwa posłów może powiedzieć, co to za liczba? Może posłowie Platformy Obywatelskiej i PSL to wiedzą? Minister Rostowski wie na pewno. To 1 bln zł. Takie będzie zadłużenie Polski w 2016 r. *(Oklaski)* Prawda, panie ministrze?

(Głos z sali: To straszne.)

1 bln zł, tysiąc miliardów. Co oznacza ta niewyobrażalna liczba? To 60 tys. zł długu na barkach każdego pracującego Polaka. Tak, każdy pracujący Polak będzie miał 60 tys. zł długu publicznego do spłacenia, to bilans rządów Platformy. *(Oklaski)* Gdyby za te pieniądze budować autostrady, można by nimi jedenaście razy opasać całą Polskę. Tak, jedenaście razy. 1 bln zł długu to również gigantyczne odsetki. Za dwie kadencje zasiadania premiera, ministrów, przede wszystkim ministra Rostowskiego, w tych ławach Polacy zapłacą prawie 300 mld zł odsetek – samych odsetek. Brakuje pieniędzy dla Centrum Zdrowia Dziecka – 200 mln zł. To raptem odsetki za dwa dni. Za same odsetki za dzisiaj i jutro, dwa dni naszych obrad, oddane bankierom można by zapewnić leczenie dzieciom w Centrum Zdrowia Dziecka niemalże przez cały 2013 r. *(Oklaski)*

1 bln zł długu. Gdy pan rozpoczynał swoje rządy w 2007 r., dług publiczny wynosił nieco ponad 500 mln zł.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Miliardów.)

Posel Wincenty Elsner

Tak, miliardów. W czasie swoich rządów prawie udało się panu podwoić ten dług. Gratulacje, panie premierze.

Na szczęście w 2016 r. nie będzie już rządu premiera Tuska ani ministra Rostowskiego, nie będzie rządów Platformy, ale dług pozostanie. Zresztą czego spodziewać się po rządzących, hołdujących zasadzie: po nas choćby potop?

Kolejny przykład to Fundusz Rezerwy Demograficznej. Fundusz utworzony w 1999 r. miał chronić nasz kraj przed katastrofą demograficzno-emerytalną w przyszłości. To miał być taki zaskórniak dla przyszłych emerytów. Jednak minister Rostowski z pieniędzy funduszu uczynił sobie stałe źródło finansowania bieżących, a nie przyszłych emerytur. W ostatnich dwóch latach wykradziono z funduszu 14,5 mld zł...

(Poseł Dariusz Rosati: Co pan powiedział?)

14,5 mld w ciągu ostatnich dwóch lat.

(Poseł Dariusz Rosati: Wykradziono?)

Pożyczono, w porządku. Powinny być wykorzystane po 2020 r.

2013 r. to kolejny skok na kasę tego funduszu – tym razem tylko 2,5 mld zł. Dzisiaj na koncie powinno być 31 mld zł, jest tylko 17. Jak tak dalej pójdzie, do końca rządów Platformy nic nie zostanie. Kłamał pan, panie premierze, mówiąc, że dba pan o los przyszłych emerytów. Rząd interesuje tylko to, jak doraźnie zasypać dziurę w budżecie, a więc interesują go przede wszystkim podatki. Premier Tusk zapowiedział, że nie podniesie podatków. Kolejne kłamstwo, bo aby podnosić podatki lub inaczej: zwiększać z roku na rok stopę obciążeń dochodów, wcale nie trzeba zmieniać ani skali, ani progów podatkowych.

Po pierwsze, w 2013 r. kolejny raz pomimo stosunkowo wysokiej inflacji nie będą waloryzowane progi podatkowe i nie zmieni się kwota wolna od podatku. To realna podwyżka podatku PIT dla wszystkich podatników. Po drugie, od 1 stycznia wzrasta VAT na szereg towarów i usług, tytułem podwyżek rząd chce zebrać dodatkowo prawie 5 mld zł. Po trzecie, kolejny rok z rządu wzrośnie akcyza na wyroby tytoniowe – o 5%. Zresztą budżet ministra Rostowskiego palaczami stoi. 24 mld zł z podatku VAT i akcyzy od wyrobów tytoniowych to tyle, ile zebrano w 2011 r. podatku CIT od wszystkich przedsiębiorstw w Polsce. Gdyby palacze zastrajkowali i przestali palić, czeka nas los Grecji. *(Oklaski)* Po czwarte, KGHM zapłaci haracz, czyli podatek od kopaliny, 2,2 mld zł. Można by tak dalej, po piąte, po szóste, po siódme.

To są szykowane przez rząd Donalda Tuska podwyżki podatków na przyszły rok – 13 mld wpływów więcej niż w roku bieżącym. Powiedzmy głośno i jednoznacznie: rząd Donalda Tuska podwyższa w roku 2013 podatki o 5%. Po tych podwyżkach statystyczny Polak, od niemowlaka po staruszkę, odda państwu prawie 7 tys. zł. Nic dziwnego, że coroczny drenaż

kieszeni Polaków przez Platformę odnosi skutek. Z analizy NBP dotyczącej sytuacji gospodarstw domowych wynika, że po raz pierwszy od 12 lat stopa oszczędności gospodarstw domowych spadła poniżej zera. Oszczędności w I kwartale spadły o 300 mln. Chciałbym pokazać niezwykle znamienity wykres. W 2009 r., na początku rządów Platformy, stopa oszczędności polskich gospodarstw domowych była na poziomie średniej OECD, wynosząc około 8%. Wyprzedzaliśmy takie kraje jak: Kanada, Stany Zjednoczone, Holandia czy Norwegia. Dziś, po pięciu latach rządów Platformy, spadliśmy na ostatnie miejsce. Minister Rostowski pisze, że w dalszych latach nie ma już przestrzeni dla obniżania stopy oszczędności. Gratuluję, panie ministrze, dobrego samopoczucia i jednocześnie cynizmu. Pięcioletnie rządy Platformy z PSL zubożyły polskie gospodarstwa domowe. Wszystko to doprowadziło do tego, że nie ma z czego oszczędzać. Ma pan rację, panie ministrze, że nie ma przestrzeni. Doszliśmy do ściany. Gdzie szukać wpływów do budżetu, jeśli nie w kieszeniach obywateli *(Oklaski)* uczciwie płacących podatki – zapyta pan minister. Policja i służby szacują, że w 2011 r. straty budżetu państwa spowodowane przestępczością gospodarczą przekroczyły 5 mld zł. Ruch Palikota złożył do łaski marszałkowskiej pakiet projektów gospodarczych, ustaw mających za zadanie zapobieganie unikania opodatkowania w Polsce przez wielkie korporacje, przeciwdziałanie transferowi kapitału do rajów podatkowych, opodatkowanie spekulacyjnych transakcji bankowych itd. Tam należy szukać dodatkowych miliardów dla budżetu. *(Oklaski)*

To skandal, że w sytuacji, gdy Polakom żyje się coraz trudniej, rząd przewidział w przyszłym roku mniej pieniędzy na pomoc społeczną – o 39 mln mniej niż w tym roku. To nieludzkie, że przy zapaści służby zdrowia, coraz dłuższych kolejkach do lekarzy, rząd zapisał w budżecie na ochronę zdrowia w 2013 r. tylko 0,6% więcej niż w roku bieżącym, mniej niż wynosi tegoroczna inflacja. To niepojęte, że rząd oszczędza na niepełnosprawnych, że w przyszłym roku kolejny raz obcina dofinansowania wynagrodzeń dla osób niepełnosprawnych, zatrudnionych na tzw. otwartym rynku. Można by mnożyć przykłady podobnych zapisów budżetowych.

Panie Premierze! Panie Ministrze! Za źle ułożony budżet, za zaniechanie reform, za coraz gorszy stan finansów publicznych *(Dzwonek)* zapłacą obywatele. Rokrocznie zmieniają się tylko księgowe zapisy.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, wyczerpał pan czas.

Posel Wincenty Elsner:

Budżet na rok 2013...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Poseł Wincenty Elsner:

Pół minuty.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pół minuty, proszę bardzo, bowiem wyczerpał pan czas.

Poseł Wincenty Elsner:

Budżet na 2013 r. nie jest ani gorszy, ani lepszy od poprzednich budżetów ministra Rostowskiego. Jest tak samo zły. Ruch Palikota nie poprze tego budżetu i zgłasza wniosek o odrzucenie projektów ustawy budżetowej oraz ustawy o budżecie w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej. Przypominam, że czas przyznany w ramach debaty średniej dla pańskiego klubu...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: 5 minut.)

Pozostało 3,5 minuty.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najbliższe trzy lata poświęcimy każdego dnia temu, żeby każdy w Polsce uwierzył na nowo w swoje siły – oświadczył Donald Tusk w Sejmie przed głosowaniem nad wotum zaufania dla jego rządu. Nie ma pana Donalda Tuska, ale będę mówił tak, jakby był. Otóż, do kogo pan to mówił, panie premierze? Do zwykłych obywateli, czy też do swojego wojska skoszarowanego w Platformie Obywatelskiej i zaciężnego pułku PSL? Armii, której trzeba wypłacać coraz częściej coraz bardziej sowy żółd, by pana nadal broniła. *(Oklaski)* Myślę, że mówił pan tylko do nich. Dowodem na to jest budżet państwa na rok 2013. Budżet ten nie daje żadnej nadziei Polakom. Ręce nam opadają, gdy niemal każdego dnia dowiadujemy się o zamykaniu kolejnych szpitali, o zamykaniu kolejnych szkół, o kolejnych stocznich i firmach budowlanych, bankru-

tujących małych i średnich przedsiębiorstwach. Projekt budżetu państwa na rok 2013 nie zamierza tego obrazu zmieniać. Czytając ten dokument, nie mogę się w nim dopatrzeć żadnych zapisów, których celem miałyby być pobudzenie gospodarki. Łatwo natomiast wskazać te, które z pewnością przyczynią się do jej dalszego rozkładu, a więc sówite dywidendy, ekstra podatki, wyprzedaż aktywów. Oczywiście tych wątków nie będę rozwijał, bowiem mam zbyt mało czasu. Spółki te mają także aktywnie uczestniczyć w programie pod tytułem: gaz łupkowy, energetyka atomowa, konwencjonalna, odnawialna i Bóg wie jeszcze, co ślina na język przyniesie panu ministrowi finansów czy też ministrowi skarbu państwa. Mają zaangażować się na dziesiątki, a może setki miliardów złotych. Pytanie, w jaki sposób je pozyskają? Myślę, że odpowiedzi na to pytanie nie zna nawet minister finansów, a tym bardziej minister skarbu państwa.

Naszym zdaniem, by pobudzić gospodarkę, należy pobudzić konsumpcję. Konieczny jest wzrost wynagrodzeń. Zamrażanie płac w kolejnym roku nie może być rozwiązaniem, które będziemy popierać. Realny spadek płac o ponad 2% jest najgłębszym spadkiem od 2004 r. Jeśli chodzi o koszty pracy pracownika wyrażone w euro na godzinę w Polsce, to jest to 23. miejsce w Unii Europejskiej. W Polsce wynoszą 7,1 euro na godzinę, przy średniej unijnej wynoszącej 23,1 euro. Dla porównania: w Niemczech pracodawcy płacili pracownikom 30,1 euro na godzinę, w Belgii 39,3 euro, we Francji 34 itd. Nie będę rozciągał tego zestawienia. W roku 2011 udział podatków w całkowitych kosztach pracy w Polsce wyniósł 34,3%, podczas gdy w Belgii 55,5%, w Niemczech około 50%, we Francji około 50%, w Słowenii około 42%. Zatem pora na to, by organizacje pracodawców i rząd zaprzestali wrogiej antypracowniczej propagandy, a zastanowili się nad tym, jak walczyć z polską patologią, jaką niewątpliwie są umowy śmieciowe, w których przodujemy w całej Unii Europejskiej, dla dobra systemu zabezpieczeń społecznych *(Dzwonek)* i godnej płacy.

Panie marszałku, będę zmierzał do konkluzji.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pół minuty.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Za skandaliczną należy uznać pozycję budżetu państwa dotyczącą wpływu z różnego rodzaju kar, mandatów czy grzywien. Z tego tytułu do kasy państwa ma wpłynąć ponad 20 mld zł, czyli każdy statystyczny dorosły Polak ma zostać ukarany kwotą prawie tysiąca złotych. Czy ma to oznaczać, że w 2013 r. aktem patriotyzmu będzie łamanie przepisów drogowych, sanitarnych, skarbowych po to, żeby załatać dziurę budżetową? Co to za rząd, który robi z obywateli przestępców? Ta propozycja oczywiście broniłaby

Posel Ryszard Zbrzyzny

się tylko wtedy, gdyby dotyczyła grzywien i kar nałożonych na twórców karygodnego zadłużenia kraju. Dług wynosi już ponad 850 mld zł. Same koszty jego obsługi wynoszą 43 mld zł i przekraczają już o kilka miliardów dochody z PIT od wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej płacących tenże podatek. Przyrost PKB o 2,2% to około 33 mld zł. To o wiele za mało, żeby obsłużyć dług publiczny.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć, czas minął.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie marszałku...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dodatkowy czas minął.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Kończąc, powiem, że poprzemy wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustawy budżetowej i ustawy o budżecie.
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jakub Szulc, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jakub Szulc:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przychodząc dzisiaj na tę debatę, miałem nadzieję na wysłuchanie merytorycznej i dobrej dyskusji.

(*Posel Marek Matuszewski*: O właśnie, wszyscy tak mówicie.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jakub Szulc:

Niestety okazało się, że mimo apeli przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, pana profesora Dariusza Rosatiego, jak zwykle mieliśmy do czynienia, przez ostatnie cztery godziny, z festiwalem hipokryzji, demagogii, a w niektórych wypadkach niestety, z przykrością to mówię, ale trzeba to powiedzieć, z głupotą. Jak inaczej można bowiem to traktować, jeżeli jeden z posłów opozycji z prognozowanego na przyszłe lata w wieloletnim planie finansowym państwa spadku dynamiki inwestycji w Polsce – powtarzam: spadku dynamiki, stopy dynamiki inwestycji w Polsce – wyczytuje trzykrotny spadek inwestycji w Polsce. (*Oklaski*) To jest dość zasadnicza różnica, czy dynamika inwestycji z 6% rocznie spada do 2% rocznie, czy też mamy do czynienia z sytuacją, kiedy inwestycje w wysokości, założmy, 100 mld zł spadają do 33 mld zł następnego roku. Wysoka Izbo, nie opowiadajmy sobie bzdur i nie wprowadzajmy obywateli, Polaków, w błąd. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Proszę nas nie obrażać.)

Kolejna sprawa, jeśli chodzi o całą tę debatę, to że przysłuchując się jej, ma się wrażenie klasycznego rozdwojenia jaźni, dlatego że z jednej strony – ponieważ spędziłem trochę czasu w Ministerstwie Zdrowia, pełniąc funkcję sekretarza stanu, powiem, że jest na to określenie, jest jednostka chorobowa, która nazywa się schizofrenią paranoidalną (*Poruszenie na sali, oklaski*) – jak bowiem inaczej, Wysoka Izbo, można potraktować sytuację, kiedy z jednej strony mówimy o tym, że mamy do czynienia z dramatyczną sytuacją, jeśli chodzi o deficyt budżetowy, bo zaplanowany deficyt budżetowy na rok 2013 w kwocie 35,6 mld zł jest o 600 mln zł wyższy niż zaplanowany na rok 2012, a z drugiej strony mówimy o tym, że należy wydawać jak najwięcej pieniędzy z budżetu – powtarzam: z budżetu państwa – po to, by...

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Więcej podnosić podatki.)

Panie pośle, jak pan będzie rządził, to pan będzie podnosił podatki.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Będę rządzić.) (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Ooo...)

Nie spodziewam się. (*Poruszenie na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle Kuźmiuk (*Dzwonek*), proszę nie utrudniać prowadzenia obrad. (*Poruszenie na sali*)

Posel Jakub Szulc:

Nie spodziewam się, panie pośle, ale życzę wszystkiego najlepszego.

Posel Jakub Szulc

To jest gra, która na koniec dnia ma sumę zerową. Albo ograniczamy deficyt, albo dokonujemy wszelkich starań, żeby deficyt był jak największy i wydajemy jak najwięcej z budżetu państwa.

(*Głos z sali: Więcej z podatków.*)

Mamy do czynienia z sytuacją, w której znowu pojawiają się cytaty.

Jedna z posłanek miała nadzieję na ratowanie przez pana przewodniczącego Rosatiego honoru rządzących i pytała, dlaczego Polacy mają wierzyć w propagandę. Otóż państwo możecie oczywiście uznać, że sytuacje, w których w ciągu ostatnich 6 lat produkt krajowy brutto wzrastał o ponad 18% w zestawieniu z zerowym w zasadzie wzrostem we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej, są tylko i wyłącznie statystyką i propagandą rządową, ale, Wysoka Izbo, proszę w takim razie zwrócić uwagę na jedną sprawę. Dzisiaj rentowność 10-letnich obligacji skarbowych, Skarbu Państwa, denominowanych w polskiej walucie, czyli w złotych, wynosi 4,45.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Co z tego wynika?*)

Zaraz panu odpowiem, panie pośle.

Nie dalej jak w tym roku mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której rentowność obligacji 10-letnich krajów nie rzadko dużo bogatszych od Polski, jak Włochy, Hiszpania...

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Grecja.*)

...o Grecji nie wspominam – o Grecji nie wspominam – wynosiła ponad 7%, osiągając w pewnym momencie 7,20%. Co z tego wynika? Wynika z tego bardzo prosta zależność. Wiem, że posługiwanie się rentownością w tej Izbie może nie jest najszcześliwsze, ale wynika z tego jedna prosta rzecz: jeżeli Polska sprzedaje obligacje skarbowe, to za 100 zł wartości nominalnej dostaje 120 zł. Za 100 zł wartości nominalnej dostaje od inwestorów 120 zł. W tej samej sytuacji i przy niezmiennych warunkach, jeżeli mówimy o rentowności 7,20%, kraj, który emituje takie obligacje, za 100 dostanie 100. To jest ta różnica. Chodzi o wiarygodność inwestycyjną Polski na wszystkich rynkach, na rynku wewnętrznym w Polsce, na rynkach zagranicznych. Mieliśmy ostatnio do czynienia z emisją obligacji denominowanych w dolarach, które sprzedawały się z najniższą rentownością, czyli z najwyższą ceną historycznie. I tu przypominam jeszcze jedno zestawienie. Mówimy o państwie, które jest w strefie euro, a więc posługuje się stopą procentową denominowaną w euro, która jest blisko trzykrotnie niższa, jeżeli nie czterokrotnie niższa, niż aktualna stopa procentowa w Polsce. Natomiast zestawienie po prostu zbija z nóg. Jeżeli to państwo uznajecie za coś, co wymaga obrony, ratowania honoru ekipy, która rządzi, to przepraszam bardzo, ale chyba innych argumentów niestety nie ma.

Oczywiście tak jak w trakcie każdej dyskusji budżetowej największe emocje budzą zaplanowane przez Ministerstwo Finansów wpływy budżetowe, w tym głównie wpływy z tytułu podatków. I tu trzeba powiedzieć otwartym tekstem, że realizacja ich w roku

2013 do najłatwiejszych należeć nie będzie, natomiast nie oznacza to, że jest niemożliwa, zwłaszcza w kontekście jednego prostego faktu, że minister finansów podszedł bardzo konserwatywnie do strony wydatkowej, ale także do swoich ocen, jeśli chodzi o prognozę inflacji, a każdy wzrost inflacji powyżej zaplanowanej wielkości 2,7% na rok 2013 będzie powodował wzrost dochodów budżetowych. Zresztą, Wysoka Izbo, państwo dzisiaj podawaliście jako argument fatalną sytuację budżetu, bo przecież wpływy podatkowe z tytułu podatku VAT nie zostaną wykonane na zaplanowanym wcześniej poziomie, a więc nie będziemy mieli 130 mld zł wpływu, tylko 120 mld zł wpływu. Kłopot w takim razie jest jeden: jak w takim układzie wytłumaczyć, że w tym samym czasie deficyt budżetowy państwa zamiast zakładanych 35 mld zł nie wzrasta do 45 mld zł, tylko spada do poniżej 32 mld zł? Ot, zagadka.

(*Posel Henryk Kowalczyk: Proszę w to nie wierzyć.*)

Proszę więc nie mówić, że w kolejnych latach będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której to, co jest proponowane, jest absolutnie niewykonalne. Zresztą kolejna statystyka – państwo nie lubicie, wiem, statystyk, ale to jest niestety broń, która was przede wszystkim, mówię „was” do prawej strony sali – razi śmiertelnie. Otóż w 2006 r. produkt krajowy brutto w ujęciu nominalnym wynosił około 1,1 bln zł. W roku 2013 produkt krajowy brutto wyniesie około 1,7 bln zł, znowu nominalnie. A więc posługując się cyframi nierealnymi – nie w ujęciu realnym, ale w ujęciu odnoszącym się do tego, jak to wygląda kwotowo – mamy do czynienia z około 50-procentowym wzrostem w ciągu ostatnich 6 lat. Wysoka Izbo, w tym samym czasie deficyt budżetowy...

(*Posel Henryk Kowalczyk: Może 5,8 i 5,12.*)

...deficyt budżetowy zaplanowany na rok 2006 wyniósł 30 mld zł, deficyt budżetowy planowany na rok 2013 wynosi 35,6 mld zł, a więc mamy do czynienia z pewną dysproporcją. PKB wzrasta w tym czasie o 50% i w tym samym czasie nominalny deficyt wzrasta o mniej więcej 17%.

Mówimy w tej dyskusji o tym – wspominałem o tym na samym początku – że z jednej strony deficyt jest wysoki, a z drugiej strony należy dokonywać jak największych wydatków na inwestycje. Proszę jednak zwrócić uwagę, Wysoka Izbo, na kolejny wskaźnik, który z tym się wiąże, który jest zaprognozowany w ustawie budżetowej, wskaźnik dotyczący bezrobocia na poziomie 13%. A więc znowu nie jest tak, jak ktoś tu powiedział, że dzisiaj mamy 13-procentowe bezrobocie. Otóż bezrobocie, według ostatniej publikacji GUS, wynosi 12,4%, natomiast mamy w projekcie ustawy budżetowej zaprojektowany wzrost bezrobocia do poziomu 13%. Oczywiście jest źle, że bezrobocie wzrasta, ale ważne jest także to, co dzieje się obok nas, natomiast jeszcze ważniejsze jest to, co będzie działo się u nas, dlatego że, proszę zwrócić uwagę, całe exposé premiera sprzed 2 tygodni poświęcone było informacji o tym, w jaki sposób rząd ma, po pierwsze, zamiar finansować inwestycje tak, żeby nie miało to bezpośredniego wpływu na budżet państwa,

Posel Jakub Szulc

po drugie, w jaki sposób ma zamiar pobudzić aktywność gospodarczą Polaków. I jeśli chodzi o tę pierwszą część, to faktycznie pojawiają się pytania dotyczące tego, jakie inwestycje powinny być realizowane i czy dobrze jest, jeżeli rząd zaczyna ingerować w gospodarkę w taki sposób.

Otóż proszę zwrócić uwagę, że zarówno drogi, jak i metody pozyskiwania energii elektrycznej, te wszystkie duże infrastrukturalne projekty wymagają interwencji ze strony państwa z jednego prostego względu – najczęściej nawet jeżeli na końcu dnia miałyby się okazywać dramatycznie rentowne, wymagają tak dużego zaangażowania kapitałowego, że mało kto jest się w stanie o taką inwestycję pokusić. Natomiast z mojej perspektywy ważniejsze jest to, co daje Polakom pracę: małe i średnie przedsiębiorstwa, które dzisiaj zatrudniają ponad 70% obywateli. Poprzez program uruchamiany w ramach działań Banku Gospodarstwa Krajowego będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której polskie firmy otrzymają dostęp do pieniędzy. Jeżeli Bank Gospodarstwa Krajowego będzie gwarantował środki pożyczek zaciąganych przez firmy w bankach komercyjnych, to będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której dostęp polskich przedsiębiorstw do pieniędzy poprawi się w sposób znakomity, a to jest to miejsce, gdzie są tworzone miejsca pracy, i to jest ten efekt, to jest ta rzecz, która doprowadzi do efektu w postaci zahamowania wzrostu bezrobocia, mam nadzieję, że już w roku 2013.

Jeśli chodzi o równoważenie budżetu państwa, jeszcze jedna rzecz. Bardzo wiele słów padło na tej sali odnośnie do deficytu, wydatków na obsługę zadłużenia, zarówno krajowego, jak i zagranicznego, tylko, Wysoka Izbo, o jednym tutaj nie wspomniano, że jeżeli wziąć pod uwagę transfery społeczne z budżetu państwa, przede wszystkim do FUS i KRUS, i jeżeli wyłączyć transfery do ZUS-u i KRUS-u z budżetu państwa, to cóż się okazuje? Okazuje się, że Polska dzisiaj ma zbilansowany budżet. I teraz, szanowni państwo, jeżeli mówicie – i tutaj głęboki ukłon w kierunku Ruchu Palikota, który jako jedyna partia opozycyjna poparł reformę 67...

(*Posel Elżbieta Rafalska:* Ale teraz żałuje.)

...jeżeli mówicie państwo o tym, że mamy do czynienia z sytuacją, w której mamy zbyt wysokie wydatki z budżetu państwa, a jednocześnie potępiacie jedyną zmianę, która umożliwiła w długim okresie zbilansowanie wydatków społecznych, to jest to, Wysoka Izbo, szczyt hipokryzji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam nadzieję, że pan minister nie wychodzi jeszcze przez chwilę. Już pan minister wychodzi, a szkoda.

Otóż zacznę od stwierdzenia, że nie zgadzam się z tezą pana ministra, że spowolnienie gospodarcze, które sobie właśnie fundujemy, to jest wina tego, co dzieje się w strefie euro. Otóż śmiem twierdzić, że to spowolnienie fundujemy sobie w dużej mierze we własnym zakresie, a kto wie, czy nie będzie to spowolnienie, być może będzie to nawet recesja. Dlaczego? Otóż doskonale wiemy, jaka jest struktura tworzenia polskiego PKB. Jeżeli za prawie 70% PKB odpowiada popyt wewnętrzny, to duszenie popytu wewnętrznego, a to przecież robimy, wszystkie dane zaprezentowane w projekcie budżetu na 2013 r. o tym świadczą, to zapraszanie spowolnienia do siebie, ba, być może zapraszamy także recesję.

Jeżeli będzie malało tempo wzrostu inwestycji, mówię już precyzyjnie, panie pośle Szulc, to nie ulega wątpliwości, że zapraszamy recesję do siebie. Ba, zapraszamy recesję do siebie także poprzez bronienie bardzo mocnego złotego. Proszę państwa, jesteśmy chyba jedynym krajem w Europie, gdzie minister finansów cieszy się, że złotówka się wzmacnia. W strefie euro cieszą się, że ich pieniądź się osłabia, Amerykanie cieszą się, że osłabia się dolar, Chińczycy się cieszą, że osłabia się juan, wszystkie kraje na dorobku...

(*Posel Jakub Szulc:* Ale chcieliście interweniować, gdy spadała.)

...cieszą się, że osłabiają się ich waluty. Nasz minister cieszy się, że waluta się wzmacnia, a przecież minister powinien doskonale wiedzieć, że wzmacnianie waluty oznacza osłabianie opłacalności eksportu i kasację miejsc pracy w Polsce...

(*Posel Jakub Szulc:* Wzrost zadłużenia też?)

...i poprawę opłacalności importu, a więc dbamy o miejsca pracy za granicą. Ale, proszę państwa, ten wskaźnik eksportu netto odpowiada tylko za kilkanaście procent naszego wzrostu PKB. Dwa czynniki, popyt wewnętrzny i inwestycje, są po naszej stronie. Gdybyśmy przypilnowali tego w budżecie 2013 r., to wzrost – śmiem twierdzić – mógł być wyższy niż zaplanowany w budżecie. To jest, proszę państwa, dosyć oczywiste, bo państwu łatwo jest zrzucić spowolnienie gospodarcze albo nawet kryzys na strefę euro. Pan premier od tego zaczyna każde swoje wystąpienie i pan minister Rostowski: jesteśmy w warunkach dużej niepewności. Jak w strefie euro się pogorszy, to u nas będzie jeszcze gorzej. Otóż, proszę państwa, nieprawda.

Druga kwestia to są dochody budżetowe. Proszę państwa, na naszych oczach w ciągu paru lat państwa rządzenia rozpada się system podatkowy. Państwo nie poświęciliście temu uwagi, pan poseł Szulc tak przeleciał, 130 mld zaplanowanych wpływów z VAT-u, podwyżka stawki VAT o jeden punkt procentowy, wykonane będzie 120. O co chodzi? Mamy zaplanowany w tym budżecie wzrost gospodarczy

Posel Zbigniew Kuźmiuk

rzędu 3,5% i 10 mld mniej wpływów z VAT-u? 10 mld mniej wpływów z VAT-u? Proszę państwa, rozpada się system podatkowy. Dlaczego się rozpada? Bo państwo tolerujecie te całe optymalizacje podatków. Co i rusz można przeczytać w gazetach, firmy konsultingowe zapraszają inne firmy: przyjdź do nas, zoptymalizujemy ci podatki. Co to znaczy zoptymalizujemy? To znaczy zrobimy je mniejsze kosztem budżetu państwa. Ministra finansów od dawna to nie interesuje. To widać w VAT, to widać także w CIT, i widać, proszę państwa, w PIT. Co jakiś czas pan minister Rostowski mówi: 18-procentowy skumulowany wzrost gospodarczy przez te lata, kiedy rządymy, i jednocześnie spadek wpływów podatkowych?

(Posel Jakub Szulc: Gdzie skumulowany spadek?)

Mówię: skumulowany wzrost gospodarczy i spadek wpływów podatkowych, czego wyrazem jest VAT...

(Posel Jakub Szulc: Ale w ujęciu 6 lat.)

...czego wyrazem są wpływy z VAT.

(Posel Jakub Szulc: Ale optymalizacja podatkowa.)

Nie, o tym nie mówię. Proszę państwa, ale na prawdę jest związek pomiędzy wzrostem gospodarczym i wpływami podatkowymi. A za państwa rządzenia ten związek jest bardzo słabutki, bardzo słabutki. Optymalizacja podatkowa, prywatyzacja podatków i żadnej reakcji na to. Mówilem...

Panie marszałku...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Mówilem tutaj już wielokrotnie: wpływy, obroty dwudziestu największych sieci handlowych za rok 2011 – 120 mld zł. Wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych – 600 mln, a więc podatek dochodowy to pół procenta obrotów. Czy państwo sądzicie, że przy takiej rentowności sprzedaży ktoś tu chciałby funkcjonować, a funkcjonuje świetnie 20 lat. Dlatego że nauczył się budować koszty i śmiać się z ministra finansów. Nie ma żadnej reakcji. Podobnie w sektorze finansowym. Kryzys, spowolnienie, kryzys odmiennie przez wszystkie przypadki. I najwyższe zyski. I żadnej reakcji rządu. Powtórzę jeszcze raz tezę. Pannie ministrze, można powiększać wydatki, ale trzeba dbać o dochody. Państwo dbacie o dochody tylko od tych najsłabszych. Dlatego tak łatwo było wam podnieść stawkę podatku VAT, a tak trudno jest wam wprowadzić podatek bankowy czy podatek od hipermarketów.

Przejdę, bo mam niedużo czasu...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

To prawda.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

...do dochodów niepodatkowych. Otóż, proszę państwa, zupełnie niedawno z tej trybuny pan premier przedstawił pomysł na rozwój. Źródłem tego rozwoju mają być aktywa spółek Skarbu Państwa. Jednocześnie w budżecie roku 2013 jest zaplanowane 5 mld przychodów z prywatyzacji i 6 mld wpływów z dywidendy. A więc dalszym ciągu odbywa się grabież spółek Skarbu Państwa z wypracowanego dochodu, a co drugie zdanie mówi się o tym, że spółki Skarbu Państwa dzięki swojemu majątkowi mają być tym aktywem, który uruchomi przyciąganie dodatkowych pieniędzy i będzie swoistym wehikułem inwestycyjnym. Nie będę już mówił o tych karach i grzywnach, które rosną o 25%, bo to pokazuje, jak państwo myślicie o dochodach podatkowych.

Proszę Państwa! Wydatki. Tutaj parę razy mówiono, że rozpowszechniamy nieprawdziwe informacje. Proszę państwa, jak można patrzeć na budżet i jego opis oraz na wzrost wydatków podawanych w procentach, kiedy minister finansów zestawia to z planowanym wykonaniem? Nie przewidywanym wykonaniem, tylko wykonaniem z 2012 r. A doskonale już wiemy – i sam minister gdzieś w uzasadnieniu o tym pisze – że wydatki będą mniejsze o 5 mld zł. Wydatki będą niższe, natomiast minister porównuje te z 2013 r. do tych planowanych, a więc wszystkie wskaźniki wzrostu wydatków są po prostu nieprawdziwe, oszukuje się posłów. I robi się to w świetle jupiterów, dokładnie tak. Bo skoro wydatki mają być mniejsze o 5 mld, a przyjmuje się, że te 5 mld wyda się, to przecież wszystkie wskaźniki są zwyczajnie nieprawdziwe.

Kolejna sprawa dotyczy tego, co dzieje się w ZUS, a dokładnie w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przecież, proszę państwa, doskonale wiemy – i to nie jest jakaś prawda objawiona – że to jest fundusz strukturalnie deficytowy. Mamy tam dotacje, i to rozumiemy, to jest w wydatkach budżetowych, wkłada się w deficyt, w dług, to oczywiste, i cały czas pożyczki. Przecież to jest po prostu zamiatanie pod dywan. Na 2013 r. – 15 mld, a do tej pory nabierało się 16, razem 21. I pan minister wychodzi i mówi, że będzie redukował deficyt budżetowy, a tutaj ma, czy będzie miał zamiecione pod dywan w 2011 r. 21 mld. Kto wie, czy jeszcze nie będzie pod koniec roku kredytów komercyjnych?

Mamy krajową metodę pokazywania długu publicznego – i Bogu dzięki, że ją mamy, bo nie moglibyśmy już nic zrobić – jest metoda unijna i mamy jeszcze trzecią metodę, to znaczy to zamiecione pod

Posel Zbigniew Kuźmiuk

dywan, sumarycznie pewnie by się tam zebrało ze 3–4% PKB. I państwo domagacie się rzetelności w debacie. Proszę państwa, wymiećmy te długi, pokażmy je, zobaczmy wtedy, jaka będzie rentowność naszych obligacji.

Proszę państwa, domagamy się rzetelności w debacie. Nie można przez 5 lat nic nie robić, jeżeli chodzi o gromadzenie dochodów, i mówić, że musimy dusić wydatki, bo nie mamy dochodów. Tak dalej być nie może. Prowadzimy nasz kraj w ślepy zaułek. Będzie optymistycznie, jak będzie te 2% PKB wzrostu. A co będzie, jak wzrost będzie zerowy albo będzie spadek? Co wtedy ogłosicie na tej sali? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan minister finansów Jan Vincent-Rostowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja już po niektórych posłach nie spodziewam się rzetelnej debaty. Spodziewam się jednak jakiegoś minimum kompetencji i niestety tego minimum nie widzimy, bo wszystkie pozycje, o których przed chwilą mówiono, znajdują się oczywiście w pełni odzwierciedlone w unijnej definicji deficytu i długu. I niestety, wydaje się, że osoba, która tych najbardziej podstawowych faktów nie zna, nie powinna pozwolić sobie na to, aby wyjść na tę trybunę i tę ignorancję objawić całej Wysokiej Izbie.

Myślę, że chyba tyle miałbym do powiedzenia, gdyby nie to, że rozumiem, że opozycja uważa, że optymalizacja obciążeń podatkowych jest złą rzeczą...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Zdecydowanie tak.)

...moralnie naganną, do potępienia...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Przede wszystkim do zmiany przepisów.)

...ale przede wszystkim moralnie naganną i do potępienia.

Bardzo się cieszę, bo gdy w 2007 r. społeczne kasy oszczędnościowo-kredytowe założyły w Luksemburgu spółkę SKOK Holding, to wtedy prezes kasy krajowej na walnym zgromadzeniu wytłumaczył ten ruch w sposób następujący: że chodzi o optymalizację obciążeń podatkowych. Był to senator PiS pan Bierecki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Ale nie był pan wymieniany...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Pan minister wyraźnie się do mnie odnosił.)

Nie był pan wymieniany z nazwiska, panie pośle.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Ale wyraźnie się do mnie odnosił.)

Nie...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Bardzo wyraźnie.)

Ma pan pół minuty, panie pośle. Prostuje pan swoją źle zrozumianą wypowiedź.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Zdecydowanie tak.

Panie ministrze, najlepszą recenzją pana polityki jest coroczne ogłoszenie przez Eurostat wielkości deficytu sektora finansów publicznych i długu publicznego. I corocznie to, co pan prezentuje tutaj w tej Izbie, i to, co prezentuje Eurostat, różni się mniej więcej o 1,5% PKB, a więc to są naprawdę duże pieniądze. A z Eurostatem chyba raczej nie będziemy obydwa polemizować.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Jeżeli chodzi o drugą sprawę...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

To jest sprostowanie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, w którym momencie pan prostuje swoją wypowiedź?

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

W takim momencie, że pan minister twierdził, podważał znajomość rzeczy. *(Dzwonek)*

I druga sprawa. Panie ministrze, niezależnie od tego, kto robi optymalizację podatków, jesteśmy zdecydowanie przeciwko temu. Zdecydowanie, niezależnie od tego, kto to robi. Natomiast chcę panu powiedzieć, że przez 5 lat państwo w tej sprawie nie zrobiło nic. Nie zrobiliście nic, ponieważ w dalszym ciągu są sektory, które są pod swoistą ochroną, mam na myśli sektor finansowy i tak mógłbym wymieniać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Odpowie pan minister Maciej Grabowski.
Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Przecież z tej trybuny tłumaczyłem panu, mówiłem o naszej polityce zawierania umów o unikaniu podwójnego opodatkowania i o tym, jak byliśmy światowymi liderami, np. jeśli chodzi o dostęp do informacji bankowej w przypadku Szwajcarii; byliśmy pierwszym państwem, które wynegocjowało taką umowę. Wynegocjowaliśmy kilkanaście, jeżeli nie ponad 20 umów, które zamykają furtki dla agresywnego planowania podatkowego. Dlaczego? Ponieważ to jest jeden z naszych priorytetów. Wymienię i Cypr, i Luksemburg również, bo ostatnio tutaj na tej sali była o tym mowa, ale to nie są jedyne kraje, z którymi takie umowy zawieraliśmy, nie mówiąc o zmianach w naszym prawie lokalnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.
Pan minister Rostowski.
Bardzo proszę.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Tym razem, panie marszałku, będzie prawdziwe sprostowanie.

Oczywiście, że jest różnica między definicją budżetu, deficytu budżetowego krajowego i definicją deficytu sektora finansów publicznych, całego sektora,

według zasad unijnych. Jednak wszystkie pozycje, które zostały wcześniej wymienione i które stanowiły dowód na to, że coś się ukrywa, także w kontekście deficytu według zasad unijnych, bo była mowa o tym, że ten deficyt według zasad unijnych byłby 4 punkty procentowe wyższy, każda z tych pozycji znajduje się w deficycie według zasad unijnych. I fakt, że poseł tego nie wie, jest po prostu dowodem skrajnej niekompetencji. I to, że nie wie, że są podpisywane umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Gdzie są rezultaty?)

...jest albo definicją skrajnej niekompetencji, albo dowodem na skrajnie złą wiarę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Same skrajności.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Głos zabierze pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Parokrotnie apelowałem z tej mównicy o odpowiedzialność za słowa. Mówiłem też o tym, jakie może przynieść skutki brak odpowiedzialności za słowa, straszenie Polaków, także godzenie w wizerunek Polski. Niezle zilustrował to przykładem zmian w rentowności polskich obligacji pan poseł Szulc, tłumacząc także – zdaje się, że nie wszyscy to rozumiecie – że wyższa rentowność obligacji to wyższe koszty zadłużenia, a godzenie w wizerunek może prowadzić i prowadzi do wzrostu tej rentowności. A wzrost tej rentowności o 1% to są miliardy złotych wydane z budżetu państwa na obsługę zadłużenia.

Apeluję po raz kolejny: nie przekłamujemy faktów, nie budujemy mitów. Ma to szczególne znaczenie zwłaszcza w kontekście wypowiedzi dotyczących długu i deficytu. Powtórzę to, co powiedział pan minister. Przyjmijmy wreszcie, że są dwie równoległe metodologie liczenia deficytu: metodologia nasza, krajowa i metodologia ESA 95, czyli metodologia Eurostatu. Pierwsza, krajowa, nie zmienia się od wielu lat, jest podstawą naszych wewnętrznych uregulowań, także zapisów konstytucyjnych ustawy o finansach publicznych. Na jej podstawie oceniamy stan finansów publicznych w kontekście chociażby progów ostrożnościowych. Tutaj nie ma miejsca na sztuczki, bo to jest w gruncie rzeczy taki sam rachunek jak 10 lat temu za czasów SLD czy 6 lat temu za czasów PiS. Dzięki temu porównania w czasie są prawdziwe.

Ta druga metodologia, czyli metodologia ESA, ma zapewnić porównywalność danych obrazujących stan finansów publicznych w poszczególnych krajach Unii

Posel Janusz Cichoń

Europejskiej. Ona z kolei jest podstawą uruchamiania procedury nadmiernego deficytu. Ta metodologia – to ważne – bardzo często jest modyfikowana i zmieniana. Nie można wobec tego tych metodologii mieszać, nie można także wprost porównywać wyników.

Przejsie na metodologię ESA 95, co nawiasem mówiąc, postuluje wielu, mówiąc w cudzysłowie, ekonomistów, wymagałoby zmian w naszych przepisach, także zmiany wysokości progów ostrożnościowych i – co ważniejsze – narażałoby nas tak na dobrą sprawę na ryzyko przekroczenia progów na skutek zmian w metodologii, sposobu liczenia, a na to nie możemy sobie pozwolić.

Jeśli zatem chcemy dyskutować na temat wysokości zadłużenia, to trzymajmy się jednej metodologii albo wyraźnie mówmy, o jakim zadłużeniu mówimy. Wobec tego warto zwrócić uwagę na zarządzanie długiem publicznym i powiedzieć, że deficyt budżetu państwa wynosi 35 mld zł, ale potrzeby pożyczkowe naszego państwa są znacznie większe, bo one muszą przecież uwzględniać także salda środków europejskich, przychody z prywatyzacji, salda pożyczek i kredytów krajowych i zagranicznych. Potrzeby pożyczkowe polskiego państwa to jest ponad 45 mld zł, potrzeby pożyczkowe netto. Pamiętajmy jednak też o konieczności wykupu zadłużenia zapadalnego. Wobec tego te potrzeby pożyczkowe to jest ok. 100 mld zł w nadchodzącym roku. One rosną. To jest prawie 145 mld zł.

Warto zwrócić uwagę, że to dużo, tak, dużo, ale zdecydowanie mniej niż w latach ubiegłych. Dzięki czemu? Dzięki temu, co zrobiliśmy parę lat temu. W 2009 r. przyjęliśmy zmiany w ustawie o finansach publicznych, która teraz pozwala na zarządzanie płynnością budżetu państwa. To jest chociażby obowiązek lokowania wolnych środków państwowych funduszy, to jest możliwość lokowania tych środków przez jednostki samorządu terytorialnego, to jest to, o czym mówimy, wspominając o konsolidacji finansów publicznych – wygląda na to, że tego też nie rozumiecie – a dzięki temu ograniczamy potrzeby pożyczkowe państwa, obniżamy także koszty obsługi zadłużenia. Tylko w 2011 r. zmniejszyliśmy te potrzeby pożyczkowe państwa o 23 mld zł – dzięki tej konsolidacji finansów publicznych, o której tak źle dzisiaj mówicie.

Mówimy też o tym, w tej debacie parokrotnie mówiliśmy o tym, kto i w jaki sposób... W zasadzie zrzućcie odpowiedzialność za dług publiczny na Platformę Obywatelską, zapominając o tym, że tak naprawdę ten dług publiczny to suma deficytów. Jeśli chcielibyśmy być obiektywni, nie warto się pewnie spierać, ale jeśli chcecie być obiektywni, to powinniśmy uwzględniać także warunki, w jakich ten dług jest generowany. Powinniśmy? Wobec tego nie ulega także wątpliwości, że w czasach dobrej koniunktury ten

deficyt powinien być niższy, ograniczany, a w czasach gorszej koniunktury może być wyższy.

Kluczem, wagą – już widzę, że zgadza się pan ze mną – mógłby być wzrost gospodarczy w okresie, w którym ten deficyt był generowany. Mam parę danych. Nasze: 2013 r. – 35,5 mld zł, planowany wzrost – 2,2%, czyli trzeba by pomnożyć przez 2,2. To ni mniej, ni więcej 78 mld zł. Deficyt np. z 2006 r. to tylko 25 mld zł, ale wzrost wyniósł 6,1%. Jak pan pomnoży 25 mld zł, panie pośle, przez 6,1, to wyjdzie kwota 152 mln zł. Jeśli chcemy ważyć, to proszę bardzo: SLD w 2004 r. – 41,4 mld zł przy wzroście 5,3% to 220 mld zł. To nie jest do końca obiektywne, ale bądźmy uczciwi, uczciwie weźmy też pod uwagę, że nie uwzględniłem chociażby inflacji i zmian kursowych, bo one także powodują wzrost zadłużenia. Warto o tym pamiętać.

Co będzie działo się z długiem publicznym w roku 2013? On wzrośnie w ujęciu nominalnym o 21,8 mld zł przy wzroście w 2012 r. o 30,5 mld zł...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Nie uwzględnił pan operacji z OFE.)

...i osiągnie wielkość 867 mld zł, będzie wynosił w relacji do PKB 51,4%, ale zwróćcie uwagę, że to jest drugi rok z rzędu, w którym ta relacja tak naprawdę się poprawi.

Warto też zwrócić uwagę, że będzie to działo się w sytuacji, kiedy prognozujemy, jeśli chodzi o kursy złotego, że będzie on działał także w kierunku obniżenia zadłużenia, a np. w 2011 r. zmiany kursu wywołały wzrost długu o 28,6 mld zł.

Załącznikiem do tegorocznego budżetu, także dzięki zmianom, jakie wprowadziliśmy w 2009 r. w ustawie o finansach publicznych, jest dokument, który nazywa się „Strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych”. Warto zapoznać się z tym dokumentem, polecam. Wtedy państwo się zorientujecie, jak wysublimowana i złożona jest to materia, ale także zobaczycie, jak te rozwiązania, które przyjęliśmy do tej pory, umożliwiają i ograniczanie potrzeb pożyczkowych, i obniżanie kosztów zadłużenia.

Warto też zwrócić uwagę, że w tym dokumencie mamy zapowiedzi pewnych zmian dotyczących wprowadzenia stabilizacyjnej reguły wydatkowej, jeśli chodzi o samorząd, a także zmian, jeśli chodzi o procedury ostrożnościowe. To niewątpliwie poprawi wiarygodność naszego kraju i finalnie uchroni nas przed ewentualnymi wahaniem, także jeśli chodzi o rentowność naszych obligacji.

Kończąc już, tradycyjnie proponuję zestawienie dwóch liczb, czyli deficytu i kosztów obsługi zadłużenia. W 2013 r. deficyt wyniesie, jeszcze raz powiem, 35,5 mld zł, natomiast koszty obsługi zadłużenia 43,5 mld zł. Warto zauważyć, że gdyby nie zadłużenie z lat poprzednich, w którym wszyscy, może poza Ruchem Palikota, chociaż znam także jedną osobę, która podnosiła rękę za paroma budżetami, mamy udział... Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan premier ostatnio na mównicy pokazał swoją społeczną twarz i pewną wrażliwość społeczną. Próbowalam znaleźć odzwierciedlenie tej prospołecznej twarzy w budżecie na 2013 r. Szukałam, szukałam i niczym państwa nie zaskoczę – niestety nie znalazłam w tym budżecie niczego prospołecznego. Być może znajdzie się to w budżecie na rok 2015, 2016, ale tak naprawdę to wszystko pozostaje w sferze obietnic, natomiast problemy społeczne są realne. Problemy społeczne są poważne i narastające, a rząd ma na to jedno tłumaczenie. Mówi, że jest kryzys, trzeba ograniczać wydatki. Ogranicza te wydatki tam, gdzie nie powinny być ograniczane. Najboleśniej dotykają one tych, którzy mają najmniejsze zasoby.

Jakie mamy największe wyzwanie tegorocznego budżetu i największy problem? Otóż jest to pogarszająca się sytuacja na rynku pracy. Jest to sytuacja związana z bezrobociem, sytuacja – o czym też wiemy – wysokiej, 2-milionowej emigracji zarobkowej za granicę ludzi młodych, kreatywnych, mobilnych. To coś takiego, na co nas na pewno nie stać. Myślę, że już w ogóle nie chcemy nawet o tym mówić, bo mówienie o tym, że mamy 2-milionową emigrację, staje się argumentem tak banalnym, że nieprzyzwoicie jest mówić o tym z tej mównicy. Ale, proszę państwa, to są realne problemy. To są realne problemy. Co by było, gdyby ci ludzie nie wyjechali? Czy naprawdę nie żał nam świetnie wykształconych, gotowych na wyzwania zawodowe, życiowe Polaków, którzy stoją przy zmywakach, są lub nawet wolą być na zasiłkach dla bezrobotnych za granicą, którzy nie chcą zostać w Polsce i być może nie wrócą więcej do Polski?

Mamy 2 mln Polaków na emigracji zarobkowej, na koniec 2012 r. będzie 2 mln bezrobotnych Polaków, chociaż założenia co do budżetu były pierwotnie zupełnie inne. Wskaźnik bezrobocia miał wynosić 10,9%, potem była korekta na 12,3%. Dzisiaj już wiemy, że i ten skorygowany wskaźnik będzie znacznie wyższy. Mamy też bardzo wysokie bezrobocie wśród ludzi młodych, którzy są w Polsce bez szans na samodzielną, bez możliwości zakładania rodzin, na garnuszkę u rodziców – nie z wyboru, proszę państwa, tylko z konieczności. Jaki systemowy pomysł ma rząd na rozwiązywanie problemów bezrobocia? Staże, szkolenia, aktywizacja zawodowa osób bezrobotnych? Panie ministrze, pamiętamy, jak w 2011 r. obniżył pan o 70% środki na aktywne przeciwdziałanie bezrobociu. I chociaż w tym roku są one wyższe,

to powrót do tamtego poziomu finansowania ciągle jest odległy.

Jest to kolejny rok kontynuowania sytuacji, w której blokada środków przeznaczonych na walkę z bezrobociem służy księgowemu zmniejszeniu deficytu. To jest naprawdę krótkowzroczna polityka. Prawo i Sprawiedliwość od samego początku, kiedy środki z Funduszu Pracy były przeznaczane na inne cele, mówiło, że to zły pomysł. To są tzw. głupie oszczędności, zbijanie deficytu kosztem poziomu długotrwałego bezrobocia. Proszę państwa, wróci to do nas w postaci innych kosztów społecznych, często kosztów zwielokrotnionych. To naprawdę skórka niewarta wyprawki. A jest to konsekwentnie stosowane przez rząd w kolejnych latach.

Mamy też pogarszającą się sytuację ekonomiczną polskich rodzin. Spadają dochody rodzin, zarabiamy coraz mniej – to są oficjalne dane GUS. Za wszystko musimy płacić więcej, realne dochody obniżyły się o 1,99, rok do roku. Polacy oszczędzają już, proszę państwa, na wszystkim: na żywności, odzieży, wyjazdach urlopowych, zaczynają oszczędzać na dzieciach, np. jeśli chodzi o zajęcia dodatkowe. I tu ponownie najtrudniej jest młodym rodzinom, rodzinom z małymi dziećmi, a w szczególności rodzinom wielodzietnym. Co w tej sytuacji proponuje rząd? W systemowych rozwiązaniach urzęda kosmetykę, pudrowanie problemu przez podniesienie progów dochodowych, świadczeń rodzinnych o zawrotną, proszę państwa, kwotę 35 zł, a progi nie były waloryzowane przez ten rząd w okresie 5-letnich rządów.

(Poseł Teresa Piotrowska: Ale PiS też nie waloryzował.)

Ten wzrost kryterium dochodowego nie powstrzyma tendencji spadkowej, pani poseł. Jeśli chodzi o dzieci, które z tego systemu wypadają, to zatrzyma się w nim tylko 200 tys., a ponad 250 tys. dalej z tego systemu – podkreślam, systemu wsparcia – ubędzie. Nie ma pomysłu, nie ma ustaw, nie ma pieniędzy. Może są polityczne ambicje, ale tylko takie, które dotyczą prospołecznych działań.

W Polsce 12% Polaków żyje w biedzie. Minimum egzystencji, a oznacza to dolną granicę ubóstwa, dla 3-osobowej rodziny wynosi 1145 zł, ale netto, i to są oficjalne dane. W Polsce nie jest możliwe utrzymanie rodziny z dochodów jednej osoby pracującej. Co w takim razie ma robić rodzina, jeżeli druga osoba jest na bezrobociu? Jak ma się utrzymać? To znowuż jest bardzo poważny problem młodych rodzin, poważniejszy niż gospodarstw emeryckich. Musimy też pamiętać, że 2/3 Polaków zarabia poniżej średniej krajowej. Gdzie jest odpowiednia polityka społeczna, nastawiona na przeciwdziałanie skrajnemu ubóstwu? To powinno być zobowiązanie państwa i samorządów, to powinno być, proszę państwa, społeczne zobowiązanie również tych, którym powodzi się lepiej. Nie ma tu solidaryzmu społecznego. Co w tej sprawie proponuje rząd w 2013 r.? Podniesienie np. kryterium dochodowego, jeśli chodzi o pomoc społeczną. Ale to nie załatwi wszystkiego. Spadek nakładów jest tu

Posel Elżbieta Rafalska

mniejszy. Oszczędzają wszyscy, samorządy, rząd, tylko te rodziny naprawdę nie mają już z czego oszczędzać.

Na dyżurach poselskich, proszę państwa, okazuje się, że największa trauma dotyczy osób, które przychodzą z niezrealizowanymi, niezapłaconymi rachunkami za prąd, czynsz i inne rzeczy związane z utrzymaniem mieszkania. Z całą pewnością nie są to osoby, które winne są własnej sytuacji materialnej. Często są to osoby pracujące, ale niewiele zarabiające. Wypłaty zasiłków stałych mniejsze niż w 2012 r., tradycyjnie mniejsze środki na utrzymanie ośrodków pomocy społecznej – jest to niezmiennie widoczne od pięciu lat w pięciu kolejnych budżetach. Proszę państwa, zadania pracowników socjalnych puchną. Co rusz dokładamy im nowe zadania. Oczekiwania wobec tych wyzwań społecznych są coraz większe. W związku z tym praca socjalna też ma nowe wyzwania. Może rząd powie: Jak godzić te sprzeczności widoczne gołym okiem w tym budżecie?

A jaka jest sytuacja rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym, z osobą niepełnosprawną? W Polsce osoba niepełnosprawna w rodzinie często dramatycznie pogarsza sytuację materialną tej rodziny. Mamy niewydolny system usług opiekuńczych, niedostępną rehabilitację, dostępną prywatnie, ale bardzo kosztowną, ograniczony dostęp do specjalistycznych usług zdrowotnych. Co robi rząd? Zmniejsza dotację dla PFRON, znacząco spadają środki, które są przeznaczane dla samorządów powiatowych i wojewódzkich – jest to 800 mln zł, co stanowi 80% wykonania 2012 r. Jest radykalnie mniej środków przeznaczonych w powiatach na zadania związane z niepełnosprawnością. Tam zabezpieczenie wynosi 74%. Co będziemy ograniczać? Turnusy rehabilitacyjne? Jeszcze bardziej ograniczone są środki na finansowanie programów, które realizowane są przez Radę Nadzorczą PFRON, które służą rehabilitacji społecznej i zawodowej. Co będziemy ograniczać? Program „Junior” czy program wsparcia międzynarodowych imprez sportowych dla organizacji niepełnosprawnych?

Oszczędności dotyczą też sektora trzeciego, organizacji pozarządowych, fundacji zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych. To zniechęca i niszczy aktywność obywatelską w sferze społecznej. Proszę państwa, jeśli już oszczędzamy na niepełnosprawnych, to znaczy, że sytuacja państwa jest chyba bardziej dramatyczna, panie ministrze, niż pan o tym mówi.

O opiece nad dziećmi w wieku 3 lat powiem tylko tyle. To jest fikcja, do której próbowaliście państwo przekonać Polaków już w ubiegłym roku. 101 mln zł w żaden sposób nie zwiększy dostępu dzieci do miejsc w żłobkach i w żaden sposób nie skusi samorządów do tworzenia i otwierania nowych instytucjonalnych form opieki nad dzieckiem do 3. roku życia. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Nad projektem budżetu państwa na 2012 r. dyskutujemy już kilka godzin i refleksja, która się nasuwa po wysłuchaniu tej dyskusji, jest taka oto, że właściwie powielamy te same argumenty, o których mówiliśmy rok temu, o których mówiliśmy 3 lata temu, o których mówiliśmy 5 lat temu. Dyskusje nad budżetami są właściwie takie same albo bardzo podobne. Oczywiście koalicja chwali budżet, opozycja budżet gani i to jest właściwie normalne, pewnie tak powinno być i tak będzie w przyszłości. W końcu ekonomia czy makroekonomia to nie jest fizyka, tu się nie da wszystkiego precyzyjnie zważyć, zmierzyć, w związku z tym nasze opinie na temat wskaźników makroekonomicznych, na temat zapisów związanych z dochodami czy wydatkami państwa mogą być różne.

Ale niestety często w krytyce nad tym budżetem posuwamy się chyba zbyt daleko. Pan przewodniczący Rosati na początku zachęcał do dyskusji merytorycznej, ale pewnie sam do końca nie wierzył, że to w ogóle jest możliwe. Argumentów, których przynajmniej na niektóre tematy wysłuchujemy, nie powinno tu być, nie powinny one z tej trybuny padać. Nie może być tak, że z jednej strony jesteśmy ganieni za to, że są stosunkowo wysokie dochody, że są zbyt małe wydatki, mówi się o tym, że na wiele zadań powinniśmy przeznaczyć większe kwoty, a z drugiej strony jesteśmy ganieni za to, że jest wysoki deficyt budżetowy, że dług publiczny rośnie. Tego wszystkiego akurat w taki sposób się ułożyć nie da.

W moim przekonaniu jednym z atutów tego budżetu jest to, że rząd umiał znaleźć złoty środek, złoty środek między dochodami, wydatkami i oczywiście deficytem. I to jest bardzo ważne.

Wiele głosów krytyki z tej trybuny dzisiaj padało w związku z podnoszeniem podatków, jeden z mówców nawet powiedział, że gdyby nie palacze tytoniu, to tego budżetu w ogóle nie udałoby się zrealizować. To jest kolejny demagogiczny argument. Rzeczywiście podatek akcyzowy w roku 2013 ma wzrosnąć, ma wzrosnąć o ok. 5% w stosunku do roku bieżącego, do roku 2012, ale dzieje się tak głównie dlatego, że to przepisy unijne wymagają od nas takich decyzji. My już właściwie w roku 2014 powinniśmy płacić dużo wyższy podatek akcyzowy od papierosów, od tytoniu, ale rząd uzyskał tutaj prolongatę wdrożenia niektórych przepisów, więc ten stosunkowo wysoki podatek akcyzowy przyjdzie nam płacić od 1 stycznia 2018 r.

Posel Paweł Arndt

My, podnosząc ten podatek dzisiaj, chcemy stopniowo doprowadzić do płacenia w roku 2018 tego wyższego podatku i chyba to jest racjonalne działanie. Zresztą gdybym miał wypowiedzieć na ten temat własną opinię, to byłaby ona taka. Ja uważam, że podatek akcyzowy mógłby tak bardzo rosnąć, żebyśmy w ogóle przestali palić papierosy, palić tytoń. Myślę, że dla budżetu byłoby to korzystniejsze. Tu padały argumenty, że to jest ważny element budżetu państwa, ale ja się obawiam tego, że my dużo więcej pieniędzy wydajemy na ochronę zdrowia związaną z paleniem tytoniu i to jest nasz zasadniczy problem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O dwóch rzeczach chciałbym krótko powiedzieć. W projekcie budżetu państwa na 2013 r. zawarte są niewątpliwie elementy prorozwojowe. Jednym z elementów prorozwojowych są wydatki na szkolnictwo wyższe. Chciałbym powiedzieć właściwie o jednym elemencie tych wydatków, o mianowicie o wydatkach majątkowych. Pomijam już fakt, że w 2013 r. rosną pensje pracowników naszych wyższych szkół. Jako przykład chciałbym tu przywołać dwa programy wieloletnie zapisane w projekcie budżetu. Są to projekty realizacji wielkich inwestycji na Uniwersytecie Jagiellońskim i na Uniwersytecie im. Adam Mickiewicza w Poznaniu. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w tym roku na inwestycje wydamy 100 mln zł. To jest olbrzymia kwota. Dzięki temu niewątpliwie ten uniwersytet może się dobrze rozwijać. Jeśli chodzi o uniwersytet poznański, jest podobnie. Tutaj na inwestycje w roku 2013 przeznaczymy kwotę ponad 39,5 mln zł. Myślę, że część z państwa była na jednym i na drugim kampusie i wszyscy widzieli, jak wspaniale wydawane są w tych miejscach pieniądze. To są niewątpliwie wydatki prorozwojowe.

Te dwa przykłady podaję też dlatego, że dzisiaj z tej trybuny padały również zarzuty co do tego, że rząd słabo planuje, że często w swoich prognozach dalece mija się z tym, co się potem wydarzy. Akurat w tych dwóch przypadkach jest zupełnie inaczej. Gdybyśmy spojrzeli na prognozy budżetowe w latach poprzednich, gdybyśmy zajrzeli do budżetu chociażby w roku minionym, to okazałoby się, że w prognozach wydatków na rok 2013 są zapisane dokładnie takie kwoty, o jakich dzisiaj mówimy. To akurat świadczy o precyzji w planowaniu.

O jeszcze jednej rzeczy chciałbym dzisiaj kilka zdań powiedzieć, a mianowicie o projektach budżetu planowanych przez instytucje centralne, na które nie ma wpływu rząd, na które nie ma wpływu Ministerstwo Finansów, czyli o budżetach tzw. świętych krów. Chciałbym powiedzieć, że czytając projekty tych budżetów, byłem przyjemnie zaskoczony. Zwykle bywało tak, że te instytucje planowały budżety daleko wyższe od tego, czego właściwie wszyscy oczekiwaliśmy, wzrost wydatków był tam dużo, dużo wyższy

aniżeli średnia budżetu w ogóle. A w tym roku jest inaczej. Może nie dotyczy to wszystkich części budżetowych, ale w niektórych częściach budżetowych np. wydatki na rok 2013 są niższe niż wydatki, które te instytucje poniosą w roku 2012. Myślę tu np. o kancelariach. Tak jest w przypadku Kancelarii Prezydenta, tak jest w przypadku Kancelarii Sejmu, Kancelarii Senatu, także w przypadku budżetu, który przedłożyła nam Najwyższa Izba Kontroli. Myślę, że to dobrze świadczy o instytucjach, które planują te budżety. Mamy trudny okres, więc jeśli jest możliwe ograniczanie budżetu, to jest to wskazane.

Oczywiście wśród tych instytucji są również takie, które zaplanowały dość wysoki budżet. Myślę, że warto się nad tym jeszcze pochylić, zastanowić, choć niektóre z tych instytucji z pewnością mają argumenty. Na przykład rzecznik praw obywatelskich. W tej części są propozycje stosunkowo wysokiego wzrostu budżetu, ale tam też zwiększa się liczba zadań, które rzecznik praw obywatelskich musi wykonać w roku 2013 i w latach kolejnych. W związku z tym sądzę, że w jakiejś mierze jest to uzasadnione. Myślę, że w czasie prac nad budżetem będziemy jeszcze mogli się nad tym głębiej pochylić i zastanowić. Dotyczy to również innych instytucji, np. Sąd Najwyższy planuje wzrost budżetu na rok 2013 o ok. 11%, ale – tak jak mówię – tam też są pewnie argumenty, które przemawiają za tym, że tak powinno być. Generalnie warto się w przyszłości zastanowić, czy również w przypadku tych instytucji nie wprowadzić jakiegoś rodzaju reguły wydatkowej.

Szanowni Państwo! Uważam, że mamy nad czym pracować, że nie należy odrzucać budżetu w pierwszym czytaniu. Jestem przekonany, że Wysoka Izba uchwali dobry budżet, taki, na jaki nas stać, na rok 2013. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że dość zaskakujące informacje dotyczące wzrostu PKB i zadłużenia dostaliśmy od pana posła Szulca, który, o dziwo, porównywał lata 2006–2012. Przypomnę, że lata 2006–2007 to rządy Prawa i Sprawiedliwości, dlatego może łatwiej było w statystykach tymi sukcesami się podpierać. Ale przypomnę dla jasności, bo może niektórzy zapomnieli: grudzień 2005 r., zadłużenie sektora finansów publicznych – 477 mld, gru-

Posel Henryk Kowalczyk

dzień 2007, a więc końcówka rządów Prawa i Sprawiedliwości – 537. Gdyby to podzielić na dwa lata, mamy średnio 25 mld przyrostu zadłużenia. Gdybyśmy porównali to teraz np. z grudniem 2011 r., żeby już pełne lata porównywać, to zadłużenie sektora finansów publicznych wynosi 861 mld, a więc po podzieleniu mamy 81 mld średniorocznie. 25 – 81 mld. I rzeczywiście w exposé w 2007 r. pan premier Donald Tusk obiecywał, że tak dalej Polska zadłużać się nie może. Faktycznie zadłuża się 4 razy szybciej i tu przynajmniej słowa dotrzymał. (*Oklaski*)

Jeszcze ciekawiej wygląda zadłużenie sektora ubezpieczeń społecznych, bo w roku 2005 zadłużenie wynosiło 10 mld, w grudniu 2007 r. 2700 mln, a teraz już 18 mld. A więc tam był spadek o 8 mld za naszych czasów – już nie będę porównywał średniej – tu jest przyrost o 15 mld. Do tego jeszcze warto dodać, że wzięto 14 mld zł z Funduszu Rezerwy Demograficznej, to trzeba doliczyć do tego realnego zadłużenia tak naprawdę, a więc już mamy ponad 30 mld. To są te statystyki. Jeśli chcemy nimi się posługiwać, to posługujemy się w sposób uczciwy i precyzyjny. A tak dla ścisłości – to nie będzie pełny rok, więc trudno liczyć średnią – w czerwcu 2012 r. zadłużenie sektora finansów publicznych wyniosło już 887 mld, a więc wzrosło o kolejne dwadzieścia kilka miliardów. Oczywiście nie należy zapominać, że w tych statystykach nigdy nie ujmujemy zadłużenia Krajowego Funduszu Drogowego, które wynosi już znacznie ponad 40 mld zł. A więc jeśli to doliczymy, będziemy mieli rzeczywisty obraz i rządów, i stanu finansów publicznych pod rządami Platformy Obywatelskiej i ministra Rostowskiego. To są te dane statystyczne; jeśli chcemy się nimi posługiwać, posługujemy się nimi precyzyjnie.

Natomiast co do budżetu i co do ogólnej sytuacji, chciałbym na dwie rzeczy zwrócić uwagę. Pierwsza to samorządy. Samorządy nie na próżno zrobiły tę akcję – chodzi o walkę o 8,5 mld. Myślę, że to jest niewielka kwota w odniesieniu do niedoszacowania ich dochodów. Kto zrekompensuje samorządom przeszacowane dochody z tytułu udziału w podatkach PIT i CIT? Skoro one nie są zrealizowane w znacznym stopniu w budżecie państwa, to oznacza to tyle, że udziały samorządów też nie będą zrealizowane, ale tym już nikt się nie przejmuje. Słynne przedszkola, obiecane pięknie pieniądze – tylko okazuje się, że te pieniądze są z subwencji oświatowej. A więc to tak, jakbym moimi pieniędzmi przez kogoś chętnie był zarządzany, ale tu trzeba było dołożyć te pieniądze, a nie wyjmować z subwencji, która i tak samorządom się należy. (*Oklaski*) A samorządy, oprócz tej kwestii udziału w podatkach, ponoszą jeszcze większe wydatki przez decyzje koalicji rządzącej. To samorządy ponoszą skutki podwyżki VAT o 1%, to samorządy ponoszą skutki podniesienia składki rentowej, bo to są wydatki bieżące. To są te wszystkie realne wydat-

ki. W tej chwili trudno się dziwić, że samorządy są w rozpaczliwej sytuacji, a subwencja ogólna dla samorządów rośnie o niecały procent nominalnie. Co to oznacza? Przy 4-procentowej inflacji to jest spadek o 3%, a więc jak można teraz mówić o zwiększonych zadaniach? To jest realna polityka samorządowa – dodawanie obowiązków bez dawania pieniędzy.

I jeszcze dwa słowa na temat rolnictwa. Już jest mało czasu na szczegółowe podsumowanie, ale niestety jest to kolejny spadek wydatków, pieniędzy na rolnictwo w ujęciu realnym. Co prawda rosną wydatki nominalne o 0,14% – nie liczę KRUS, bo to jest w sferze zabezpieczeń społecznych – z 11 571 do 11 587 mln, a więc rzeczywiście to o kilkanaście milionów złotych rośnie kwotowo, nominalnie, ale przy 4-procentowej inflacji jest to realny spadek, i to bardzo wyraźny. Ja nie chcę już tu porównywać danych odnośnie do tych wszystkich inspekcji niedofinansowanych, ludzi, którzy są zatrudnieni na minimalnym wynagrodzeniu, mimo że pełnią odpowiedzialne funkcje w imieniu państwa, kontrolują żywność itd. To dlatego mamy te wpadki, afery, bo jeśli nie ma na to pieniędzy, na inspekcje kontrolne, to tak będzie. I oczywiście bardzo wyraźnie widać, że wydatki na rolnictwo w stosunku do PKB czy w stosunku do ogólnych wydatków budżetu państwa muszą spadać. Tego już nie rozumiem, bo w stosunku do ogólnych wydatków budżetu państwa przynajmniej powinien być zachowany ten udział wydatków na rolnictwo, a tu też spada, np. z 3,52 do 3,46, i stąd jak gdyby ta mizeria. Jeśli dołożyć jeszcze perspektywę dopłat bezpośrednich, którą rząd nam serwuje od 2014 r., a więc znów żadnych wyrównań dopłat, tylko niestety dyskryminacja polskich rolników, to rzeczywiście sytuacja polskiego rolnictwa w najbliższych latach będzie bardzo trudna. I myślę, że w roku 2015, 2016, a na pewno w 2020 r. będzie już bardzo zła i może dojdzie do tego, że, tak jak na Litwie, Łotwie i w Estonii, będzie więcej ugorów niż upraw rolnych.

I, ponieważ nie wiem, kto wpadł na taki szatański pomysł, żeby połączyć dyskusję nad ustawą budżetową i ustawą o kołobudżetową, to jeszcze w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawię, chociaż już bardzo króciutko, stanowisko wobec tzw. ustawy o kołobudżetowej. Pomijam to, że nie został dotrzymany 7-dniowy termin od dostarczenia druku posłom. Minęło zaledwie 5 dni, a już tę ustawę rozpatrujemy – otrzymaliśmy ją, elektronicznie, 18 października, a dzisiaj ją rozpatrujemy. Oczywiście oprócz rozwiązań typowych, czyli zamrożenia płac w budżetówce, do czego się już przyzwyczailiśmy od wielu, wielu lat, wprowadza ona niestety kolejne regulacje, które drenują pieniądze nienależne budżetowi państwa, czyli 835 mln z Funduszu Pracy, pieniądze na staże. Po raz kolejny wykonujemy zadania kosztem Funduszu Pracy. To są pieniądze pracodawców, przypominam, pracodawcy ciągle się dopominają o to. Co prawda rośnie w stosunku do tego roku, bo ten rok

Posel Henryk Kowalczyk

był już dramatyczny, udział na aktywne formy walki z bezrobociem, ale, jak któryś z posłów powiedział, nie rośnie o 1,2 mld, tylko będzie to 1,2 mld, czyli to i tak jest 1/3 tego, co było w poprzednich latach. To jest zupełnie niezrozumiałe przy zakładanym wzroście bezrobocia do 13% czy więcej. A więc tutaj nie może być takiej sytuacji, że kolejny raz okradamy Fundusz Pracy w odniesieniu do jego zadań.

Zastanowiłbym się nad kolejnym wzrostem akcyzy na papierosy. Nie chodzi o to, że tu bronię palaczy (*Dzwonek*), może rzeczywiście ktoś rzuci palenie, ale tym sposobem nakręcamy koniunkturę w przemyśle papierosowym.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął. Doliczam panu pół minuty na konkluzję.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Kowalczyk:

Pół minuty na konkluzję.

Dziękuję bardzo.

A więc pozostałe rzeczy, które są w tej ustawie o budżetowej, są nie do przyjęcia. Stąd wniosek w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość o odrzucenie w pierwszym czytaniu ustawy o budżetowej z druku nr 809. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę panią poseł.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nie pracuję w komisji finansów i budżetu, stąd mam, myślę, wyjątkowy przywilej, że na ten budżet i na tę debatę patrzę z pozycji większości Polaków, prawie wszystkich. Nie będą się tutaj przerzucała liczbami, teoriami ekonomicznymi. Słucham od początku bardzo uważnie, i słuchając, tak sobie w pewnym momencie pomyślałam, a nie jest to moja pierwsza debata budżetowa, wręcz przeciwnie, n-ta z kolei, tak sobie powiedziałam, że w tej jest coś innego, że ta debata w jakimś sensie jest wyjątkowa. I potem sobie

uprzytomniłam, że ta wyjątkowość polega na tym, że gdybyście panie i panowie posłowie z opozycji naprawdę wierzyli, że Polska jest taka, jaką tutaj opisujecie dziś od rana, to zamiast tu siedzieć i mówić, powinniście wyjść i strzelić sobie w łeb. Bo ta wasza Polska jest czymś takim...

(*Głos z sali: Idziemy sobie strzelić w łeb.*)

Bardzo proszę.

Bo ta wasza Polska jest spaloną ziemią po ataku atomowym. Mniej więcej tak to wygląda. Dwie...

(*Posel Robert Telus: Przesadziła pani teraz, przesadziła.*)

Mogę każde słowo panu powtórzyć, panie pośle.

Dwie główne tezy się tutaj przewijają. Wszyscy narzekają, że ten rozwój jest za słaby, że nie jest tak dynamiczny, że nie gonimy, żeśmy jeszcze nie przegonili. Tylko, chcę powiedzieć, że gonimy od roku 1990 i zarówno ci z tej strony, jak i ci z tej strony też mieli szansę gonić. To jak żeście podgonili, że teraz przy takich wynikach, jakie mamy w ostatnim pięcioleciu, ciągle jeszcze tylko łapiemy tę czołówkę za poły marynarki, a nie wyrównujemy?

Jedno zdanie z tej debaty mi utkwiło i chcę się z nim zgodzić – to bodajże pan profesor Żyżyński powiedział – że nie jest to budżet na miarę naszych potrzeb. Tak, to nie jest budżet na miarę naszych potrzeb. Od początku było wiadomo, że budżet na rok 2013 będzie budżetem oszczędnym, bezpiecznym. Pani minister Rostowski lubi o tym mówić, że to jest budżet konserwatywny. Tu przecież sami konserwatyści na tej sali, więc myślę, że im się powinien podobać. W tym sensie on jest nie na miarę naszych potrzeb, że potrzeby nasze i aspiracje rosną znacznie szybciej niż możliwości, żeby na nie do końca odpowiedzieć.

Korzystając z tego przywileju, że patrzę na tę debatę i na ten budżet z pozycji takiego, powiedziała-bym, przeciętnego Polaka, wybrałam dziedzinę, o której się na tej sali bardzo rzadko mówi, ale dla scharakteryzowania budżetu chyba dość typową. Otóż w budżetach domowych jest tak, że kiedy się robi kruch, kiedy zaczyna brakować pieniędzy, to w pierwszej kolejności pod nóż idą wydatki na kulturę. Tak to jakoś jest. No bo jasne – dzieci, jedzenie, ubranie, wszystko, co związane z pracą bądź jej poszukiwaniem, są to jak gdyby rzeczy pierwszej potrzeby, a kultura to już jest coś, o czym ktoś sobie przy bardzo szczupłym budżecie myśli, że może jest, i owszem, dobra, potrzebna, ale nie niezbędna do życia. Dla mnie niezbędna, ale rozumiem, że tak to jest, gdy brakuje. I zjrzałam do tego budżetu, kiedy się pojawił, trafił do Sejmu, z lekkim takim niepokojem, przyznaję, bo pomyślałam, że w tym konserwatywnym, oszczędnym, bezpiecznym budżecie, w tym kryzysie, jaki nas otacza i do nas puka, kultura będzie gdzieś tam zepchnięta na margines. A pamiętam przecież, że został podpisany „Pakt dla kultury” i do roku 2015, taki jest zapis tego paktu, wydatki na kulturę w budżecie państwa mają sięgnąć 1% wydat-

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

ków państwa. Przy okazji chcę powiedzieć, że w roku 2000 zdecentralizowaliśmy kulturę całkowicie i że na każdą złotówkę, która jest wydawana z budżetu państwa, przypada, jedni mówią, że 5 zł, drudzy mówią, że 6 zł, niech będzie 5,5 zł, krakowskim targiem, wydawanych z budżetów samorządów, bo kultura jak gdyby się usamorządowała i zdecentralizowała. Tak więc jeżeli chodzi o pułap w wysokości 1%, gdyby policzyć wszystkie wydatki, to raczej w ogóle by go nie było. Spojrzałam do projektu i okazało się, że w roku 2013 zakładamy, iż w części 24: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego dobijamy do 0,87. To jest może nie do końca bezpieczne, ale myślę, że jak na rok kryzysowy, to, po pierwsze, się poprawiło, a po drugie, jednak do tego 1% zmierzamy, czyli że w tym tak oszczędnym budżecie coś tak ważnego dla społeczeństwa, dla naszej tożsamości, dla naszego poziomu rozwoju cywilizacyjnego jak kultura znalazło swoje miejsce.

Oczywiście te prawie 3 mld zł, jakie w tym budżecie są przeznaczone na kulturę, wydawane są na instytucje narodowe i na uzupełnianie środków europejskich. Po raz pierwszy pięć lat temu rozpoczęliśmy jakiegokolwiek inwestycje w kulturę. Chcę powiedzieć o trzech programach wieloletnich, na które znaczna część pieniędzy jest przeznaczona. Te programy też jakby charakteryzują podejście tego rządu i tej koalicji do spraw kultury. Program pierwszy: „Kultura+”. „Kultura+” to jest cała infrastrukturalna sieć odpowiednio wyposażonych instytucji niejako upowszechniania kultury głównie w małych ośrodkach, w tej Polsce, którą czasem, a przykro, że tak o niej mówimy, nazywamy Polską B. Ten program jest kontynuowany i na ten program są pieniądze. Program drugi to jest „Budowa Muzeum II Wojny Światowej”. Chyba wszyscy, jak tu, na tej sali, siedzimy, jesteście zwolennikami polityki historycznej, więc pewnie jest to bardzo dobry program. I wreszcie program trzeci szczególnie dedykuję klubom Prawo i Sprawiedliwość oraz Solidarna Polska. To ten rząd z tym ministrem, ta koalicja, buduje kompleks Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Do tej pory ani nie było woli, ani nie było pieniędzy, ani w ogóle nikt się o tym nie zajął. Tak że myślę, że dla tak patriotycznie nastawionych kolegów posłów jest to argument, który powinien im się okazać zastanowić, czy warto ten budżet odrzucać, bo marszałek gotów nam tego nie darować. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Możemy się z tej trybuny licytować – jedni mówią, że jest źle, inni mówią, że jest dobrze, ale to ciągle pozostaną nasze subiektywne oceny. To oceny, które często mówią więcej o oceniających niż o przedmiocie oceny. Natomiast obiektywne pozostają tylko fakty. Jakie są te fakty? Fakty są takie, że... Zaczniemy od oświaty, bo tu chyba jest najwięcej przekłamań i nieuczciwości w wypowiedziach opozycji.

W roku 2007 subwencja oświatowa wynosiła ponad 28 mld zł. Na rok 2013 zaplanowano prawie 40 mld zł. To wzrost nominalnie o ponad 11 mld, ale procentowo – o 40%. Tymczasem co się stało w systemie oświaty? Ubyło prawie milion uczniów. Wielką nieuczciwością jest mówić, że szkoły zamykane są ze względu na to, że rząd nie daje pieniędzy. Rząd daje więcej pieniędzy, chociaż dzieci w systemie mamy mniej. W stosunku do roku 2007 daje 40% więcej na subwencję, która przekazywana jest gminom. Takie są fakty.

(Posel Henryk Kowalczyk: Ale wynagrodzenia 50.)

Pan poseł Miller widzi w polskich szkołach głodujące dzieci. Myślę, że to jest jakaś reminiscencja z czasów, kiedy pan poseł był premierem. Dzisiaj w polskiej szkole nie ma głodujących dzieci. *(Oklaski)*

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Nie ma?)

Są dzieci, które objęte są pomocą społeczną. Dodatkowo jest 10-procentowa pula, którą dyrektor szkoły rozdysponowuje zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą, któremu dzieciakowi dzieje się na tyle źle, że powinien dostać w szkole gorący posiłek. Nie ma też w szkole, pani poseł, dzieci, których nie stać na zajęcia dodatkowe. Zajęcia dodatkowe w polskiej szkole są bezpłatne.

(Posel Elżbieta Rafalska: Płatne.)

Od kiedy wprowadziliśmy nauczycielom dodatkowe 2 godziny na pracę z uczniem, uczeń może sobie wybrać zajęcia wyrównawcze, jeśli ma problemy w nauce, albo dodatkowe – artystyczne, rozwijające. Na galerii siedzą uczniowie, są jakieś wycieczki szkolne. Bardzo nam miło, że przysłuchujecie się obradom. Naprawdę, państwo posłowie, możecie iść i zapytać, czy dzieci w szkole mają kółka zainteresowań, mają zajęcia wyrównawcze, czy jest inaczej.

(Posel Elżbieta Rafalska: Są dodatkowo płatne.)

(Posel Ryszard Zbrzyzny: A czy stać na to gminę?)

Nie gminę, panie pośle, powtórzę to jeszcze raz. Nauczyciel ma oprócz pensum dodatkowe dwie godziny na zajęcia, które spędza z uczniem zdolnym lub takim, który ma trudności edukacyjne, z każdym dzieckiem. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, pani poseł.

Lista pytań nie jest jeszcze zamknięta.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Mogą się państwo zapisywać do pytań, ale w tej chwili głos ma pani poseł.

Bardzo proszę o spokój.

Poseł Izabela Leszczyna:

Faktem jest także dodatkowe 320 mln zł na wychowanie przedszkolne. Narzekanie, że to jest rezerwa, że trafi do gmin w formie dotacji, to jest trochę tak, jak to ciągle narzekanie PiS-u, że owszem, na naukę dajemy znaczące środki, ale to są środki z Unii Europejskiej. Państwo posłowie, pecunia non olet. To pieniądze na rozwój polskiej nauki i państwa polskiego. Wszystko jedno, skąd one pochodzą. Nie ma się co martwić, jakie to są pieniądze. Ważne, że ta nauka po prostu się rozwija. Mało tego, w ciągu najbliższych lat nie trzeba troszczyć się o polską naukę, o jej kondycję, bo przecież perspektywa unijna, ta do 2020 r., przewiduje, że największe środki będziemy lokowali właśnie na badania, na rozwój, na innowacje i na naukę. Nie wiemy, panie posle, czy to będzie 300 mld zł, czy 290, ale dokładnie wiemy, na co te środki będziemy wydawać. To będą tłuste lata dla polskiej nauki, zapewniam pana.

W przyszłym roku zaczynamy realizować obietnice 30-procentowej podwyżki rozłożonej na 3 lata, jeśli chodzi o wynagrodzenia dla nauczycieli akademickich. Zresztą kilka tygodni temu uczestniczyliśmy w inauguracjach roku akademickiego. Myślę, że państwo posłowie wszyscy potwierdzą, że rektorzy naszych uczelni chwalili się – bo nie sądzę, żeby moja Częstochowa była odosobniona i żeby tylko rektorzy uczelni w moim mieście chwalili się inwestycjami – nowymi laboratoriami, wydziałami, budynkami na miarę XXI wieku. Pewnym dysonansem były wręcz wystąpienia posłów opozycji. Otóż po wystąpieniu rektora, który dziękował ministrowi, mówił, że takich inwestycji jeszcze nie było, wychodził poseł opozycji i mówił, że naprawdę szkolnictwo jest strasznie niedoinwestowane.

Posłom wypowiadającym się na temat zbyt małych, ich zdaniem, nakładów na naukę, proponuję refleksję nad tym, dlaczego w roku 2012 nagroda Nobla jest niższa o 2 mln koron. Otóż, jak czytamy w komunikacie Komitetu Noblowskiego, powodem 20-procentowej obniżki wysokości nagrody jest światowy kryzys. Obniżenie wysokości nagród ma utrzymać finansową stabilność fundacji. Finansowa stabilność – to są takie dwa słowa, które sprawiają, że posłowie opozycji stają się zniecierpliwieni i rozdrażnieni, ewentualnie traktują te słowa w sposób lekceważący. Tymczasem bez finansowej stabilności państwa nie można mówić nie tylko o nakładach na naukę, oświatę, szkolnictwo wyższe, ale w ogóle nie ma sensu mówić o nakładach na cokolwiek. Stabilność finansowa, Wysoki Sejmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wydatki na obronę narodową stanowią blisko 10% wydatków budżetu państwa. Uważam, że warto poświęcić im trochę uwagi. W budżecie na 2013 r. zapisaliśmy 31 447 486 tys. zł, to jest 1,95% przewidywanego wykonania produktu krajowego brutto za br., z czego 31 170 785 tys. zł to wydatki, które realizowane są w części 29: Obrona narodowa, a 276 701 tys. – wydatki związane z obroną realizowane przez innych dysponentów części budżetowych, są to m.in. wydatki na projekty badawcze w części: Nauka czy w części: Gospodarka.

Wydatki w części 29: Obrona narodowa w kwocie 31 170 785 tys. zł są wyższe o 6,7% od planu na br. i realizowane są w 9 działach klasyfikacji budżetowej. Na wydatki majątkowe zaplanowano kwotę 8 184 208 tys. zł, tj. 26% wydatków obronnych ogółem, co wypełnia też wymóg ustawowy, ponieważ musimy przeznaczyć na to nie mniej niż 20% wydatków obronnych ogółem. Na modernizację techniczną Sił Zbrojnych zapisano 7 871 842 tys. zł, tj. o 11,8% więcej niż w br. Dodatkowo na obronność przeznaczone zostaną środki z Funduszu Modernizacji Sił Zbrojnych w kwocie 178 180 tys. zł, a także środki pochodzące z NATO w wysokości 121 772 tys. zł.

Projekt budżetu realizuje postanowienia zapisane w „Programie rozwoju Sił Zbrojnych na lata 2009–2018” i zadania MON wynikające z zobowiązań związanych z członkostwem Polski w Pakcie Północnoatlantyckim i w Unii Europejskiej. Uwzględnia też koncepcję zmian w systemie finansowania zadań Sił Zbrojnych, przy jednoczesnym kontynuowaniu działań zmierzających do racjonalizacji wydatków. Umożliwia ponadto realizację zaplanowanych celów, pozwala na kontynuację procesu unowocześniania uzbrojenia i sprzętu wojskowego, umożliwia realizację zaplanowanego procesu szkolenia.

Reasumując, projekt budżetu MON na 2013 r. w zakresie dochodów i wydatków zasługuje na pozytywną ocenę. Mam nadzieję, że przynajmniej te części budżetowe nie wzbudzą negatywnych emocji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy wzroście gospodarczym, który planowany jest na poziomie 2,2%, w sytuacji kryzysu gospodarczego nie tylko w Polsce, ale i w Europie sukcesem byłoby utrzymanie wydatków na inwestycje z budżetu na poziomie dotychczasowym. A mamy do czynienia z sytuacją, w której planowane wydatki tworzone są w oparciu o wskaźniki ekonomiczne i są próbą aktywnego przeciwdziałania tendencjom chociażby na rynku pracy. Mam tu na myśli sytuację branży budowlanej. Dla podtrzymania jej kondycji premier i rząd podejmują jakże szczególne działania.

Analizując kolejne branże, chociażby dotyczące infrastruktury, chcę zacząć od branży lotniczej. Oddane do użytku wszystkie zaplanowane porty lotnicze, a w najbliższym czasie kolejny, w Lublinie, nowe zakupy samolotów dla Eurolotu – chodzi tutaj o aktywny montaż finansowy dla zakupu 8 bombardierów – aktywna postawa, jeśli chodzi o zakup kolejnych kilku samolotów dreamlinerów – to są dowody na dbałość rządu i koalicji o ten sektor, a przy ogólnosiatowym braku rentowności w tym sektorze jest to wyjątkowe staranie się o branżę lotniczą oraz polskich przewoźników.

Idąc dalej, powiem o morzu. Jest aktywna polityka w stosunku do polskich portów morskich, przez które w końcu przewożona jest coraz większa ilość towarów z wykorzystaniem polskiej kolei. Wreszcie będziemy mogli mówić o przewozach intermodalnych, bo stają się faktem. Poprzez właściwe finansowanie infrastruktury portowej i ochrony Wybrzeża utrzymujemy na odpowiednim poziomie i poprawiamy morskie szlaki handlowe na terenie wód terytorialnych.

Jeśli chodzi o kolej, wielkość dotacji przeznaczonej dla polskich linii kolejowych daje gwarancję stabilności stawek dostępu, a co za tym idzie, tworzy przewidywalny rynek dla przewoźników kolejowych. Warto w tym miejscu odnotować sukcesy PKP Cargo, drugiego co do wielkości przewoźnika towarowego w Europie, które rozpoczęło, poprzez uzyskanie licencji, działalność na terytorium Niemiec, Czech i choćby Austrii. Powinniśmy być zadowoleni z tego, że działania rządu idą w kierunku maksymalnego wykorzystania środków na modernizację i rewitalizację linii kolejowych. Przypomnę, że gros z nich, np. E65 czy E30, będzie w całości oddane do 2014 r.

Słuszne jest podejmowanie decyzji o zakupie nowego taboru przy pomocy środków budżetowych z programu „Infrastruktura i środowisko”, np. Pendolino dla PKP InterCity czy też dla Przewozów Regionalnych, w tzw. grupach zakupowych dla poszczególnych województw. I właśnie nowymi pociągami Pendolino po oddanej w całości E65, linii o kluczowym znaczeniu północ – południe, w 2014 r. z prędkością od 160 do 220 km/h będziemy mogli podróżować z Gdańska do Krakowa i Katowic.

Jeśli chodzi o drogi, rząd wyciągnął wnioski z mijającej perspektywy unijnej i stąd przecież decyzja o powołaniu komisji kodyfikacyjnej, której celem jest stworzenie jasnych i klarownych przepisów w obszarze Prawa budowlanego. Stąd odpowiedzialna decyzja o zbudowaniu montażu finansowego na lata 2013–2014 – aż 43 mld w okresie przejściowym pomiędzy pierwszym, mijającym, a drugim, nadchodzącym, budżetem z Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo! Po co mówię o tym w dzisiejszej debacie? Chciałabym pokazać, że rząd we właściwy sposób odczytuje zagrożenia wynikające z kryzysu, właściwie je opisuje. Projekt budżetu na 2013 r. jest aktywną odpowiedzią na wszystkie niebezpieczeństwa, które niesie nam ten jakże trudny dla gospodarki czas. Oprócz tego, że jest to czas kryzysu gospodarczego w Europie, to także czas przejścia z perspektywy na lata 2007–2013 do przyszłej perspektywy na lata 2014–2020. Budżet na 2013 r. odpowiedzialnie powoduje płynne przejście przez te niesprzyjające warunki. Oczywiście podczas dzisiejszej debaty można wskazywać liczby, bo na nie składa się budżet, można mówić, że dwuipółkrotnie zwiększamy środki na przebudowę dróg lokalnych z 200 mln do 500 mln, że w latach 2013–2015 rocznie będzie modernizowanych 1300 km linii kolejowych, że mijający rok jest rekordowy pod względem oddawanych do użytku dróg, że Polska to największy plac budowy w Europie. O tym wszystkim można przeczytać w budżecie obecnym i projektowanym, a ja dodam: pamiętajmy o tym, podejmując decyzję o stabilnej przyszłości Polski i Polaków. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omówię planowane przychody budżetu państwa z prywatyzacji i ich rozdysponowania w projekcie budżetu na 2013 r.

Proces prywatyzacji w przyszłym roku będzie realizowany zgodnie z przyjętym przez rząd „Planem prywatyzacji na lata 2012–2013”. Resort skarbu państwa obecnie posiada w swoim portfelu ok. 300 spółek, których prywatyzacja jest planowana w najbliższych latach. W większości są to mniejsze przedsiębiorstwa, ale część z nich to duże spółki, które mogą trafić na rynek publiczny. Zgodnie ze strategią rządu część firm nie będzie całkowicie prywatyzowana i pozostanie pod kontrolą państwa. Związane jest to z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa państwu w takich sektorach jak energetyka czy finanse.

Posel Zbigniew Konwiński

W tych spółkach możliwe jest zbywanie akcji, ale tak, aby pozostawić w dalszym ciągu władztwo korporacyjne Skarbu Państwa w tych spółkach, chociażby poprzez wcześniejsze zmiany w statutach tych spółek.

Działania prywatyzacyjne w 2013 r. zmierzać będą do ograniczenia roli państwa w tej części gospodarki, w której nie jest konieczne sprawowanie nadzoru właścicielskiego przez organy administracji publicznej. Planowane przychody z prywatyzacji w 2013 r. szacowane są na kwotę 5 mld zł brutto. Warto przypomnieć, że jeżeli zostanie zrealizowany plan przychodów w tym roku, to ostatnie 5 lat zamknjemy kwotą ponad 50 mld zł przychodów z prywatyzacji. W latach 2005–2007, bardzo dobrych, jeśli chodzi o możliwości prywatyzacyjne – dobra sytuacja na giełdach, również na naszej giełdzie – te przychody z prywatyzacji wynosiły tylko nieco ponad 2 mld zł.

Z prywatyzacji pośredniej uzyskamy 4983 mln zł, z prywatyzacji bezpośredniej – ok. 17 mln zł. Podobnie jak w latach poprzednich rozdysponowanie planowanych przychodów z prywatyzacji ma nastąpić przez odpisy na konkretne fundusze. W przyszłym roku odpisy w kwocie 3775 mln zł m.in. będą przeznaczone na Fundusz Rezerwy Demograficznej – kwota 1868 mln. Bardzo często opozycja troszczy się o Fundusz Rezerwy Demograficznej, zarzucając nam, że korzystamy z tego funduszu. Ale warto spojrzeć, jak na przestrzeni lat zmieniał się Fundusz Rezerwy Demograficznej, jaka dziś jest suma środków zgromadzonych na Funduszu Rezerwy Demograficznej, a jaka była chociażby w latach 2005–2007. Fundusz Rezerwy Demograficznej głównie jest zasilany przez przychody z prywatyzacji, więc jeżeli nie było prywatyzacji, to trudno żeby Fundusz Rezerwy Demograficznej był zasilany. Fundusz Reprywatyzacji – ok. 330 mln zł, Fundusz Restrukturyzacji Przedsiębiorców – ok. 750 mln zł, Fundusz Skarbu Państwa – 100 mln zł, fundusz nauki i technologii – ok. 100 mln zł. Przychody netto po potrąceniach wyniosą ok. 1225 mln zł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proces prywatyzacji pośredniej ma być prowadzony głównie w sektorze elektroenergetycznym i chemicznym. W sektorze elektroenergetycznym planowane jest dokończenie prywatyzacji spółek, których sprzedaż nie skończy się w tym roku, w sektorze chemicznym przewidziana jest kontynuacja lub wszczęcie prywatyzacji 9 podmiotów przemysłu chemicznego, w tym spółek notowanych m.in. na giełdzie papierów wartościowych. Planowane jest kontynuowanie prywatyzacji Zakładów Chemicznych Rudniki SA i Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego Stomil SA. W innych branżach planowane jest dokończenie prywatyzacji przedsiębiorstw komunikacji samochodowej, a także spółek z sektora metalowego, maszynowego, budownictwa czy rolno-spożywczego i lekkiego.

Prywatyzacja bezpośrednia realizowana jest przez organy założycielskie, którymi są wojewodowie.

W 2013 r. planowana jest komunalizacja m.in. PKS-ów oraz jednostek usługowych. Przypomnę, że w ubiegłej kadencji zmieniliśmy ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji, która dopuszcza możliwość nieodpłatnego przekazywania udziałów bądź akcji w spółkach Skarbu Państwa przez ministra na rzecz konkretnych samorządów, na terenie których te spółki prowadzą działalność, i na rzecz lokalnej społeczności, jeżeli ta działalność jest prowadzona. Taką możliwość daliśmy również samorządom. Bez większych problemów dziś samorządy mogą również między sobą przekazywać udziały bądź akcje w spółkach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prywatyzacja kreuje nowe możliwości dla polskich przedsiębiorstw i korzystne warunki dla ich rozwoju. Im więcej wolnego rynku, mniej państwa w gospodarce, tym szybszy rozwój gospodarki, czego wszystkim w 2013 r. życzę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć kilka słów o kwestii środków przeznaczonych w budżecie państwa na rok 2013 dla jednostek samorządu terytorialnego.

Pan poseł Kowalczyk, mówiąc tutaj, iż te środki zmniejszają się, nie do końca niestety miał rację. We wszystkich kategoriach, w których analizujemy środki dla samorządów terytorialnych, te środki relatywnie wzrastają. Wzrasta udział gmin w podatku PIT, nie zmienia się udział województw w podatku CIT, co przy zwiększonych planowanych wpływach z tytułu podatków PIT i CIT w 2013 r. oznacza, że de facto samorządy dysponować będą większymi środkami. Oczywiście główne środki, które budżet państwa transferuje do samorządów, to środki pochodzące z subwencji oraz środki pochodzące z dotacji. W obu tych kategoriach w budżecie na rok 2013 wpisano prawie 70 mld zł, co stanowi wzrost w porównaniu z rokiem 2012. Najbardziej warta podkreślenia jest oczywiście kwestia subwencji oświatowej dla samorządów, która przez ostatnie 5 lat wzrosła prawie o 40%, czyli prawie o 10 mld. To bardzo konsekwentnie pokazuje, jaka jest polityka rządu, jeżeli chodzi o wspieranie edukacji w samorządach.

Oczywiście ten budżet nie jest budżetem marzeń samorządów, bo takim budżetem po prostu być nie

Posel Marcin Kierwiński

może. Mamy sytuację ogólnoeuropejskiego, ogólnoświatowego kryzysu, nie na wszystko starcza pieniędzy, ale powinniśmy bardzo cieszyć się z tego, że mimo to środki dla jednostek samorządu terytorialnego relatywnie zwiększają się lub pozostają na tym samym, niezmiennym poziomie. Jeżeli chodzi o dotacje, to pozostają one właśnie na niezmiennym poziomie ponad 17 mld zł. Te środki będą wzbogacone o te, które zostały zapisane w części 83 budżetu, czyli w rezerwach celowych. Warto tutaj powiedzieć o rezerwie na uregulowanie przejętych zobowiązań w związku z przekształceniami SPZOZ-ów. Warto też powiedzieć o środkach przeznaczonych na urządzenia melioracyjne i na zadania z zakresu ochrony środowiska.

Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na dwie części rezerwy celowej. Warto, abyśmy o nich pamiętali. Pierwsza kwestia to program rozbudowy dróg lokalnych, tzw. schetynówek. Wzrost środków w budżecie na rok 2013 jest prawie 2,5-krotny. W 2013 r. 500 mln ma się przełożyć na 5 tys. zmodernizowanych, wyremontowanych lub wybudowanych od nowa dróg lokalnych. Tutaj jest chyba najzdrowsze z punktu widzenia zarządzania projektowanie finansów: część daje samorząd, to jest 70%, a część dofinansowuje budżet państwa.

Kolejna kwestia to wsparcie dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie pomocy dla rodzin, bo przecież tak należy nazwać dwukrotne zwiększenie środków dla żłobków. W budżecie zostało zapisane na ten cel 100 mln oraz 320 mln zł na dofinansowanie wychowania przedszkolnego, tę bezpośrednią dotację do zadań własnych gmin.

Szanowni państwo, podsumowując, bo jest jeszcze zapisanych trzech mówców, tak że nie chciałbym przedłużać...

(Głos z sali: I tak nie zdążą.)

...mogę tylko powiedzieć, że ten budżet nie jest budżetem marzeń dla samorządów, ale to budżet realnych możliwości. Każdy budżet to suma kompromisów pomiędzy tym, co jest niezbędne, a tym, co realnie można. Właśnie na tyle w tym momencie nasz budżet stać. Jest to i tak budżet prorozwojowy, a to, że środki dla samorządów terytorialnych wzrastają, to naprawdę tendencja godna pochwalenia. Jako były samorządowiec, zarówno na szczeblu warszawskim, czyli gminnym, jak i na szczeblu wojewódzkim, bardzo się z tego cieszę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze pani poseł Magdalena Gąsior-Marek, Platforma Obywatelska.

Pozostało 3,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Magdalena Gąsior-Marek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Minister finansów, pan przewodniczący Rosati, ale także wielu innych posłów, którzy brali dzisiaj udział w debacie, mówili, że projekt budżetu jest odpowiedzialny, bezpieczny, podkreślali też słowa „stabilność” i „wiarygodność”. Ja chciałabym się skupić na dwóch słowach, czyli „odpowiedzialność” i „bezpieczeństwo” w kontekście tego budżetu. To niejako oczywiście, że w czasie kryzysu o tych właśnie słowach będziemy mówić. Kryzys puka nie jak 4 lata temu ze Stanów Zjednoczonych, ale tym razem z Unii Europejskiej. Nikt nie musi w nasz budżet ingerować właśnie dlatego, że tworzymy budżety bezpieczne i odpowiedzialne. Fundamentalną zasadą skutecznego opracowania budżetu jest opieranie się na realistycznych i pragmatycznych założeniach, uwzględnianie nie tylko potrzeb, ale przede wszystkim możliwości finansowych naszego kraju. Należy tak planować wydatki, aby nie dopuścić do zapaści finansów publicznych. Planowanie dochodów musi być dalekowzroczne i ostrożne, aby unikać w trakcie realizacji planu budżetowego cięć w wydatkach czy innych zmian.

Obecnie największe ryzyko budżetowe to zmiana kursu walutowego, to jest fakt. W przyszlórocznym budżecie uwzględnione zostało właśnie to ryzyko, jak wiele innych, związanych z niepewnością co do sposobu rozwiązania kryzysu w strefie euro. Plan finansowy łatwiej jest opracować niż zrealizować, jednak ostatnie 5 lat pokazuje, że rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego dobrze planuje, ale także i skutecznie wykonuje kolejne budżety. I tak będzie też w 2013 r. Któż z nas nie życzyłby sobie, żeby te wydatki były większe, żeby były zapisane większe kwoty? Jednak musimy zwiększać wydatki tam, gdzie to jest faktycznie potrzebne, i tak robimy. Dlatego znalazły się środki na żłobki, na przedszkola oraz na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. To tylko niektóre wydatki, które wynikają z troski o polską rodzinę.

Aktywna polityka rynku pracy odkrywa bardzo ważną rolę w łagodzeniu skutków bezrobocia, a jej skuteczność zależy od dwóch czynników. Pierwszy czynnik to jest wielkość pieniędzy przeznaczonych na aktywne programy rynku pracy, staże, przekwalifikowania, bezpośrednie tworzenie miejsc pracy. Drugi czynnik jest związany z efektywnością. Chodzi o to, czy mamy realne efekty, czy są to tylko działania pozorowane. Dlatego musimy mieć także świadomość, że doświadczenia rynku pracy pokazują, że lepiej być na rynku pracy, lepiej mieć pracę w niepełnym wymiarze godzin, lepiej móc odbywać staż, bo jest możliwość przekwalifikowania się, niż pozostać poza rynkiem pracy, ponieważ im dłużej jesteśmy poza rynkiem, tym trudniej nam tę pracę znaleźć. Dlatego w 2013 r. w budżecie odnajdujemy środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Jest to wzrost z 3935 mln na 4655 mln zł. Równie

Posel Magdalena Gąsior-Marek

istotne jest podnoszenie kompetencji zawodowych, czyli szkolenia. Tutaj także w 2013 r. odnajdujemy wzrost z kwoty 195 mln do 367 mln. Gospodarkę napędza nie kto inny, jak przedsiębiorcy, dlatego rząd przeznaczył 20% więcej na jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej. O 9,7% zwiększono również limity wydatków w dziale: Gospodarka mieszkaniowa, zresztą także na prace interwencyjne i roboty publiczne. Ważnym elementem, który także dzisiaj był poruszany, jest zapisanie w rezerwie kwoty 320 mln zł na przedszkola.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na słowo „bezpieczeństwo” w kontekście tego budżetu, i to bardzo dosłowne. Chodzi o wzrost środków na obronę narodową, ochronę przeciwpowodziową oraz środki na granicę polsko-ukraińską.

Aby umożliwić zabranie głosu innym posłom, chciałabym w tym punkcie skończyć. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Leszek Aleksandrak*: Proszę nie przerywać.)

Można zatem powiedzieć, że budżet na 2013 r. jest bezpieczny w podwójnym tego słowa znaczeniu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, panie pośle. Wprawdzie zostało niewiele czasu, ale wszystkim przedłużaliśmy czas.

(*Głos z sali*: Ale mi nie.)

Jak to nie, panie pośle? Panu również przedłużyłem.

(*Głos z sali*: 10 sekund.)

Bardzo proszę, pan poseł Killion Munyama, 1 minuta.

Posel Killion Munyama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za krótki czas, ale chciałbym tylko stwierdzić, że budżet jest zrównoważony. Jest to bardzo dobry budżet w warunkach kryzysu, w związku z tym będziemy oczywiście klaskać obiema rękami, żeby ten budżet został uchwalony po pierwszym czytaniu.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Bez poprawek.)

Bez poprawek nawet. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Wolę zabrania głosu w tym momencie wyraża minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Stanisław Kalemba.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Nie chciałem przerywać debaty klubowej, ale pan poseł Sławomir Kopyciński, zabierając głos w imieniu klubu Ruch Palikota, powiedział: koszty funkcjonowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa to 1240 mln zł, a realizacja zadań to 1110 mln zł. Mistrzostwo świata, realizacja zadań jest mniejsza od kosztów utrzymania, widać bardzo wyraźnie, co się dzieje z pieniędzmi, które powinny być kierowane na polską wieś, są przejadane przez administrację.

Otóż, panie pośle, pomylił się pan co najmniej 20-krotnie, nie o 10 czy 20%, tylko ponad 20-krotnie. Jakie są fakty? Do końca bieżącego roku od początku funkcjonowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaci się beneficjentom, czyli rolnikom, przedsiębiorcom, samorządom, ok. 170 mld zł.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Panie pośle Kopyciński, to nieładnie.)

...w tym roku ok. 26 mld zł, a w roku 2013 ponad 30 mld zł. Roczne koszty funkcjonowania wynoszą mniej więcej tyle, ile pan poseł powiedział, natomiast z tego połowa to jest wynagrodzenie i pochodne, a dalej utrzymanie całej sieci biur, włącznie z biurami powiatowymi. A więc przy kosztach funkcjonowania ok. 1200 mln zł wypłaca się rocznie 26–30 mld zł, a nie jest tak, że to wszystko jest przejadane. Tego nie wolno mówić. Notabene z drugiego filara na modernizację gospodarstw, przedsiębiorstw i polskiej wsi Polska korzysta w największym stopniu ze wszystkich państw Unii Europejskiej, bo to jest ok. 12,5%, i tym powinniśmy się szczycić. Podobne pomyłki są tutaj powtórzone, jeżeli chodzi o Agencję Rynku Rolnego, podobne proporcje. Natomiast warto wspomnieć chociażby o programie realizowanym przez Agencję Rynku Rolnego „Owoce w szkole” – prawie 1 mln dzieci, „Szkłanka mleka” – 1700 tys. dzieci, prawie 80% polskich dzieci jest objętych tym programem i tu też jesteśmy, sądzę, jedni z najlepszych, jak nie najlepsi, w Unii Europejskiej.

Była poruszona sprawa Elewaru. Chciałbym uprzejmie poinformować i Wysoką Izbę, i opinię publiczną, że to jest spółka 100-procentowa Agencji Rynku Rolnego, która posiada pojemność magazynową ok. 650 tys. t, magazyny certyfikowane, która osiąga zyski, ma dobrą sytuację finansową, a w roku bieżącym skupiła i przyjęła zboże w ilości ponad 330 tys. t, zboże, rzepak, obecnie kukurydzę, z tego ponad 100 tys. t na sprzedaż, ponad 200 tys. t na magazynowanie, i za zakupione zboże i rzepak płaci

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba**

w terminie ok. 14 dni. To jest mistrzostwo, żeby wszyscy tak rolnikom płacili. Tak samo w tym roku osiągnie ona stosowne zyski. Wzrost jej działalności jest, jeżeli chodzi o obrót zbożem i innymi, o ponad 30%. A więc przyjmując, że są różne zastrzeżenia, pojedyncze nieprawidłowości, trzeba szanować polskie firmy i pracujących tam pracowników, bo to jest właśnie w interesie Polski.

Dzięki między innymi tym agencjom Polska osiąga znakomite wyniki, jeżeli chodzi o handel zagraniczny artykułami rolnospożywczymi. Agencja w tym uczestniczy, bo to są wielkie modernizacje w gospodarstwach, w przemyśle rolnospożywczym. Wszystko wskazuje na to, że w roku bieżącym przekroczymy 3 mld euro nadwyżki w handlu zagranicznym, czego nie ma w żadnej innej dziedzinie. Chociażby z tego względu warto to podkreślić. Natomiast Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w ramach tych wszystkich działań, to jest pomoc producentom rolnym, firmom w zakupie sprzętu, w modernizacji. To są dziesiątki tysięcy miejsc pracy. Jak nie wierzymy, tak ubliżamy polskim przedsiębiorcom, naszym pracownikom, jest wyciek z tej słynnej listy natowskiej, jeżeli chodzi o polskie służby weterynaryjne, informacja podana przez wysokiego urzędnika w Stanach Zjednoczonych. Mówi on o tym, że Polska ma najlepsze służby weterynaryjne w Europie Środkowo-Wschodniej, i dodaje: naszym zdaniem najlepsze służby weterynaryjne w całej Europie. A więc powinniśmy się tym szczycić, a nie ciągle dyskredytować. Uwierzymy polskim firmom, polskim rolnikom, polskim pracownikom, bo to się naprawdę po prostu opłaci. Oczywiście występują pewne nieprawidłowości. Na przykład podam, że w Elewarrze dokonaliśmy zmiany rady. Ale to są pojedyncze nieprawidłowości i nie można dyskredytować firm, które pomagają tej dobrej pozycji międzynarodowej, światowej sektora rolnospożywczego.

Jeszcze jedno spostrzeżenie, jeżeli chodzi o pana posła Kowalczyka z PiS. Otóż w szczegółach możemy dyskutować, natomiast jeśli chodzi o budżet dla rolnictwa i polskiej wsi w pozycji: rolnictwo, wieś, rybołówstwo, KRUS i środki unijne, realnie jest wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Tego nie można dyskredytować. Kontynuujemy na przykład konsekwentnie melioracje, które były zaniedbane od dziesiątków lat, i w tym roku też jest 210 mln zł, w tym drugi rok z kolei dofinansowanie do spółek wodnych – to jest kolejny, drugi rok, kiedy jest najwyższe dofinansowanie do spółek wodnych, jakiegokolwiek było w ciągu tych dwudziestu paru lat.

Chciałbym to przekazać, bo to są bardzo ważne informacje. Rozumiem, że zawsze można się pomylić w jakichś granicach przyzwyczajenia, o 10, 50, 80%, ale nie ponad 20 razy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Sławomir Kopyciński: W trybie sprostowania.)

Panie pośle, w trybie sprostowania?

Proszę bardzo.

Rozumiem, że prostuje pan swoją wcześniejszą wypowiedź, którą źle zrozumiał pan minister.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Kopyciński:

Nie wiem, co pan rozumie, panie marszałku, ja sprostuję swoją wypowiedź, którą źle zrozumiał pan minister Kalemba.

Panie ministrze, jeżeli pan zamierza coś prostować, to proszę zmienić plan finansowy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ze str. 344, załącznik do budżetu. *(Oklaski)*

Panie ministrze, koszty ogółem to 2402 mln, w tym koszty funkcjonowania – 1 242 352 tys., koszty realizacji zadań – 1 111 922 tys. Rozebrać na części te koszty funkcjonowania? Proszę bardzo. Amortyzacja, materiały i energia, remonty, wynagrodzenia – 533 133 tys., dalej: osobowe, bezosobowe. Panie ministrze, mówiłem o planie finansowym, a być może pan wyciągnął z tego zbyt daleko idące wnioski. Nie twierdzę, że to jest pana wina, że ten plan jest, jaki jest, pan od niedawna jest ministrem, widocznie pan taki ogródek przejął, ale mam prawo do takiej oceny, która wynika z dokumentu, który państwo nam przedstawiliście. Jeżeli ten dokument jest nieprawdzy, to proszę go zmienić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan minister Stanisław Kalemba.

Bardzo proszę.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba:**

Jedno zdanie, panie pośle. Trzeba czytać cały budżet. Pan czyta w pozycji: koszty funkcjonowania agencji, natomiast środki unijne, o których mówiłem, są w innych pozycjach. Czyli trzeba przeczytać cały budżet...

(Poseł Sławomir Kopyciński: Bo tylko o tym mówimy.)

...a nie dezinformować ani sali, ani opinii publicznej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Do pytań... (*Gwar na sali*)

Panie i panowie posłowie, proszę o spokój.

Do pytań zapisało się 92 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze zapisać do pytań w debacie nad tymi punktami porządku dziennego?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Chmielowski:

Jaki czas ustalono, panie marszałku?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

1,5 minuty.

Poseł Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście każdy tworzony budżet musi posiadać rezerwy i w tym wypadku ten budżet również ma rezerwy celowe. Na te rezerwy przeznaczono, według danych, które przedstawiono Wysokiej Izbie, ponad 19 mld zł. Ale ja chciałbym zapytać o pewien element tych rezerw celowych, który jest zatytułowany: współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich. Mianowicie na ten element rezerw przeznaczono ponad 6 mld zł. Wygląda tak, jakby rząd nie wiedział, jakie inwestycje są wykonywane razem z Unią Europejską. Zabezpieczenie tych środków wrzuca się do rezerw celowych, bo w sumie rząd może zostać zaskoczony jakimiś nowymi dotacjami z Unii Europejskiej w 2013 r. Uważam, że 2% całego budżetu, tzn. ponad 6 mld zł, to jest troszkę za dużo, jeżeli państwo macie gospodarować rzetelnie i uczciwie, a przede wszystkim przedstawiać projekty unijne, które już są w realizacji. Poza tym rok 2013 (*Dzwonek*) to jest rok końca perspektywy środków unijnych, więc w tym momencie zadaję pytanie, dlaczego aż tak duża jest rezerwa celowa w zakresie realizacji projektów unijnych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

Proszę bardzo, 1,5 minuty na zadanie pytania.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma już pana ministra, więc pytanie do pani minister o plan B budżetu. Nikt z nas nie chciałby, nawet my, posłowie opozycji, aby plan B musiał być stosowany. Nawet my nie hołdujemy zasadzie im gorzej tym lepiej. Niemniej założenia budżetu skonstruowane są bardzo optymistycznie, zbyt optymistycznie, jak twierdzi większość ekonomistów. W założeniach zakłada się raczej stopniowe wychodzenie z kryzysu wszystkich krajów Unii Europejskiej niż możliwość gwałtownych spadków parametrów ekonomicznych we wszystkich krajach.

A więc pytanie: Jak miałyby wyglądać plan B i jego założenia? Co rząd planuje w przypadku, kiedy obecne założenia nie będą mogły być spełnione i kiedy będzie konieczna nowelizacja, czy podwyżki podatków VAT – mamy tam jeszcze w zapasie dwa punkty procentowe – czy sięgnięcie po rezerwę demograficzną, o której mówiłem, a może ograniczenia wydatków w budżetówce, cięcia płac budżetowych? Jaki plan B ma rząd na wypadek, jeżeli kryzys nie przebiegnie tak łagodnie, jak przewiduje minister Rostowski? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W projekcie budżetu na przyszły rok w znaczący sposób, bo blisko o połowę, rząd zamierza ograniczyć wydatki na Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, przez większość kojarzoną po prostu jako PARP. Moje pytanie jest proste: Dlaczego, czym to jest spowodowane? Premier Tusk w swoim ostatnim paraexposé zapowiedział państwowy program wspierania biznesu. Premier Pawlak od dawna zapowiada szereg deregulacji ułatwiających działanie drobnym przedsiębiorcom. Minister Rostowski przy każdej możliwej okazji przypomina nam o polskiej zielonej wyspie i dodatnim PKB naszego kraju

Posel Łukasz Krupa

w dobie europejskiego kryzysu. Zakładam zatem, że doceniacie państwo kluczową rolę małego i średniego biznesu w tych waszych wskaźnikowych parasukcesach. Dlaczego zatem obcinacie fundusze na agencję, której głównymi zadaniami są właśnie bezpośrednie – dzięki środkom z Unii Europejskiej – wspieranie przedsiębiorczości, kreowanie wdrażania innowacyjności oraz rozwój i szkolenie zasobów ludzkich, zarówno dla przedsiębiorców, pracowników, jak i przyszłych potencjalnych przedsiębiorców? Jak zatem rząd zamierza wspierać w przyszłym roku przedsiębiorców, zwłaszcza tych małych i średnich? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż mam pytanie do pana ministra w kwestii – trzeba tak to określić – poniekąd lewarowania naszej gospodarki poprzez spółkę Inwestycje Polskie. Otóż pytanie dotyczy dosyć istotnych aspektów, mianowicie w jakim charakterze będą te akcje wnoszone do Banku Gospodarstwa Krajowego, jaka to będzie formuła prawna? Jakże to będą akcje, jakich spółek? Chcę zwrócić uwagę na ważną rzecz. W ubiegłym roku wpłaty z tytułu dywidend właśnie spółek Skarbu Państwa do budżetu były znaczące, to było kilka mld zł. Kto będzie beneficjentem dywidend odnośnie do tych spółek w takiej sytuacji? To są gigantyczne kwoty, na to trzeba zwrócić uwagę. Czy wniesienie akcji tychże spółek o wartości 10 mld, a w drugiej transzy 5 mld nie spowoduje, że wartość oczywiście lewarowanych sum finansowych na rynku będzie wynosiła ok. 40 mld w kredycie międzybankowym z możliwością gwarantowania i ewentualnie pożyczania tych środków przez Bank Gospodarstwa Krajowego, ale ilość środków, które wpłyną w perspektywie określonego czasu właśnie do banków z tytułu dywidend – o ile będą oczywiście pobierane, odpowiednio organy spółek będą podejmować takie decyzje – nie będzie w konsekwencji równoważyła wartości lewarowanych tak naprawdę środków finansowych na rynku, które mają pobudzać gospodarkę. Tworzymy tak naprawdę parabudżet poza systemem finansów publicznych. To jest pierwsza rzecz.

Druga sprawa dosyć istotna, otóż w planach, w założeniach do budżetu w kwietniu bodajże wzrost gospodarczy był planowany na poziomie 2,9. Dzisiaj jest 2,2. I mam pytanie o kwestię państwowego dłu-

gu publicznego, mówicie konsolidujecie finanse (*Dzwo-nek*), spada państwowy dług publiczny, ale co się stanie – przecież nie ma jednoznacznego algorytmu, są różne czynniki, które wpływają na wzrost długu publicznego w ciągu roku – gdy poziom wzrostu gospodarczego będzie nie 2,2...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie posle, proszę kończyć pytanie.

Posel Andrzej Romanek:

...a 1,5 albo np. 1? To są właśnie te pytania, co wtedy. Czy nie będzie tak, że państwowy dług publiczny nagle przekroczy 55% PKB?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale pytanie jest zadawane poza limitem czasowym, który określiliśmy, panie posle.

Posel Andrzej Romanek:

Aha, to przepraszam, panie marszałku. Już kończę.

I to jest pytanie: Czy przy spadku wzrostu PKB macie alternatywne scenariusze co do długu publicznego? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie posle.

Pytanie zada pan poseł Roman Kotliński, Ruch Palikota.

Proszę bardzo. (*Oklaski*)

Jest nieobecny.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o tę tzw. zieloną wyspę. Bo nie widać jej ani w domach, ani w szkołach, ani w przedszkolach, ani w zakładach pracy. Pan minister mówił, że w ciągu pięciolecia PKB Polski wzrósł o 18% przy niewielkim wzroście w Unii Europejskiej. Może przełożmy to na kwoty. 18% PKB polskiego to jest 270 mld zł w ciągu pięciu lat. W tym samym czasie uzyskaliśmy z Unii

Posel Ryszard Zbrzyzny

Europejskiej 180 mld netto. Więc zadaję pytanie: Jak wyglądałby nasz PKB po pięciu latach, gdyby nie było dotacji z Unii Europejskiej? Czy rzeczywiście byłby to taki wzrost?

Czy unijne kraje tej U15 będziemy doganiać tempem 4,5% PKB rocznie? Bo szans na to raczej nie widzę, zakładając, że 1% PKB Niemiec to ponad 110 mld zł. Bowiem PKB Niemiec w warunkach roku 2011 to jest 3,3 bln USD, u nas to jest 439 mld USD, a więc 7 razy mniej. Więc zadaję pytanie retoryczne. Zakładając, że w Niemczech będziemy mieli stagnację i 1-procentowy wzrost PKB, to ile musi być w Polsce wzrostu PKB, żeby dystans między Polską a Niemcami się nie powiększał? Czy to nie jest wzrost na poziomie co najmniej 7% PKB? Dziś planujemy 2,2.

I na koniec: Czy pomoc państwa w zakresie dożywiania 2 mln osób, tak zakłada się w budżecie państwa (*Dzwonek*), na kwotę 550 mln zł będzie wystarczająca? Bowiem to jest 275 zł na osobę na jeden rok, 22 zł na miesiąc i 1 zł na jeden dzień roboczy. Czy to wystarczy? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję za precyzyjne pytanie, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie: Dlaczego rząd nie dostosowuje subwencji oświatowej do potrzeb oświaty i tym samym skazuje tysiące szkół na likwidację i tysiące nauczycieli na bezrobocie? Mamy taką sytuację, że mówi się o dofinansowaniu przedszkoli. Pomysł premiera z exposé to jest konfabulacja, bo finansowanie przedszkoli ma się odbyć kosztem finansowania szkół. Jest pytanie do pana ministra. W przyjętym na początku września projekcie ustawy budżetowej na rok 2013 mieliśmy subwencję wyższą o 300 mln zł. Okazuje się, że dzisiaj procedowany projekt ustawy budżetowej jest właśnie pomniejszony o tę kwotę. Kwota została przesunięta na realizację zadania pod tytułem „przedszkola”, czyli zabrano szkołom, a przekazano samorządom: Macie, twórzcie miejsca w przedszkolach. Przypominam, że mamy pięciolatki objęte obowiązkiem wychowania przedszkolnego, na które nie ma pieniędzy z subwencji. Są dzieci 6-letnie, co prawda jest subwencja, ale miała być ona przeznaczona na pokrycie kosztów przygotowania polskich szkół do obniżenia wieku szkolnego. Więc nie tłumaczmy, że te pieniądze zo-

stały przesunięte na przedszkola, żeby tworzyć nowe miejsca w przedszkolach. Tak naprawdę wskaźnik wzrostu subwencji oświatowej jest zdecydowanie za niski (*Dzwonek*), bo nie zrekompensuje przyszłorocznych kosztów tegorocznych podwyżek wynagrodzeń ani inflacji. Tym samym to oznacza...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć pytanie.

Posel Artur Ostrowski:

...że środki na oświatę – już kończę, panie marszałku – które zostaną przekazane samorządom, będą po prostu niewystarczające do tego, aby utrzymać polskie szkoły.

I jeszcze jedno pytanie: Dlaczego rząd podnosi podatek VAT na bilety do kina dla dzieci? Było 8%, a jest 23%.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Posel Artur Ostrowski:

W sumie nikt do tego kina już więcej chodzić nie... (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler. Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Pan poseł Ostrowski mówił już o biletach. Panie ministrze Kalembo, nie będę mówił o budżecie ministra rolnictwa. Jak pan znajdzie czas, jutro sobie szczegółowo na ten temat porozmawiamy. Panie ministrze, chciałbym pana zapytać w takiej sprawie. W ubiegłym roku klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożył poprawkę w sprawie budowy obwodnicy S11, która ma biec z kierunku Poznania przez Oborniki, Piłę w kierunku Koszalina. Bardzo ważna inwestycja. Sześć lat już o tym mówimy, państwo w terenie również mówicie o tej inwestycji. Nic się do tej pory nie dzieje.

Chciałbym się dowiedzieć, czy przewidujecie w budżecie państwa środki na tę inwestycję? Zresztą

Posel Romuald Ajchler

przypuszczam, że w tym roku podobnie klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej złoży taką poprawkę, bo chcą na to, żeby coś ruszyć na S11 z waszej strony nie widać.

Podobnie złożymy poprawkę dotyczącą budowy trzech powiatowych obwodnic. Myślę tu o Wronkach, Pniewach i Szamotułach. *(Poruszenie na sali)* W ubiegłym roku musiałem się tłumaczyć z tego, że taką poprawkę raczyłem w Sejmie złożyć. Ci, którzy kontestowali moją wypowiedź, do dzisiejszego dnia obiecywali i twierdzili, że te obwodnice znajdują się w programie. Minął rok, nic nie ma. Zwyczaj prosty, kwestia tylko obiecywania, a efektów waszej pracy nie widać. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać w związku z powyższym...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć pytanie.

Posel Romuald Ajchler:

...czy w tych sprawach, sprawach inwestycji, zostanie zwiększony budżet marszałka województwa dotyczący budowy obwodnic czy drogi S11? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos w celu zadania pytania zabierze pan poseł Stanisław Wziątek.

Przypominam, że czas na zadanie pytania wynosi 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo. Chciałbym zapytać o uczciwość deklaracji z jednej strony i praktykę działania z drugiej. O uczciwość deklaracji związaną z zapowiedziami i rzeczywiste zapisy, które mają być narzędziem oddziaływania. Mówię oczywiście o zapisach budżetowych.

Pan premier, ale także wszyscy państwo zapowiadacie, że powinniśmy zrobić wszystko, aby nastąpił rozwój gospodarczy, aby dużo środków lokować w badania i rozwój, a w zapisach budżetowych budżetu państwa jest to absolutnie niewidoczne. Odniosę to tylko i wyłącznie do jednego aspektu, który jest mi

najbliższy, czyli do obrony narodowej. Jeżeli środki przeznaczone na Ministerstwo Obrony Narodowej, na polskie Siły Zbrojne, zakładają 31 mld zł na rok 2013, to jest 1,95% (moim zdaniem to dobrze), to na badania i rozwój w dziale przekazujecie państwo środki w wysokości 78 mln zł, z czego 55 mln zł to składki członkowskie za udział w międzynarodowych organizacjach, a praktyczne środki na badania i rozwój to 23 mln zł. Jak chcecie państwo za takie pieniądze doprowadzić do tego, żeby przenieść najnowsze technologie do Polski, żeby polskie firmy były konkurencyjne, żeby polska armia miała najnowocześniejszy sprzęt? Zawsze przemysł zbrojeniowy był tym *(Dzwonek)* napędzającym nowoczesność i nowe technologie. Tego nie widać w państwa projekcie na rok 2013. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że pan minister Rostowski wrócił, bo chciałem go zapytać, kiedy odda te 7 mld zł z Funduszu Pracy. To nie są pieniądze, którymi rząd może swobodnie dysponować. Są to pieniądze ze składek pracodawców na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Można by je wykorzystać, gdyby mieć dobrą wolę, na przykład na zwrot ZUS dla pracodawców, którzy zatrudniają absolwentów. Przypominam, że w Polsce bezrobocie wśród absolwentów szkół średnich, zawodowych i wyższych wynosi już 30%. To jest poważny problem społeczny. Panie ministrze, kiedy zwróci pan te pieniądze na aktywne formy zwalczania bezrobocia?

Druga sprawa to przemysł zbrojeniowy. Rząd zapowiedział poważne programy inwestycyjne. Chciałbym nawiązać do priorytetów pana premiera Tuska w sprawach obronności. Pan premier przed tygodniem mówił o tym, że trzeba nowe priorytety sformułować, obrona przeciwrakietowa, śmigłowce, rosonaki. Szukałem tego w projekcie budżetu. Panie ministrze, mam kłopot, nie mogę znaleźć. Pytam: Jakie odzwierciedlenie mają te priorytety w projekcie budżetu na 2013 r.? Moim zdaniem śladowe.

I konkretna rzecz. Rząd deklaruje wsparcie dla polskiego przemysłu. Dlaczego rząd konsekwentnie blokuje kontrakt eksportowy dla armii indyjskiej *(Dzwonek)* na 204 wozy zabezpieczenia technicznego, warty 275 mln dolarów, który można zrealizować i uratować fabrykę Bumar Łabędy?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Do tej pory te kontrakty zawsze się opłacali.
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Tomasz Kamiński.
Bardzo proszę.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan minister szczyił się w swoim wystąpieniu proponowanym wzrostem 2,2%, mówiąc, że Polska to bogaty kraj, że to nas muszą gonić rozwijające się kraje. Każdy kraj jest bogaty, jeżeli jego obywatele żyją na godnym poziomie i są bogaci. Otóż, wysoki rządzie, średnie wynagrodzenie brutto, porównując do średniej krajów Unii Europejskiej, w Polsce to 1/3 tego, co jest w Unii Europejskiej – 800 euro, a średnia unijna to 2100 euro. Porównując się do krajów europejskich, taki poziom, przy takim wzroście gospodarczym, Polska osiągnie za 65 lat, pod warunkiem że tamte kraje nie będą się rozwijać. A jeżeli mówimy o strefie euro, o eurolandzie, to taki poziom rozwoju osiągniemy za 85 lat.

(*Posel Jakub Rutnicki: A za waszych rządów jak było?*)

Drugi element bogactwa naszego kraju, o którym mówił pan minister, to stopa bezrobocia – 12,4%, ale są województwa, jak woj. podkarpackie, gdzie wynosi już 15,3%. Są powiaty, gdzie bezrobocie wynosi 22–25%. A pan minister trzyma 7 mld zł z Funduszu Pracy plus kolejne 2,5 mld zł z Funduszu Świadczeń Gwarantowanych i nie puszcza tego na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Kiedy to puścicie, kiedy to uruchomicie? Czy statystyki są dla tego rządu ważniejsze od poziomu życia Polaków?

Ostatnie pytanie: Czy jest prawdą (*Dzwonek*), że w Inspekcji Transportu Drogowego trwa kontrola i awantura, dlaczego nie wykonano planu, jeżeli chodzi o nakładanie mandatów na kierowców? Dziękuję.
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Leszek Aleksandrak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Kilka lat temu Sejm przyjął dość ambitny program dotyczący budownictwa mieszkaniowego. Przyjęliśmy w tym programie duże wsparcie dla budownictwa społecznego i socjalnego. Miało powstawać coraz więcej mieszkań dla ludzi najbiedniejszych, nie apartamentowców, które dziś stoją puste, ale dla tych najbiedniejszych, dla których potrzebnych jest dzisiaj ponad milion mieszkań. W tym budżecie po raz kolejny nie zauważyłem, może pominąłem, żadnych środków dotyczących tego programu. Czy w związku z tym ten program jest martwym programem, czy też będziemy go realizowali, ponieważ te mieszkania są bardzo potrzebne? Czy rzeczywiście przyjęty kiedyś przez Sejm program budownictwa mieszkaniowego jest dzisiaj zbędny, więc może należy podjąć uchwałę, że go nie realizujemy? Jeżeli realizujemy, to mam pytanie: Gdzie są pieniądze i jakie pieniądze są w budżecie na rok przyszły?

Drugie pytanie. Pan premier zapowiedział zmianę programu dofinansowania mieszkań na program dla młodych ludzi. Ten program ma wejść w życie w 2013 r. Program ma tę specyfikę, że dotyczy wykupu mieszkania, czyli powinien być uruchomiony natychmiast w przyszłym roku. W budżecie, w żadnej pozycji, nie zauważyłem również żadnej kwoty na ten program. Czy w związku z tym ogłoszony w tzw. drugim exposé program jest programem tylko i wyłącznie PR-owskim, czy rzeczywiście będziemy go realizowali? A jeżeli mamy go realizować, nie mając na to ani złotówki w budżecie, to w jaki sposób? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tomasz Garbowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Garbowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Trzy pytania. Pierwsze pytanie dotyczy kwestii związanej z problemem wyludniania nie tylko Polski, ale szczególnie województwa opolskiego. Demografowie apelują o to, żeby wdrożyć pewne rozwiązania prawne, które po-

Posel Tomasz Garbowski

mogą w zakresie demograficznym. Samorząd województwa opolskiego przygotował specjalną strefę demograficzną. Pytam zatem, czy po exposé, drugim exposé pana premiera Donalda Tuska, rząd będzie wspierał taką inicjatywę? Jeżeli tak, to jakimi środkami? Do dnia dzisiejszego nie usłyszeliśmy żadnej odpowiedzi, czy ten program jest właściwy, jakie będzie wsparcie finansowe w tym zakresie. Jeżeli tak, to jaką kwotą rząd planuje wesprzeć tę specjalną strefę demograficzną dla województwa opolskiego?

Druga kwestia dotyczy obwodnic. Od wielu, wielu lat politycy Platformy Obywatelskiej w regionie apelują i mówią, że już w 2012 r. przejedziemy obwodnicą Nysy i Niemodlina. Kończy się rok i nikt nawet nie wbił szpadla w ziemię, żeby rozpocząć tę inwestycję. Dlatego pytam: kiedy mieszkańcy Niemodlina i Nysy doczekają się realizacji tych wielkich obietnic polityków Platformy Obywatelskiej i kiedy te obwodnice powstaną?

Na sam koniec mam pytanie, panie ministrze. Afera stadionowa jest już za nami. Dlaczego w budżecie na 2013 r. przeznaczacie 4,5 mln zł dla Narodowego Centrum Sportu w zakresie ekspertyz i obsługi prawnej? 4,5 mln zł na rzecz Narodowego Centrum Sportu, na rzecz jakiejś kancelarii prawnej. Po co te pieniądze mają być wydatkowane? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan minister finansów Jan Vincent-Rostowski przedstawił dzisiaj stan finansów Rzeczypospolitej, i w jakiejś mierze również sytuację gospodarczą Polski pośrednio, w tak różowych kolorach, że gdyby słuchali tego jego koledzy z państw o rzeczywiście świetnej w ramach Unii Europejskiej kondycji w tych obszarach, na przykład z Finlandii, Szwecji czy Republiki Federalnej Niemiec, to popadliby chyba w kompleksy. Ja nie wiem, ale pewnie wieczorem już w Berlinie na przykład pan minister Wolfgang Schäuble, gdy dostanie raport, to popadnie w kompleksy i może naprawdę zadumać się, czy jego kraj idzie w dobrym kierunku w stosunku do Polski.

Teraz zupełnie serio, choć to, co powiedziałem, też było serio. Otóż bardzo należy docenić wzrost pewnych nakładów na naukę, badania i rozwój. Ale chciałem zapytać: czy ten wzrost coś zmieni, czy Polska pozostanie nadal w ogonie, w ostatniej trójce państw Unii Europejskiej w tej dziedzinie? Wreszcie premier

zapowiedział dwa tygodnie temu, że wzrosną pensje pracowników wyższych uczelni. A co z osobami zatrudnionymi w jednostkach Polskiej Akademii Nauk? Czy w tym przypadku, bo o tym się nie mówi, też można liczyć na podobne rozwiązania? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu profesorowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uwagą wysłuchałem pańskiego wystąpienia i późniejszych państwa wystąpień. Kilka takich punktów sobie wynotowałem.

Pierwsza sprawa, pomoc socjalna. Dlaczego globalnie w przyszłym roku przeznaczają państwo mniej pieniędzy na pomoc socjalną? Z jednej strony mówicie, że rok 2013 będzie trudniejszy dla Polaków, a z drugiej strony te pieniądze, te środki są mniejsze, już nawet nie uwzględniam inflacji, ale globalnie zapisanych jest mniej pieniędzy, bieda jest coraz większa. Fundusz Pracy – 7 mld zamrożone. Czy chcą państwo gasić pożar, czy chcą państwo zapobiegać temu pożarowi? Ludzie młodzi nie mają gdzie pracować, wyjeżdżają z Polski, wy te pieniądze zamrażacie. Dlaczego? Proszę o szczerą, konkretną odpowiedź.

Pani minister, dzisiaj pani przedstawiła wielkie rozwiązanie, akcyzę na susz tytoniu. Czy pani w ogóle zdaje sobie sprawę, jak wygląda życie tych plantatorów i produkcja tego tytoniu? Czy państwo ulegają tylko i wyłącznie naciskom koncernów, które dzisiaj oszukują w punktach skupu plantatorów, nie wypłacają dopłat do pierwszej, do drugiej klasy, a z drugiej strony chcecie obłożyć akcyzą tylko polskich plantatorów, gdy w całej Unii można handlować i nikt nie widzi tutaj żadnego problemu? Za chwilę będziecie mieli kilkanaście tysięcy osób w rodzinach dotkniętych biedą i będziecie musieli wydawać pieniądze na pomoc socjalną. *(Dzwonek)* Bardzo serdecznie zapraszam was, służę pomocą, zorganizuję wam spotkanie, realnie, zobaczycie, nie będzie tych kilkudziesięciu milionów złotych, będzie zero złotych i będzie bieda na polskich wsiach.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Ustalony czas na zadanie pytań, przypominam, to 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Dzisiaj w swoim wystąpieniu pan minister Rostowski dużo mówił o wiarygodności i odpowiedzialności. Kilka dni temu pan premier również wiele mówił o wiarygodności. Przytoczę słowa exposé z 23 listopada 2007 r., premier powiedział: Państwo, które żyje na kredyt, nie budzi u obywatela zaufania. I słusznie. Więc moje pytanie: Jak się mają te słowa, wypowiedziane, zapisane, do tej wiarygodności? Bo w tym, można powiedzieć, krótkim okresie, pięciu lat, zadłużenie Polski wzrosło, nawet dokładnie nie wiem, ale na pewno o 400 mld. Rozumiem jako samorządowiec, że jest taka potrzeba, żeby się kredytować, pożyczać, ale w strukturze przyszłości muszę przewidywać, że z czegoś muszę oddać. Dzisiaj trzeba odbudować zniszczony przemysł, bo go nie ma. Młodzi ludzie powyjeżdżali. Pani minister, nie ma pana ministra Rostowskiego, kto to będzie oddawał i kiedy? Dzisiaj to pytanie frapuje Polaków. Jak Polacy widzą, na ile każdy z Polaków jest zadłużony, a musi to oddać, to włos im się jeży. *(Dzwonek)* Druga sprawa, pani minister...

Krótkie pytanie, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Krótko, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Sprawa spółki Inwestycje Polskie. Dla mnie to jest dalej komponent bardzo mglisty. Nie wiem, jak to będzie funkcjonowało, dzisiaj to nawet nie mamy tych detali, bo nawet nie wiemy, jakie to będą akcje, których spółek, nie wiem, w zastaw postawione, bo przecież te pieniądze skądś się muszą wziąć. Cieszy w tym wszystkim, że nareszcie rząd docenił wartość spółek Skarbu Państwa, które bez opamiętania państwo sprzedajecie, jak w ubiegłych latach.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, pytanie o pieniądze kończy pańskie wystąpienie.

Posel Józef Rojek:

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję uprzejmie.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Lech Sprawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Kiedy czytam uzasadnienie ustawy budżetowej na str. 45, to nucę sobie piosenkę: Pojawia się i znika. Pani minister, to są dwa uzasadnienia: jedno w wersji przedstawionej do konsultacji społecznych, z 5 września, drugie uzasadnienie z przedłożenia sejmowego. Identyczna treść merytoryczna, zgadza się suma przecinków i kropek, jest tylko jedna różnica: w kwocie subwencji jest różnica 294 mln, oczywiście na niekorzyść ustawy, nad którą obecnie debatujemy. Dlaczego nie ma w uzasadnieniu przyczyny zmniejszenia o kwotę 294 mln? Czy to jest tylko niechlujstwo, czy to jest zamierzony zabieg? Proszę wyjaśnić szczegółowo, jakie były przyczyny zmniejszenia tej kwoty o 294 mln.

Drugie. Wynikiem tego zmniejszenia między innymi jest wskaźnik 2,1 wzrostu subwencji. Pani minister, dlaczego przy obliczeniu tego wskaźnika używacie państwo kwoty 38 mld 711 jako subwencji za 2012 r.? Przecież jest rezerwa 77 na zwiększenie subwencji związanej ze zwiększeniem renty składkowej. Dlaczego nie porównujecie do przewidywanego wykonania subwencji oświatowych? *(Dzwonek)* Wtedy ta kwota będzie wynosiła 39 mld 161, czyli wzrost będzie o 349 mln, czyli o 0,8%, które mają pokryć te niezliczone liczby zadań, które państwo w tym uzasadnieniu zapisaliście. MEN wycenił to 13 września na kwotę...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Posel Lech Sprawka:

...ponad 600 mln, podczas gdy wzrost wynosi ponad 300. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Witold Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Witold Czarnecki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W strategicznym dokumencie „Europa 2020” z marca 2010 r. podkreśla się konieczność podjęcia przez wszystkie kraje unijne skoordynowanych działań, by nie utracić znaczenia i nie spaść do drugiej ligi w porządku światowym. Tylko dwa uniwersytety europejskie są w pierwszej dwudziestce, to tak na marginesie. Jednym z priorytetów tej strategii jest inteligentny rozwój oparty na wiedzy i innowacyjności, a celem nadrzędnym finansowanie badań i rozwoju na poziomie 5,3% PKB. W przypadku Polski jest to 1,75% PKB. Ciągniemy się w ogonie, jeśli chodzi o innowacyjność, o czym mówił przed chwilą pan poseł, w ciągu roku zgłaszamy tyle patentów, ile Niemcy zgłaszają w ciągu jednego dnia. W polskiej strategii rozwoju nauki do 2015 przyjęto ścieżkę wzrostu nakładów zarówno ze strony budżetu, ze strony funduszy strukturalnych, jak i ze strony przedsiębiorców.

To, że dotychczasowe instrumenty nie działają, jest bardzo smutne i wskazuje na brak pomysłów ze strony ministra finansów, ale najgłębszy niepokój wzbudza fakt spadku finansowania badań i rozwoju ze środków budżetowych i ze środków Unii Europejskiej z poziomu 0,41 do 0,4. Jak sobie pan wyobraża – pytam pana premiera, którego tu nie widzę – powrót na ścieżkę wzrostu (*Dzwonek*) z poziomu 0,4 do 1,75, skoro dzisiaj, dysponując największymi środkami unijnymi, jakimi nikt jeszcze nie dysponował, na tej ścieżce nie jesteśmy się w stanie utrzymać? Pan z tej ścieżki spada, spada w błogiej nieświadomości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja chciałabym poprosić pana ministra Rostowskiego o wyjaśnienie takiego polskiego paradoksu. Mianowicie rosną dochody państwa, jesteśmy w czołówce rozwoju, mamy najwyższy wzrost gospodarczy, a jednocześnie w Polsce bardzo szybko rozszerza się sfera ubóstwa. Kogo ona dotyczy? Pan minister mówił, że rodzinom z dziećmi poprawi się w roku 2035. Jeśli te dzieci przeżyją, to będą już dorosłe. Otóż rozszerza się sfera ubóstwa w rodzinach z dziećmi, gwałtownie wzrosła sfera ubóstwa w rodzinach rolników. Rozporządalne dochody Polaków w roku 2011, jak wykazują badania

Głównego Urzędu Statystycznego, spadły o 1,5%, pogłębia się rozwarstwienie, poszerza się grupa ludności bez oficjalnych dochodów, żyjąca nie wiadomo, z czego. Spis powszechny pokazał, że to jest prawie 1 mln osób. Moje pytanie jest bardzo krótkie. Czy w ocenie Ministerstwa Finansów te samorządy, które w 2011 r. zwróciły 100 mln przeznaczone na dożywianie dzieci, w tym roku, w roku 2012 także je zwrócą? Jak państwo oceniacie realizację budżetu za rok 2012? Czy te same samorządy będą musiały zwrócić te środki w roku 2013, ponieważ zabraknie im 20% na to, aby dofinansować dotację budżetową? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy pytania, są to pytania dotyczące spraw regionalnych, zadań ważnych dla mieszkańców województwa lubuskiego. Gdyby szczegółowość tych pytań była zbyt duża, to bardzo proszę o pisemne udzielenie odpowiedzi.

Pierwsze pytanie dotyczy harmonogramu realizacji zadań inwestycyjnych na drodze S3. Czy w związku z trudną sytuacją budżetu państwa będą zmiany w harmonogramie realizacji tego zadania inwestycyjnego? Drugie pytanie dotyczy pozycji 47 rezerwy celowej budżetu państwa, która to rezerwa jest przeznaczona na wsparcie samorządów w zakresie przekształceń publicznych szpitali w jednostki niepubliczne. W tej rezerwie jest 600 mln zł. Samorząd województwa lubuskiego chce przekształcić szpital wojewódzki w Gorzowie i stara się, w momencie podjęcia decyzji o przekształceniu szpitala będzie się starał o 150 mln. Czy pozyskanie takiej kwoty, tak dużej w porównaniu do tego, co będzie do dyspozycji w rezerwie, w ogóle jest możliwe? Bardzo proszę o odpowiedź w tej sprawie. I ostatnie, trzecie pytanie. Ono też dotyczy ochrony zdrowia i specyficznej sytuacji powiatu gorzowskiego, który będzie się starał o pożyczkę z budżetu państwa (*Dzwonek*) na spłatę zobowiązań szpitala, który jest w likwidacji, został przekształcony, dzisiaj jest już szpitalem sprywatyzowanym...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, dziękujemy pani poseł...

Posel Elzbieta Rafalska:

...a z długiem tego szpitala, jeszcze nie do końca przejętym, powiat nie może sobie poradzić. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

...za zadanie trzech pytań.

Prosimy o zadanie pytań pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Przypominam, czas na zadawanie pytań to 1,5 minuty.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Ja będę kontynuował sprawę funduszy. Otóż rzeczywiście formalnie podlegają one ustawie o konsolidacji i w związku z tym minister w każdym roku przejmuje te nadwyżki, a stara się, żeby były one możliwie jak największe. Co państwo zrobicie, gdy Trybunał Konstytucyjny uzna, że to przejmowanie środków funduszy pracy, w tej chwili wynosi to już 7 mld zł, jest niezgodne z konstytucją? A przecież jest skarga w Trybunale Konstytucyjnym. Czy wtedy to będzie deficyt sektora finansów publicznych i dług publiczny, czy też ciągle nie? Jak państwo w ogóle się czujecie, przejmując te środki w ramach konsolidacji, w sytuacji gdy bezrobocie na koniec tego roku będzie wynosiło przynajmniej 13 punktów procentowych, a bezrobotnych będzie 2,3 mln?

(Posel Elzbieta Rafalska: 14%.)

Jak państwo się czujecie? Z tego, co rozumiem, przejmowanie w ramach konsolidacji rzeczywiście zmniejsza potrzeby pożyczkowe i w konsekwencji jest ministrowi łatwiej i taniej, ale co mają powiedzieć ci ludzie, którzy stracili pracę albo skończyli szkołę i nie mogą pracy pozyskać, a w powiatowych urzędach pracy od połowy roku pusto w kasie. Jak państwo się czujecie?

(Głos z sali: Dobrze.)

No właśnie, dobrze. A jak czują się bezrobotni?

Proszę państwa, druga kwestia. Zaplanowane są środki *(Dzwonek)* – już kończę, panie marszałku – na obsługę długu publicznego, 43,5 mld. W części zagranicznej one rosną o 4,4%, w części krajowej zaledwie o 0,3%, a jednocześnie kwota w części krajowej zwiększa się o 4%. Czy państwo się spodziewacie, że Narodowy Bank Polski w roku 2013 obniży podstawową stopę procentową o 2–3 punkty procentowe? Z tego rachunku tak by wynikało.

(Głos z sali: Panie marszałku...)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, kończymy zadawanie pytań.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Już kończę.

Dlaczego tak są zaniżone...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytanie zada teraz pan poseł...

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

...środki na obsługę części krajowej długu publicznego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

Pan poseł Marek Polak.

Przypominam, 1,5 minuty. Będziemy precyzyjnie pilnować czasu.

Posel Marek Polak:

Będę o tym pamiętał, panie marszałku. Dziękuję bardzo.

Lokalne media donoszą, że w budżetach małopolskich jednostek ratowniczo-gaśniczych już od września zaczyna brakować środków finansowych m.in. na paliwo i potrzeby bieżące. Wiarygodność tych doniesień potwierdziło ostatnie posiedzenie Małopolskiego Zespołu Parlamentarnego, które miało miejsce w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie. Komendanci powiatowi celem zapewnienia pełnej gotowości zmuszeni są omijać prawo, odstępując od wypłat należnych odpraw, zakupu umundurowania i innych świadczeń w stosunku do swoich podwładnych. Chciałbym zapytać, czy środki zawarte w przyszłorocznym budżecie, m.in. na te cele, odpowiadają rzeczywistym potrzebom i czy zawierają rekompensatę na realizację zaniechanych zadań w wyniku niedoszacowania tegorocznego budżetu. Chciałbym też zapytać, czy przyszłoroczny budżet pozwoli przyspieszyć prace projektowe dotyczące Beskidzkiej Drogi Integracyjnej w Małopolsce, które zostały zamrożone w 2007 r. bezpośrednio po przejęciu rządu przez koalicję Platformy Obywatelskiej i PSL. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oficjalne założenia budżetowe to: inflacja na poziomie 2,7%, wzrost wynagrodzeń – 1,9%, wzrost zatrudnienia – 0,2%, a wskaźnik bezrobocia – 12,4%. Już te założenia świadczą o tym, że realne dochody obywateli państwa polskiego spadną, a bezrobocie wzrośnie, bowiem pan zawsze się myli, panie ministrze, i pan nigdy nie podaje właściwych danych. Ale nawet z tych danych zawartych w budżecie, które pan przytoczył, wynika, że realne dochody spadną, a bezrobocie będzie wzrastało. Proszę w takim razie powiedzieć, co państwo przewidujecie dla regionów, które już w tej chwili są objęte strukturalnym bezrobociem. Myślę zwłaszcza o swoim regionie, o mieście Radom i całym regionie radomskim, gdzie bezrobocie oscyluje w granicach od 20% do 40%, a więc jest dwukrotnie, a czasami czterokrotnie, wyższe od średniej krajowej. Czy będą jakieś programy specjalnie dla tego typu regionów, czy też musimy już w tej chwili zgodzić się na to, że jesteśmy obywatelami Polski kategorii B? *(Dzwonek)* Bo z tych założeń budżetowych to wynika.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Dlaczego państwo przesunęliście w czasie realizację kluczowych dla tego regionu inwestycji? Myślę przede wszystkim o drodze kolejowej nr 8.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

W ogóle zostały wstrzymane prace nad drogą ekspresową S12.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Zdołała pani poseł zadać kilka pytań.
Proszę o zabranie głosu kolejnego pana posła.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Nie wspomnę o tym, że nic nie dzieje się na zachodniej obwodnicy miasta Radomia i na E7. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, czas minął, pani poseł.

Zdołała pani zadać bardzo wiele pytań. Przekroczyła pani przyznany limit czasu.

(Posel Krystyna Skowrońska: Proszę zapytać prezydenta miasta.)

(Posel Marzena Dorota Wróbel: Słucham?)

(Posel Krystyna Skowrońska: Proszę zapytać prezydenta.)

(Posel Marzena Dorota Wróbel: Powinna pani wiedzieć, jakie są zadania samorządu, a jakie państwa.)

Proszę o zadanie pytania pana posła Włodzimierza Bernackiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę bardzo. *(Gwar na sali)*

Posel Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! *(Gwar na sali)*
Panie marszałku...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdybyśmy wyrażali sobie wiedzę i opinię o stanie szkolnictwa wyższego na podstawie mediów, rzeczywiście moglibyśmy odnieść wrażenie, że Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki jest najdoskonalszym spośród wszystkich ministerstw. Niestety, szanowni państwo, jeśli spojrzymy na realia, jeśli spojrzymy na rzeczywistość, to ta jest fatalna pod każdym względem. Po pierwsze, jeśli w ogóle rozpocznie się debatę w środowisku pracowników naukowych, rzeczywiście można dostrzec niezadowolenie, a więc czynnik całkowicie subiektywny. To po pierwsze. Po drugie, jeśli spojrzymy na budżet, to na rok przyszły widzimy wzrost dotacji podmiotowej dla uczelni na działalność dydaktyczną na poziomie 0,5%. Jeśli chodzi o dotację podmiotową dla uczelni niepublicznych, to jest to 2,5%. Szanowni państwo, jeśli zadamy pytanie, jaki jest poziom inflacji, odpowiedź nasunie się sama. Wreszcie jeśli chodzi o wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe w roku 2013, to jest on na poziomie 1,3%. Gdzie jest to wspaniałe Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki i jego działalność? I wreszcie na koniec, czy Ministerstwo Finansów uwzględniło *(Dzwonek)* w budżecie te dodatkowe pieniądze, które pojawią się z tytułu niezatrudnienia wszystkich tych, którzy pracują na drugim etacie? Czy ministerstwo uwzględniło również te kwoty, które pozyska z tytułu utraty przez środowiska naukowe 50% kosztów uzyskania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, niezależny.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: Nieobecny).

Poseł jest nieobecny.

Kolejnym posłem zadającym pytanie będzie pan poseł Paweł Sajak, Ruch Palikota.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Analizując wydatki budżetowe na przyszły rok, zwróciłem uwagę głównie na dwie pozycje, ewentualnie porównałem te dwie pozycje. Chodzi o budżety prezydenta RP oraz prezesa Rady Ministrów. Jeżeli chodzi o budżet prezydenta, to rzeczywiście jest co chwalić, bo nieznacznie udało im się zmniejszyć, ograniczyć wydatki, ale jeżeli chodzi o kancelarię pana premiera, to zastanawiające jest planowane zwiększenie budżetu o 9370 tys. zł. W takim razie pytanie, co takiego ma się stać, ewentualnie jakie to rewolucje szykują się w kancelarii pana premiera, że planuje dodatkowe 10 mln zł na swoje wydatki, i czy może nie przydałoby się, ażeby przedstawiciele tych dwu kancelarii spotkali się ze sobą i porozmawiali, jak w racjonalny sposób planować budżet i unikać tego typu pozycji w budżecie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Jacek Kwiatkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W budżecie państwa na 2013 r. przewidywane są dochody z opłat, grzywien, odsetek i innych dochodów nieopodatkowanych, na poziomie około 20 mld zł. Jest to kwota o ponad 1/4 większa niż w roku ubiegłym. W związku z tym chciałbym zapytać, na jakiej podstawie przewidywany jest wzrost tej kwoty dokładnie aż o około 5 mld zł? Jakie kary i grzywny zostaną wprowadzone lub zwiększone, aby załatać przyszłoroczną dziurę w budżecie? Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jan Cedzyński, Ruch Palikota.

Poseł Jan Cedzyński:

Panie Marszałku! Wysoko Izbo! Pytanie kieruję do pana premiera. Panie premierze, w czasie swojego tzw. drugiego exposé zapowiedział pan szumnie utworzenie spółki Inwestycje Polskie, do której wniesione zostaną akcje kluczowych spółek. Ceną za powstanie tego nowego podmiotu będzie stworzenie kilkunastu nowych, dobrze opłacanych stanowisk w spółce Inwestycje Polskie. Zapewne zupełnie przypadkiem stanowiska te zostaną obsadzone przez znajomych królika, którzy będą kontrolować największe w kraju przepływy pieniężne. Moim zdaniem taniej i efektywniej dla Polski i Polaków będzie, gdy przekształci pan w spółkę akcyjną całe ministerstwo skarbu i podda je prywatyzacji. Spółki z udziałem Skarbu Państwa same posiadają zdolność do inwestowania. Co więcej, przyznając też pewne zasługi na tym polu obecnemu ministrowi skarbu przy właściwym motywowaniu spółki, te potrafią jednoczyć się wokół wspólnych celów gospodarczych. Panie premierze, czy potrafi pan Polakom pokazać, że ten kolejny twór, który chce pan powołać, będzie w stanie taniej i lepiej realizować narodowe inwestycje niż należące do Skarbu Państwa i już działające spółki? Czy nie uważa pan, że jeżeli inwestycje mają być wsparciem dla budżetu i gospodarki tego kraju na już, to nie ma czasu na medialne eksperymenty typu spółka Inwestycje Polskie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rok temu pytałam w trakcie debaty budżetowej, w jaki sposób i w jakiej kwocie rząd zapewni, by Polacy zagrożeni brakiem dostępu do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej otrzymali pomoc od państwa. Było to jak głos wołającego na puszczy. W roku 2012 rząd nic nie zrobił, a za dwa tygodnie, 7 listopada, wyłączone mają być pierwsze nadajniki analogowe, kolejne – 28 listopada. Deszcz już pada, murawa basenu narodowego zalana, a rząd pośpiesznie kręci korbką, by zasunąć dach. W ustawie o budżecie na rok 2013 zaplanowaliście 32 mln jakiejś dotacji dla telewizji publicz-

Posel Barbara Bubula

nej, by, cytuję z uzasadnienia: 1,5 mln obywateli nie straciło dostępu do telewizji publicznej. Co zatem zostanie zrobione? Czy zostaną wyemitowane kolejne bezsensowne reklamówki o cyfryzacji, które nikogo nie poinformowały o tym, co ma zrobić i kiedy? A może prezes TVP będzie rozdawał dekodery cyfrowe, a może nagle zacznie budować nadajniki w Małopolsce, na Dolnym Śląsku i Podkarpaciu, gdzie dziś nie ma sygnału cyfrowego? Panie ministrze Rostowski, to little, too late. Za mało i za późno. Po raz kolejny pytam, podobnie jak przed rokiem, dlaczego na tak haniebnie niskim poziomie przewidziano wydatki na zabezpieczenie przeciwpowodziowe w wydatkach zarówno bieżących, jak i inwestycyjnych, mimo druzgocącego raportu NIK w tej sprawie.

W imieniu zagrożonych wyborców z Krakowa i Małopolski pytam: Czy w tej sprawie (*Dzwonek*) również będziecie mądrzy po szkodzie i czy poziom tych wydatków uwzględnią...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Barbara Bubula:

...wskazania, które przekazał NIK w tym druzgocącym raporcie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kwestii demograficznej. Wydłużenie i wprowadzenie elastyczności w określeniu długości urlopu macierzyńskiego pomoże wielu rodzinom, podobnie dofinansowanie przedszkoli. Podstawowym problemem kobiet planujących urodzenie dziecka jest obawa przed utratą pracy.

Czy zatem rząd przewiduje system zachęt dla pracodawców zatrudniających takie kobiety lub niezwalniających ich? Poprawiłoby to sytuację. Owe zachęty to np. czasowe zaniechanie pobierania składki rentowej, chociażby przez pół roku, lub zmniejszenie jakiegось podatku.

Czy rząd rozważa stworzenie systemu małych przedszkoli otwieranych w firmach, finansowanych lub dofinansowywanych przez państwo? Pozwoliłoby

to na lepszy kontakt matki z dzieckiem i ograniczałoby to problemy organizacyjne.

Ponadto czy rząd przewiduje stworzenie systemu wsparcia dla współpracy nauki i realnej gospodarki? Czy przewiduje się dostosowanie kształcenia do potrzeb rynku i czy rząd przewiduje głębszą promocję innowacyjności? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd nieustannie chwali się tym, że prowadzi politykę proinwestycyjną i progospodarczą. Wygłaszane są peany na temat skierowania środków pomocowych z Unii Europejskiej dla przedsiębiorców. W tym samym czasie opodatkowujecie środki dotacyjne.

W związku z tym mam pytania. Czy są takie kraje w Unii Europejskiej, w których tak jak w Polsce opodatkowane są środki otrzymywane z dotacji przez przedsiębiorców? Czy rząd zamierza faktycznie prowadzić politykę proinwestycyjną, a tym samym wspierać tworzenie nowych miejsc pracy poprzez zaprzestanie opodatkowywania środków wydawanych na inwestycje? Jak długo jeszcze będzie utrzymywana elastyczna linia kredytowa na kwotę 30 mld dolarów, która kosztuje Polskę 320 mln zł rocznie? Przecież z tego kredytu nie można skorzystać, bo wtedy deficyt finansów publicznych grubo przekroczyłby 60% PKB. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania z dwóch różnych dziedzin. Pierwsze dotyczy drogownictwa. Wiem, że nie ma tego w budżecie, ale być może ktoś na tej sali z ław rządowych będzie umiał na to odpowiedzieć.

Otóż w zeszłym roku przy budżecie przeszła fala protestów samorządowców, mieszkańców Dolnego Śląska, zwłaszcza zagłębia miedziowego, ponieważ okazało się, że S3 zostaje przesunięta na następne lata. Cierpliwie czekamy na S3 wraz z obwodnicami kilku miast, a od wczoraj dzwonią do mnie dziennikarze z pytaniem, czy wiem o tym, bo wygłosiła to

Posel Elżbieta Witek

gdzieś na konferencji prasowej jedna z pań posłanek Platformy Obywatelskiej, że S3 w ogóle zniknie, dlatego że na naszym terenie rzekomo ma być budowana kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego i S3 ma nas ominąć. A więc bardzo bym prosiła o odpowiedź na piśmie na pytanie, czy rzeczywiście są takie plany, żeby S3 nie było, bo nas to oddala od cywilizacji o kilka lat świetlnych. Nie będzie ani S3, ani kopalni węgla brunatnego. Proszę więc o odpowiedź na to pytanie.

Drugie pytanie dotyczy planowanych podwyżek dla nauczycieli akademickich w 2013 r. Proszę powiedzieć – to pytanie do pana ministra finansów – czy ta podwyżka zrekompensuje skutki inflacji od 2006 r., bo to był ostatni rok, kiedy nauczyciele akademicy dostali podwyżkę, i ile realnie, rzeczywiście ta podwyżka w 2013 r. wyniesie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Minister! Wystąpienie pana ministra Rostowskiego było, delikatnie mówiąc, bardzo trywialne. Słowa, słowa, które przeradzały się w obietnice bez pokrycia. Pierwsza taka obietnica: jeśli chodzi o tzw. ustawę 67, obiecywał, że za 7 lat emeryci będą mieli większe emerytury. Pytam więc: O ile? Wprawdzie budżet jest na 2013 r., a to ma być za 7 lat, ale skoro mówił o tym, to pytam.

Drugie pytanie. Pan minister mówił o innowacyjności gospodarki. A gdzie nakłady na naukę? 1,3, inflacja 3%, ale na administrację wzrost 3%. Jeżeli ta administracja da wzrost innowacyjności, to jestem św. Mikołajem.

Następna sprawa: budowa dróg. W 2013 r. ma być 1000 km więcej dróg. A gdzie PKP? Polską specjalnością stała się, można powiedzieć, ruletka. Bardzo przykro o tym mówić, ale po raz czwarty w tym roku pociągi zostały skierowane na ten sam tor. Była tragiczna sytuacja pod Szczekociną...

(Głos z sali: Pod Szczekocinami.)

Tak, przepraszam bardzo.

...a teraz pod Poznaniem pociągi zatrzymały się 3 m od siebie. To jest tragedia. Gdzie są te pieniądze na PKP? *(Dzwonek)*

Następna sprawa. Chciałbym zapytać i zwrócić uwagę...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Michał Wojtkiewicz:

...pana ministra, jeżeli chodzi o wystąpienie odnośnie do straszenia Polaków wariantem węgierskim. To jest absolutnie niestosowne wystąpienie. Niech nie straszy nas wariantem węgierskim, bo w 1956 r., w listopadzie...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, czas minął.

Dziękuję, panie pośle.

Posel Michał Wojtkiewicz:

...Władysław Gomułka też nas straszył wariantem węgierskim. Nie powtarzajmy historii. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Wiesław Stanisław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Stanisław Janczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również nie zgadzam się z pomysłem straszenia wariantem węgierskim. Podziwiamy Węgrów za próbę reform, trzymamy za nich kciuki i też prosimy o to, żeby ich nie obrażać.

Dla 2 mln Polaków, którzy wyjechali za granicę w poszukiwaniu chleba, ten budżet nie przynosi żadnej nadziei na to, że warto wracać do kraju, bo można tutaj znaleźć zatrudnienie albo budować własną firmę. Dla zagrożonych bezrobociem idzie informacja o tym, że ok. 150 tys. kolejnych osób może w roku 2013 również trafić na bezrobocie. Ale chciałbym mówić o zaplanowanych dochodach z tytułu podatku VAT. 126 mld zł – pokaźna pozycja dochodowa. Z tymi karami w wysokość 20 mld zł to prawie połowa dochodów budżetu naszego państwa.

Przy wzroście gospodarczym o 2,2% nastąpi spadek dochodów z tytułu VAT o 4,4%. Szanowni państwo, czy tutaj rząd przyznaje się do kompletnej bezradności w zakresie ściągania podatku VAT? Pytam o to z jednego powodu. W exposé premiera była zapowiedź rozliczania kasowego VAT dla małych i śred-

Posel Wiesław Stanisław Janczyk

nich firm. Minister Rostowski dzisiaj powiedział, że będą – cytuję dosłownie – kredyty na VAT. Pytanie natomiast jest takie: Dlaczego rząd nie szuka najlepszych rozwiązań, jak np. u naszych zachodnich sąsiadów, którzy w ogóle, jeśli chodzi o podwykonawców przy usługach budowlanych, nie każą im naliczać VAT. *(Dzwonek)* Dopiero ostatni fakturujący nalicza VAT. I pytanie: Dlaczego nie idziemy prostą drogą do tych rozwiązań, jakich oczekują rynek i małe i średnie przedsiębiorstwa, które tworzą tak dużo miejsc pracy w naszym kraju? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Ziobro, Solidarna Polska.

Posel Jan Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysłuchałem z uwagą wystąpienia pana ministra. Nasuwa mi się kilka kwestii, szczególnie związanych z problemami ludzi młodych. Prawie 50% ludzi młodych w wieku między 24. a 34. rokiem życia pracuje na umowy śmieciowe, ale to już jest inny temat. Prawie 30% młodych ludzi między 24. a 34. rokiem życia nie ma pracy. Urzędy pracy z roku na rok mają ogromne problemy. Coraz mniej pieniędzy przeznaczają się na staże, na praktyki, na aktywizację zawodową młodych ludzi, którzy kończą uczelnie, mają wielkie nadzieje, wchodzi w dorosłe życie, zaczynają być samodzielni, by mogli oni znaleźć pracę. Jednak urzędy pracy nie mogą w pewnym okresie im pomóc, gdyż te środki kończą się im dokładnie, jak tu wcześniej mówili posłowie, nawet w połowie roku. W niektórych przypadkach jest lepiej, pieniądze kończą się w okolicach października czy listopada.

Dlatego chciałbym zapytać: Jak rząd chce stymulować tę tendencję, można powiedzieć, zniżkową, jeśli chodzi o pomoc *(Dzwonek)* dla urzędów pracy, pomoc finansową, która jest z roku na rok coraz mniejsza? Zostało zamrożone 6,1 mld zł, tak samo jak zamrożono 2,8 mld zł z funduszu gwarantowanych świadczeń.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jan Ziobro:

Tylko dlatego, że to jest tak zwana kreatywna księgowość, deficyt budżetowy zmniejsza się prawie o 10 mld zł. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Kazimierz Ziobro, Solidarna Polska.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczę od konkretnych pytań. Otóż mieszkańcy Podkarpacia oczekują realizacji inwestycji drogowych, nie mówię o obwodnicy, bo już mamy przyobiecane, że ta obwodnica będzie dokończona, tylko nie wiadomo, w którym roku. Natomiast chodzi mi o obwodnicę miasta Łańcuta, która miała być realizowana w bieżącym roku. Co prawda ta obwodnica jest zapisana na rok następny, ale mam wątpliwość, czy uwzględniono wszystkich użytkowników dróg, w tym również pieszych. Czy zgodnie z wolą, oczekiwaniami mieszkańców zaplanowano również budowę chodników, bezpiecznych przejść, zatok dla autobusów etc.?

Kolejna sprawa to wały przeciwpowodziowe, w ogóle cała infrastruktura związana z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym – chodzi o dorzecze Wisły, Wiśłoki, Wiśłoka i Sanu. Doświadczenia z ubiegłych lat były katastrofalne. W bieżącym roku akuratnie mamy klimat trochę równikowy. Trudno ciągle wierzyć w to, że sytuacja się nie powtórzy, w związku z czym Polak powinien być mądry przed szkodą, a nie po szkodzie i apeluję, żeby te inwestycje dokończyć. Tutaj wycinkowe potraktowanie tej infrastruktury niczego nie zmienia.

Kolejne pytanie dotyczy przeciwdziałania bezrobociu. *(Dzwonek)* Dlaczego jeżeli zakłada się 13-procentowe bezrobocie, czyli wzrost, zamraża się równocześnie ponad 7 mld środków Funduszu Pracy? Czy to jest humanitarne, uzasadnione i czy to faktycznie nie spowoduje, że zakładana stopa bezrobocia będzie przekroczona? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Galla, poseł niezrzeszony.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym odnieść się do części 85 budżetu: Budżety wojewodów. Od kilku lat jako członek Komisji Finansów Publicznych uczestniczę w pracach nad budżetem i obserwuję pewne dysproporcje występujące w planowaniu budżetów poszczególnych wojewodów.

Posel Ryszard Galla

Sytuację tę sygnalizowałem w swojej interpelacji skierowanej do ministra finansów, a przykładem niech będzie budżet wojewody opolskiego, budżet, który w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest najniższy w Polsce, bardzo mocno odbiegający od średniej. Chciałbym tutaj podać kilka przykładów.

Pierwszym, który już od kilku lat przytaczam, jest dział: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, ochrona zabytków i opieka nad zabytkami. Województwo opolskie – 2 mln, niektóre inne województwa – pani poseł, nie mówię które – nawet 13 mln zł. W ubiegłym i w tym roku budżet dla PSP bardzo mocno odbiegał od średniej w przeliczeniu na mieszkańca. Jeśli chodzi o inspekcję sanitarną, o zadania realizowane przez samorządy, mogę powiedzieć, że mamy nawet taką sytuację, iż wójtowie, burmistrzowie ograniczają realizację zadań rządowych do, powiedziałbym, kwot zbliżonych dotacji, co oznacza, że często pewne służby funkcjonują tylko kilka godzin. *(Dzwonek)* Stąd też mam pytanie: Jakie parametry decydują o wysokości budżetów dla poszczególnych wojewodów i czy pani minister uwzględniła jakby poprawkę tych parametrów w budżecie na 2013 r.? Jeśli nie, to czy jest możliwość i czy widzi pani taką szansę, aby w trakcie prac nad budżetem dokonać takich zmian? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Pali-kota.

Posel Henryk Kmiecik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy czytam budżet na przyszły rok, cieszy mnie fakt tak pozytywnego podejścia do finansów publicznych przez nasz rząd. Jak inaczej bowiem tłumaczyć fakt zapisania w budżecie państwa prawie 1 mld zł na podwyżki wynagrodzeń na uczelniach wyższych? Wszyscy wiedzą, jak nasze uczelnie wypadają w międzynarodowych rankingach. Wszyscy wiedzą, jaka jest sytuacja absolwentów polskich uczelni na rynku pracy. Chciałbym się dowiedzieć od pani minister nauki i szkolnictwa wyższego: Czy te podwyżki pensji średnio o 9% są wystarczające, aby nastąpił wzrost efektywności w kształceniu studentów, jeśli chodzi o ich przyszłość zawodową? Czy to wystarczy, aby ponownie nie wystąpił blamaż polskiej nauki przy rozdzielaniu grantów dla polskich naukowców?

Panie marszałku, chciałbym w dwóch zdaniach powiedzieć, o jaki blamaż chodzi. Otóż niedawno rozdysponowano z Unii Europejskiej granty dla naukowców. Było około 400 grantów na sumę ponad 800 mln euro. Z tego Polsce przypadł tylko jeden grant dla pani, która zajmuje się językiem Indian, natomiast żaden inny polski naukowiec nie otrzymał żadnego grantu. Chodzi o to, aby ci urzędnicy, których przybyło w ciągu ostatnich pięciu lat prawie 100 tys., byli wsparciem dla polskiej nauki, dla naukowców, ponieważ naukowcy mają zająć się nauką, rozszerzaniem horyzontów, a nie pisanie wniosków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Eugeniusz Czykwin, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Eugeniusz Czykwin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 5 naszej konstytucji znajduje się stwierdzenie, że Rzeczpospolita dba o ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju. Zasada ta, tak jak ją rozumiem, oznacza, że podnoszenie standardów ochrony przyrody nie będzie skutkowało pogarszaniem warunków życia zamieszkującej dane obszary ludności. W odniesieniu do obszaru Puszczy Białowieskiej minister środowiska kolejnymi swoimi decyzjami mieszkańców puszczańskich gmin stawia w coraz gorszej sytuacji. Ostatnio pan minister zmienił swoją decyzję, którą podjął na podstawie oceny jedynej uprawnionej do dokonywania takich ocen instytucji państwowej, to znaczy biura zarządzania lasów, określając roczne pozyskanie drewna z tego obszaru na ponad 100 tys. m³ – zmniejszył je więcej niż o połowę, do 47 tys. Oznacza to, że gospodarstwa rolne w tym najbardziej niebezpiecznym regionie będą mogły kupić na zaspokojenie swoich potrzeb 20–30% drzewa opałowego w niższej cenie i będą musiały kupować dwukrotnie droższe drewno innej kategorii.

W związku z tym mam pytanie: Na jakiej podstawie pan minister zmienia ustalenia biura zarządzania lasów? Drugie: Czy rząd podejmie działania zmierzające do jakiegokolwiek zrównoważenia, jeśli chodzi o zapewnienie tej ludności zakupu drewna z lasów, w których już dzisiaj gniją 2 mln m³ drzewa? *(Dzwonek)* Ciągłe jednak jest to mało dla organizacji ekologicznych, które wywieszając baner na siedzibie pana ministra, widocznie zmuszają go do podejmowania działań nieracjonalnych, szkodzących...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Eugeniusz Czykwin:

...spychających tych ludzi w obszary coraz większej biedy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Maciej Banaszak, Ruch Palikota.

Posel Maciej Banaszak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! w 2007 r. premier Donald Tusk w 100% podzielał krytyczny pogląd większości społeczeństwa o stawianiu przez rząd PiS coraz większej liczby fotoradarów na drogach. Mówił on wówczas o Jarosławie Kaczyńskim, cytując: Tylko facet, który nie ma prawa jazdy, może wydawać pieniądze na fotoradary, a nie na drogi. *(Oklaski)*

Dziś, spoglądając na założenia budżetowe, należy wskazać, iż Ministerstwo Finansów wpływy z mandatów oraz grzywien planuje zwiększyć o blisko 25%, a więc konsumować od kierowców kwotę ponad 20 mld zł. Oznacza to, że od każdego kierowcy w tym kraju pan minister chce wyciągnąć, maskując swoją nieudolną księgowość, blisko 1200 zł w formie mandatów i grzywien. Czy pan wie, panie ministrze, czym wyróżniają się w Polsce takie gminy, jak Kobylnica, Rzeczenica czy Bobolice? Otóż każda z nich jest w dziesiątkę tych z rekordowymi wpływami z fotoradarów, o łącznej sumie blisko 50 mln zł rocznie. Niestety pan jeździ limuzyną rządową. Od 1800 dni, to jest od czasu, kiedy jest pan ministrem, kierownicę, a co za tym idzie, fotoradar, widział pan zapewne tylko z tylnego fotela swojego służbowego samochodu. Jeżeli chodzi o samochód prywatny – sprawdziłem w pana oświadczeniu majątkowym – posiada pan fotoradarowe narzędzie zbrodni w formie citroena C3 z 2003 r. To model, który na 800 badanych, nawet w wersji stuningowanej, zajmuje 680. miejsce *(Dzwonek)* w rankingu samochodów najszybciej rozpędzających się do setki z rekordowym czasem 12 sekund.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Maciej Banaszak:

Moje pytania: Kiedy ostatni raz dostał pan jakikolwiek mandat? Jakie jeszcze utrudnienia, niespo-

dzianki, grzywny i opłaty szykuje pan dla kierowców? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Mam takie pytanie, ponieważ niedawno, nie dalej jak tydzień temu rozmawialiśmy na temat programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu. Wysłuchaliśmy wtedy sprawozdania na ten temat i Ruch Palikota głosował za odrzuceniem, ponieważ, jak się okazało, wydatkowanie środków w tym programie było bardzo niskie, było to ok. 914 tys. zł.

Natomiast mam pytanie, jeśli chodzi o budżet, ponieważ w projekcie budżetu na 2013 r. nie znajduje się w ogóle informacja na temat programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu, gdzieś to znikło. Zgodnie z ustawą o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych 0,5% środków z akcyzy należy wydać na programy profilaktyczne. Wpływy z akcyzy w 2012 r. wyniosły 18 mld zł. W wyniku wzrostu akcyzy kwota ta wzrośnie w przyszłym roku o ok. 350 mln. Licząc 0,5, to jest ok. 100 mln zł, które można wydać na akcję profilaktyczną.

Moje pytanie jest takie: Co się stało? Czy ta ustawa przestała działać? Czy została wycofana? Dlaczego tego programu nie ma? Pojawia się też pytanie, co się stało z tymi pieniędzmi, skoro w wyniku następstw palenia tytoniu umiera w Polsce 70 tys. osób, z czego 8 tys. osób w wyniku biernego palenia, a w wyniku wypadków na drodze giną 4 tys. osób. Tak więc jest to trochę inna liczba. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Górski, Ruch Palikota. *(Głos z sali: Górczyński.)*

Wrócił, tak.

(Głos z sali: Cały czas był.)

Przez moment go nie było.

(Głos z sali: Tak.)

Głos ma pan poseł Artur Górczyński, Ruch Palikota.

Posel Artur Górczyński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W budżecie na 2013 r. kancelaria premiera zwiększa swój budżet o prawie 10 mln zł. Podejrzewam, że pewnie chodzi o dalszą rozbudowę administracji, która miała być ograniczana, redukowana, ale co tam. Ileż to rzeczy miało być, było obiecanych, a ich nie ma. Może pora ocknąć się i zwiększyć pomoc dla porzuconych, ciężko chorych i wymagających specjalistycznej opieki dzieci, na rzecz których od 9 dni protest głodowy prowadzi nasz kolega poseł Artur Bramora? Ale nie – obcinacie budżet osobom niepełnosprawnym. Jednocześnie posłowie PO popierają projekt ustawy Solidarnej Polski dotyczący zakazu tzw. aborcji eugenicznej. I to jest właśnie schizofrenia, panie pośle Szulc.

Panie premierze...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Nie wszyscy posłowie, panie pośle, tak?)

Tak, zgadza się, nie wszyscy.

(*Posel Jakub Rutnicki*: No właśnie.)

Panie Premierze! Panie Ministrze! Czy nie jest wam po prostu najwzyczajniej wstyd?

Kolejna sprawa. Sądząc po zapisach w projekcie budżetu, z dniem 1 stycznia 2013 r. obudzimy się w nowej rzeczywistości, w nowym społeczeństwie, które będzie w doskonałej kondycji fizycznej. O ile naturalne jest to, że zmniejszono wydatki na obiekty sportowe ze względu na zakończenie wielu inwestycji, to skandaliczne jest, że przy okazji ograniczono wydatki na tzw. zadania w zakresie kultury fizycznej – zostały one zmniejszone o ponad 70 mln zł. Oczywiście w tej samej części budżetu kwota na administrację publiczną nie uległa zmianie. Czyim więc kosztem, panie ministrze, zostały ograniczone te wydatki? Komu w przyszłym roku zabraknie pieniędzy na rozwój aktywności fizycznej? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ostatnich latach w Polsce nastąpiły liczne zmiany ustawowe, w wyniku których zmniejszyły się dochody własne jednostek samorządu terytorialnego, a zwiększyły się ich obowiązki. Przekazano samorządom nowe zadania i rozszerzono zakres zadań dotychczas przez nie realizowanych, ale nie zagwarantowano odpowiednich środków na pokrycie wszystkich wydatków

z tym związanych. Ministra finansów nie interesuje to, że samorządom nie starcza pieniędzy na realizację zadań zleconych przez rząd, a wiele z nich musi zadłużać się poza swoje możliwości. Ta nieodpowiedzialna polityka rządu powoduje, że według prognoz już w 2015 r. inwestycje jednostek samorządu terytorialnego spadną z 44 do 19 mld zł rocznie. Zagrożona jest też realizacja bieżących zadań samorządów. W niektórych jednostkach już zaczyna brakować środków na kulturę, sport czy oświatę. Z tego powodu rokrocznie coraz mniejsze środki są przekazywane na organizacje non profit realizujące zlecone przez samorząd zadania z zakresu pomocy społecznej i profilaktyki. Przez karygodną politykę tego rządu równowaga finansowa samorządów staje się fikcją.

Dlatego mam pytania do pana ministra: Czy w tegorocznym budżecie państwa zagwarantowane są wszystkie środki na realizację zadań zleconych przez rząd samorządom? Czy rząd planuje wprowadzić takie zmiany podatkowe, które przeniosłyby część dochodów budżetowych na rzecz budżetów samorządów, nie obciążając dodatkowo kieszeni obywateli? Czy jest szansa na to, że zostanie zwiększony udział gmin, powiatów i województw w dochodach z podatków PIT? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Panie Marszałku! Mam dwa bardzo konkretne pytania do pani minister. Otóż opieka nad Polonią i Polakami za granicą to bardzo ważne zadanie. Przez lata środki na to zadanie zapisywane były w budżecie Kancelarii Senatu. Obecnie zadanie to przejęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Środowiska polonijne, jak i organizacje pozarządowe współpracujące z Polakami mieszkającymi poza granicami kraju są bardzo zaniepokojone. Ich obawy związane są zarówno z wysokością przewidzianych środków finansowych, jak i ze sprawami organizacyjnymi, co wynika z doświadczeń tego roku.

Proszę powiedzieć, o ile wzrośnie kwota przeznaczona na pomoc Polakom mieszkającym na Wschodzie? Jakie kwoty będą przeznaczone na współpracę z Polonią? Jakie będą priorytety, jeśli chodzi o tę pomoc, priorytety w tym zakresie? Jakie będą kryteria rozdziału środków? Kiedy organizacje pozarządowe, w tym Wspólnota Polska, dowiedzą się o rozstrzygnięciach? Oby nie było tak jak w tym roku, że stało się to w połowie roku.

Posel Maria Nowak

Sprawa druga, także bardzo konkretna. Chodzi mi o ogrody zoologiczne. Środki zaplanowane na ogrody zoologiczne są mniejsze niż w roku 2012, a przecież ogrody zoologiczne zostały już pozbawione tzw. dochodów własnych, które gromadziły dotąd na specjalnych kontach (*Dzwonek*), bo te środki mają trafić do budżetu państwa. Czy taka decyzja dotycząca środków, które pochodziły głównie z darowizn przekazywanych przez szkoły, osoby fizyczne, a które trafiały na pomoc dla ogrodów zoologicznych, nie jest aby wylaniem dziecka z kąpielą? Ponieważ te ogrody będą...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.
Czas minął.

Posel Maria Nowak:

...miały dzisiaj dochody mniejsze właśnie o te kwoty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku w sierpniu rząd ustanowił „Program ochrony przed powodzią dorzecza górnej Wisły”, który rzeczywiście świadczy o myśleniu perspektywicznym i o zapewnieniu bezpieczeństwa. Program ten ma być realizowany w latach 2011–2030. Przewidziane środki to ponad 13 mld zł. Wprawdzie rok 2012 jest pierwszym rokiem jego realizacji, ale w stosunku do kwot zaplanowanych w tym programie w czasie tego roku i przez najbliższe dwa lata wykorzystuje się zaledwie ok. 10% przewidzianych środków.

Pytanie: Czy będziemy potrafili to zrealizować, jeśli wystartujemy z programem w sposób zaniżony? Czy rzeczywiście nie ma takich obaw? Sprawa jest bardzo ważna.

Druga sprawa dotyczy specjalnych stref ekonomicznych. Niedawno przy sprawozdaniu ministra gospodarki o specjalnych strefach ekonomicznych padła deklaracja,

że zostaną podjęte prace zarówno jeśli chodzi o rozporządzenia, jak i ustawę, które pozwolą na przedłużenie funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych co najmniej do 2026 r. i na powiększenie ich obszaru. Co w tej sprawie dotychczas zrobiono i kiedy doczekamy się tych rozwiązań? Jest to jeden z elementów rozwoju gospodarczego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd dość sprytnie stosuje taki wybieg, ruch do przodu, zawsze używając dziwnych sformułowań dotyczących np. cyfryzacji państwa polskiego typu państwo optimum, cyfryzacja administracji, cyfryzacja służby zdrowia. Pełno jest tych sloganów, a ja chciałbym po prostu zapytać panią minister edukacji, czy zdaje sobie sprawę z tego, jak wygląda kwestia informatyzacji polskich szkół, bo z tego, co wiem, realizacja wszystkich programów, które funkcjonowały do tej pory, została zakończona z wyjątkiem tego programu, który jest adresowany do szkół podstawowych. Tymczasem w szkołach średnich po programie „Pracownie komputerowe dla szkół” mamy do czynienia ze skansenem informatycznym. Oczywiście są nowe oprogramowania, których nie można w ogóle uruchamiać na starych komputerach. I to jest dosyć śmieszne i kompromitujące, gdy mówimy o nowoczesnym kształceniu w polskich publicznych czy niepublicznych szkołach. Stąd proszę o wskazanie konkretnych środków w ustawie budżetowej przeznaczonych właśnie na rozwiązanie tego problemu, na informatyzację szkół średnich. Moim zdaniem takich pieniędzy na ten cel nie ma, a minister edukacji w szczególności problemu w ogóle nie widzi.

Drugie pytanie związane jest z zapowiedzią pana premiera, że będzie w 2015 r. ogłoszony przetarg na drogę S19. Chciałbym zapytać o harmonogram prac, bo jeśli miałby być w 2015 r. ogłoszony przetarg, to w 2013 r. powinny popłynąć pieniądze do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, do oddziału w Rzeszowie na rozpoczęcie realizacji tej inwestycji. Czy w takim razie są takie pieniądze? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szyszko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z tego, co ostatnio słyszeliśmy w komisji ochrony środowiska, wynika, że priorytetem obecnego rządu jest gospodarka wodna. Usłyszeliśmy znowu o planach podobnych do planów sprzed pięciu lat. Chcę przypomnieć, że Świnna Poręba jest już realizowana ze środków narodowego funduszu ochrony środowiska. I mam pytanie: W jaki sposób państwo chcecie realizować te rzeczywiście priorytetowe w skali państwa zadania, skoro pensje, najniższe w ogóle pensje, jakie są w układzie środowiskowym, w gospodarce wodnej wzrastają o 0,5%?

I drugie pytanie, również z terenu – bo to pierwsze też było z terenu. Mianowicie jeszcze trzy, cztery lata temu pan minister mówił o zielonej wyspie, rok, dwa lata temu mówił o kryzysie światowym, już w zeszłym roku zaczął mówić o kryzysie europejskim, a dzisiaj powiedział o kryzysie w strefie euro. Czy mógłbym się dowiedzieć, dlaczego, skąd taka degradacja tego kryzysu, a w gruncie rzeczy jeszcze spytać, kto jest za ten kryzys odpowiedzialny? Bo jak chodzę w terenie, to chłop nie czuje się odpowiedzialny, robotnik się nie czuje, nauczyciel się nie czuje, profesor się nie czuje. A więc kto jest odpowiedzialny za ten kryzys i kogo można rzeczywiście pociągnąć do odpowiedzialności? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dla Wielkopolski priorytetowe znaczenie mają dwie drogi ekspresowe: droga ekspresowa S5 i droga ekspresowa S11. W ciągu pięciu lat rządów koalicji Platformy i PSL zbudowano ok. 35 km tych dróg. Niestety S5, priorytetowa dla Euro 2012, która łączy Wrocław z Bydgoszczą i dalej z Gdańskiem, nie była budowana.

(Poseł Jakub Rutnicki: Była, do Gniezna – i skończona.)

Rozpoczęto budowę dwóch odcinków, odcinka Poznań – Gniezno, który jest teraz właśnie na ukończeniu, i odcinek w okolicach Bojanowa i Rawicza. I mam pytanie: Czy w roku 2013 będzie rozpoczynana budowa kolejnych odcinków drogi S5, czy może S11, a może w końcu zostanie zbudowany ten 5-kilometrowy fragment zachodniej obwodnicy Poznania? Wiele było obietnic na ten temat, a chciałbym się do-

wiedzieć, czy są przewidziane pieniądze na budowę tych odcinków.

I drugie pytanie. Nawet te nieliczne odcinki, które zostały zbudowane, oznaczają duże komplikacje dla samorządów, ponieważ okazuje się, że według ustawy o drogach publicznych obligatoryjnie gminy mają przejmować odcinki dróg krajowych, które są zastępowane przez drogi ekspresowe (*Dzwonek*), i te gminy po prostu nie mają środków, żeby zapewnić ich utrzymanie. Dlatego chciałbym zapytać: Czy rząd poprze zaproponowaną przez...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Zbigniew Dolata:

...Prawo i Sprawiedliwość nowelizację ustawy o drogach publicznych, która wprowadzi elastyczność w tej dziedzinie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy środków budżetowych na kształcenie personelu lotniczego dla lotnictwa cywilnego, utrzymanie powietrznych statków szkolnych i specjalistycznych ośrodków szkoleniowych kadr powietrznych. Zabezpieczone na ten cel w budżecie państwa w dziale 803 środki budżetowe w wysokości 10 315 tys. są niewystarczające. Wyliczone realne środki niezbędne do utrzymania bezpieczeństwa kształcenia lotniczego dla lotnictwa cywilnego wynoszą 17 mln zł. Wymogi europejskich przepisów o bezpieczeństwie ruchu lotniczego wymusiły unowocześnienie i rozbudowę bazy materialnej uczelnianych ośrodków kształcenia personelu lotniczego dla lotnictwa cywilnego w Rzeszowie, w Dęblinie i w Chełmie w oparciu o środki Unii Europejskiej. Ten fakt zobowiązuje wyższe uczelnie kształcące pilotów do utrzymania co najmniej przez 5 lat w użytkowaniu zbudowanej infrastruktury. Ponadto rosnące koszty ubezpieczeń, zakupów paliwa lotniczego, części zamiennych i utrzymania licencjonowanej kadry lotniczej wymuszają wzrost kosztów wymienionych ośrodków. Aby zabezpieczyć kształcenie lotnicze i wysoki poziom europejskiego i światowego kształcenia lotniczego, wymagane są zwiększone nakłady na ten cel. Jeżeli chcemy się szczycić taki-

Posel Andrzej Szlachta

mi pilotami, jak Tadeusz Wrona (*Dzwonek*), który ukończył Politechnikę Rzeszowską, muszą być zwiększone nakłady na kształcenie lotnicze. Dlatego kieruję pytanie do pani minister: Czy po złożeniu poprawki zwiększającej nakłady na ten cel ministerstwo poprze tę poprawkę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania regionalne dotyczące woj. lubuskiego. Po pierwsze, chciałbym dowiedzieć się, jakie środki zostały zabezpieczone w budżecie państwa na ochronę przeciwpowodziową w woj. lubuskim. Drugie pytanie dotyczy szpitala gorzowskiego – blisko 300 mln zadłużenia, zamiar samorządu wojewódzkiego co do komercjalizacji szpitala. I pytanie: Czy jest możliwa taka sytuacja, że jeżeli ten szpital zostanie przekształcony w spółkę prawa handlowego, nie otrzyma w całości tej kwoty, o którą zabiega? Mówię tutaj o kwocie 150 mld zł. Czy jest możliwa taka sytuacja? Bo wiemy, że środki na komercjalizację są w budżecie państwa zabezpieczone. I tu oczywiście kolejne pytanie: Jeżeli jednak samorząd nie zdecyduje się na komercjalizację, czy ten szpital może liczyć na pomoc z budżetu państwa w przyszłym roku?

I pytanie dotyczące drogi S3. Czy są przewidziane w przyszłorocznym budżecie państwa środki na prace przygotowawcze co do kontynuacji tej inwestycji od Sulechowa poprzez Zieloną Górę w kierunku Nowej Soli, tak aby w momencie zakończenia inwestycji na wysokości Sulechowa można było przejść płynnie do kontynuacji tej inwestycji na odcinku od Sulechowa w kierunku Nowej Soli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szarama:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Między koalicjantami istnieje spór co do przyszłości polskiego górnictwa węglowego. Tezy, które są przedstawiane przez polityków Platformy Obywatelskiej, wskazują, że trze-

ba kontynuować, a właściwie zintensyfikować prywatyzację polskiego górnictwa. Trudno powiedzieć, jakie tutaj zajmuje stanowisko Polskie Stronnictwo Ludowe. Natomiast Prawo i Sprawiedliwość wyraźnie artykułuje, iż polski przemysł wydobywczy, polski przemysł energetyczny powinien być objęty szczególną ochroną państwa jako przemysł o znaczeniu strategicznym dla Polski.

Chciałbym się dowiedzieć, jakie państwo zakładacie wpływy w przyszłorocznym budżecie państwa z tytułu ewentualnej prywatyzacji kopalń.

I drugie pytanie, które się z tym łączy. Dokonano częściowej prywatyzacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Również Katowicki Holding Węglowy emitował akcje. Ze strony środowiska, ze strony mieszkańców Śląska, ze strony środowiska górniczego i związków zawodowych, padał jeden postulat, żeby te pieniądze zostawały w miejscu, w którym zostały wypracowane i żeby mogły one zasilić inwestycje. Prawo i Sprawiedliwość w zeszłej kadencji składało poprawki dotyczące kapitału początkowego w górnictwie, tak aby budżet państwa wygospodarował kilkaset mln zł na to, żeby te inwestycje mogły być prowadzone. Tak więc jeszcze raz: Czy w tym budżecie zostaną zabezpieczone interesy polskiego przemysłu wydobywczego, tak aby przyniosły one efekty państwu i naszemu województwu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Iwona Ewa Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Krótkie wyjaśnienie dla posłów PiS-u, bo mówiono wiele na temat tego, że w Polsce się nie produkuje, tylko montuje. Serdecznie zapraszam do Wroniek. W zeszłym tygodniu we Wronkach mieliśmy milionową kuchenkę we wspaniałej fabryce Amica Wronki. To jest coś niesamowitego, że polski przemysł świetnie się rozwija, jest innowacyjny. Warto to docenić, a nie mówić, że nic w Polsce się nie dzieje. To jest całkowita nieprawda. Oczywiście posłowie PiS-u nie znaleźli czasu, aby pojawić się i zobaczyć, jak taka fabryka się rozwija.

Sprawa dotycząca brakującego odcinka obwodnicy zachodniej miasta Poznania. Bardzo się cieszę, że pan premier w swoim exposé nawiązał do tej inwestycji. Moje pytanie brzmi: Skąd konkretnie będą pochodziły finanse na dokończenie tej inwestycji, gdy-

Posel Jakub Rutnicki

by na przykład zabrakło planowanych oszczędności, jeżeli chodzi o przetarg dotyczący mostu Grota w Warszawie? Skąd konkretnie będą pochodziły pieniądze na inwestycję w zakresie obwodnicy zachodniej miasta Poznania?

I kwestia dotycząca schetynówek. Moje pytanie: Czy nie warto byłoby wrócić jednak do finansowania na zasadzie 50 na 50%? Ta zasada bardzo dobrze się sprawdziła i wielu samorządowców czeka na to rozwiązanie,

Korzystając z okazji, bo poseł Ajchler dużo mówił na temat inwestycji w zakresie obwodnicy w powiecie szamotulskim, powiem, że poseł Ajchler – szkoda, że go nie ma – całkowicie mija się z prawdą. Są w tej chwili konkretne działania, inwestycje. Jeżeli chodzi o obwodnicę Wroniek, przebudowę drogi wojewódzkiej Pniewy – Szamotuły, to jest to wpisane do wieloletniego planu finansowego województwa wielkopolskiego. Tak że, panie pośle, warto byłoby zaznajomić się z dokumentami. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania: jedno regionalne, drugie dotyczące spraw ogólnych.

Panie ministrze, w jaki sposób można realizować prawidłowo świadczenia w ochronie zdrowia, skoro zmniejsza się środki na ochronę zdrowia, skoro są cięcia, chociażby jeżeli chodzi o pieniądze przeznaczone na szczepienia? Chciałbym w związku z tym poznać opinie nie tylko Ministerstwa Finansów, ale również resortu zdrowia w tej sprawie.

A druga sprawa to sprawa regionalna. Kolejny raz przesuwa się realizację drogi ekspresowej S5. Chciałbym zapytać o plany rządu dotyczące budowy tej drogi na terenie woj. kujawsko-pomorskiego, ponieważ mamy sprzeczne informacje. Najpierw minister Nowak na spotkaniu z posłami z regionu zapewniał, że droga na terenie kujawsko-pomorskiego między Gnieznem a Bydgoszczą będzie budowana, a następnie pan premier Tusk w czasie swojego drugiego exposé mówił wyłącznie o planach dotyczących drogi na odcinku Wrocław – Poznań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. W ubiegłym roku, a właściwie w tym roku na szkolenia sędziów, sędziów okręgowych w Częstochowie było 15 tys. zł. Myślę, że taki sam stan z pieniędzmi na szkolenia jest we wszystkich sądach w całej Polsce. Moje pytanie brzmi: Czy w budżecie na przyszły rok przewidziano więcej pieniędzy na szkolenia, bo przecież to sędziowie decydują o tym, w jakim czasie rozpatrywane są sprawy, które wpływają do sądów, i jakie są wyroki.

Kolejne pytanie. Rząd informował nas, że są planowane inwestycje w remonty budynków Policji. Moje kolejne pytanie brzmi: Czy nadal policjanci, żeby przejść na inne stanowisko, żeby awansować, muszą sami kupić sobie stół, krzesło, biurko, komputer? Jak to się ma do ustawy o ochronie danych, o ochronie tajemnicy służbowej, że policjanci pracują na swoich prywatnych komputerach? Przecież jest ustawa, która zabrania przekazywania darowizn na rzecz Policji. Jak to rząd kontroluje i czy nadal taka sytuacja będzie mieć miejsce?

Kolejne moje pytanie jest takie: Czy rząd planuje zwiększyć kwotę wolną od podatku i czy planuje poprzeć projekt ustawy Sojuszu Lewicy Demokratycznej wprowadzającej trzecią stawkę podatku PIT dla najbogatszych?

I jeszcze jedno pytanie. Czy minister finansów płaci podatek, który wprowadził dla przedsiębiorców, za korzystanie z pojazdów służbowych do celów prywatnych, za to, że jeździ do domu służbowym samochodem, za korzystanie ze służbowych telefonów do rozmów prywatnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W projekcie budżetu zakłada się 20-procentowy wzrost wpływów z mandatów, kar i grzywien. Ma to przynieść 20 mld zł. Jak ogromna to kwota, niech posłuży przykład. W projekcie ustawy budżetowej na rok 2013 nakłady na szkolnictwo wyższe i naukę wyniosą w sumie ponad 18 mld zł, czyli mniej o 2 mld niż wpływy z represji w postaci mandatów i grzywien nakładanych na obywateli. Czy nie odczuwa pan z tego powodu wstydu?

Zaproponowany przez rząd program „Mieszkanie dla młodych” jest gorszy od wygaszanego programu Prawa i Sprawiedliwości „Rodzina na swoim” skierowanego do ludzi młodych w celu rozwiązania ich problemów mieszkaniowych.

Posel Jan Warzecha

Pan minister Rostowski doskonale wie, że nierealna jest prognozowana stopa bezrobocia na poziomie 13%, mimo wszystko z trybuny sejmowej czaruje nas tym wskaźnikiem, a posiada przecież w zanadrzu sposób do powielenia z 2009 r., kiedy to minister pracy Jolanta Fedak zaostrzyła kryteria ułatwiające wykreślanie z rejestru bezrobotnych, wydłużyła czas, po którym można ponownie zarejestrować się w urzędzie. Dzięki temu bezrobocie na papierze było niższe, choć w praktyce liczba osób bez pracy pozostała bez zmian.

Mimo katastrofy w służbie zdrowia rząd przewidywał w projekcie budżetu na 2013 r. tylko 0,6% więcej środków na ochronę zdrowia niż w 2012 r., a to nie pokrywa nawet inflacji. Aktualne zadłużenie służby zdrowia wynosi 10,5 mld zł. Panie ministrze, proszę na odpowiedź na pytanie: Jakie rząd ma propozycje, aby zatrzymać falę bankrutujących firm, szczególnie budowlanych? Jak zamierza pan minister złagodzić skutki czekającego nas wzrostu cen prądu i gazu? Jakie są pana propozycje, aby przeciwdziałać likwidacji placówek pocztowych, sądów powiatowych, posterunków Policji i szkół? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Moje pytanie dotyczy części 42 budżetu: Sprawy wewnętrzne. Mianowicie w dziale 754 mamy przewidziane środki na zadania ratownictwa górskiego i wodnego. O ile w tym dziale na to zadanie w tym roku, w roku 2012, mieliśmy zapisane środki w wysokości 12 mln zł, o tyle w roku 2013 jest przewidziane niewiele ponad 10 mln zł. Są to zatem środki mniejsze o 2 mln zł, w sytuacji kiedy te stowarzyszenia odgrywają bardzo ważną rolę w polskim systemie ratownictwa. Czy to nie zagraża właściwemu pełnieniu ich funkcji?

Drugie pytanie dotyczy rezerwy celowej i pozycji 4. Chodzi o przeciwdziałanie skutkom klęsk żywiołowych. Mamy tam zapisaną kwotę 1434 mln zł. W ramach tej kwoty realizowany jest program dotyczący Odry, a od 2010 r. również górnej Wisły. Ponieważ nie ma tam rozdzielonych kwot, chciałbym zapytać, jaka kwota jest przewidziana właśnie na realizację programu dotyczącego górnej Wisły, za który odpowiedzialny jest wojewoda małopolski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! W części: Ochrona zdrowia wydatki na rok 2013 spadają i stanowią zaledwie 92,6% wydatków roku ubiegłego. Co więcej, w rozdziale: Szpitale kliniczne poziom finansowania drastycznie spada i wynosi zaledwie 74,7% planu na rok 2012. To już nie tylko dalsza zapaść w ochronie zdrowia, ale i współczucie dla pacjentów i dla zarządzających tymi szpitalami.

Zwracam także uwagę na spadek wydatków w innym dziale, dotyczącym inspekcji sanitarnej. Nie dość, że rząd PO i PSL wprowadził absurdalną podległość inspekcji wojewodom oraz ich finansowanie zgodnie z ustawą o organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, to jeszcze na rok 2013 zmniejszył środki na ten cel w budżecie wojewody, tym bardziej że nowelizacją ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o finansach publicznych rząd wprowadził fatalne w skutkach zapisy likwidujące możliwość zarobkowania sanepidu. Stąd dzisiaj i jutro dramatyczne konsekwencje ponosić będą inspekcje sanitarne, na przykład Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Koszalinie, dawnym mieście wojewódzkim, próbuje się przekształcić w filię i zlikwidować oddział laboratoryjny, który dotąd funkcjonował wzorowo. Jeśli więc rząd PO i PSL wprowadził wcześniej fatalne zmiany w inspekcji sanitarnej, jeśli uwzględnimy inflację oraz nieodpowiedzialny spadek nakładów budżetowych w ochronie zdrowia, w tym na inspekcje sanitarne, to dlaczego dramatyczne konsekwencje mają ponosić pracownicy sanepidu, na przykład między innymi w Koszalinie, a tym samym dlaczego rząd doprowadza do realnego zagrożenia ochrony zdrowia publicznego w Polsce?

Pani minister, odnośnie do stacji sanitarno-epidemiologicznej w Koszalinie proszę o odpowiedź pisemną, chociaż złożyłem też interpelację w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Budżet jest pewną odpowiedzią na pytanie, czy wypowiedziane wcześniej słowa są realizowane, czy nie. W tym duchu mam pytania. Po pierwsze, pragnę przypomnieć panu premierowi, ministrom, rządowi, że w 2009 i w 2010 r., kiedy powódź nawiedziła południową Polskę, były zapewnienia, że

Posel Kazimierz Moskal

w szybkim czasie zrealizujemy program ochrony przeciwpowodziowej. Przypomnę też, że w 2007 r. Prawo i Sprawiedliwość taki program ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły przygotowało. Realizacja tych inwestycji miała się zakończyć w 2015 r., ale w zeszłym roku rząd premiera Donalda Tuska, chcąc wywiązać się z tych zobowiązań z 2009 i 2010 r., kiedy powódź dotknęła ludzi, przesunął to aż do 2030 r. Mam pytanie, na ile ten budżet jest elementem realizacji tego programu. Ile środków zaplanowano w 2013 r. na realizację tego programu? Prosiłbym też o przedstawienie harmonogramu rzeczowo-finansowego, jak rzeczywiście jest realizowany ten program.

Kolejna sprawa też jest związana z bezpieczeństwem. Czy ten budżet, tak jak w tamtym roku, będzie próbował dzielić służby mundurowe? Czy rzeczywiście, jeśli gdzieś zostaną jakieś środki, będą podwyżki dla służb mundurowych, inaczej dla Policji, inaczej dla straży? *(Dzwonek)* W tym kontekście mam też pytanie: Czy te zobowiązania w stosunku do innych służb mundurowych niż Policja zostały zrealizowane w 2012 r.?

Jeszcze jedno pytanie związane z likwidacją szkół. Otóż wiemy, jaka jest demografia, wiemy, że są środki finansowe i że cały czas podnosicie subwencję oświatową, tak jak mówicie, natomiast cały czas jest prowadzona likwidacja szkół. Ile było likwidacji szkół w 2012 r., a ile przewidujecie w 2013 r.? Czy nawet zwiększone środki na 2013 r. dają podstawę do takich wyliczeń, jak szacujecie, i czy macie jakiś program ratowania małych szkół, zwłaszcza wiejskich? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jak ogromne jest zainteresowanie koalicji rządzącej tym budżetem, widać tutaj po tych ławach, ale do rzeczy. Akurat dzisiejszą debatę obserwują samorządowcy, chcą się dowiedzieć, co ich czeka. Na bieżąco żywy komentarz jest taki, cytuję: czary-mary Rostowskiego nad budżetem.

Mam pytanie. 12 października z tej trybuny sejmowej pan premier Donald Tusk powiedział: przetarg na S19 odbędzie się w roku 2013. Mam konkretne pytanie i proszę o odpowiedź na piśmie: Gdzie są zapisane i zarezerwowane środki na realizację tej inwestycji w przyszłym roku? Czy w Krajowym Funduszu Drogowym, czy w budżecie państwa?

Kolejne pytanie. 15 października politycy Platformy Obywatelskiej powiedzieli, że elektryfikacja linii kolejowej E25 Rzeszów – Ocice będzie wykonana w przyszłym roku. Pytanie: Gdzie są zapisane środki finansowe na to zadanie i kiedy zostanie ogłoszony przetarg? Czy te pieniądze są w Krajowym Funduszu Kolejowym, czy w budżecie państwa?

Kolejne pytanie. 12 października pan premier powiedział z tej trybuny o budowie nowego bloku energetycznego w Elektrowni Stalowa Wola. *(Dzwonek)* Czy chodzi o ten blok energetyczny, o którym rok temu była mowa, że został wykonany, czy też chodzi o inny blok energetyczny? Proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Łatas, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Łatas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie o dwie bardzo ważne dla Małopolski inwestycje, czyli obwodnicę Krakowa i drugi etap budowy drogi S7. Dwa lata temu te inwestycje padły ofiarą cięć budżetowych pana ministra Rostowskiego. Myślę, że nie trzeba tłumaczyć konieczności tych inwestycji. Kiedy w budżecie państwa pojawią się środki na te dwa zadania? To pytanie jest tym bardziej aktualne, że w tym momencie Kraków przygotowuje się do aplikowania o organizację zimowych igrzysk olimpijskich w roku 2020. Bez tych inwestycji ta aplikacja, można już dzisiaj powiedzieć, na pewno będzie odrzucona. Kiedy te pieniądze się pojawią? Opowiada się o 2015 r., o wykonaniu w 2020, a przecież tam są projekty, tam są ważne wszystkie uzgodnienia.

Drugie pytanie. Kiedy znajdą się pieniądze na modernizację istniejącego już odcinka S7 między Krakowem a Myślenicami? Doszło tam już do kilkunastu śmiertelnych wypadków, brak jest bezpiecznych przejazdów, brak jest możliwości bezpiecznego włączania się do ruchu. Ostatnio w miejscowości Mogilany odbył się protest, ludzie przechodzili przez pasy, blokując drogę S7 do Krakowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Teraz wystąpi albo nie wystąpi pan poseł Marek Suski.

Nie wystąpi.

Pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Także nie wystąpi.

Pan poseł Tadeusz Woźniak, Prawo i...

(*Poseł Cezary Olejniczak: Solidarna Polska.*)

Przepraszam, pan poseł Tadeusz Woźniak, Klub Parlamentarny Solidarna Polska.

Zapraszam pana na mównicę.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na podstawie ustawy o służbie cywilnej Rada Ministrów jest zobowiązana do corocznego ustalania trzyletniego planu limitu mianowań urzędników służby cywilnej i przedkładania go do wiadomości Sejmowi.

Limit mianowań urzędników służby cywilnej i środki finansowe na wynagrodzenia oraz szkolenia członków korpusu służby cywilnej zgodnie z art. 7 ust. 1 wymienionej ustawy są określone na każdy kolejny rok w ustawie budżetowej. Rząd taki plan mianowań przedstawił Wysokiej Izbie, tylko że limit ten został ustalony na kolejne lata w wysokości jedynie 200 osób rocznie. Skutki finansowe nowych mianowań na 2013 r. szacuje się na kwotę 176 140 zł bez pochodnych, a 210 805 zł z pochodnymi. Są to kwoty w budżecie państwa po prostu śmieszne. Należy w tym miejscu przypomnieć, że limit mianowań oczekiwany przez szefa służby cywilnej wynosił 600 osób, został on w końcu zredukowany do 500 osób, pomimo że według szefa służby cywilnej potrzeby sięgają 1500 mianowań rocznie.

Wiceminister finansów pan Mirosław Sekuła, działając tym razem w imieniu ministra Rostowskiego, zaproponował limit mianowań wynoszący 0. Limit zerowy okazał się jednak niekonstytucyjny, więc w końcu ustalono go na poziomie 200 osób rocznie.

Kolejne problemy związane z finansowaniem służby cywilnej w latach 2013–2015 to brak koniecznych środków na rezerwę celową przeznaczoną na modernizację służby cywilnej. Środki na szkolenia dla członków korpusu służby cywilnej są systematycznie ograniczane (*Dzwonek*), a przecież środki potrzebne służbie cywilnej mogłyby być bez uszczerbku dla budżetu zaplanowane np. w rezerwie nr 57. Jest wiele pozycji w budżecie, z których można by odjąć nawet niewielkie kwoty i nic złego by się nie stało. Niestety, rząd traktuje służbę cywilną po macoszemu. Ze względu na ograniczenie środków finansowych na jedyną tego typu placówkę w Polsce dymisję złożył dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, a Rada Służby Cywilnej działająca przy prezesie Rady Ministrów negatywnie zaopiniowała projekt budżetu w części dotyczącej służby cywilnej.

Pytanie kieruję do prezesa Rady Ministrów, mimo iż jest w tej chwili nieobecny: Panie premierze, dlaczego panu i rządowi nie zależy na wykształconej i dobrze przygotowanej kadrze tworzącej korpus

służby cywilnej? Dlaczego został przedstawiony projekt budżetu, który jest swoistym zamachem na służbę cywilną, i komu ma to służyć? Na pewno nie służy Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd zaprojektował plan finansowy Funduszu Pracy, który przewiduje nieznaczny wzrost wydatków na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Jednak te środki to nadal ponad 2 mld zł mniej niż aktywne środki zwalczania bezrobocia w 2010 r. Wówczas udało się zaktywizować prawie 780 tys. bezrobotnych, później już o połowę mniej. Dlaczego mimo wzrastającego bezrobocia rząd nadal kumuluje środki na koncie Funduszu Pracy? Przewiduje się, że będzie to ponad 6,5 mld zł na koniec 2013 r.

Drugie pytanie dotyczy zmniejszających się nakładów, znikających środków finansowych z części 25: Kultura fizyczna i sport. Konkretnie przewiduje się zmniejszenie nakładów o 68 940 tys. zł na zadania w zakresie sportu wyczynowego, z tego na przygotowania do igrzysk olimpijskich w Soczi w 2014 r. i Rio de Janeiro przeznaczono 4 mln zł. Uwaga – 4 mln zł na przygotowania olimpijskie do dwóch olimpiad, a koszty dodatkowego wynagrodzenia, premie z kontraktów dla dwóch członków zarządu spółki PL.2012 – 2750 tys. zł. 2750 tys. zł premii dla dwóch członków zarządu spółki PL.2012, która koordynowała przygotowania do Euro. Jestem ciekawy, na jakiej podstawie pani minister i pan minister cały czas informowali Wysoką Izbę, że będą to zmieniać? Te środki finansowe, które zostały zabrane ze sportu wyczynowego (*Dzwonek*) zostały przerzucone do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Uwaga – wszyscy marszałkowie, w Wielkopolsce również, panie pośle, dostają o 65 mln zł mniej na inwestycje terenowe. Będą mieli na nowe inwestycje terenowe w skali kraju 18 mln zł. Gratuluję tej decentralizacji finansów publicznych. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na temat oświaty wiele już tu zostało powiedziane, subwencja jest niedoszacowana, praktycznie nie pokrywa kosztów wynikających z Karty Nauczyciela. Samorządy ze swoich budżetów muszą dokładać, w niektórych przypadkach około 50%. Stoją praktycznie już na progu bankructwa. Dopóki ta tendencja nie zostanie zmieniona przez ten rząd, dopóty naprawdę będzie coraz większy problem z zamykaniem szkół, z ich likwidacją, a rzecz dzieje się głównie na obszarach wiejskich, gdzie samorządy gminne nie mają dopływu środków do swojego budżetu, bo nie ma przemysłu itd.

Drugi temat to rolnictwo. Pan minister rolnictwa wyszedł na mównicę, przy okazji chwalił się budżetami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Agencji Rynku Rolnego. Mówił o owocach w szkole, o szklance mleka. Ale jak wytłumaczyć fakt, że owoce w szkole dostają tylko dzieci z klas I–III? A co z dziećmi z klas IV–VI? Mają tylko patrzeć i się obliżywać? Naprawdę zrobmy coś, żeby owoce w polskich szkołach dostawały wszystkie dzieci, a nie tylko te z klas I–III. Chyba nas jako państwo stać, żeby były to również dzieci z klas IV–VI, tzw. zerówki i przedszkolaki. A nawet trzeba się pokusić o to dla młodzieży gimnazjalnej. Bo jeśli teraz nie nauczymy ich jeść owoców, to później będzie z tym coraz większy problem.

I nie zgodzę się z panem ministrem, który mówił o tym w samych superlatywach, że środki budżetowe przeznaczone na rolnictwo są duże, coraz większe. Nie jest tak. (*Dzwonek*) Pani minister rozwoju regionalnego przedstawiła nam, że 40% mieszkańców naszego kraju mieszka na obszarach wiejskich. Zrobmy zatem wszystko, żeby te środki na rolnictwo były większe niż zapisane w tym budżecie. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Tomasz Pacholski, Ruch Palikota.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundusz Rezerwy Demograficznej ma być zabezpieczeniem dla systemu emerytalnego w Polsce. W zamierzeniu miał być wykorzystany dopiero w przyszłości, gdy liczba osób pobierających emerytury przekroczy liczbę osób pracujących. Jednak minister finansów zapewnił sobie z tego funduszu dodatkowe finansowanie dziury budżetowej. Jest to całkowicie skandaliczne, bo w Fun-

duszu Rezerwy Demograficznej powinno dzisiaj znajdować się 31 mld zł, tymczasem jest tam tylko 17 mld zł.

Pytam więc, w jaki sposób Fundusz Rezerwy Demograficznej będzie wykorzystywany w kolejnych latach i czy rząd zamierza zwrócić zagrabione z funduszu środki, najlepiej wraz z odsetkami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Pan premier w swoim exposé zapowiedział kontynuację budowy dróg i autostrad oraz inwestycje w infrastrukturę kolejową. W latach 2012–2015 na program drogowy mają zostać przeznaczone 43 mld zł. Chcę zapytać pana ministra o inwestycje na trasie S17 Warszawa – Lublin, a szczególnie o obwodnicę Ryk, Kołbieli i II etap obwodnicy Puław. To inwestycje o szczególnym znaczeniu dla północnej Lubelszczyzny, dla całej Lubelszczyzny, a w przypadku Kołbieli – dla Mazowsza, inwestycje, które od lat przesuwane są w czasie. Panie ministrze, jakie kwoty zapisane są na ten cel w budżecie na rok 2013?

Kolejna kwestia – na modernizację linii kolejowych do 2015 r. ma być przeznaczone 30 mld zł. Czy kwota ta obejmuje również modernizację linii kolejowej nr 7 Warszawa – Lublin – Dorohusk?

I ostatnie pytanie: Na program budowy i modernizacji komend Policji w całym kraju ma być przeznaczony do końca 2015 r. miliard złotych. Czy plan ten obejmuje również budowę Komendy Powiatowej Policji w Rykach i jaka kwota będzie przeznaczona na ten cel w budżecie na przyszły rok? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Premier Donald Tusk w tym swoim drugim niby-exposé zapowiedział modernizację komend Policji w całym kraju i mówił wtedy o miliardzie złotych do 2015 r., o czym przed chwilą już wspomnieli pan poseł. Przypomnę, że w poprzednich latach był realizowany program modernizacji służb mundurowych, wprowadzony specjalną

Posel Jarosław Zieliński

ustawą przygotowaną przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2007 r. Teraz nie ma programu, a w rezerwie celowej w pozycji 69 zapisano 150 mln na 2013 r. na modernizację. Jak ten program będzie realizowany, skoro tak naprawdę nie ma tego programu? Według jakich zasad? I jaka będzie logika tych wszystkich działań związanych z poprawą warunków pracy Policji? Czy jeszcze będzie co modernizować przy zamiarze likwidacji w najbliższym czasie 220 posterunków Policji, co rząd zapowiedział, spośród 690 posterunków obecnie funkcjonujących?

Dalej: w pozycji 43 zapisano środki na skutki podwyżek w służbach mundurowych, ale nie wymieniono tutaj Policji. Czy to oznacza, że w przypadku Policji nie będzie kontynuacji podwyżki, która została wprowadzona w lipcu 2012 r.? Podwyżki, które wprowadzono, różnicując służby mundurowe, od 1 października, mają mieć skutki przechodzące, a Policja nie jest tu wymieniona. W związku z tym, panie premierze, jak to jest z Policją?

Ostatnie pytanie dotyczy dróg. Rząd zmienił przebieg dróg ekspresowych m.in. w województwie podlaskim. (*Dzwonek*) Już nie droga S8, ale droga S61 ma być głównym korytarzem transportowym do krajów nadbałtyckich i na Wschód. Czy są przewidziane środki na prace przygotowawcze dotyczące budowy drogi S61...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Jarosław Zieliński:

Już kończę, panie marszałku.

...i na rozpoczęcie budowy obwodnic Augustowa i Suwałk? Bo w tej chwili trwają protesty mieszkańców i one będą się nasilały. Trzeba wreszcie zacząć te obwodnice. Czy są na to pieniądze? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pana premiera nie ma, szkoda. Mam dwa pytania do rządu. Pierwsze jest ważne dla województwa lubuskiego, dotyczy drogi S3, która jest kręgosłupem dla naszego województwa, ale nie tylko, dla całej zachodniej Polski. Biegnie od Świnoujścia przez Gorzów Wielkopolski, Zieloną Górę do Lubawki. Ta inwestycja była uzgodniona z Unią Europejską w 2007 r.

i Unia Europejska przeznaczyła na nią środki na lata 2007–2013. Obecnie są już projekty techniczne na brakujące odcinki, obwodnicę Gorzowa i Międzyrzecz oraz odcinek Sulechów – Nowe Miasteczko. Wiem, że jest gotowy projekt techniczny na odcinek Nowe Miasteczko – Lubawka. Zapewnienie finansowania ze strony rządu dałoby realną szansę na wykonanie S3 do 2015 r. Czy brak realizacji tych odcinków – i tu pytanie do rządu – nie spowoduje, iż będziemy musieli oddać środki unijne?

Drugie pytanie dotyczy wypowiedzi pana premiera z 14 października. Cytuję: Politologów mamy bardzo dużo, ale miejsc pracy nie ma w ogóle. Spawaczy mamy o wiele za mało. Wiem, że to brzmi mało dumnie, ale lepiej być pracującym dobrym spawaczem niż kiepskim politologiem bez pracy. Na te słowa kilka dni temu przyszedł na dyżur pan Józef Kalendowicz – zgodził się, by użyć nazwiska – z Zielonej Góry, lat 60, z zawodu spawacz ze stażem pracy 38 lat, pracujący 27 lat w szkodliwych warunkach (*Dzwonek*), od 20 grudnia 2009 r. bez pracy, posiadający certyfikaty spawalnicze na cały świat, mogący pracować w szczególnych warunkach. Ten pan był bardzo oburzony słowami, które wypowiedział pan premier.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Jerzy Materna:

Proszę mu przekazać.

Ostatnio w Zielonej Górze wskutek fatalnych decyzji pana rządu, mówiłem o PKP Cargo, 300 osób straciło pracę w firmie Zastal Wagony.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma...

Posel Jerzy Materna:

Długie tradycje. Dyrekcja Cargo postanowiła dać zgodę chińskiej firmie, która będzie montowała wagony pod Szczecinem. Obecnie ściągnięto 20 wagonów na testy. Polskie firmy, mimo wcześniejszych... (*Posel Jerzy Materna przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, czas minął, proszę reagować.

Głos ma pani posłanka Stanisława Prządka, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Rząd za pośrednictwem pana premiera zasignalizował na naszym ostatnim posiedzeniu problem budowy dróg krajowych i autostrad i zamiary rządu w tym zakresie. Chcę powiedzieć, że nie znalazła się tam, przynajmniej oficjalnie, inwestycja dotycząca budowy drogi S17. Jest to droga krajowa prowadząca od Warszawy poprzez Garwolin, Ryki, Lublin do Hrebennego. W programie budowy dróg i autostrad na lata 2008–2012 ta inwestycja była zapisana z pełną jej realizacją.

Dzisiaj chcę zadać pytanie panu ministrowi: Na jakim etapie jest przygotowanie inwestycji? Bo to nie jest nowa inwestycja, to jest ciągle kontynuacja i przesuwana jest w czasie realizacja tej inwestycji. Na jakim etapie jest przygotowanie inwestycji, które przejął oddział lubelski od Mazowsza z nadzieją, o czym mówił pan minister Nowak, że zrobi to szybciej, bo ten oddział jest mniej dociążony?

Drugie pytanie: Jakimi środkami dysponuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na to zadanie i kiedy nastąpi faktyczna realizacja, czyli kiedy rozpocznie się (*Dzwonek*) budowa drogi S17, tak bardzo potrzebnej, bo jest to jeden z najbardziej niebezpiecznych odcinków w kraju, a rondo w Kołbieli jest chyba znane w całej Polsce, bo wszyscy kierowcy, często godzinami, czekają, żeby tam się dostać i pojechać dalej? Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Poseł Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ten budżet dusi rozwój Polski, dusi też samorządy, bo nakłada zadania, ale bez pieniędzy. Ale dlaczego nawet w obliczeniach próbujecie oszukiwać? Przykład: subwencja oświatowa według danych w budżecie niby rośnie o 2,1%. Niby, bo w rezerwie subwencji na rok 2012 było 450 mln na wyższą składkę rentową, ale już na 2013 r. tej rezerwy nie ma. Jeśli więc dodać te 450 mln do początkowej subwencji roku ubiegłego, to wzrost wychodzi 0,9%, a inflacji zapowiadacie 4%. Ponad 4-krotnie mniej wzrośnie subwencja niż będzie wynosiła inflacja, a niby w tej subwencji mieszczą się podwyżki dla nauczycieli o prawie 4%, mieści się 2% składki rentowej, tam niby wszystko się mieści. To jest po prostu jawne oszustwo, próba manipulowania danymi.

Problem przedszkoli planuje wzorowo rozwiązać pani prezydent Gronkiewicz-Waltz: sześciolatki wypchnąć do szkół, zwolnią się miejsca w przedszkolach

i to będą te nowe miejsca (*Dzwonek*), które zapowiada rząd. Tak ma wyglądać ten program. Brakuje na wszystko, ale oświata jest traktowana szczególnie po macoszemu. Dlaczego? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony i omawiany dzisiaj budżet pokazuje tak naprawdę, jak rząd jest oderwany od rzeczywistości i nie dostrzega tak ważnych i palących problemów, jakim chociażby jest bezrobocie. Wszyscy mamy świadomość, że środki, które zapisane są dzisiaj w budżecie chociażby na aktywne formy walki z tym zjawiskiem, są niewystarczające. Środków, zmniejszonych swego czasu przez rząd PO–PSL, brakuje coraz bardziej, zwłaszcza w Polsce powiatowej, tam gdzie urzędy pracy bardzo często, poprzez różne programy związane z aktywizacją osób bezrobotnych, dawały szansę, zwłaszcza młodym osobom, na zdobycie pierwszej pracy, odbycie stażu, chociażby zaprezentowanie po ukończonej szkole swoich umiejętności. Tego nie ma cały czas i wydaje się, że przy polityce prowadzonej przez rząd PSL wspólnie z Platformą Obywatelską, gdy bezrobocie właściwie rośnie każdego miesiąca, to jest jeden z najbardziej palących problemów.

Innym niedostrzeganym przez ten rząd problemem jest sytuacja na wsi. Wiemy, że i w mieście, i na wsi wzrost kosztów chociażby utrzymania rodziny, poprzez wzrost czynszów, prądu, gazu, żywności, i kosztów innych zakupów codziennej potrzeby, jak chociażby lekarstw, powoduje, że ludziom żyje się coraz biedniej. Na wsi dochodzi do tego kwestia spadku opłacalności produkcji. Dlatego dziwi mnie, że kolejne rządy Platformy Obywatelskiej wspólnie z antychłopską partią PSL powodują dzisiaj, że sytuacja jest tylko coraz gorsza, a rząd tego nie widzi, zostawiając te środki na tym samym poziomie. (*Dzwonek*)

Ostatnie pytanie dotyczy inwestycji drogowych w Wielkopolsce, która przez ten rząd jest traktowana szczególnie po macoszemu. Chciałbym zapytać, jakie kwoty, niezależnie od tego, czy są w budżecie, czy w Krajowym Funduszu Drogowym, są zapisane w tym budżecie na rok 2013, jeżeli chodzi o obwodnice...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Poseł Adam Rogacki:

...Kalisza, Ostrowa Wielkopolskiego, Jarocina, Koźmina Wielkopolskiego, Kępna czy Gostynia. Proszę o odpowiedź na piśmie... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

Poseł Killion Munyama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Projekt budżetu na rok 2013, stawiający sobie za cel osiągnięcie dalszego postępu w zrównoważeniu finansów publicznych w warunkach znacznego spowolnienia gospodarczego, zasługuje na przyjęcie.

Natomiast często podważanym aspektem założeń do projektu budżetu na 2013 r. jest problem prognoz z Ministerstwa Finansów, dotyczący m.in. PKB, inflacji, kursu walutowego. Czy rząd przewiduje przekazanie tych zadań niezależnej instytucji progностycznej, co jest także zaleceniem Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd Platformy Obywatelskiej zapisał w budżecie, że w porównaniu z rokiem obecnym wzrosną wpływy z PIT, CIT, VAT itd. Chciałbym się dowiedzieć, z czego wynika ten wielki optymizm rządu. Obserwując poczynania rządu, wszyscy widzimy, że rząd podnosi podatki, akcyzy, składki rentowe, obciąża w jaki tylko da się sposób szczególnie mikro- i małych przedsiębiorców, a więc dusi i tłamsi tych, którzy mogliby doprowadzić do rzeczywistego rozwoju przedsiębiorczości, a co za tym idzie – rzeczywiście byłyby większe wpływy z PIT, CIT, VAT itd. Można rzec, że ten rząd jest katem małych firm, bo wiele z nich upada. Katem. A kogo rząd wspiera, a nie tylko mówi, że wspiera? Wysoka Izbo, myślę, że tzw. działających na terenie Polski oligarchów, tzn. banki zagraniczne, wszelkiej maści zagraniczne sieci handlowe, niektóre spółki Skarbu Państwa naszpikowane działaczami Platformy i te wielkie firmy polskie, które znają tzw. królika.

(*Poseł Jakub Rutnicki: A kto to jest?*)

Na koniec sprawy regionalne. Pani marszałek Kopacz, gdy była ministrem zdrowia, obiecała pieniądze dla szpitala w Pabianicach. Kiedy te pieniądze, tak potrzebne dla tego szpitala, pojawią się w Pabianicach? Kiedy będą wreszcie zabezpieczone środki na drogę S14 – obwodnicę Zgierza, Aleksandrowa Łódzkiego – i kiedy ta droga będzie wybudowana? (*Dzwonek*)

Minister finansów każe Polakom oszczędzać, zaciskać pasa, ale czy sam oszczędza? Mam pytanie do ministra finansów: Jakie środki w budżecie 2008 r. były zapisane na resort finansów...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję. Proszę kończyć.

Poseł Marek Matuszewski:

...a jakie są zapisane w 2013 r.? Ilu urzędników pracowało w Ministerstwie Finansów w 2008 r., a ilu pracuje w 2012 r.?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski...

Poseł Marek Matuszewski:

Jestem bardzo ciekawy, czy minister odpowie mi...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

...Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

...szczególnie na ostatnie pytanie. Czy będą to oszczędności, czy życie ponad stan? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania z różnych dziedzin. Pierwsze dotyczy oświaty. Była tu już wielokrotnie mowa o przedszkolach i o zamiarach rządu, aby każde dziecko między 3. a 5. rokiem życia mogło być za 2–3 lata objęte opieką przedszkolną. W budżecie na 2013 r. na ten cel planuje się przeznaczyć 320 mln zł. Jak więc rząd zamierza doprowadzić do szybkiej zmiany sytuacji w przedszkolach, skoro dla przykładu cały budżet Białegostoku przeznaczony na przedszkola to ok. 80 mln zł, a przecież

Posel Dariusz Piontkowski

potrzeby w skali kraju są wielokrotnie większe niż potrzeby Białegostoku? Największe potrzeby są przecież na terenach wiejskich, gdzie są największe zaniedbania, a według wystąpień pani minister Szumilas 2/3 tych środków ma być przeznaczone na ewentualną dotację na budowę nowych przedszkoli. Dotąd wiele biednych gmin nie wykorzystało dotacji, ponieważ brakowało środków.

Drugi element odnosi się do debaty dotyczącej walki z paleniem. Rząd na walkę z paleniem, piciem alkoholu i innymi uzależnieniami przeznaczają ponad 800 tys. zł, chociaż ustawa o zwalczaniu palenia tytoniu mówi o 0,5% wpływu z akcyzy, co daje przynajmniej kilkadziesiąt mln zł. Dlaczego rząd nie chce zwalczać plagi, która dotyczy ok. 9–10 mln Polaków?

Ostatni element dotyczący spraw regionalnych: Jakie środki zamierza przeznaczyć rząd w 2013 r. na budowę obwodnicy Augustowa i Suwałk, obwodnicy, która od wielu lat jest oczekiwana przez mieszkańców obu tych miast? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie nie dotyczy bezpośrednio budżetu. Plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia nie jest zwykle rozpatrywany na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Minister zdrowia w porozumieniu z ministrem finansów zatwierdził plan finansowy NFZ na przyszły rok. Dla Mazowsza oznacza to 243 mln zł mniej niż na rok 2012, co – biorąc pod uwagę inflację, koszty utrzymania – oznacza zapaść ochrony zdrowia na Mazowszu. Jak Ministerstwo Finansów, a szczególnie minister zdrowia, wyobraża sobie realizację kontraktów przez małe szpitale, skoro zadłużenie już jest ogromne?

Dwa pytania dotyczą inwestycji drogowych. Padło tu już pytanie o zaawansowanie i stopień realizacji drogi S17. Szczególnie chodzi mi o drobiazg, który powoduje, że codziennie godzinami stoją tam kolejki kierowców. Jest to Kołbiel. Można by tam, nie czekając nawet na pełną budowę drogi, zrobić bezkolizyjne skrzyżowanie i rozładować to wąskie gardło. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz: Na jakim etapie, tzn. finansowym, bo na etapie administracyjnym zapadły już pewne decyzje i szkoda, żeby się zmarnowały, m.in. decyzje środowiskowe, jest przygotowanie, jeśli chodzi o obwodnicę Pułtusza w ciągu drogi krajowej nr 61? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Akurat taki obrazek rzadko się zdarza, że Izba jest pusta, a ława rządowa – pełna.

(Posel Henryk Kowalczyk: Sama koalicja.)

Chciałbym zapytać pana ministra: Jak na stabilność budżetu państwa wpływa kwestia obniżenia – nie wiem, przed rokiem czy przed dwoma laty – składki do OFE? To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, pytanie kierunkowe: Czy rząd skłania się ku sygnowaniu środków na konserwację urządzeń melioracyjnych? Jest to taki kij, który ma dwa końce: jeżeli wyda się środki na konserwację urządzeń melioracyjnych, to te urządzenia są sprawne, jeżeli nie, to trzeba potem asygnować środki na odszkodowania po różnego typu podtopieniach czy nawet powodziach, i nie jest to kwestia jednego budżetu. Moje pytanie ma charakter kierunkowy, ponieważ trzeba mocno przeanalizować to, co działo się w poprzednich latach, nawet na przestrzeni wielu kadencji czy wielu koalicji. Ponieśliśmy wiele strat, więc trzeba po prostu podchodzić do tego strategicznie i programowo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Kania, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Kania:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Proszę państwa, chciałbym poinformować, jak również poddać to rządowi i Wysokiej Izbie pod rozprawę, o pewnych inwestycjach, które są prowadzone w moim mieście, w Ostrołęce. Co prawda jedna z inwestycji, duża inwestycja prowadzona przez ENERGA jest chwilowo wstrzymana – to rząd wielkości ok. 7–8 mld zł, ale druga inwestycja, światowego koncernu Stora Enso, który jest koncernem papierniczym, jest na ukończeniu – to ok. 2 mld zł. Gdy rzeczywiście, a mam taką nadzieję, co powtarzam, nasza polska, gdańska ENERGA dotrzyma słowa i za inwestuje w swój blok energetyczny, to będziemy mieli takie miasto w Europie, w Polsce, na Kurpiach jak Ostrołęka, gdzie będzie prowadzona inwestycja rzędu ok. 10 mld zł. Życzę tego wszystkim miastom w Polsce, w Europie i na świecie.

Posel Andrzej Kania

Zmierzam do tego, proszę państwa, że takie miasto potrzebuje obwodnicy. Obwodnica przy tego typu inwestycjach to jest rząd wielkości 400 mln. Chciałbym się zwrócić do rządu, jak również do Wysokiej Izby, o rozpatrzenie czy możliwość rozwiązania problemu budowy tej inwestycji, gdyż może to być kluczowa sprawa dla dalszego rozwoju firm, które są zlokalizowane w Ostrołęce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 19 września odbyło się spotkanie członków Komisji Finansów Publicznych z ekspertami ekonomicznymi. Na tym spotkaniu analizowaliśmy wskaźniki ekonomiczne przyjęte przez rząd do budżetu na rok 2013.

W tym gronie ekspertów był między innymi pan Ryszard Petru, pan profesor Andrzej Wiernik, również wypowiedział się na piśmie pan Stanisław Gomułka. Z tych głosów wyraźnie przebijało się stanowisko, że przyjęte wskaźniki są nierealne do wykonania, a dochody zaplanowane w budżecie – nie do osiągnięcia. Wręcz kilkakrotnie podkreślano, że powinniśmy żądać od rządu alternatywnego budżetu, wersji B, na wypadek gdyby ten pierwszy nie został zrealizowany. Moje pytanie w związku z tym brzmi: Kiedy nam rząd przedstawi właśnie wersję realistyczną, wersję, która będzie możliwa do zrealizowania?

I druga sprawa, która dotyczy mojego województwa, województwa świętokrzyskiego, w którym jest 27% społeczeństwa zagrożonego ubóstwem. W mediach, w prasie jest informacja (*Dzwonek*) dość szczegółowa, że mimo kryzysu przedsiębiorcy na swoich kontach zgromadzili 112 mld zł. Rozumiem, że ta trudna sytuacja, jaka jest...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

...uniemożliwia im inwestowanie. Pytam wobec tego: Jakiego rządu zamierza zastosować zachęty dla polskich przedsiębiorców, aby chcieli te środki zainwestować w tworzenie...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Maria Zuba:

...nowych miejsc pracy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu 12 października pan premier wymienił szereg inwestycji infrastrukturalnych, które miały poprawić sytuację w Polsce, między innymi część z nich dotyczyła też Polski północno-wschodniej. Zapewniał, że w roku 2013 rozpoczną się nowe prace również na drodze nr S7. Dzień wcześniej, 11 października, w odpowiedzi na list pana Juliana Osieckiego, przewodniczącego Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, z Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej przyszła odpowiedź na pytanie o rozwój infrastruktury województwa warmińsko-mazurskiego, z której pozwolę sobie zacytować jedno ze zdań. Otóż zadania polegające na budowie drogi ekspresowej S7 na pozostałych odcinkach nieujęte w załączniku nr 1 nie posiadają w chwili obecnej zabezpieczenia finansowego i nie będą realizowane w najbliższym czasie – koniec cytatu.

Pytanie: Czy mamy w związku z tym oczekiwać na nowy dokument w związku z deklaracjami pana premiera o 40 mld zł, które mają być wydane na rozwój infrastruktury? Czy w związku z tym powinniśmy też zaniechać prac w Komisji Infrastruktury dotyczących Krajowego Funduszu Drogowego, którego wysokość będziemy rozpatrywali, bo również w Krajowym Funduszu Drogowym nie ma żadnych (*Dzwonek*) propozycji zwiększających wydatki, oprócz tych, które wcześniej były przedstawione? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rok ubiegły i rok bieżący to są rekordowe lata, jeśli chodzi o wy-

Posel Marcin Święcicki

datki na inwestycje publiczne, jak również jeśli chodzi o wykorzystanie środków unijnych. Jednakże już następny rok zapowiada się pod tym względem nieco słabiej, zarówno jeśli chodzi o inwestycje publiczne, jak i ciut słabiej, jeśli chodzi o środki unijne. Natomiast rosną inwestycje prywatne, co między innymi jest efektem tego, że jest duże zaufanie do Polski, do jej makroekonomicznych wskaźników, że poprawiamy swoją sytuację w rankingu Doing Business prowadzonym przez Bank Światowy itd. W obliczu jednak ciągle bardzo dużych zadań w infrastrukturze drogowej, kolejowej, w ochronie środowiska, w budownictwie mieszkaniowym i w wielu innych dziedzinach czy rząd nie uważałby za celowe, żeby przejrzeć to i zastanowić się nad tym, dlaczego partnerstwo publiczno-prywatne jest w Polsce dosyć słabo wykorzystane, znacznie słabiej niż we Francji, w Wielkiej Brytanii czy w Holandii? Jakie są bariery z punktu widzenia samorządów czy też budżetu centralnego lub instytucjonalne bariery – bo pieniądze prywatnych przecież jest dużo na świecie – że ten instrument finansowania rozmaitych inwestycji w różnych sektorach jest niedostatecznie wykorzystany? Specjaliści sygnalizują tutaj również takie możliwości finansowe, które omijają barierę długu publicznego, więc chyba tym bardziej warto zainteresować się tym instrumentem i otworzyć te blokady, które w tej chwili hamują to źródło (*Dzwonek*) dopływu środków do inwestycji infrastrukturalnych i rozmaitych innych. Czy rząd zamierza coś w tej sprawie zrobić, czyli rozwinąć partnerstwo publiczno-prywatne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy inwestycji w infrastrukturę drogową. Przed południem w dniu dzisiejszym pan minister nam tutaj dziarsko opowiadał, ile to rząd Platformy Obywatelskiej zrobił kilometrów inwestycji drogowych i ile jeszcze zrobi. A więc mam, panie ministrze, pytanie konkretne o drogę S7, ale na terenie Małopolski, o drogę Lubień – Rabka. Otóż ilekroć dyskutujemy na forum Komisji Infrastruktury, mamy potężne trudności i problemy z wyduszeniem z rządu informacji na temat Krajowego Funduszu Drogowego, zatem korzystam z okazji dyskusji nad budżetem i zadam pytanie wprost o odcinek drogi S7 Lubień – Rabka. To był odcinek drogi, który znajdował się do grudnia 2010 r. w programie budowy dróg

krajowych. Wówczas ten projekt został usunięty. To jest 18 km drogi, 1800 m tunelu – drogi newralgicznej z punktu widzenia możliwości rozwojowych Podhala. To jest projekt, bez którego Podhale nie będzie się rozwijało, a co tutaj mówić o pojawiających się głosach o jakichś imprezach sportowych, które miałyby być organizowane na południu Polski. Przypomnę, że wiosną wszyscy się zaklinali, posłowie małopolscy i senatorowie z Platformy Obywatelskiej, że z oszczędności poprzetargowych odcinek drogi będzie realizowany. Mamy (*Dzwonek*) już szczęśliwie jesień i dalej o drodze nic nie słysząc. A więc proszę jasno powiedzieć: tak lub nie. I proszę nie mówić o przyszłej perspektywie finansowej, tylko o bliższej perspektywie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Anna Paluch:

Panie marszałku, jeżeli pan marszałek pozwoli, jeszcze jedno pytanie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Już nie pozwolę, bo czas minął.

Posel Anna Paluch:

Chciałabym pana ministra zapytać o realność kształtowania...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Już nie pozwalam, pani poseł.

(*Wicemarszałek Cezary Grabarczyk wyłącza mikrofon*)

Posel Anna Paluch:

...wskaźników... panie ministrze, bo mówi się w środowiskach biznesowych, że to jest największy pesymizm od lat dziesięciu. Jak się wobec tego mają szacunki dochodów do budżetu w świetle... które dochodzą z gospodarki? Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku, za... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Upominam panią, pani poseł, w trybie art. 175. Głos ma pani posłanka Anna Grodzka.

Nie ma.

Głos ma pan poseł Tomasz Makowski, Ruch Paliokota.

Posel Tomasz Makowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Postaram się w określonym czasie zadać dwa konkretne pytania.

Pierwsze pytanie dotyczące projektu budżetu 2013 r. jest do pana ministra finansów takie. W zeszłym roku pańscy koledzy z Platformy Obywatelskiej deklarowali, że obwodnica Olsztyna zostanie wybudowana. Nie została wybudowana. Mam pytanie: Czy ta deklaracja na 2013 r. będzie dotrzymana przez pana ministra finansów już konkretnie?

Natomiast drugie pytanie jest bardziej nowoczesne. A mianowicie mamy XXI w. Będąc tu, w Sejmie, czuję się jak petent w urzędzie. Mamy debatę na temat budżetu, a większość sali biega od komisji do komisji, do podkomisji, nie uczestniczy w debacie budżetowej. Petent w urzędzie biega od okienka do okienka. W związku z tym pytanie dotyczy informatyzacji. W 2012 r., teraz, zaplanowane jest 268 mln zł po stronie wydatków na informatyzację, w 2013 r. – 216 mln zł, to jest prawie 52 mln zł mniej. Pytanie: Czy mamy już tak zainformatyzowane urzędy, że musimy ograniczyć wydatki na informatyzację? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Postaram się zadać trzy pytania. Pierwsze pytanie o tę spółkę czy też fundusz inwestycyjny, o którym mówił pan z panem ministrem Budzanowskim na konferencji prasowej.

Chciałbym zapytać, czy ta spółka ma już, bo, jak sądzę, myślicie zawsze o tym, żeby sprawnie zarządzany państwowy majątek był zarządzany przez sprawnego menedżera, czy macie już kandydata na prezesa tej spółki? Czy będzie to równie sprawny menedżer, jak były minister Grad, który za likwidację polskich stoczni bierze 100 tys. albo więcej miesięcznie? Czy równie sprawny menedżer będzie tam zarządzał polskim majątkiem? Jeżeli tak, to drzę o przyszłość tego majątku, który jeszcze pozostał w rękach Skarbu Państwa.

Druga sprawa. Dlaczego pan minister nie pokazał tego slajdu z zieloną wyspą Grecją, bo jeszcze niedawno staliście panowie, z panem premierem Donaldem Tuskiem, na tle mapy, gdzie Polska i Grecja były zielonymi wyspami. Teraz jakby się pan tego wstydzi i kreuje pan nową, świetną rzeczywistość.

Trzecie pytanie. Kim się pan inspirował w wystąpieniu? Bo przypominam sobie, jak kiedyś Gomułka też straszył Polaków, że spotka ich ten los, który spo-

tkał (*Dzwonek*) Węgry. Teraz pan też straszył, że ten sam los spotka Polaków. Proponowałbym panu ministrowi poszukać lepszej inspiracji niż Gomułka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Pora na odpowiedź.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana ministra Marka Ratajczaka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, jeśli weźmie się pod uwagę liczbę pytań i uwag dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego, to chyba więcej było tylko pytań dotyczących polskich dróg. Można odnieść wrażenie, że mamy swego rodzaju ponadpartijną koalicję na rzecz nauki i szkolnictwa wyższego i proszę tego nie traktować jako uwagi sarkastycznej. Natomiast nim przystąpię do odpowiedzi na konkretne pytania, chciałbym przypomnieć jedną postać, dosyć znaną i zasłużoną dla Polski, Eugeniusza Kwiatkowskiego, który w złotej księdze dziesięciolecia wydanej w 1928 r., kiedy podsumowywano pierwsze dziesięciolecie odzyskania niepodległości, napisał o dwóch metodach patrzenia na rzeczywistość. Metoda bezwzględna oparta jest na sumie, nawet uzasadnionych, oczekiwań, potrzeb, ale bez uwzględnienia uwarunkowań i ograniczeń, w ramach których te potrzeby trzeba realizować. I to, co nazywał metodą względną, czyli popatrzenie na to, co zostało zrobione, co jest robione i co będzie robione w kontekście tych wszystkich uwarunkowań. Z tego punktu widzenia chciałem się odnieść do uwag i pytań, które zostały podniesione przez szanowne panie posłanki i szanownych panów posłów.

Pan poseł Czarnecki i wcześniej pan poseł Żyżyński zwrócili uwagę na skalę generalnie nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe w budżecie z punktu widzenia chociażby programu „Europa 2020”. Zwłaszcza pan poseł Czarnecki zwrócił uwagę na to, że jeśli chodzi o budżet ubiegłoroczny, nakłady na naukę to było 0,41% produktu krajowego brutto, natomiast w projekcie na rok 2013 jest to 0,40. Pomijam, że oczywiście pewną rolę odgrywały również zaokrąglenia, ale nie będziemy wchodzić w takie liczby, chodzi o trzecie czy czwarte miejsce po przecinku. Natomiast chciałem zwrócić uwagę, że 0,40% to jest wielkość oparta na planowanych nakładach na naukę w budżecie na rok 2013, bez uwzględnienia tego, co w ostatnich latach odgrywało istotną rolę w ostatecznych wynikach realizacji nakładów na naukę, a mia-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak

nowicie ewentualnych rezerw związanych ze środkami unijnymi. Zakładam, że jeżeli te rezerwy zostaną wykorzystane na poziomie zbliżonym do tegorocznego czy chociażby z roku 2011, to ostateczna wielkość udziału nakładów na naukę w produkcji krajowym brutto będzie wyższa niż ta, do której pan poseł zechciał się odwołać.

Jeśli chodzi o podnoszoną kwestię w ogóle działań na rzecz innowacyjności i nakładów na naukę, w tym problem 1-procentowego odpisu na CIT, chciałem przy okazji zwrócić uwagę na to, co już nieraz było podnoszone, a mianowicie, że polskie zobowiązania dotyczące skali nakładów na naukę zakładały i tak inną niż w wypadku rozwiniętych krajów zachodnio-europejskich strukturę nakładów. Przypominam, że z naszego punktu widzenia wysokie łączne nakłady na naukę są na ogół oparte mniej więcej na takiej proporcji nakładów, że 1/3 to są środki budżetowe, 2/3 to są środki sektora prywatnego. My w naszych deklaracjach w stosunku do Unii Europejskiej ostrożnie założyliśmy dojście do relacji mniej więcej 50%:50%, natomiast w tej chwili mamy ciągle jeszcze, niestety, i to jest również punkt do dyskusji o działaniach sektora prywatnego, sytuację odwrotną: 2/3 nakładów to są nakłady budżetowe 1/3 to nakłady sektora prywatnego. Między innymi dlatego ta dyskusja o odpisach związanych z podatkiem CIT, ponieważ szukamy różnych sposobów na to, by zachęcić sektor prywatny, bardziej niż do tej pory, do aktywnego uczestnictwa w sferze innowacji czy kreowania innowacji, ponieważ oczywiście nauka jest od tego, by kreować innowacje, ale tym bardziej się je kreuje, im większy jest realny popyt gospodarki na to, by te innowacje wykorzystać.

Pan poseł Iwiński podniósł problem nakładów na naukę i wynagrodzeń w kontekście zwłaszcza wynagrodzeń w instytucjach Polskiej Akademii Nauk. Chciałem przypomnieć, że instytuty Polskiej Akademii Nauk, podobnie jak instytuty badawcze, kiedyś zwane jednostkami badawczo-rozwojowymi (j.b.r.), nie są bezpośrednio objęte regulacjami płacowymi, nazwijmy to, że szczebla centralnego, inaczej niż to jest w przypadku pracowników publicznego sektora szkół wyższych. W związku z tym jedyne, co możemy zrobić, i staramy się robić, i co w tym roku udało nam się zrobić, zakładam, że rok przyszły z punktu widzenia instytutów Polskiej Akademii Nauk nie powinien być, z tego punktu widzenia, rokiem gorszym, to że w ramach podziału tzw. dotacji, popularnie zwanej dotacją statutową, w ramach podziału środków na naukę, zapewniliśmy instytutom Polskiej Akademii Nauk, że ostatecznie w tym roku uzyskały 107% środków, które były pierwotnie przeznaczone na instytuty Polskiej Akademii Nauk w roku 2011.

Jeśli chodzi w ogóle o kwestię wynagrodzeń, która pojawiała się w wystąpieniach pana posła Bernackiego, pani posel Witek i również pana posła Kmiecika,

to wzrost wynagrodzeń, jak przypominam, jest przewidziany w trzech ratach w trzech kolejnych latach, łącznie o 30%. Przy czym mówimy wyłącznie o tych podwyżkach wynagrodzeń, które są finansowane z budżetu państwa, czyli zwłaszcza wynagrodzeń związanych z działalnością dydaktyczną. Natomiast to nie wyczerpuje zakresu wynagrodzeń w sferze szkolnictwa wyższego. Przypominam, że szkoły wyższe publiczne w tej chwili działają w warunkach, w których minister określa jedynie minimalny poziom wynagrodzeń dla poszczególnych grup pracowników, natomiast w zależności od sytuacji finansowej poszczególnych szkół wyższych ten poziom wynagrodzeń może być kształtowany indywidualnie przez władze uczelni, w porozumieniu oczywiście chociażby ze związkami zawodowymi. Podobnie będzie zresztą z tą podwyżką, ministerstwo podzieli środki pomiędzy uczelnie, natomiast ostateczne decyzje będą zależały od suwerennych decyzji podejmowanych na poziomie poszczególnych uczelni.

Czy ten wzrost wynagrodzeń zrekompensuje skutki inflacji? Oczywiście, jeśli chodzi o przyszły rok, ten wzrost wynagrodzeń będzie wyższy niż inflacja. Jeśli chodzi o trzy nadchodzące lata, łączny wzrost wynagrodzeń z tytułu tych środków będzie wyższy niż inflacja, której możemy się w tym okresie spodziewać. Natomiast, jak powiedział pan poseł Kmiecik, czy pozwoli to na to, by uniknąć ponownego blamażu związanego z przyznaniem nam tylko jednego grantu. Otóż, po pierwsze, chciałem powiedzieć, że żyjemy w świecie, w którym media poszukują, jak popularnie to dziennikarze nazywają, tzw. niusiku. Niusikiem jest oczywiście to, że wśród 400 grantów był jeden grant dla Polski, i to jeszcze na badania nad językami Azteków, skądinąd bardzo ważne, potrzebne i w wielu czołowych uniwersytetach świata również realizowane. Natomiast zapomniano dodać, że był to tylko jeden z konkursów na projekty badawcze realizowanych poprzez Unię Europejską i że wyciąganie na tej podstawie wniosku o tym, ile tak naprawdę środków pozyskujemy z grantów europejskich, jest co najmniej troszeczkę na wyrost.

Chciałbym również zwrócić uwagę, jeżeli tak się troszczymy o pozycję nauki polskiej, że niestety trochę mniej szumu medialnego wzbudziła informacja, że przedstawicielka polskiego środowiska naukowego została przewodniczącą Rady CERN, bądź co bądź bardzo liczącej się instytucji naukowej, i nie została tą przewodniczącą dlatego, że w kolejce geograficznej, powiedzmy, wyszło akurat tak, że powinien to być przedstawiciel Polski, bo w tej organizacji żadne klucze geograficzne czy inne tego rodzaju nie obowiązują, tylko dlatego, że akurat polscy naukowcy zajmujący się badaniami z zakresu fizyki, fizyki jądrowej mają opinię jednych z najlepszych na świecie. To był wyraz uznania dla tych działań.

Oczywiście wzrost wynagrodzeń również powinien odegrać rolę chociażby w przyciąganiu, zwłaszcza młodych zdolnych ludzi, do pracy naukowej, a to

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak

oczywiście powinno się przełożyć na większą efektywność działalności dydaktycznej oraz działalności naukowej.

Podnoszone były również kwestie bardzo szczegółowe, które pośrednio wiążą się z resortem nauki i szkolnictwa wyższego. Podnoszona była kwestia kształcenia lotników. W ramach naszych działań staramy się uwzględniać fakt wyjątkowej kosztochłonności tego rodzaju szkolenia, ale w tym przypadku nie wszystkie decyzje są decyzjami zależnymi od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Sądzę, że spośród pytań, które się pojawiły, najistotniejsze kwestie podniosłem.

Wracając jeszcze do kwestii konkursów unijnych, chciałbym przypomnieć, że wśród działań, które są realizowane przez ministerstwo, jest odrębny program, program „Ideas Plus”, w ramach którego można uzyskiwać finansowanie dla tych projektów, które uzyskały wysoką pozycję rankingową w konkursach w ramach 7. Programu Ramowego, ale ostatecznie nie zostały zakwalifikowane do finansowania. Stąd wysiłek polskich naukowców, który w tym zakresie jest wkładany, również tutaj w ramach naszych działań staramy się doceniać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej panią minister Patrycję Wolińską-Bartkiewicz.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Padło bardzo dużo pytań odnośnie do budżetu państwa, do części 18., 39. i 21., którymi zarządza nasze ministerstwo. Zacznę od pytania o program „Mieszkanie dla młodych”, który został ogłoszony przez pana premiera w exposé. Odniosę się do tego, że w 2013 r. w budżecie państwa przewidziano środki w wysokości 948 mln zł na kontynuację programu „Rodzina na swoim”. Ponieważ na wnioski, które będą przyjmowane do końca 2012 r., w związku z czasem rozpatrywania tych wniosków przez banki kredyty udzielane będą do połowy 2013 r. – takie są szacunki Banku Gospodarstwa Krajowego – w budżecie na przyszły rok zarezerwowaliśmy prawie 1 mld zł na program „Rodzina na swoim”. Program „Mieszkanie dla młodych” to program, który zastąpi program „Rodzina na swo-

im”. Jest on na etapie prac legislacyjnych, uzgodnień wewnątrzresortowych i uzgodnień z bankami. Dążymy do tego, żeby płynnie przejść od realizacji programu „Rodzina na swoim” do realizacji programu „Mieszkanie dla młodych”.

Padły trzy pytania odnośnie do zaplanowanych dochodów GITD z tzw. fotoradarów, wśród nich pytanie o kontrolę Najwyższej Izby Kontroli. Otóż informuję, że w latach 2010–2011 kontrola Najwyższej Izby Kontroli została przeprowadzona i wynik jest pozytywny, bez zastrzeżeń. Obecnie Najwyższa Izba Kontroli nie prowadzi takiej kontroli. Jednocześnie potwierdzam, że nie zostaną zrealizowane dochody z przyczyn obiektywnych, mianowicie z powodu nierozstrzygnięcia procedur przetargowych na wyłonienie dostawcy urządzeń, tzw. fotoradarów. Niemniej jednak podtrzymujemy, że w 2013 r. w budżecie państwa znajdą się dochody z grzywnien, z mandatów karnych oraz z kar z decyzji administracyjnych przewidzianych z tego systemu w wysokości 1,5 mld zł. Chciałabym tu tylko zaznaczyć, że jest to element poprawy bezpieczeństwa na drogach, który współistnieje z ogromnym programem inwestycyjnym budowy dróg, bo to jest podstawowe narzędzie do zapewnienia bezpieczeństwa na drogach. Zgodnie z tzw. białą księgą dotyczącą transportu, cel, jaki jest postawiony do osiągnięcia do 2020 r., to ograniczenie liczby zabitych osób na drogach o 50%. W tym momencie jest to ogromne wyzwanie, więc państwo musi podjąć zdecydowane kroki, żeby te cele osiągnąć.

Odniosę się do środków zapewnionych na realizację inwestycji w kolejnictwo. W budżecie państwa na ten rok w stosunku do roku 2012 nastąpiło zwiększenie o 65,8%. Kwota ta wynosi 2800 mln zł, w tym inwestycje w zakresie „Wieloletniego programu inwestycji kolejowych” to 1392 mln zł, a 1400 mln przeznaczonych jest na utrzymanie linii kolejowych. Na program dworcowy w budżecie państwa przewidziana jest kwota 103,5 mln zł. Wraz ze środkami własnymi PKP i środkami Unii Europejskiej da to na przyszły rok ok. 310 mln zł, które zostaną przeznaczone na dworce.

Jeżeli chodzi o inwestycje kolejowe, padło pytanie o linię nr 7 Warszawa – Lublin – Dorohusk. 220 mln zł jest przeznaczonych w „Wieloletnim programie inwestycji kolejowych” na zlecenie przygotowania pełnej dokumentacji projektowej dla linii Otwock – Lublin. Koszt tej inwestycji to ok. 4 mld zł, tak to jest teraz szacowane. Będzie to inwestycja, także prace przygotowawcze, realizowana ze środków Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, a realizacja inwestycji przewidziana jest w następnym okresie programowania. Linia nr 8 Warszawa – Radom. W 2013 r. przewidziane jest do wydatkowania 409 mln zł. Jest to inwestycja współfinansowana ze środków Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Ogółem jej wartość to 1330 mln zł. Jest to projekt tzw. fazowany, będzie on polegał na realizacji kolejnych etapów: LOT A, LOT B i stacja Radom, do końca 2015 r. Modernizacja linii nr 8 na

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz

odcinku Radom – Kielce. Koszt zarezerwowany na rewitalizację linii to ok. 240 mln zł. Do końca 2012 r. planuje się zrealizowanie prac za 68 mln zł. Plan na 2013 r. opiewa na 44 mln zł. Elektryfikacja linii nr 71 Rzeszów – Ocice była uzależniona od przeprowadzenia prac na podstacji elektrycznej. Inwestycja realizowana przez PKP Energetyka. Dokumentacja przygotowana w tym roku za 4 mln zł. Realizacja robót planowana jest w latach 2014–2015. Koszt to 50 mln zł. Inwestycja jest przewidziana w „Wieloletnim programie inwestycji kolejowych”.

Jeżeli chodzi o pozostałe pytania pań i panów posłów, to większość z nich odnosiła się do realizacji projektów drogowych. Chciałabym tylko przypomnieć, że dyskusja, debata dotyczy budżetu na rok 2013. W tym roku również realizowany jest „Program budowy dróg krajowych do 2013 r. z perspektywą do 2015 r.” i prace dotyczące wszystkich zadań, w stosunku do których zostały zaciągnięte przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad zobowiązania, są kontynuowane. Niemniej jednak w resorcie są podejmowane prace nad nowym programem i priorytetyzacją inwestycji na lata 2014–2020.

Jeżeli chodzi o główne założenia do nowego programu budowy dróg, to ponieważ skala potrzeb znacznie przewyższa spodziewane przyszłe dostępne środki, priorytetem będzie na pewno dokończenie ciągów dróg już rozpoczętych, a więc praktycznie wszystkich dróg, o które państwo posłowie pytaliście, że wspomnę S5. Jest to bardzo ważny priorytet połączenie autostrad A1 z autostradą A2 i A8. Pan premier powiedział, że w latach 2014–2015 zostanie ogłoszony przetarg na dokończenie ciągu S5 między Wrocławiem a Poznaniem, bez odcinka od węzła Kaczkowo do węzła Korzeńsko, który jest w realizacji. Tutaj prace przygotowawcze są kontynuowane. Przypomnę tylko szanownemu państwu, że prace przygotowawcze będą finansowane z budżetu państwa na 2013 r., zapewniona na ten cel kwota to prawie 200 mln zł. Tak samo jeżeli chodzi o inwestycję dotyczącą S11, odcinka Swadzim – Rokietnica, w ramach zachodniej obwodnicy Poznania. Przetarg zostanie ogłoszony w najbliższych dniach zgodnie z tym, co powiedział pan premier.

Było pytanie o S3, Sulechów – Nowa Sól i inwestycje w województwie lubuskim i dalej. Ten projekt jest na etapie prac przygotowawczych. Środki na kontynuację prac przygotowawczych są zapewnione w budżecie państwa. Było pytanie dotyczące S7. Tu jest taka sama sytuacja. S19, Lublin – Rzeszów, odcinek Lubartów – Kraśnik – Stobierna – zapewniono środki na prace przygotowawcze. Tak samo, jeżeli chodzi o drogę S17.

Prace nad wszystkimi inwestycjami, które zostały przez państwa wspomniane, są na etapie przygotowania dokumentacji projektowej, w różnym sta-

dium zaawansowania, tak żeby móc płynnie przejść do etapu realizacji. Na pewno nie będzie takiej sytuacji, że realizacja wszystkich odcinków, o które państwo pytaliście, będzie ogłoszona w jednym czasie, na przykład w 2014 r., bo jest to niemożliwe ze względu na możliwości zarówno zarządzającego drogami krajowymi, jak i potencjału rynku, jaki obecnie mamy. W niedługim czasie nowy program budowy dróg krajowych obejmujący lata od 2014 z perspektywą do 2020 zostanie ogłoszony. Zapewniam państwa, że podmiot zarządzający drogami krajowymi we współpracy z ministerstwem dokłada wszelkich starań, żeby dokumentacja potrzebna do realizacji tych inwestycji została odpowiednio wcześniej zlecona, żeby móc płynnie rozpoczynać realizację inwestycji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki panią minister Katarzynę Sobierajską.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod adresem Ministerstwa Sportu i Turystyki skierowane zostały trzy pytania, przy czym w zasadzie dwa dotyczą tej samej tematyki. Odpowiadając na pytanie pana posła Garbowskiego o kwotę wydatkowaną na ekspertyzy i usługi prawne dotyczące budowy Stadionu Narodowego, aby być precyzyjnym, na początku chciałabym powiedzieć, że chodzi o kwotę nie 4500 tys., ale o kwotę 4200 tys., a ta kwota jest związana z dochodzeniem roszczeń przez Skarb Państwa wobec generalnego wykonawcy na drodze sądowej. W tej chwili Skarb Państwa jest reprezentowany przez prokuratorię generalną, ze względu na charakter procesu prokuratorię w jej pracy ma wspierać kancelaria prawna dotychczas wspomagająca w kwestiach prawnych związanych z prowadzeniem inwestycji. Charakter i zakres roszczeń będzie wymagał dokonania dodatkowych analiz i ekspertyz, między innymi z zakresu Prawa budowlanego. Ostateczny zakres tej pomocy prawnej jest uzależniony od treści pozwu, jaki został złożony przez generalnego wykonawcę, oraz stanowiska procesowego Skarbu Państwa.

Odpowiadając na pytanie pana posła Górczyńskiego odnośnie do spadku wydatków na zadania związane z kulturą fizyczną, należy wspomnieć, że w roku 2013 przewiduje się zmianę w systemie dofinansowania ze środków budżetu państwa zadań z zakresu przygotowań kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata lub mistrzostwach Europy w sportach olimpijskich i nie-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska

olimpijskich. Zmiana ta dotyczy przeniesienia szkolenia kadry narodowej juniorów i młodzieżowców do zadań realizowanych w zakresie sportu młodzieżowego w ramach środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Ze środków budżetu państwa w roku 2013 będzie dofinansowane szkolenie kadry narodowej seniorów. Część pytania pana posła Tomaszewskiego dotyczyła tej samej kwestii, a więc tutaj jest analogiczna odpowiedź, jeszcze tylko z doprecyzowaniem odnośnie do planowanej w roku 2013 wypłaty premii dla zarządu spółki PL.2012. Wysokość tych premii wynika z ich naliczania od początku funkcjonowania spółki, a więc od roku 2008. Jest to zobowiązanie do ich wypłaty w roku 2013 dla zarządu za czas od momentu powołania spółki, za cały okres jej funkcjonowania, za przygotowania do finałowego turnieju mistrzostw Europy w piłce nożnej oraz jego przeprowadzenie w zakresie koordynowania przygotowywanych przez spółkę projektów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Kazimierza Plocke.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do ministra rolnictwa i rozwoju wsi skierowano dwa pytania. Pierwsze dotyczyło środków finansowych, które są przeznaczone na konserwację urządzeń melioracyjnych w latach 2008–2013. Informuję, że tą dziedziną zajmują się spółki wodne. I tak w roku 2008 przeznaczono na ten cel 2938 tys. zł, w 2009 r. – 2627 tys., w roku 2010 – 3613 tys., w roku 2011 – 3814 tys. plus 6 mln z rezerwy celowej. Przypomnę, że to było po doświadczeniach z powodzią w roku 2010, kiedy zwiększono budżet państwa o kwotę 210 mln zł w ramach rezerwy celowej na zwalczanie skutków powodzi. W roku 2012 było to 4027 tys. zł i 16 mln z rezerwy celowej, na rok 2013 planujemy 4048 tys. zł z budżetu wojewodów plus 16 mln w ramach rezerwy celowej.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, dlaczego uczniowie z klas 1–3 w szkołach podstawowych otrzymują owoce w szkole w ramach unijnego programu. Informuję, że wynika to wprost z rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 288 z 2009 r., gdzie jest zapis, który mówi jednoznacznie, że dzieci do 9. roku życia objęte są tym programem. Stąd też Polska ten program realizuje i na rok 2013 zaplanowaliśmy środki finansowe

na jego realizację w wysokości 54,7 mln zł, z tego 41,1 mln zł z budżetu Unii Europejskiej, a współfinansowanie z budżetu krajowego to 13,6 mln zł. To jest to, co będzie realizowane w roku 2013. Chciałbym też poinformować Wysoką Izbę, że na dożywianie młodzieży w szkołach przeznaczamy kwotę ponad 550 mln zł, z czego 200 mln zł z rezerwy celowej i 350 mln zł z budżetów wojewodów. To tyle. Dziękuję, panie marszałku, za uwagę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Czesława Mrocza.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Z punktu widzenia ministra obrony narodowej do części: Obrona narodowa zostały zgłoszone dwa pytania. Jedno z nich, pana posła Wziątka, dotyczyło nakładów na badania i rozwój. Pan poseł wskazywał, że nakłady w wysokości 23 mln zł w części 29 to, wydaje się, zbyt mało z punktu widzenia zadań ministra obrony narodowej. Pragnę poinformować, że oprócz przed chwilą wspomnianych środków przeznaczamy dodatkowo 157 mln. Te środki znajdują się w części: Nauka i szkolnictwo wyższe, w związku z tym w budżecie na rok 2013 na badania i rozwój przeznaczamy kwotę 180 mln.

Jesteśmy zainteresowani tym, by pozyskiwać sprzęt, uzbrojenie, nowe technologie poprzez badania i rozwój. Jesteśmy skłonni przeznaczać na ten cel dodatkowe środki, ale pod warunkiem, że będziemy przekonani, iż jest to skuteczna droga pozyskania nowych technologii, nowego sprzętu i uzbrojenia dla wojska. W związku z tym, jeżeli będziemy mieli przygotowane projekty, które będą gwarantować skuteczne pozyskiwanie sprzętu i uzbrojenia, będziemy znacząco zwiększać środki na ten cel. Kwota 180 mln zł w porównaniu z innymi resortami i tak jest kwotą znaczącą, nawet bardzo znaczącą.

Drugie pytanie dotyczyło powiązania. Pan poseł Zaborowski wprost pytał czy wskazywał na to, że w części: Obrona narodowa nie ma środków finansowych na wsparcie polskiego przemysłu obronnego. A więc chcę powiedzieć, że w resorcie czy w budżecie nie ma środków, czy wręcz nie może być środków na wsparcie. Mamy jednak zabezpieczoną olbrzymią kwotę w projekcie budżetu na 2013 r. – 7800 mln zł, na modernizację techniczną polskich Sił Zbrojnych i jesteśmy bardzo zainteresowani tym, by polski przemysł obronny brał udział w modernizacji technicznej, żeby był dostawcą większości sprzętu. Czy tak się

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony
Narodowej Czesław Mroczek**

stanie, w dużej mierze zależy właśnie od zdolności polskiego przemysłu obronnego. Musimy pozyskać konkretny sprzęt i uzbrojenie, pozyskać zdolność, a nie wydatkować dla konkretnego podmiotu środki finansowe. Resort obrony jest zainteresowany pozyskiwaniem konkretnego sprzętu i uzbrojenia, zobowiązany do tego. A więc będziemy współpracować z polskim przemysłem obronnym.

Tak wielkie środki przeznaczone na modernizację muszą być elementem służącym rozwojowi polskiej gospodarki. Muszą znajdować się w systemie polskiej gospodarki, ale to w dużej mierze od polskiego przemysłu obronnego zależy, czy w roku 2013 będzie partycypować, uczestniczyć w zagospodarowaniu tej dużej kwoty. W perspektywie 10 lat ta projekcja dotyczy blisko czy nawet ponad 100 mln zł, więc będziemy, to gwarantuję, informować polski przemysł obronny o tych możliwościach z dużym wyprzedzeniem, poprzez prace badawczo-rozwojowe będziemy też starali się współpracować z polskim przemysłem obronnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa panią minister Urszulę Pasławską.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Urszula Pasławska:**

Dzień dobry.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytań zadanych ministrowi skarbu państwa, ustosunkuję się do trzech kwestii co do projektu „Inwestycje polskie” jako elementu celowej spółki inwestycyjnej. Odpowiem na pytania celowane przez panów posłów Romanka, Rojka i Suskiego.

Oczywiście potwierdzamy, że jeszcze w tym roku minister skarbu państwa pragnie powołać spółkę, która będzie mogła jeszcze w bieżącym roku rozpocząć swoją działalność. Odpowiadając na pytanie pana posła odnośnie do sposobu powołania zarządu tej spółki – przewidujemy oczywiście profesjonalne zasady doboru kadry.

Jeśli chodzi o dokapitalizowanie wskazanej, właściwej spółki, to oczywiście w początkowym okresie zakładamy, iż będzie to spółka oparta na kapitale, który zapewni Skarb Państwa. Do tej spółki trafią przede wszystkim pakiety spółek notowanych na giełdzie papierów wartościowych, w taki sposób by można było zachować pakiet gwarantujący utrzymanie kontroli korporacyjnej.

Odnosnie do funkcjonowania i korelacji z BGK odpowie Ministerstwo Finansów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Wojciecha Kowalczyka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania o dokapitalizowanie Banku Gospodarstwa Krajowego, wstępnie w pierwszym etapie do kwoty 10 mld zł i później ewentualnie dokapitalizowanie do kwoty 5 mld zł, będzie to dokapitalizowanie przez akcje spółek Skarbu Państwa, które będą sprzedawane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a gotówka będzie zasilać kapitały banku. Będą to kapitały typu Core Tier 1, czyli te najbardziej podstawowe kapitały.

Bank Gospodarstwa Krajowego jako jedyny państwowy bank docelowo będzie bankiem udzielającym długoterminowego finansowania na projekty infrastrukturalne i będzie bankiem komplementarnym do sektora banków komercyjnych. Nie będzie tutaj formy zarzutu pomocy publicznej, będzie działał pod rygorem Prawa bankowego, ale będzie dostarczał długoterminowego finansowania, a w przypadku wejścia w życie zasad Bazylei III może być de facto jedynym bankiem zdolnym do finansowania w wymiarze długoterminowym projektów infrastrukturalnych.

Jeżeli chodzi o państwowy dług publiczny, było pytanie, co stanie się, jeżeli w przyszłym roku wzrost PKB spadnie o 1% czy do około 1%. Na przyszły rok zakładamy relacje państwowego długu publicznego do PKB na poziomie 51,4%, w przypadku spadku wzrostu PKB o 1% relacja ta zbliży się do około 52%, tak że będzie na zupełnie bezpiecznym poziomie.

Padło pytanie o niesamowity wzrost zadłużenia Skarbu Państwa wyrażonego w wartościach nominalnych. Neutralną miarą, neutralną oceną sytuacji ekonomicznej w kraju stosowaną powszechnie jest relacja długu do PKB. Strategia zarządzania długiem przewiduje relację długu typu general government do PKB na poziomie 54,5% w przyszłym roku i spadek tej relacji do 52% w 2016 r. Chciałbym podkreślić, że dług typu general government jest to metodologia Eurostatu i tam wchodzi dokładnie wszystko to, co Eurostat zalicza. Jeżeli chodzi o naszą lokalną metodologię czy państwowy dług publiczny, to w przyszłym roku będzie to 51,4 i przewidujemy spadek do 49,6 w 2016 r.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk

Co do dynamiki przyrostu długu, jeżeli porównamy lata 2008–2011, to w Polsce relacja przyrostu długu do PKB zwiększyła się o 11%, w krajach strefy euro ten wzrost wyniósł 21%, a w krajach całej Unii Europejskiej 23,5%. Można więc na tej podstawie stwierdzić, że przyrost długu w latach 2008–2011 w Polsce był jednym z mniejszych, jeżeli chodzi o kraje europejskie.

Następnie padł zarzut, że zaniżono środki na obsługę długu krajowego na rok 2013. Jeżeli chodzi o koszty obsługi długu krajowego, wchodzi do niego dyskonto papierów zapadających w 2013 r., obligacji i bonów skarbowych, odsetki od obligacji skarbowych i obligacji oszczędnościowych, czyli detalicznych, odsetki od kredytów, koszty emisji długów i oczywiście odsetki od środków, które minister finansów ma w swoim zarządzaniu. Chciałbym podkreślić, że w przyszłym roku potrzeby pożyczkowe brutto spadną o 23,5 mld zł, a dyskonto będzie mniejsze o 2,9 mld zł. Oczywiście zakładamy spadek stóp procentowych, nie jesteśmy w tym oczekiwaniu i założeniu odosobnieni, ale biorąc pod uwagę to dyskonto, całkiem naturalne i wynikające z czystej arytmetyki jest założenie niskiej dynamiki, czy nawet negatywnej dynamiki, jeżeli chodzi o koszty obsługi zadłużenia krajowego.

Co do FCL, czyli Flexible Credit Line, koszty jej obsługi, koszty posiadania takiej polisy ubezpieczeniowej, wyniosły w zeszłym roku 308 mln zł. Tak jak to określiłem, jest to polisa ubezpieczeniowa, która pozwoliła nam w znacznym stopniu obniżyć koszty obsługi zadłużenia w zeszłych latach i w roku obecnym. Ta linia wynosi 30 mld dolarów i w przypadku pełnej erupcji kryzysu pozwoliłaby nam sfinansować 2/3 naszych potrzeb pożyczkowych.

Było pytanie o wpływ obniżonej składki do OFE na dług Skarbu Państwa. Od połowy zeszłego roku, kiedy to obniżenie miało miejsce, estymując, do końca roku kwota mniejszego zadłużenia wyniesie 28 mld zł.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące wsparcia inwestycji typu p.p.p., czyli partnerstwa publiczno-prywatnego, obecnie jest poddana przeglądowi ustawa o p.p.p. i mają być zaproponowane i wprowadzone zapisy, które de facto uaktywnią ten rodzaj inwestycji. Jednym z celów powołania spółki Inwestycje Polskie jest również propagowanie idei partnerstwa publiczno-prywatnego poprzez inwestycje kapitałowe spółki Inwestycje Polskie w spółki typu p.p.p., gdzie podmiot, spółka Inwestycje Polskie, będzie pasywnym inwestorem udziałowym, a inwestor prywatny będzie dominującym inwestorem kapitałowym, ale również operatorem przedsięwzięcia. Ma to na celu podniesienie wiarygodności takiej spółki i obniżenie ewentualnych kosztów jej finansowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Stanisława Chmielewskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie zadawania pytań pan poseł Marek Balt pytał o kwoty w budżecie przeznaczone na szkolenia sędziów w roku 2013. Chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie tę informację, wskazując na dwa elementy, jakie składają się na to szkolenie. Jeden z elementów to oczywiście Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, która w swoim statucie ma zapisane wprost szkolenie ustawiczne sędziów i prokuratorów. Na ten cel, przy budżecie ponad 40 mln zł, ma zapisane ponad 5 mln zł. Jednocześnie należy wskazać, że szkolenie ustawiczne prowadzą także same sądy poprzez swoje organy, poprzez prezesów sądów. Jest to przypisane do każdego sądu apelacyjnego, których mamy kilkanaście – 11 – w skali kraju. Na takie szkolenia ustawiczne dla sędziów, organizowane przez prezesów sądów, łącznie jest przewidziana kwota równa 15 mln zł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

I o podsumowanie debaty proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszycką.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszycka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wiele pytań zadanych przez państwa posłów dotyczyło kształtowania na rok 2013 subwencji oświatowej dla jednostek samorządu terytorialnego, wysokości tej subwencji oraz różnicy między jej wysokością, która była prezentowana w projekcie budżetu państwa na początek września, a tą z projektu, który został skierowany do Wysokiej Izby. Pytanie dotyczyło tego, czy rzeczywiście zadanie związane z dofinansowaniem przedszkoli będzie realizowane kosztem jednostek samorządu terytorialnego poprzez ograniczenie wydatków na subwencję oświatową w tym zakresie. Chciałabym zwrócić uwagę państwa, że w zasadzie wszystkie wypowiedzi, które dotyczyły wielkości tej subwencji oświatowej, abstrahowały od faktu, że subwencja nie jest liczona na każdy rok budżetowy w ten

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

sposób, że dodaje się do niej po prostu kwoty, które mają ją powiększać. Przepisy, które odnoszą się do tego, jak ona ma być skalkulowana, wyraźnie wskazują, że oczywiście bazą do kształtowania tej subwencji oświatowej na następny rok budżetowy jest jej wysokość z roku poprzedniego, ale podlega ona skorygowaniu o realizację, czy też zmiany w realizacji określonych zadań. I z taką sytuacją mamy do czynienia właśnie przy kształtowaniu wysokości subwencji oświatowej na rok 2013, w przypadku której oprócz tego, że zaplanowane zostały skutki przechodzące podwyżkę dla nauczycieli, które weszły w życie teraz, od września bieżącego roku, dodatkowo wysokość tej subwencji została ukształtowana przy zweryfikowaniu zarówno liczby dzieci w wieku 6 lat, które poszły do szkoły, jak również przy zweryfikowaniu faktycznej liczby nauczycieli. I wszystkie te wielkości spowodowały, że poprawnie obliczona subwencja okazała się niższa w stosunku do tej, którą zakładaliśmy, kształtując ten budżet na początku roku 2013.

Co więcej, chciałabym zwrócić uwagę państwa posłów, że w projekcie ustawy o budżecie, który był dzisiaj przedmiotem pierwszego czytania obok projektu ustawy budżetowej, zakłada się, o czym mówiłam w swoim wystąpieniu, zamrożenie podstawy naliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych dla nauczycieli zatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela. I to zamrożenie również generuje określone skutki, oszczędności w określonych wydatkach, które również były uwzględnione przy kształtowaniu tej subwencji oświatowej. Nie można zatem mówić, że subwencja oświatowa i samorządy zostały pozbawione środków po to, aby wygenerować wydatki na dofinansowanie przedszkoli, które to wydatki zostały zaplanowane w rezerwie budżetowej.

Dodatkowo też, co było widać przy okazji dyskusji na temat ograniczenia wydatków na subwencję oświatową, nie ma tutaj spojrzenia na całość, na wszystkie pozycje, które były prezentowane na początku września w projekcie ustawy budżetowej, bo wystarczyłoby spojrzeć na inne rezerwy, aby zobaczyć, że również po to, aby wykreować odpowiednie środki na dofinansowanie wydatków na przedszkola, zweryfikowano poziom niektórych wydatków zaplanowanych wcześniej w rezerwie prezentowanej na początku września bieżącego roku w tych sytuacjach, w których, jak wskazuje analiza tych rezerw z ostatnich lat, nie są one wykorzystywane. I to miało m.in. odniesienie do rezerwy przeznaczonej na „Radosną szkołę”. Jeżeli porównacie państwo wielkość środków przeznaczonych na ten cel wstępnie na początku września z wielkością środków, która po zweryfikowaniu faktycznego wykorzystywania tej rezerwy została zaprezentowana w oficjalnej wersji projektu skierowanego przez rząd do parlamentu, przedłożonego Wysokiej Izbie, to łatwo zauważyć, że właśnie

kosztem prawidłowej analizy wykorzystywania środków na ten cel również wykreowano dodatkowe środki na realizację tego istotnego celu, jakim jest dofinansowanie przedszkoli w roku 2013.

Również przy okazji pytań dotyczących subwencji oświatowej wielokrotnie, oprócz tych sugestii dotyczących ograniczania środków na subwencję w celu wykreowania środków na przedszkola, pojawiała się sugestia, podobnie jak miało to miejsce ostatnio za każdym razem, kiedy była dyskusja na temat budżetu czy sprawozdania z wykonania budżetu, że subwencja oświatowa jest niedoszacowana, zbyt niska i nie odzwierciedla wszystkich nakładów ponoszonych przez samorządy na oświatę. Ponownie z tego miejsca chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że subwencja nigdy nie była kreowana w ten sposób, aby pokrywała wszystkie wydatki na oświatę jednostek samorządu terytorialnego. Zgodnie z przepisami ustawy o systemie oświaty, subwencja jest tylko jednym z uzupełnień środków przeznaczonych na finansowanie oświaty, które to finansowanie jest zadaniem własnym jednostek samorządu terytorialnego. Na realizację tego zadania samorządy przeznaczają przede wszystkim dochody własne oraz subwencje, które stanowią uzupełnienie środków dla realizacji tego celu. Nie jest też prawdą, że samorządy dopłacają 50% do realizacji zadań w zakresie oświaty, ponieważ statystyka wykorzystywania dopłacania do oświaty, w stosunku do wielkości środków przeznaczanych dla poszczególnych jednostek w ramach rezerwy subwencji oświatowej, wskazuje, że średnie dofinansowanie to jest 22%. Co więcej, chciałabym również zwrócić uwagę na fakt, że ponad 200 jednostek samorządu terytorialnego nie wykorzystuje całej subwencji oświatowej na cele, na jakie jest ona kreowana. Oczywiście w świetle obowiązujących przepisów jest to dozwolone, ale również wskazuje na to, że nie można mówić o niedofinansowaniu tej subwencji, a z całą pewnością o tym, że miałyby ona pokrywać w całości wydatki na cele związane z obowiązkami i zadaniami własnymi samorządu terytorialnego w zakresie finansowania oświaty.

Wiele pytań, które państwo posłowie zadawali, dotyczyło Funduszu Pracy i odblokowania środków – tak to było formułowane w pytaniach państwa posłów – które są zamrażane corocznie w Funduszu Pracy. Ponownie chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że Fundusz Pracy jest jednostką sektora finansów publicznych i wielkość wydatków kreowanych w tej jednostce ma bezpośrednie przełożenie na deficyt sektora finansów publicznych. Jednakże na rok 2013, biorąc pod uwagę wskaźniki makro, przewidywane bezrobocie i obecną sytuację, o czym wspominałam, zakłada się zwiększenie wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem o ponad miliard złotych. Chciałabym również zwrócić uwagę na fakt, że nawet w roku bieżącym, kiedy środki te były znacznie niższe, w sytuacji, kiedy istniała taka konieczność, plan finansowy Funduszu Pracy został zmieniony. Wydatki w tym zakresie zostały zwiększone o pół miliarda

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

złotych, ponieważ celem przyjętym również przy kreowaniu wielkości wydatków w zakresie Funduszu Pracy nie jest za wszelką cenę kreowanie wydatków, jeżeli nie miałyby one mieć przełożenia na pojawienie się faktycznych stałych miejsc pracy. Dlatego obecnie ukierunkowanie tych wydatków z Funduszu Pracy jest coraz bardziej uwrażliwione na to, aby wydatkowanie tych środków przekładało się na utrzymanie tych miejsc pracy na rynku, a nie tylko sfinansowanie kolejnych szkoleń, które nie pociągają być może za sobą w praktyce miejsca pracy dla osoby, która została wyszkolona, na którą zużyto, czy też wydatkowano, środki w tymże Funduszu Pracy.

Pan poseł Chmielowski pytał o dziwną, jego zdaniem, wielkość – zbyt dużą, jak rozumiem – rezerwy nr 8, przewidzianej w budżecie państwa na współfinansowanie wydatków na programy, które są realizowane przy współudziale środków unijnych. Rezerwa ta rzeczywiście jest zaplanowana w wysokości powyżej 6 mld zł, ale jak spojrzymy wstecz na kilka lat poprzednich, to wielkość tej rezerwy nie jest niczym nadzwyczajnym i odbiegającym od tego, jak wielkość tej rezerwy na te cele była kształtowana w poprzednich latach. Co więcej, przez utrzymywanie środków w ramach rezerwy na te cele, umożliwia bardziej racjonalne ich wydatkowanie i ukierunkowanie tam, gdzie powinny być one faktycznie skierowane, ponieważ programy realizowane przy współudziale środków unijnych przede wszystkim realizowane są na podstawie projektów konkursowych, a więc zanim jeszcze poznamy, kto faktycznie wygra konkurs na realizowanie danego programu, to najpierw te środki są lokowane w rezerwie i dopiero potem przesyłane, czy też uruchamiane, na potrzeby realizacji konkretnego programu, dla konkretnych podmiotów, które w tym konkursie wygrały. Dodatkowo również wielkość tej rezerwy jest związana z wielkością zapewnień, jakie minister finansów wydał czy to w bieżącym roku, czy też w latach poprzednich, co jest dopuszczalne i przewidziane w samej ustawie o finansach publicznych, ale również w przepisach wykonawczych do tej ustawy o finansach publicznych, zgodnie z którymi minister finansów może wydać zapewnienie finansowania określonych zadań i przedsięwzięć, jeżeli na przykład środki na ich realizację są przewidziane w rezerwie. Tak też dzieje się zwłaszcza w odniesieniu do tej rezerwy, o której teraz mówię, rezerwy nr 8 wśród rezerw przewidzianych w ustawie budżetowej, opiewającej na ponad 6 mld zł, gdzie znaczna część tych środków jest już objęta zapewnieniami wydanymi przez ministra finansów, czy to, tak jak powiedziałam, w roku bieżącym, czy w latach poprzednich, ponieważ niektórzy beneficjenci, którzy uzyskali tego typu zapewnienie, niejednokrotnie zwracali się o korektę tego zapewnienia, gdyż na przykład ze względu na nierozstrzygnięty z przyczyn obiektywnych przetarg rozpoczęcie

danej inwestycji przesunęło się w czasie. Wielokrotnie minister finansów przychylił i przychyliła się, jeżeli jest to możliwe, do wniosków umożliwiających przesunięcie tej inwestycji w czasie, a zatem wydaje korekty takiego zapewnienia rozkładające te wydatki w innym harmonogramie niż pierwotnie było to zakładane.

Pytaliście państwo również o ograniczone środki dla PARP. Chciałabym zwrócić uwagę, że wielkość nakładów przewidzianych w tej agencji nie odbiega, co do zasady, od poziomu nakładów przewidzianych w latach poprzednich. Nieznacznie różni się być może od roku poprzedniego o jakieś 100 mln, może troszeczkę więcej, ale jest to związane ze środkami przewidzianymi na realizację działań w ramach programów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej. A zatem w tym zakresie nie ma żadnego szczególnego czy też celowego ograniczania wydatków na te działania, na które ta agencja swoją działalność ukierunkowuje.

Kilka pytań dotyczyło „Programu ochrony przed powodziami w dorzeczu górnej Wisły”. Padło pytanie, jakie konkretnie środki w ramach rezerwy czwartej, związanej z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych i przeciwdziałaniem tym skutkom, zostały ujęte w tej rezerwie przy jej określaniu i planowaniu na realizację tego właśnie celu. Przy planowaniu tej rezerwy, przy określaniu jej wielkości, zakładano wydatki na program, o którym wspomniałam, w wysokości 107 860 tys. zł.

Pan poseł Szeliga wśród swoich pytań, które dotyczyły między innymi Funduszu Pracy, o czym już mówiłam, bo tych pytań było kilka, pytał również o to, czy zdajemy sobie sprawę, jak proponowane w ustawie o budżecie opodatkowanie suszu tytoniowego może wpłynąć na rodziny z obszaru, na którym ten tytoń jest uprawiany. W tym pytaniu było wskazanie na możliwość pojawienia się za chwilę konieczności wspomagania tych rodzin jako grup znajdujących się poniżej progu dochodowego, które będą wymagały wsparcia z innego tytułu. Otóż pytanie dotyczyło również tego, że według pana posła to opodatkowanie ma dotyczyć tylko suszu krajowego. Chciałabym podkreślić, że każda sprzedaż suszu tytoniowego do podmiotów innych niż podmioty pośredniczące na terenie kraju podlega opodatkowaniu według tych samych zasad, zgodnie z projektem ustawy, który jest włączony do ustawy o budżecie, i nie ma znaczenia to, że susz tytoniowy zostanie wcześniej sprowadzony z zagranicy. Jeżeli byłby to susz tytoniowy, to obrót nim odbywałby się według reguł, które nakładałyby stawkę podatkową, i te zasady będą dotyczyły w takim samym zakresie sprzedaży suszu tytoniowego pochodzącego z zagranicy. Co więcej, plantatorzy tytoniu nie mieli tutaj szczególnych przeciwwskazań co do tego, aby takie zasady wprowadzać. Oczywiście mówimy tutaj cały czas o legalnym obrocie suszem tytoniowym. Jeżeli bowiem skutki, o których mówił pan poseł, miałyby wiązać się z jakimś nielegalnym obrotem, to oczywiście

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

w ogóle nie zakładamy możliwości niepowiększania tej bazy podatkowej o susz tytoniowy po to, aby unikać opodatkowania na tych zasadach, o których stanowi projekt ustawy o podatku akcyzowym.

Pan poseł Matuszewski, wskazując na oszczędności i ograniczanie różnych wydatków w ustawie budżetowej, okazał zainteresowanie tym, jak dokonuje tych oszczędności minister finansów, czy działania te są podejmowane przede wszystkim przez ministra finansów i czy rzeczywiście ogranicza on wydatki na własnym podwórku, pytając tym samym o wielkość zatrudnienia, jaka była w roku 2008 i jaka jest obecnie. Biorąc pod uwagę dane na dzień 1 stycznia roku 2008, w Ministerstwie Finansów było zatrudnionych 1911 osób, natomiast na dzień 1 stycznia 2012 r. – 1926 osób, a zatem tylko kilkanaście osób więcej. Biorąc pod uwagę cały resort finansów, a więc olbrzymią liczbę urzędów skarbowych, izb skarbowych, urzędów kontroli skarbowej – wiadomo, że liczba tych urzędników jest istotna – w Ministerstwie Finansów i we wszystkich jednostkach, o których wspominałam, na dzień 1 stycznia 2008 r. było zatrudnionych łącznie 52 351 osób, a na dzień 1 stycznia 2012 r. – 51 486 osób, a więc nastąpił znaczny spadek.

Były zadawane również pytania dotyczące podatku od towarów i usług. Jeden z panów posłów wskazywał – i pytał o to – że chcemy wprowadzić stawkę podatku w wysokości 23% na bilety do kina. Jest to nieporozumienie. W żadnym projekcie skierowanym do Wysokiej Izby czy też znajdującym się w uzgodnieniach nie ma takiego rozwiązania, które przewidywałoby opodatkowanie biletów do kina stawką 23%. Być może nieporozumienie to związane jest z tym, że zmieniono nieco układ zapisów w załączniku do ustawy o podatku od towarów i usług, przeformułowano te zapisy, i nieporozumienie wynika z tego, że zapisy zapewniające stawkę obniżoną znajdują się w innym miejscu, niż miało to miejsce poprzednio, i stąd taki wniosek, ale jeszcze raz podkreślam, że nie ma żadnych zamiarów ani też żadnych projektów, które zwiększałyby to opodatkowanie i wprowadzały stawkę 23%.

To wszystkie pytania, na które w tym momencie mogliśmy państwu udzielić odpowiedzi. Oczywiście jeszcze je przejrzymy na podstawie stenogramów, czy na któreś z nich nie były udzielone odpowiedzi.

Odpowiem jeszcze na pytanie, które było zadane przez pana posła, dotyczące tego, czy zastanawiamy się nad tym, czy oceny wskaźników makro przyjmowanych na potrzeby formułowania budżetu państwa na ten rok czy na rok 2013 nie powinna dokonywać jakaś niezależna instytucja, ponieważ jest tyle różnych uwag dotyczących kształtowania czy to wskaźnika wzrostu PKB, czy inflacji, czy innych, o których dzisiaj wielokrotnie tutaj mówiono. Naszym zdaniem nie ma takiej potrzeby, ponieważ najlepszą i najbardziej naturalną instytucją opiniotwórczą i oceniającą

poprawność założeń przyjętych przez ministra finansów, przez rząd, przy kształtowaniu budżetu na rok następny są po prostu zagraniczne rynki finansowe, które dokonują takiej oceny. Chciałabym również zwrócić uwagę, że ocen przy planowaniu wskaźników makro na rok następny dokonuje również Narodowy Bank Polski, a więc nasza wewnętrzna instytucja, niezależna, która może być tu wymieniona jako ta instytucja, która dokona takiej oceny założeń przyjętych przez ministra finansów. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Proszę bardzo, głos zabierze minister finansów pan Jan Vincent-Rostowski.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować wszystkim klubom za debatę, wszystkim posłom za pytania, szczególnie tym, którzy byli w sali wtedy, kiedy na pytania odpowiadano. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze w trybie sprostowania upiera się pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Przypominam, że sprostowanie może dotyczyć źle zrozumianej pańskiej wypowiedzi.

Poseł Romuald Ajchler:

Tak, panie marszałku. Pan poseł Jakub Rutnicki, wsłuchując się w moją wypowiedź, widocznie źle ją zrozumiał, stąd chciałbym sprostować. Otóż moja wypowiedź wynikała właśnie z tego, panie marszałku, Wysoka Izbo, że zapoznałem się z dokumentacją, która dotyczy budowy obwodnic Pniew, Wroniek i Szamotuł. I właśnie to mnie zaniepokoiło, bo jeżeli wpisuje się do planu finansowego inwestycję wartą około 400 mln zł i przewiduje się na rok 2013/2014 na realizację tej inwestycji 1 mln zł, to budzi to moje zaniepokojenie. Jeśli bowiem przemnożę to przez 400, to ile lat będziemy budować? Zapisanie w programie czegokolwiek nic nie znaczy. Umówmy się, panie pośle Rutnicki, że zaczynamy inwestycję wtedy, kiedy nastąpi wbicie pierwszej łopaty w ziemię. Wtedy jest to realizacja. Z racji tego, że jestem w Sejmie od 1993 r., znam wiele planów, wiele programów inwestycyjnych i wiem, co można z nimi zrobić. Niektóre plany mają po 30 lat i nie są realizowane. Wtedy jeszcze nie było – jak to dzisiaj ma się zwyczaj mówić – wolnej Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2013, zawartego w druku nr 755, oraz rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, zawartego w druku nr 809.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy jutro rano.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw (druk nr 715 i 776).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Killiona Munyama.

Posel Sprawozdawca Killion Munyama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, druki nr 715 i 776.

Dnia 26 września 2012 r. oraz dnia 9 października 2012 r. Komisja Finansów Publicznych zakończyła prace i przyjęła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw. Projektowana ustawa ma stanowić implementację do prawa polskiego przepisów dyrektywy 2010/78/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 listopada 2010 r. w sprawie zmiany dyrektyw, które zostały tutaj wymienione, których jest kilka, w odniesieniu do uprawnień Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego, Europejskiego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych oraz Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych, opublikowanej w Dz. Urz. UE L 331 z dnia 15 grudnia 2010 r., str. 120, w przypadku której termin implementacji przypada na dzień 1 stycznia 2012 r.

Projektowane zmiany prawa dotyczą przede wszystkim przepływu informacji, a także współpracy między Komisją Nadzoru Finansowego jako polskim organem nadzoru nad rynkiem finansowym a europejskimi urzędami nadzoru. Regulacje w tym zakresie mają charakter dwoisty. Z jednej strony są to przewidziane w zmienionych dyrektywą 2010/78/WE przepisach dyrektyw sektorowych partykularne rozwiązania zakładające obowiązek powiadamiania przez KNF właściwego urzędu nadzoru o niektórych działaniach, w szczególności o wydanych albo cofnię-

tych zezwoleniach dotyczących wykonywania działalności na rynku finansowym, jak również o przypadkach odmowy wydania takiego zezwolenia, z drugiej zaś strony jest to ogólny obowiązek współdziałania polskiego organu nadzoru z europejskim systemem nadzoru finansowego. W tym ostatnim przypadku uznano, że najwłaściwszą techniką legislacyjną będzie wprowadzenie odpowiedniej normy do ustawy ustrojowej, tj. ustawy z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym.

W przypadku dodatkowego nadzoru sprawowanego nad instytucjami nadzorowanymi znajdującymi się w konglomeratach finansowych analogiczny obowiązek współpracy wiąże KNF w relacjach ze Wspólnym Komitetem Europejskich Urzędów Nadzoru. Ponadto w niektórych partykularnych przypadkach w ślad za przepisami dyrektywy wprowadzono również inne obowiązki informacyjne KNF na rzecz europejskich urzędów nadzoru. Przykładowo chodzi o obowiązek poinformowania w przypadku działalności wykonywanej na terytorium Polski w ramach swobody świadczenia usług przez firmy inwestycyjne z państw członkowskich Unii Europejskiej o nieskuteczności działań nadzorczych podejmowanych przez macierzysty organ nadzoru czy też o przeszkodach prawnych, regulacyjnych i organizacyjnych, jakie napotykają fundusze inwestycyjne i domy maklerskie lub banki prowadzące działalność maklerską w związku z prowadzeniem działalności na terytorium państw niebędących państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o inne zmiany, niepolegające na ogólnym obowiązku współpracy w ramach ESNF ani na partykularnych obowiązkach informacyjnych wobec instytucji Unii Europejskiej, wskazać należy przede wszystkim na wynikające z obszernej nowelizacji dyrektywy 2006/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 czerwca 2006 r. w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności przez instytucje kredytowe zmiany w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, Dz. U. z 2002 r. Nr 72. Zgodnie z proponowanym brzmieniem ust. 1a w art. 133 tej ustawy KNF będzie zobowiązana do uwzględnienia przy sprawowaniu nadzoru kwestii zbieżności praktyk nadzorczych na poziomie europejskim, co polegać będzie na uwzględnieniu wytycznych i zaleceń Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego na zasadzie *comply or explain*.

Ponadto w zakresie nadzoru skonsolidowanego wprowadzono możliwość, aby KNF na podstawie porozumień zawieranych z organami nadzoru państw członkowskich mogła przejąć zadania innego organu albo delegować na niego swoje zadania...

(Posel Romuald Ajchler: Skróć to.)

...tak aby organ odpowiedzialny za nadzór nad podmiotem dominującym mógł skutecznie wykonywać zadania z zakresu nadzoru skonsolidowanego nad podmiotem zależnym. Wreszcie w związku z przepisami dyrektywy wprowadzono proceduralne ure-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Killion Munyama

gulowanie na okoliczność oczekiwania na mediację Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego.

Proponowane zmiany mają na celu pogłębienie zaufania do sektora finansowego oraz zwiększenie transparentności w tym zakresie, co w konsekwencji podniesie jego konkurencyjność. Należy bowiem pamiętać, że stosunkowo płytki polski sektor finansowy w wyniku poddania się takim samym jak obowiązujące w innych krajach regułom – z uwzględnieniem występującego w naszym kraju wzrostu gospodarczego – podniesie swoją atrakcyjność, ta zaś stanowić będzie o zaufaniu, co da możliwość sięgnięcia naszym instytucjom finansowym po relatywnie tańsze finansowanie.

Wobec tego oraz mając na względzie pozytywną opinię Komisji Finansów Publicznych – 16 głosów za i 7 głosów przeciw, a także fakt niezgłoszenia zastrzeżeń do projektu przez instytucje opiniujące, wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę proponowanego projektu ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

Poseł Jacek Brzezinka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie komisji zostało przedstawione w druku nr 776.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony przez rząd projekt ustawy stanowi implementację do polskiego prawa przepisów dyrektywy 2010/78/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 listopada 2010 r. zmieniającej zapisy kilkunastu dyrektyw, których regulacje odnoszą się do obszarów objętych zakresem działania europejskich urzędów nadzoru.

Europejski System Nadzoru Finansowego, na który składają się trzy urzędy nadzoru odpowiedzialne odpowiednio za sektor bankowości, papierów wartościowych oraz ubezpieczeń i pracowniczych programów emerytalnych, ma z jednej strony zapewnić faktycznie równe warunki uczestnictwa w rynku dla wszystkich podmiotów, a z drugiej strony – bezpie-

czeństwo rynku finansowego poprzez budowanie zaufania do systemu finansowego, co w konsekwencji powinno prowadzić do wzmacniania ochrony obywateli. Wobec doświadczeń kryzysu finansowego ostatnich lat szczególnie ważne jest dziś zwłaszcza to drugie zadanie.

Z uwagi na fakt, że podmioty uczestnicy szeroko rozumianego rynku finansowego to podmioty działające globalnie, działające w wielu krajach, istotnym elementem nadzoru finansowego jest ścisła współpraca pomiędzy europejskimi i krajowymi organami nadzoru. Właśnie kwestie regulacji dotyczących współpracy organów nadzoru, w szczególności w zakresie przepływu informacji pomiędzy tymi instytucjami, a więc pomiędzy Komisją Nadzoru Finansowego jako polskim organem nadzoru nad rynkiem finansowym a europejskimi urzędami nadzoru, stanowią merytoryczną treść tego projektu ustawy.

Zapisy projektu ustawy przewidują obowiązek powiadamiania przez KNF właściwego europejskiego urzędu nadzoru o niektórych działaniach. W szczególności tutaj chodzi o wydanie lub cofnięcie zezwoleń dotyczących wykonywania działalności na rynku finansowym, o przypadki odmowy wydania takich zezwoleń, o nieskuteczność działań nadzorczych podejmowanych w stosunku do firm inwestycyjnych z państw członkowskich Unii Europejskiej prowadzących działalność na terenie Polski w ramach swobody świadczenia usług.

Zawarte w projekcie ustawy proponowane zmiany w Prawie bankowym wprowadzają obowiązek uwzględniania przez KNF przy sprawowaniu nadzoru w odniesieniu do instytucji kredytowych kwestii zbieżności praktyk nadzorczych na poziomie europejskim, o czym bardzo szczegółowo mówił pan poseł sprawozdawca. Ponadto w zakresie nadzoru skonsolidowanego nad bankami działającymi w holdingach, nadzoru nad istotnymi oddziałami banków i instytucji kredytowych KNF uzyskuje możliwość zarówno przejęcia, jak i delegowania zadań na podstawie porozumień zawieranych z organami nadzoru innych państw.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze, że przyjęcie ustawy ma na celu wzmocnienie nadzoru nad rynkiem finansowym, co w konsekwencji, jak już wcześniej mówiłem, ma prowadzić do lepszej ochrony obywateli i wzrostu zaufania do rynku finansowego, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za uchwaleniem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi wraz ze sprawozdaniem (druki nr 715 i 776).

Proponowany akt prawny niesie ze sobą szereg zagrożeń dla Polski, utrwała on bowiem, a nawet pogłębia proces przekazywania przez polski nadzór finansowy różnych informacji w obce ręce – w ręce organów obcych państw oraz w ręce organów unijnych. Czasem pojawia się taki, nie zawsze wypowiedziany wprost, argument, że jak będziemy przekazywali informacje o sytuacji w Polsce nadzorem w innych krajach albo nadzorowi unijnemu, to oni pomogą nam, kierując się troską o dobro Polski, wskazać nasze błędy i uchronią nas przed jakimiś szkodami. Otóż w tym rozumowaniu przyjmuje się, że inni będą bardziej troszczyć się o nasze dobro niż my sami. Uważamy, że jest to postawa nierealistyczna.

W ustawie Prawo bankowe proponuje się dodać zapis mówiący między innymi, że pod pewnymi warunkami KNF może delegować swoje zadania właściwej władzy nadzorczej innego państwa. Uważamy, że zapis ten sam w sobie oznacza zgodę na przekazanie pewnej części suwerenności Polski w obce ręce. W ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym proponowany jest zapis mówiący, że KNF może nie uwzględnić żądania organu zagranicznego nadzoru, „jeżeli jego wykonanie mogłoby niekorzystnie wpłynąć na suwerenność, bezpieczeństwo lub interes publiczny Rzeczypospolitej Polskiej”. Chciałabym, aby to tutaj bardzo jasno wybrzmiało i proszę o szczególną uwagę – otóż z tego zapisu wynika, że mogą pojawiać się takie żądania zagranicznego nadzoru, których spełnienie przez nasz polski nadzór byłoby, mówiąc ogólnie, sprzeczne z dobrem Polski. A skoro byłoby sprzeczne, to znaczy, że mogą być takie żądania ze strony zagranicznych nadzorów, których spełnienie byłoby zdradą Polski. Tak trzeba to nazwać. Niestety w proponowanej zmianie wskazuje się, że: „W takim przypadku szczegółowa informacja o tych okolicznościach jest przekazywana Europejskiemu Urzędowi Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych oraz właściwemu organowi nadzoru”. Jesteśmy oburzeni treścią tego ostatniego zapisu. Podejrzewamy, że zapis ten mógł być forsowany przez te środowiska z zagranicy, które nam, Polakom życzą źle. Jest to jeden z tych zapisów, które powodują, że zamierzamy zagłosować przeciwko proponowanym zmianom prawnym.

W ostatnim czasie pojawiło się szereg informacji wskazujących na to, że Unia Europejska dąży do przejmowania kolejnych kompetencji państw członkowskich. Elementem unii bankowej ma być na przykład przekazanie uprawnień do kontroli nad bankami w ręce Europejskiego Banku Centralnego. Były wiceprezes Narodowego Banku Polskiego pan Krzysztof Rybiński ostrzega, że przekazanie nadzoru

nad bankami w Polsce do unijnego nadzoru będzie równoznaczne ze zdradą stanu. Apelujemy do wszystkich Polaków: bądźmy mądrzy przed szkodą. Powiedzmy Unii Europejskiej: dość tego, wyciągasz, Unio, swe ręce po zbyt wiele. To już się nie godzi.

Na łamach magazynu „Perspektywy Europejskie” z tego roku doktor Paweł Kowalewski, dyrektor Biura do Spraw Integracji ze Strefą Euro Narodowego Banku Polskiego, powiedział: „Gospodarka przypomina ludzki organizm, który ma dwie ręce: jedna to polityka monetarna, a druga polityka fiskalna. Wspólna polityka monetarna oznacza, że de facto jedna ręka, czyli polityka monetarna, została odcięta. Jeżeli odcięta zostanie jeszcze druga ręka, czyli polityka fiskalna, to rządy staną się swego rodzaju marionetkami, które nie byłyby w stanie podejmować skutecznych decyzji”. Trzymając się tej poetyki, można powiedzieć, że własny polski nadzór bankowy to kręgosłup tego organizmu. Dlatego apeluję: nie pozwólmy na obcinanie polskich rąk, nie pozwólmy na uszkażdzenie polskiego kręgosłupa. Powiedzmy „nie” koncepcji unii bankowej, powiedzmy „nie” pomysłowi paktu fiskalnego, brońmy naszej suwerenności, naszej waluty narodowej, brońmy złotego. A wszystkich polskich ekonomistów, bankowców, finansistów, analityków, doradców inwestycyjnych, maklerów giełdowych prosimy o jedno: Pamiętajcie, że Polska nie jest papierem wartościowym, Polska jest ojczyzną. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt zaprezentować stanowisko naszego klubu dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Projektowana ustawa stanowić ma implementację do prawa polskiego przepisów dyrektywy 2010/78/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 listopada 2010 r. w sprawie zmiany kilku dyrektyw wymienionych w uzasadnieniu do druku nr 715 w odniesieniu do uprawnień Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego, Europejskiego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych oraz Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych. Jak czytamy w tym uzasadnieniu do wyżej wymienionej ustawy, przedmiotowa dyrektywa ma być kolejnym krokiem w kierunku integracji nadzoru w Europie. Celem jej jest zapewnienie równych warunków uczestnictwa na rynku dla wszystkich podmiotów działających na terenie państw Unii Eu-

Posel Łukasz Krupa

ropejskiej, ale przede wszystkim ma ona na celu coraz większą integrację rynków finansowych Unii. Taka integracja w ramach europejskiego systemu nadzoru finansowego dokona się między innymi poprzez opracowanie jednolitego zbioru przepisów, który zapewni harmonizację i jednolitą interpretację stosowanego prawa, a także poprzez uściślenie współpracy między właściwymi organami krajowymi i europejskimi. Chodzi przede wszystkim o wymianę informacji między polskim organem nadzoru nad rynkiem finansowym, czyli Komisją Nadzoru Finansowego, a europejskimi urzędami nadzoru.

Ruch Palikota, jak wiadomo, jest generalnie za dalszą głębszą integracją europejską. Podzielamy poglądy wielu ekspertów i ekonomistów, że tylko zjednoczona Europa jako wspólna, ale przede wszystkim spójna gospodarka ma szansę za kilkanaście lat stanowić realną ofertę konkurencyjną dla najbogatszych gospodarek świata i dla tych gospodarek, które do tych najbogatszych najpewniej za kilka lat dołączą. Według wielu analityków za 20–30 lat żadne państwo europejskie w pojedynkę nie ma szans znaleźć się w elitarnej grupie ośmiu najbardziej wpływowych państw świata, Grupie G8. Ale nie tylko dlatego Ruch Palikota jest za dalszą integracją europejską. Innym powodem, choć pośrednio związanym z rozwojem gospodarczym, jest właśnie wzajemna kontrola i europejski nadzór nad krajowymi organami. Jesteśmy przekonani, że takie wspólne, szczegółowo określone procedury nadzorczo-kontrolne, wzajemna wymiana informacji, a także konsultacje, doradztwo i wymiana doświadczeń pozwolą krajom członkowskim uniknąć wielu problemów. Mam tu na myśli chociażby niechlubny polski przykład afery Amber Gold. Wcześniej wprowadzone omawiane dziś wspólne europejskie regulacje prawne być może pozwoliłyby uniknąć tak dużej skali tego nieuczciwego procederu, bo właśnie między innymi nakładają one obowiązek powiadamiania właściwego europejskiego urzędu nadzoru przez Komisję Nadzoru Finansowego o swoich działaniach, w szczególności właśnie o wydanych lub cofniętych zezwoleniach dotyczących działalności na rynku finansowym lub o odmowie wydania takiego zezwolenia.

Podsumowując, Ruch Palikota poprze omawiany projekt ustawy oraz stanowisko Komisji Finansów Publicznych, zwracając jednak uwagę, iż termin implementacji tej unijnej dyrektywy przypadał na dzień 1 stycznia 2012 r. Po raz kolejny rząd Platformy Obywatelskiej i PSL pokazał, jak opieszale i lekceważąco podchodzi do wielu ważnych dla kraju kwestii. Komisja Europejska prowadzi obecnie przeciwko Polsce postępowanie w związku z brakiem terminowej transpozycji tej dyrektywy, a co za tym idzie – możliwe jest nałożenie na Polskę kar finansowych, czego w szczególności w obecnej sytuacji finansowej naszego państwa rząd powinien unikać. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, druk nr 715, wraz ze sprawozdaniem Komisji Finansów Publicznych, druk nr 776.

Projektowana ustawa dokonuje implementacji do prawa polskiego dyrektywy 2010/78/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 listopada 2010 r. w sprawie zmian kilku dyrektyw w odniesieniu do uprawnień trzech europejskich urzędów nadzoru, tj. Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego, Europejskiego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych oraz Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych.

Przyspieszone tempo prac nad projektem wynika z faktu, że termin implementacji dyrektywy minął 1 stycznia br., a dyrektywa w swoim charakterze ma na celu zwiększenie poziomu bezpieczeństwa rynku finansowego w warunkach kryzysu. Dyrektywa jest więc kolejnym krokiem w kierunku zwiększenia integracji nadzoru w Europie, która ma zapewnić faktycznie równe warunki uczestnictwa w rynku wszystkich podmiotów na szczeblu unijnym i odzwierciedlić coraz większą integrację rynków finansowych w Unii.

Projektowane zmiany prawa dotyczą m.in. przepływu informacji i współpracy między Komisją Nadzoru Finansowego a europejskimi urzędami nadzoru.

Projekt ustawy wprowadza zmiany: w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi, określając zasady wymiany informacji o rynkach regulowanych prowadzonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, o wydanych lub cofniętych zezwoleniach dotyczących prowadzenia giełdy lub rynku pozagiełdowego, w ustawie o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, ustalając zasady przepływu informacji dotyczących pracowniczych funduszy i towarzystw, w ustawie Prawo bankowe, regulując zasady współpracy Komisji Nadzoru Finansowego z Europejskim Urzędem Nadzoru Bankowego dotyczące instytucji bankowych.

W art. 141f ustawy mówi się, że Komisja Nadzoru Finansowego, informując Europejski Urząd Nadzoru Bankowego, może zawierać z właściwymi władzami nadzorczymi innych państw porozumienia określające zakres i tryb współpracy przy wykonywaniu nadzoru skonsolidowanego nad bankami działającymi w holdingach, nad istotnymi oddziałami banków krajowych i instytucji kredytowych.

Posel Genowefa Tokarska

W ustawie z dnia 24 sierpnia 2001 r. o ostateczności rozrachunku w systemach płatności i systemach rozrachunku papierów wartościowych oraz zasadach nadzoru nad tymi systemami wprowadza się nowe instytucje, tj. Europejską Radę ds. Ryzyka Systemowego i Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych, współpracujące bezpośrednio z Narodowym Bankiem Polskim.

Projekt omawianej ustawy wprowadza również zmiany w ustawie o działalności ubezpieczeniowej, w ustawie o funduszach inwestycyjnych, w ustawie o nadzorze uzupełniającym nad instytucjami kredytowymi, zakładami ubezpieczeń, zakładami reasekuracji i firmami inwestycyjnymi wchodzącymi w skład konglomeratu finansowego, w ustawie o nadzorze nad rynkiem kapitałowym, w ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym.

Podsumowując, należy stwierdzić, że omawiany projekt oddziałuje na Komisję Nadzoru Finansowego, ministra finansów i prezesa Narodowego Banku Polskiego oraz nakłada obowiązek informacyjny na pracownicze fundusze emerytalne.

Projekt był przedmiotem konsultacji z udziałem instytucji reprezentujących środowisko naszego rynku finansowego. Był udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej Rządowego Centrum Legislacji. Projekt nie wymaga notyfikacji, nie ma wpływu na budżet państwa ani budżet jednostek samorządu terytorialnego i jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Nie zgłosiły uwag do projektu Polska Izba Ubezpieczeń, rzecznik ubezpieczonych, generalny inspektor ochrony danych osobowych, Sąd Najwyższy, a Narodowy Bank Polski powyższy projekt zaopiniował pozytywnie.

Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu i rozpatrzeniu projektu... (*Dzwonek*)

Jeszcze chwila, panie marszałku.

...przez podkomisję stała do spraw instytucji finansowych wnosi o przyjęcie projektu przez Wysoką Izbę. Komisja przy tym naniósł pewne zmiany. Już nie będę rozszerzać, mówić, o co chodzi.

W każdym razie mój klub, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finanso-

wymi jest jednym z lepiej przygotowanych przez rząd projektów aktów normatywnych w ostatnim czasie, bowiem w projekcie tym uwzględniono bardzo wiele uwag zainteresowanych stron, odbyła się konferencja uzgodnieniowa i w konsekwencji oczywiście pojawił się projekt, który jest przedmiotem obrad Wysokiej Izby. Myślę, że gdyby w innych przypadkach postępowano w podobny sposób i w podobny sposób traktowano wszystkich tych, którzy są zainteresowani procesem legislacyjnym, to pewnie mielibyśmy ułatwione zadanie w Wysokiej Izbie, bowiem sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o tymże projekcie ustawy na dobrą sprawę nie wnosi, nie wywołuje żadnych kontrowersji. Wszyscy moi przedmówcy uzasadniali potrzebę uchwalenia tejże ustawy, mało tego, nie zgłaszali żadnych poprawek do tegoż projektu.

Ja też mam dobrą informację dla Wysokiej Izby. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej także nie zgłosił do tegoż projektu żadnej poprawki, uznając, że ten projekt został przygotowany w sposób bardzo profesjonalny i oddaje ducha tegoż przedsięwzięcia legislacyjnego, a głównym celem zmiany tejże ustawy jest oczywiście dopasowanie prawa polskiego szczególnie do dyrektywy 2010/78 Unii Europejskiej, która to dokonuje zmian wielu poprzednich dyrektyw regulujących rynek finansowy. Ale głównym celem jest oczywiście integracja nadzoru w Europie oraz rynków finansowych w Unii Europejskiej.

W tym momencie w kontekście wcześniejszych wypowiedzi należy sobie odpowiedzieć na pytanie, co to oznacza: europejski nadzór. Pojęcie „europejski nadzór” to nie jest pojęcie obce i wrogie naszemu rynkowi finansowemu. Jesteśmy członkami wielkiej Wspólnoty Europejskiej, Unii Europejskiej od 2004 r. i w naszym interesie, interesie obywateli Rzeczypospolitej Polskiej jest to, żeby ten rynek, rynek systemu finansowego, obrotu kapitałowego był rynkiem bezpiecznym dla wszystkich, a szczególnie w okresie poważnego spowolnienia gospodarczego, kiedy rynek finansowy stał się przedmiotem wielu działań o charakterze spekulacyjnym. Pełna wiedza, pełen monitoring, standaryzacja procedur są ze wszech miar niezbędne.

Powołanie trzech europejskich urzędów sektorych, a więc nadzoru bankowego, ubezpieczeń i pracowniczych programów emerytalnych czy też giełd i papierów wartościowych, jest ze wszech miar zasadne, porządkujące cały system nadzoru nad rynkiem finansowym i dające nam, mam nadzieję, w tej nieodległej przyszłości i już teraz poczucie zwiększonego bezpieczeństwa obrotu kapitałowego wewnątrz Unii Europejskiej. Przypomnę, że Wspólnota Europejska to także swobodny przepływ kapitału, usług, ludzi itd. Jeżeli tak, to pewne standardy powinny być jednolite we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Nie może być tak, że inne standardy obowiązują w Polsce, a jeszcze inne w innych krajach Unii Europejskiej. Europejskie urzędy nadzoru będą nadzorować rynek kapitałowy i finansowy nie tylko w Polsce, ale

Posel Ryszard Zbrzyzny

także w innych krajach Unii Europejskiej. W tych urzędach będą pracować także przedstawiciele Rzeczypospolitej Polskiej, a więc jest to dobrze pojęty wspólny interes także naszego państwa, naszych obywateli i naszego rządu.

Z tych i być może jeszcze wielu innych względów, które jako argumenty za tą ustawą były tutaj poruszone bardzo szczegółowo, oczywiście Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera ten projekt ustawy. Jak powiedziałem na samym początku, będziemy głosować za jego przyjęciem bez żadnych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, druki nr 715 oraz 776.

Projekt ten wprowadza silne powiązania pomiędzy europejskimi urzędami nadzoru a polskim nadzorem bankowym, polskim nadzorem finansowym, polskimi bankami, polskimi instrumentami finansowymi. Dotyczy Giełdy Papierów Wartościowych, rynków finansowych, częściowo funduszy emerytalnych, funduszy inwestycyjnych, banków. Ale Polska nie jest jeszcze w strefie euro. Dopóki Polska nie jest w strefie euro, ten nadzór zawsze będzie nadzorem innym, nadzorem, który nigdy nie przyniesie tych efektów, które twórcy europejskiego systemu nadzoru zakładali.

Nasza polska, narodowa waluta, złotówka, jest wartością, o którą powinniśmy zadbać. Jest wartością, która pozwoliła nam na stosunkowo dobre przeżycie pierwszych lat kryzysu światowego i europejskiego. Gdyby było tak, jak twierdzili niektórzy z przedmówców, że te instrumenty nadzoru pozwolą na uniknięcie takich zdarzeń, z jakimi mieliśmy do czynienia w przypadku sprawy Amber Gold, pewnie wszyscy poparliśmy ten projekt bez wahania. Niestety, ten system nadzoru nie zabezpieczy nas przed tego typu zdarzeniami, które są wynikiem działalności, a właściwie braku działalności wielu instytucji państwa polskiego. Powinniśmy wzmacniać polską złotówkę, polski nadzór nad instrumentami finansowymi, polską giełdę. Szkoda, że została ona sprywatyzowana, że jest ona przeznaczona do prywatyzacji, że właściwie nie ma już polskiej giełdy.

Dlatego klub Solidarna Polska nie popiera rozwiązań, które są działaniami pozornymi, ale jednocześnie powodują niebezpieczeństwo wpływania przez strefę euro na polską złotówkę. To instrumenty, które pozwalają na to, aby polską złotówką manipulować. Mieliśmy z tym do czynienia już wielokrotnie. Dlatego w imieniu klubu Solidarna Polska nie mogę poprzeć tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zgłosiło się dwóch panów posłów.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wiesław Stanisław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 2 minuty.

Posel Wiesław Stanisław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W związku z procedowanym dokumentem, propozycją legislacyjną dotyczącą zmiany w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi, chciałbym zadać następujące pytanie: Czy Komisja Nadzoru Finansowego dysponuje dzisiaj takimi danymi, jakich instytucje nadzorcze Unii Europejskiej, jak można się spodziewać, będą wymagać od naszego systemu finansowego, czy też będzie musiała uruchomić dodatkowe zasoby personalne i informatyczne do agregowania informacji, jak również przymuszać instytucje rynku kapitałowego do generowania dodatkowych informacji i danych? Chciałbym zapytać o ewentualną skalę takiego zjawiska.

Chciałbym również zapytać o to, czy ten kierunek transmisji danych to będzie ulica, ścieżka jednokierunkowa, czy też będziemy mieli dostęp do danych, jakie agregują instytucje finansowe i nadzorcze Unii Europejskiej, choćby w takim zakresie, w jakim będą oczekiwać sprawozdawczości od państwa polskiego. Czy będzie tu pełna symetria w dostępie do informacji? Czy uzyskamy wiedzę na ważne dla nas tematy odnośnie do innych uczestników rynku, pochodzących z innych krajów, dokładnie w tym zakresie, którego my będziemy stroną i którego od nas będzie się wymagać? Chciałbym poprosić o precyzyjną odpowiedź na pytanie, czy będziemy tylko dostawcą informacji, a nie będziemy brać w tym udziału w sposób zwrotny. Na czym w takim razie nam dzisiaj zależy? Jakich informacji z krajów Unii Europejskiej – i tych, które są w strefie euro, i tych spoza strefy euro – dzisiaj nam brakuje? Jakie nadzieje wiąże państwo z wymianą tych danych? Chciałbym prosić o podanie kilku przykładów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Waldemar Śługocki, Platforma Obywatelska.

Poseł Waldemar Śługocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaczę swe wystąpienie nietypowo, podkreślając, że nie jestem chirurgiem, ba, nie jestem nawet lekarzem, ale jestem zaniepokojony retoryką, którą zaproponowała pani poseł. Bardzo proszę, aby pan minister jednoznacznie uspokoił opinię publiczną i nas wszystkich, obecnych tu dzisiaj na sali, odpowiadając na pytanie, czy procedowana ustawa, mająca na celu integrację systemu nadzoru finansowego w Polsce, w jakikolwiek sposób grozi amputacją czy to jednej, czy drugiej ręki, czy być może innych organów suwerennego państwa, jakim jest Polska w XXI wieku w Unii Europejskiej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zabierających głos w dyskusji.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wojciecha Kowalczyka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Janczyka, chciałbym stwierdzić przede wszystkim, że ustawa była konsultowana z KNF i wszelkie poprawki zgłoszone przez KNF zostały uwzględnione.

Jeżeli chodzi o przepływ informacji między urzędami nadzoru w poszczególnych krajach Unii Europejskiej, to będzie to dwukierunkowy przepływ informacji. Była też prośba o przykład sytuacji, kiedy polski nadzór może z tego skorzystać. Założmy hipotetycznie, że dom maklerski w innym kraju Unii Europejskiej traci licencję, a posiada oddział prowadzący działalność w Polsce. Naturalnie wtedy nasz nadzór automatycznie dowiaduje się o takim zdarzeniu i to podwyższa bezpieczeństwo klientów tego domu będących obywatelami Polski, bo nadzór od razu może podjąć kroki mierzące do zmiętygowania poszczególnych ryzyk.

Jeżeli chodzi o transpozycję tej ustawy, tzw. omni-busa, i wpływ na bezpieczeństwo państwa, to potwierdzam, że nie zagraża ona suwerenności Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Killiona Munyama.

Poseł Killion Munyama:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym tylko jeszcze raz tutaj jednoznacznie podkreślić, że euro-sceptycyzm po prostu się nie opłaca i nie sprzyja rozwojowi kraju, tym bardziej że będziemy mieli możliwość zwiększenia bezpieczeństwa obrotu własnie instrumentami finansowymi. Stąd warto pochylić głowę nad tą ustawą. Ten system nadzoru zabezpiecza polski interes, mało tego, będzie również zabezpieczać nas właśnie przed oszustami poza granicami kraju, którzy chcieliby z tego korzystać, nie podlegając temu nadzorowi europejskiemu.

W związku z tym jeszcze raz proszę i o przyjęcie tego proponowanego projektu ustawy i o przyjęcie go bez poprawek. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Jak rozumiem, Sejm generalnie podziela opinię pana posła sprawozdawcy.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 717 i 793).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Ewę Wolak.

Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa pragnę przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw. Przedłożenie rządowe jest w druku sejmowym nr 717.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy wprowadza zmiany mające na celu uwzględnienie w prawie polskim postanowień trzech decyzji Komisji Europejskiej, wydawanych na podstawie dyrektywy w sprawie gospodarowania odpadami pochodzącymi z przemysłu wydobywczego. W projekcie ustawy zawarto

Posel Sprawozdawca Ewa Wolak

również zmiany mające na celu zapewnienie pełnej transpozycji ww. dyrektywy. Ponadto zaproponowano zmiany, które nie wynikają ze wskazań Komisji Europejskiej, jednak mają na celu usprawnienie procedur w zakresie gospodarowania odpadami wydobywczymi.

Szanowni państwo, w trakcie prac podkomisji wprowadzono poprawki, a później zatwierdziła je też Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Pragnę przedstawić państwu kilka z nich.

I tak w art. 1 projektu ustawy, gdzie mowa o masach ziemnych lub skalnych, przemieszczanych w związku z wydobywaniem kopalin ze złóż, została wprowadzona zmiana, która zapewni spójność pomiędzy poszczególnymi aktami prawnymi. Dzięki temu zatwierdzony urzędowo plan ruchu zakładu górniczego będzie podstawowym dokumentem regulującym warunki pracy zakładu, w tym również sposoby postępowania z masami ziemnymi i skalnymi, z uwzględnieniem wymagań ochrony środowiska, co zagwarantuje prawidłowe i bezpieczne gospodarowanie tymi masami.

W czasie prac komisji dodaliśmy w definicji „zainteresowanej społeczności” odniesienie do organizacji ekologicznej, co zapewni spójność z przepisami dyrektywy dotyczącej odpadów wydobywczych. Definicja „zainteresowanej społeczności” zawarta w unijnej dyrektywie wskazuje, że do celów niniejszej definicji organizacje pozarządowe działające na rzecz ochrony środowiska i spełniające wszelkie wymogi zgodnie z prawem krajowym uważa się za mające interes w procesie podejmowania decyzji.

Aby zapewnić spójność z przepisami dyrektywy o odpadach wydobywczych, zasadne wydaje się rozszerzenie zakresu niezbędnej dokumentacji sprawy na etapie udziału społeczeństwa oraz konsultacji transgranicznych przed wydaniem zezwolenia na prowadzenie obiektu unieszkodliwiania odpadów wydobywczych. Podczas prac komisji dodano również ust. 10 w art. 1 pkt 18, w którym jest mowa o zwolnieniu od obowiązku monitorowania obiektów unieszkodliwiania odpadów wydobywczych. Jest to uzasadnione w przypadku prowadzenia obiektu unieszkodliwiania odpadów obojętnych. Wyłączenie to dotyczy wykonywania badań składu wód powierzchniowych, odciekowych i podziemnych, pomiaru objętości wód odciekowych oraz pomiaru poziomu wód podziemnych.

Wysoka Izbo! Dzięki proponowanym zmianom w przedłożonym projekcie rządowym Polska nie będzie obciążona dotkliwymi karami z tytułu braku implementacji unijnych dyrektyw. Ważne jest też to, że wejście w życie nowych przepisów przyczyni się do usprawnienia procedur w zakresie gospodarowania odpadami wydobywczymi. Dlatego, mając powyższe na uwadze, w imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa rekomenduję przy-

jęcie przez Wysoką Izbę rządowego projektu ustawy o odpadach wydobywczych (druk nr 717) z uwzględnionymi poprawkami w trakcie prac podkomisji i Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Otwieram dyskusję.

Informuję jednocześnie, że Sejm ustalił pięciminutowe oświadczenia w imieniu klubów.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

Posel Tadeusz Arkit:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 717. Rządowy projekt ustawy zawiera propozycje zmian legislacyjnych, które pozwolą uwzględnić w prawie polskim rozstrzygnięcia postanowień decyzji Komisji Europejskiej wydawane na podstawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego w sprawie gospodarowania odpadami pochodzącymi z przemysłu wydobywczego. Wprowadza on zmiany w przepisach ustawy o odpadach wydobywczych ze względu na określenie w decyzjach Komisji Europejskiej obowiązków ciążyących na podmiotach zajmujących się gospodarką odpadami wydobywczymi. Projekt ustawy dotyczy podmiotów gospodarujących odpadami wydobywczymi, w tym również prowadzących obiekty unieszkodliwiania odpadów wydobywczych, oraz organów administracji publicznej. W ocenie naszego klubu projekt ten precyzuje cele i zakres programu gospodarowania odpadami wydobywczymi oraz zasady funkcjonowania obiektów unieszkodliwiających odpady wydobywcze. Dostosowane zostaną polskie przepisy do obowiązujących w Unii Europejskiej, co pozwoli nam zapobiec karom za brak wdrożenia tej dyrektywy. Dyrektywa 2006/21/WE stanowi, że celem planu gospodarowania odpadami jest zapobieganie wytwarzaniu odpadów i ich zmniejszanie, w szczególności przez właściwą analizę gospodarowania odpadami w fazie projektowania i przy wyborze metody wydobywania surowców mineralnych i ich przeróbki. W proponowanym projekcie ustawy o odpadach wydobywczych wprowadzono zmiany mające na celu uwzględnienie racjonalnego gospodarowania odpadami. Nowe przepisy nakładają na posiadacza odpadów, który prowadzi obiekt ich unieszkodliwiania, obowiązek dokonania przeglądu klasyfikacji obiektu przed zmianą zezwolenia na prowadzenie obiektu unieszkodliwiania odpadów wydobywczych oraz przed zgodą na zamknię-

Posel Tadeusz Arkit

cie obiektu unieszkodliwiania odpadów wydobywczych. Kolejną zmianą jest nowy termin przekazywania przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska głównemu inspektorowi ochrony środowiska informacji uzyskanych od posiadaczy odpadów prowadzących obiekt ich unieszkodliwiania.

Klub Platformy Obywatelskiej zauważa, że projekt ustawy w ramach konsultacji został przesłany do 30 ogólnopolskich instytucji oraz do zaopiniowania kilku innych organom mającym w swym zakresie problematykę, którą obejmuje ustawa o odpadach wydobywczych. Projekt ustawy został także przedstawiony Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i uzyskał jej pozytywną opinię. Klub Platforma Obywatelska wyraża przekonanie, że konsekwencją wdrożenia tego projektu ustawy będą zmiany w obowiązujących przepisach w zakresie właściwego gospodarowania odpadami wydobywczymi, w szczególności zapewniające właściwą transpozycję przepisów prawa Unii Europejskiej mających na celu ograniczenie negatywnego oddziaływania odpadów pochodzących z przemysłu wydobywczego na środowisko, w tym zdrowie i życie ludzi. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam trzy poprawki do przedłożonego projektu ustawy i jednocześnie wyrażam generalne poparcie dla projektu ustawy wraz z poprawkami przedłożonymi przez panią posel sprawozdawcę Ewę Wolak. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję.

Wysoki Sejmie, zarządzę 1,5 minuty przerwy i pana posła Czesaka i pana posła Jędryska poproszę do siebie na konsultację.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 45 do godz. 19 min 47)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 4. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana posła Edwarda Czesaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy, zawartego w drukach nr 717 i 793,

dotyczącego zmian w ustawie o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten dotyczy wdrożenia do polskiego porządku prawnego przepisów prawa unijnego w sprawie gospodarowania odpadami pochodzącymi z przemysłowych procesów wydobywczych. Proponowane zmiany ustawy obejmują szereg zagadnień związanych z przemysłem wydobywczym, między innymi z odpadami w formie stałej, ciekłej, w roztworze lub zawieszynie, z wyjątkiem wyrobisk górniczych. Przedłożony projekt precyzuje także cele, zakres gospodarowania odpadami wydobywczymi oraz zasady dotyczące funkcjonowania obiektów unieszkodliwiających odpady wydobywcze. Doprecyzowuje niektóre definicje i uwzględnia poszczególne przepisy czy decyzje Komisji Europejskiej.

Zmiany zapisów w projekcie ustawy obejmują również pięć innych ustaw, to jest Prawo ochrony środowiska, Prawo wodne, ustawę o odpadach, ustawę o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz ustawę o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Jednak, co najważniejsze, przedłożony dziś projekt ustawy wynika przede wszystkim z konieczności uwzględnienia w prawie polskim rozstrzygnięć postanowień Komisji Europejskiej wydanych na podstawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. w sprawie gospodarowania odpadami pochodzącymi z przemysłu wydobywczego oraz zmieniającej dyrektywę 2004/35/WE; uwzględnienia w prawie polskim rozstrzygnięć postanowień dyrektywy 200/21/WE w związku z pismem Komisji Europejskiej w sprawie transpozycji tejże dyrektywy oraz wszczęciem procedury o naruszenie nr 2011/2001 z dnia 28 czerwca 2009 r.

W roku 2010 Komisja Europejska wystosowała pismo wzywające Polskę do prawidłowego wdrożenia dyrektywy, a w październiku 2011 r. wszczęła procedurę w tej sprawie. Projekt rozpatrywanej ustawy jest więc próbą odpowiedzi na zarzuty Komisji Europejskiej w zakresie niewdrożenia wyżej wymienionej dyrektywy oraz spóźnionym działaniem na rzecz ograniczenia zagrożenia nałożenia na Polskę z tego tytułu wysokiej kary ze strony Komisji Europejskiej. Oczywiście nie jest to pierwszy przypadek opóźnień i przykładów wdrożeń częściowych czy znacznie opóźnionych można by wymienić więcej.

Tak więc uwzględniając zarzuty Komisji Europejskiej dotyczące implementacji wspomnianej dyrektywy, w przedłożonym projekcie ustawy wprowadzono zmiany, które będą miały wpływ na funkcjonowanie przedsiębiorstw w oparciu o nowe zapisy. Głównym przesłaniem zmian zawartych w projekcie ustawy jest nałożenie na posiadacza wyżej wymienionych odpadów, który prowadzi obiekt, konkretnie zapisanych obowiązków. Ustawa nakłada obowiązek poddania odpadów wydobywczych odzyskowi lub unieszkodliwieniu, w tym składowaniu w obiekcie unieszkodliwiania odpadów wydobywczych. Szczegółowe zapisy ustawy obejmują również obowiązek po-

Posel Edward Czesak

siadacza odpadów wydobywczych do przeprowadzenia i przedłożenia właściwemu organowi przeglądu programu gospodarowania odpadami wydobywczymi. Zmieniono też czas przechowywania dokumentów związanych z wynikami monitoringu składowania odpadów.

W zapisach projektu ustawy zapewniony jest także udział społeczeństwa na etapie postępowania w sprawie wydania zezwolenia na lokalizację i prowadzenie obiektu unieszkodliwiania odpadów wydobywczych. Wskazano także marszałka województwa jako organ właściwy dla obiektów unieszkodliwiania odpadów wydobywczych kategorii A.

Projekt ustawy wprowadza zmiany w obowiązujących przepisach w zakresie właściwego gospodarowania odpadami wydobywczymi, w szczególności ma zapewnić właściwą transpozycję przepisów Unii Europejskiej, mających w swych założeniach na celu ograniczenie negatywnego oddziaływania odpadów z przemysłu wydobywczego na środowisko, w tym na zdrowie i życie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Prawa i Sprawiedliwości złoży stosowne poprawki, po których uwzględnieniu, biorąc pod uwagę wymienione wcześniej argumenty, klub poprze zmiany zawarte w projekcie ustawy o odpadach wydobywczych wraz z wynikającymi z tego zmianami innych ustaw. Mamy nadzieję, że zmiany te wprowadzą większy ład w dążeniu do poprawy bezpieczeństwa i stanu środowiska w naszym kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Marek Domaracki, Ruch Palikota.

Posel Marek Domaracki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niniejszym mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Ruchu Palikota wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 717.

Wysoka Izbo! 12 października 2012 r. na posiedzeniu połączonych komisji ochrony środowiska i samorządu terytorialnego posłowie poparli projekt nowelizacji ustawy o odpadach wydobywczych. Ma ona dostosować polskie przepisy do standardów obowiązujących w Unii Europejskiej i zapobiec karom za brak wprowadzania dyrektyw. Bez wątpliwości inicjatywa ustawodawcza zmierzająca do poprawienia ustawy z 2008 r. o odpadach wydobywczych jest w pełni uzasadniona. Chodzi m.in. o przepisy dyrek-

tywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2006/21/WE z marca 2006 r. Komisja Europejska już w 2010 r. wystosowała pismo wzywające Polskę do prawidłowego wdrożenia dyrektywy, a w październiku 2011 r. wszczęła procedury w tej sprawie.

W nowelizacji zmianie będzie podlegać 6 grup zagadnień, chodzi m.in. o zmianę brzmienia definicji obiektów unieszkodliwiania odpadów wydobywczych, które mają być przeznaczone do składowania odpadów wydobywczych m.in. w formie stałej, ciekłej, w roztworze lub w zawieszynie, z wyjątkiem wyrobisk górniczych. Projekt ten doprecyzuje także cele i zakres programu gospodarowania odpadami wydobywczymi oraz zasady dotyczące funkcjonowania obiektów unieszkodliwiających odpady wydobywcze.

Cieszy fakt, że nowelizacja uwzględni konsultacje społeczne na etapie postępowania dotyczącego wydawania zezwolenia na prowadzenie obiektu unieszkodliwiania odpadów wydobywczych. Tego rozwiązania obecna ustawa właściwie nie przewiduje. Konsultacje będą przeprowadzane m.in. w przypadku zmiany zezwolenia. Jednak zmieniana przez projekt legalna definicja tzw. zainteresowanej społeczności w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 14 ustawy o odpadach wydobywczych nadal nie w pełni odpowiada definicji zainteresowanej społeczności zamieszczonej w art. 3 pkt 23 dyrektywy 2006/21/WE. Nad tą sprawą należy się pochylić.

Projekt ustawy zmienia także przepisy pięciu innych ustaw: ustawy Prawo ochrony środowiska, ustawy Prawo wodne, ustawy o odpadach, ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie.

Podczas posiedzenia komisji poprawiono niektóre ze spornych punktów, bazując na opiniach specjalistów niezależnych, jak i opinii Biura Analiz Sejmowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Ruch Palikota, mając na względzie dobro Polski, jej obywateli, mając świadomość, że trzeba proponowaną nowelizację jak najszybciej przyjąć, wiedząc, że większość błędów została wyeliminowana, a jeszcze inne przepisy zostały przyjęte do implementacji, poprze projekt ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 717. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Lu-

Posel Andrzej Sztorc

dowego przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w drukach nr 717 i 793.

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Trzeba zaznaczyć, że przepisy rozporządzenia dotyczą podmiotów gospodarczych gospodarujących odpadami wydobywczymi i zajmujących się ich unieszkodliwianiem.

W druku zawarta jest opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw. Projekt był szeroko konsultowany ze stowarzyszeniami, z organami państwowymi. Bardzo istotne jest to, że propozycja ta nie wpłynie na budżet państwa, jak również budżety jednostek samorządu.

Po przeprowadzeniu konsultacji opinie, które spływały, w zasadzie nie zawierały większych uwag. Jedynie minister spraw zagranicznych w opinii, która jest zawarta w sprawozdaniu komisji ochrony środowiska, w swojej konkluzji zgłosił jedno zastrzeżenie opisane w punkcie VI.

Poza tym trzeba zaznaczyć, że projekt odnosi się do zjawisk, które w ostatnich latach w bardzo szybkim tempie zmieniają rzeczywistość, przybywa odpadów wydobywczych, co wynika ze zwiększonej intensywności wydobywania kopalin.

W tym momencie, panie marszałku, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę złożyć projekt poprawki.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Andrzej Sztorc:

Chcę oświadczyć, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera przedstawiony dokument i będzie głosował zgodnie z opinią komisji ochrony środowiska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie pośle, zostawił pan jeden dokument.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam za-

szczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw, przedstawionego w druku nr 793.

Nowelizacja ustawy jest dostosowaniem polskiego prawa do dyrektywy unijnej z 2006 r. i trzech decyzji Komisji Europejskiej wynikających z tej dyrektywy. Siłą rzeczy swoboda ustawodawcy jest ograniczona. Tym bardziej trzeba ogromnej staranności, aby nowelizacja ustawy, szanując wymogi ochrony środowiska, nie skreślała działalności przedsiębiorców działających w przemyśle wydobywczym w sposób nieracjonalny i nieuzasadniony.

Generalnie rzecz ujmując, nowelizacja ta łączy wymogi ochrony środowiska z potrzebami gospodarki. Zasadnicze uwagi zainteresowanych środowisk zostały uwzględnione w procesie legislacyjnym. Niemniej jednak dwa problemy warto jeszcze raz rozważyć.

Przedsiębiorcy górniczy wskazują konsekwentnie, że norma ustawowa magazynowania odpadów wydobywczych innych niż niebezpieczne i obojętne przez okres nie dłuższy niż 1 rok jest bardzo trudna do realizacji w praktyce gospodarczej. Zgłaszam więc poprawkę wydłużającą ten okres do lat 3.

Ze względu natomiast na bezpieczeństwo środowiska warto rozważyć dodanie w art. 27 nowelizowanej ustawy w ust. 1 nowego pkt 5 następującej treści: monitoring stanu termicznego obiektu, nie rzadziej niż raz w roku. Rzeczą dotyczy monitoringu obiektów unieszkodliwiania odpadów wydobywczych zawierających części palne.

Pragnę również zwrócić uwagę pana ministra na projekt rozporządzenia w sprawie kryteriów zaliczania odpadów wydobywczych do odpadów obojętnych. § 1 pkt 2, określając zawartość siarki na maksymalnym poziomie 0,1%, powoduje, że w zasadzie wszystkie odpady z kopalń węgla kamiennego nie będą odpadami obojętnymi. A więc warto się zastanowić, czy nie ograniczy to w istotnym stopniu ich wtórnego wykorzystania gospodarczego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomimo tych wątpliwości i uwag do projektowanej ustawy i jednego z rozporządzeń klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej wspiera przyjęcie nowelizacji ustawy o odpadach wydobywczych. Dziękuję za uwagę. Zgłaszam dwie poprawki, panie marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

To już będzie w sumie 5 poprawek.

Głos ma pan poseł Jerzy Rębek, Solidarna Polska.

Posel Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy wprowadza zmiany w ustawie o odpadach wydobywczych, a także w ustawie Prawo ochrony środowiska, ustawie o odpadach, ustawie o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, ustawie Prawo wodne oraz w ustawie o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Proponowane zmiany wynikają z konieczności uwzględnienia w polskim procesie postanowień decyzji Komisji Europejskiej wydawanych na podstawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. Zmiany podyktowane są również potrzebą uwzględnienia w prawie polskim postanowień dyrektywy nr 2006/21/WE w sprawie transpozycji tejże dyrektywy. Działania powyższe mają na celu usprawnienie procedur w zakresie gospodarowania odpadami wydobywczymi, a także określenie obowiązków ciążyących na podmiotach zajmujących się gospodarką odpadami wydobywczymi. Przedstawione zmiany mają na celu dostosowanie polskiego prawa do przepisów Komisji Europejskiej.

Jako jeden z pierwszych wprowadzono przepis nakładający na posiadacza odpadów prowadzącego obiekt unieszkodliwiania odpadów wydobywczych obowiązek przeglądu klasyfikacji obiektu w sytuacji zmiany zezwolenia na prowadzenie takiego obiektu, a także przed uzyskaniem zgody na zamknięcie obiektu unieszkodliwiania odpadów wydobywczych. Przy dokonywaniu zmiany zezwolenia na prowadzenie takiego obiektu niezbędne jest przedłożenie do zatwierdzenia nowego programu gospodarowania odpadami wydobywczymi. Posiadacz odpadów ma obowiązek przedłożyć właściwemu organowi informację o wynikach przeprowadzonego przeglądu wraz z uzasadnieniem. Jeśli zachodzi potrzeba zmiany klasyfikacji obiektu, to właściciel odpadów zostanie zobowiązany do opracowania nowego programu gospodarowania odpadami wydobywczymi z uwzględnieniem zmiany klasyfikacji obiektu. Przepisy te wprowadzane są ze względu na możliwość pogorszenia się stanu obiektu unieszkodliwiania odpadów wydobywczych tak w okresie jego eksploatacji, jak również po zamknięciu obiektu. Należy zauważyć, że ostatecznej analizie i oceny dokumentacji przedstawionej przez posiadacza odpadów dokonuje właściwy organ. Wprowadzone zmiany mają również na celu umożliwienie wypełnienia przez Polskę obowiązku przekazywania Komisji Europejskiej corocznej informacji o każdym zdarzeniu lub zmianie technologicznej, która może mieć wpływ na stan obiektu unieszkodliwiania odpadów wydobywczych, a także o wszelkich innych niekorzystnych dla środowiska zmianach.

W projektowanych zmianach podkreśla się, że zasadniczym celem gospodarowania odpadami jest zapobieganie i zmniejszanie wytwarzania odpadów poprzez właściwą analizę gospodarowania odpadami, tak w fazie projektowania, jak i przy wyborze metody wydobywania surowców mineralnych i ich przeróbki.

W programie gospodarowania odpadami dodano obowiązek określenia, poza ilością odpadów wytworzonych w ciągu roku, również rodzaju i łącznej ilości poszczególnych rodzajów odpadów.

W projekcie doprecyzowano również kwestię udziału zainteresowanej społeczności w postępowaniu dotyczącym sporządzania zewnętrznego planu operacyjno-ratowniczego. Wprowadzono również zmiany dotyczące wprowadzania systemu zarządzania bezpieczeństwem, a zezwolenie na prowadzenie obiektu unieszkodliwiania odpadów wydobywczych zastąpiono decyzją zatwierdzającą program gospodarowania odpadami wydobywczymi.

Aby zapewnić udział społeczeństwa w postępowaniu o wydanie zezwolenia na prowadzenie takiego obiektu, ustanowiona została procedura udziału społeczeństwa również w przypadku transgranicznego oddziaływania takiego obiektu.

Kolejną zmianą jest wprowadzenie przepisu określającego podstawę zwolnienia posiadacza odpadów wydobywczych z obowiązku uzyskania pozwolenia zintegrowanego. Pozwoleniu temu podlegają wyłącznie składowiska odpadów przyjmujące ponad 10 t odpadów dziennie lub te, których całkowita pojemność przekracza 25 tys. t. Wyjątkiem tutaj są wyłącznie składowiska odpadów obojętnych.

W celu pełnej weryfikacji informacji dotyczących opadów powstałych w miejscu poszukiwania i wydobywania kopalin, a także ich magazynowania i przeróbki, zmieniono przepisy określające równocześnie organy właściwe do wydawania decyzji zatwierdzającej program gospodarowania odpadami wydobywczymi. W projekcie dostosowano również przepisy określające zadania dla samorządu terytorialnego w zakresie proponowanych zmian.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Omawiany projekt Klub Parlamentarny Solidarna Polska poprze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, poseł niezależny.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam 40 sekund, niewiele na złożenie dwóch wniosków mniejszości. Jeden dotyczy tego, aby starosta powiatu konsultował sprawy związane z gospodarką odpadami wydobywczymi, a więc zmiany art. 9 ust. 4.

Posel Mariusz Orion Jędrysek

Drugi wniosek dotyczy tego, aby przemieszczanie odpadów górniczych wydobywczych miało nową definicję, mianowicie taką: gospodarowanie masami ziemnymi i skalnymi związane z wydobywaniem kopalni ze złoża w obrębie wyrobiska górniczego, a w odkrywkowych zakładach górniczych (*Dzwonek*) – w obrębie obszaru górniczego w rozumieniu ustawy Prawo geologiczne i górnicze.

Te dwie poprawki mają krytyczne znaczenie dla działalności geologiczno-górniczej, w szczególności dlatego, że geolog powiatowy jest jedynym specjalistą w powiecie czy regionie, który może się wypowiadać w sposób kompetentny w zakresie kopalni, i w związku z tym odpadów wydobywczych. Jeśli chodzi o odkrywkowe zakłady, szczególnie małe, nie ma możliwości składowania odpadów w obrębie zakładu, który jest dopiero w budowie, ponieważ nie ma możliwości tworzenia zwałowiska wewnętrznego. W związku z tym to są poprawki usprawniające działanie.

Przekazuję je w tej chwili panu marszałkowi.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Oczywiście są to poprawki, które mogły być składowane w komisji. Rozumiem, że pan poseł do tego się odniesie.

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek*: Tak.)

Dziękuję.

Klub Prawa i Sprawiedliwości regulaminowo zgłasza te poprawki.

Dziękuję bardzo.

Wysoki Sejmie, do pytań zgłosiło się troje państwa posłów.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 2 minuty.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł ziemi śląskiej pragnę zauważyć, że współczesne, jak również historyczne technologie wydobywcze kopalni nie tylko postawiły przed nami problem maksymalnego ograniczania odpadów w dzisiejszych procesach przemysłowych, ale również spowodowały konieczność wyszukiwania takich technologii, które pomogą w likwidacji już istniejących składowanych odpadów wydobywczych. Mam tu na myśli składowiska, które nie tylko są składowiskami pogórnymi, ale również takimi jak na przykład słynna znana bomba ekologiczna w Tarnowskich Górach, związana z likwidacją zakładów chemicznych w Tarnowskich Górach. To jest problem, o który już wiele, wiele lat temu walczyła senator Prawa i Sprawiedliwości pani

Jadwiga Rudnicka. Wracając do głównego wątku, chciałbym zauważyć, że odpady wydobywcze mogą zagrozić zdrowiu i życiu mieszkańców terenów znajdujących się blisko terenów składowania, na przykład poprzez wypłukiwanie substancji niebezpiecznych do wód gruntowych czy podziemnych, samozapłon czy zapylenie, które też może być jego konsekwencją. Zagęszczenie przemysłu wydobywczego powoduje, że zagęszczają się tereny przemysłowe w wyniku nowych czy coraz większych obszarów składowania. Gospodarka odpadami, a szczególnie odpadami wydobywczymi, staje się coraz poważniejszą kwestią, zwłaszcza w gminach Górnego Śląska. Jeśli przyjmujemy, że źródłami, że są 3 strategiczne filary tej gospodarki, tj. spójne prawo, nowoczesna technologia i dobrze, właściwie dobrane instrumenty finansowe, to rodzi się następujące pytanie: Jaka jest gwarancja, że przedmiotowy akt prawny będzie skutecznie realizowany, że przyniesie zamierzone skutki, a przede wszystkim czy w konsekwencji nie przyniesie dodatkowych obciążeń finansowych, zwłaszcza dla mieszkańców Górnego Śląska? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam jedno pytanie. W czasie dyskusji na posiedzeniu dwóch komisji: Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, pojawił się problem dotyczący przepisów przejściowych. Gdyby pan minister mógł odnieść się do zasady ochrony interesów w toku. Wiem, że projekt ustawy o odpadach zawiera szereg ułatwień dla posiadaczy odpadów wydobywczych. Jedną z najważniejszych zmian w projekcie ustawy jest właśnie zwolnienie posiadacza odpadów prowadzącego obieg unieszkodliwiania odpadów wydobywczych z obowiązku prowadzenia monitoringu tego obiektu w zakresie wykonywania badań składu wód powierzchniowych, odciekowych i podziemnych czy też pomiaru objętości wód odciekowych oraz pomiaru poziomu wód podziemnych. Wiem też, że powyższy zapis był konsultowany z przedsiębiorcami. Bardzo prosiłabym pana ministra o wyjaśnienie tych różnych wątpliwości, które pojawiały się w toku prac komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mariusz Orion Jędrysek. Proszę bardzo.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytania związane z odpadami wydobywczymi, które mogą tworzyć się na przykład w czasie poszukiwań, a później eksploatacji na przykład gazu w łupkach, gdzie mamy do czynienia z usuwaniem substancji czasami toksycznych. Czy w jakiś sposób ta ustawa to reguluje? W mojej opinii ona nie reguluje tego typu problematyki. Następne pytanie: Jak technicznie wykonać obmiary osiadania zwałowiska wewnętrznego w sytuacji, kiedy to zwałowisko jest aktywne, w związku z tym nawet budowa reperów jest niemożliwa, ponieważ będą one natychmiast zasypywane przez odpady. Wobec tego w zasadzie niemożliwy jest do wykonania w sposób rzetelny monitoring osiadania. Taka jest moja opinia. Jak należy prowadzić – gdyby nie uwzględnić poprawki, którą złożyłem – składowanie odpadów wydobywczych w obrębie wyrobiska, jeśli wyrobiska nie ma, bo jest ono w budowie? Szczególnie dotyczy to małych powierzchni. Chcemy wybudować piaskownię o powierzchni do 2 ha, ale trzeba usunąć nadkład. Gdzie ten nadkład mamy odłożyć, żeby on był składowany jednocześnie w wyrobisku, którego nie ma? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Orion Jędrysek te pytania kierował do przedstawiciela rządu, a więc były główny geolog kraju kieruje pytania do obecnego głównego geologa kraju.

I jego poproszę o głos, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Piotra Grzegorza Woźniaka, ponieważ wystąpienie pana posła Jędryska było ostatnim z wystąpień posłów zapisanych do głosu.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Pani poseł sprawozdawca również będzie chciała zabrać głos, dobrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się krótko odpowiedzieć – krótko, ale konkretnie – na pytania zadane przez państwa posłów.

W pierwszej kolejności uwagi dotyczyły kwestii odpadów zalegających okolicie Tarnowskich Gór. Jak rozumiem, muszę to wyjaśnić. Oczywiście możemy na ten temat rozmawiać, bo Tarnowskie Góry mają swoją historię nie tylko przemysłową, ale też historię składowania odpadów. Ten proces składowania od-

padów przemysłowych po przemyśle chemicznym trwał tam od roku 1922, kiedy to pan prezydent Mościcki założył tam fabrykę. Niestety w tej chwili szczegółowego statusu tego składowiska odpadów chemicznych nie znam, dlatego że ono przeszło, o ile pamiętam, w ręce samorządów, które to samorządy zechciały oddać prywatnym przedsiębiorcom w gestię cały teren zakładów. To nie znaczy, że w ten sposób problem zniknął, problem jest, tylko on jest dość pośrednio związany z odpadami wydobywczymi. To jest inny kłopot, to jest bardzo groźne zjawisko. Mamy kilka takich miejsc w Polsce, które można kategorizować jako bomby ekologiczne. Zajmujemy się tym w inny sposób, nie wykorzystując ustawy o odpadach wydobywczych, bo to jest inna, że tak powiem, weryfikacja i prawna, i rzeczowa.

Co do skuteczności i ustawy, i dodatkowych obciążeń, to właśnie staramy się możliwie obniżyć te wymagania, które nakładane będą na przedsiębiorców w związku z gospodarką odpadami wydobywczymi, ale jedna z metod określona na przykład w jednej z wcześniej złożonych poprawek idzie dokładnie w przeciwnym kierunku. A więc musimy wyważać to, co jest absolutnie, bezwzględnie konieczne ze względu na wdrożenie decyzji komisyjnych, bo, jak państwo posłowie słyszeli z wcześniejszych wystąpień, chodzi cały czas o tę samą dyrektywę, ale też o decyzje, które w międzyczasie zostały przez Komisję wydane, a których myśmy nie wdrożyli – oprócz kilku innych elementów, które wprowadzamy. Niemniej to jest główna oś, musimy się dostosować do decyzji absolutnie wiążących, regulacji, które Komisja Europejska narzuca na gospodarkę odpadami wydobywczymi. My wierzymy w ich skuteczność, poza tym wszystkie okresy derogacyjne, przejściowe już minęły. To jest dyrektywa z 2006 r., 6 lat mija od jej wejścia w życie, w związku z tym musimy bezwzględnie do niej się dostosować, łącznie z aktami pochodnymi czy związanymi, przede wszystkim z decyzjami, które Komisja w tej sprawie wydała.

Tyle wyjaśnień. W sprawie Tarnowskich Gór i odpadów przemysłu chemicznego w Tarnowskich Górach możemy przygotować osobne wyjaśnienie, jeśli trzeba, ale to, jak mówię, nie jest związane z materiały ustawy i przedłożenia rządowego.

Pytanie pani poseł Wolak dotyczy, jak rozumiem, art. 7 i art. 11, który jest przepisem przejściowym. Czy tak? Czy dobrze zrozumiałem?

(Poseł Ewa Wolak: Tak.)

Jeśli chodzi o art. 7, to będziemy próbowali utrzymać go w tym samym brzmieniu, jeśli to się uda, jak do tej pory. Ten artykuł jest bardzo proceduralny. On dotyczy postępowania ze sprawami wszczętymi, a niezakończonymi przed wejściem w życie ustawy. Co najmniej dwoje z państwa posłów wie, jak bardzo skomplikowane bywają sprawy wszczęte wcześniej, ze względu na długotrwałość procesu trwające już po wejściu w życie nowego porządku prawnego i jak du-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak

żej odpowiedzialności trzeba, żeby zastosować nowe przepisy, nowe prawo, nie naruszając interesów w toku, praw nabytych. W związku z tym zapis, który w art. 7 zaproponowaliśmy, uznajemy za konieczny, bo przewidujemy w nim, że do rozpatrywania niezakończonych jeszcze, będących w toku spraw będą organy właściwe na podstawie przepisów niniejszej ustawy. Jest to pewne zagrożenie dla interesów oczywiście, które mogą się z tym wiązać. Niemniej ze względu na upływ terminów jest to właściwie nie do uniknięcia. Prosimy o wyrozumiałość. Gdybyśmy ten przepis ustawy mieli zmieniać w innym kierunku, naraził nas to na zarzut niespełnienia wymagań unijnych.

Natomiast jeżeli chodzi o art. 11 w przepisach przejściowych, to dotyczy on rozporządzeń, czyli przepisów wykonawczych, które powinny być wydane na podstawie art. 3 ust. 2 – ja to zacytuję, tego się nie da podać z pamięci – art. 6 ust. 2 i art. 27 ust. 6. W przypadku dwóch z tych trzech artykułów literalnie nie zmienia się nic, jeśli chodzi o merytoryczną zawartość przepisów, i dlatego proponujemy, żeby pozostawić zapis, że przepisy, które obowiązują na podstawie porządku starego, przepisy aktów delegowanych, pozostają w mocy bez terminu. To nie jest bardzo czyste legislacyjnie, to przyznaję, niemniej jest to skuteczne, a nie narusza w ogóle porządku faktycznego. Być może jeżeli chodzi o czystość stanowienia prawa, to trochę jest to jego naginanie, ale żaden z beneficjentów ustawy czy żadna z zainteresowanych stron nie ponosi z tego tytułu żadnych konsekwencji. W przypadku jednego przepisu, to jest art. 6 ust. 2, została zmieniona jedna tylko rzecz, a właściwie jeden wyraz użyty w jego treści: wyraz „preparaty” został zmieniony na wyraz „mieszanki”. Niemniej ta zmiana też wynika tylko i wyłącznie z ustawy, którą mamy od lutego 2011 r., o substancjach chemicznych i ich mieszaninach. To jest czysto definicyjne dostosowanie. To nie jest tożsame. Preparaty i mieszaniny w myśl jednego i drugiego prawa to nie było to samo, niemniej uważamy, że ta zmiana merytoryczna jest tak kosmetyczna, że można utrzymać zapis w obecnym brzmieniu.

Kilka bardzo precyzyjnych pytań zadał pan profesor poseł Jędrysek. Pierwsze dotyczy monitoringu zwałowiska przy czynnym osiadaniu, jak rozumiem. To zależy od fizycznych warunków, w jakich zwałowisko powstaje. Kąt naturalnego zsypu też się ustala dopiero po jakimś czasie, przy zwałowiskach nawet materiałów sytych. Istnieją metody, którymi to można robić. Nie twierdzę, że one są proste. Repery tutaj się nie kwalifikują, tak jak pan poseł zechciał powiedzieć, bo albo są zasypywane przez nowy urobek, albo osiadają. Natomiast metodami geodezyjnymi – geodezyjnymi, nie geologicznymi – które opierają się na pomiarach satelitarnych, oczywiście można

taki monitoring prowadzić. Inna rzecz, że koszt takiego pomiaru jest inny niż prostej triangulacji między punktami operowymi. To jest oczywiste. Niemniej nie jest to niemożliwe. Nie mam na tyle zaawansowanej w wiedzy o technikach geodezyjnych, żeby móc powiedzieć, czy jest jakaś tańsza metoda, ale jeśli chodzi w ogóle o teorię pomiarową czy praktykę mierniczą, górniczą, to mimo wszystko jest to, panie pośle, moim zdaniem wykonalne.

I ostatnie pytanie pana posła dotyczyło tego, co zrobić z pojęciem wyrobisko, skoro przy piaskowni na 2 ha, czy 1,5 ha de facto wyrobiska nie ma. Odpowiedź mam taką. Myśmy próbowali to już w pewien sposób uregulować i myślałem, że to się udało. Jeżeli nie, to oczywiście możemy na to spojrzeć drugi raz. Niemniej w każdym przypadku nadkład, czy on jest warstwą itd., w każdym razie nadkład nad kopalnią eksploatowaną można zgodnie z innymi przepisami, ale na podstawie przepisów, magazynować. Można go magazynować przez 3 lata. Zresztą tego dotyczyło jedno z tych pytań, które wcześniej zadawał pan poseł... Zapomniałem nazwiska, przepraszam bardzo. Chodziło o przedłużenie okresu przechowywania z 3 do 4 lat. To akurat nie jest możliwe, bo to wynika też z innych przepisów. Odpady wydobywcze po 3 latach na mocy innej definicji przestają się kwalifikować... To jest po prostu niemożliwe, trzeba by wywracać do góry nogami legislację europejską, nawet nie naszą.

A tutaj pan poseł oczywiście ma rację, po tych 3 latach trzeba coś zrobić, bo to przestaje być w stanie magazynowania, zaczyna to być odpad i trzeba nim gospodarować. W przypadku małych wyrobisk 3-letni okres naszym zdaniem jest wystarczający, powinien być wystarczający do tego, żeby we właściwy sposób zagospodarować ten zmagazynowany nadkład, tak jak mówię, zwłaszcza w przypadku małych wyrobisk. A w każdym innym przypadku, jeśli to będą większe wyrobiska albo trudniejsze warunki eksploatacji, zachowane mamy przynajmniej to, że przedsiębiorca ma świadomość tego, że przez dłużej niż 3 lata nie może postępować z nadkładem w sposób dowolny, tylko musi sobie z nim w jakiś inny sposób poradzić. To może brzmieć naiwnie, ale mamy dobre przykłady zagospodarowywania nadkładów w celach użytecznych, a nie tylko w charakterze odpadów. To by było tyle tytułem odpowiedzi. Czy odpowiedziałem na wszystkie pytania? Wydaje mi się, że tak. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Jeszcze pan poseł Jędrysek? Ale w trybie sprostowania.

(Poseł Mariusz Orion Jędrysek: Padło nazwisko. Tak króciutko.)

Proszę bardzo. Z mównicy. Tak?

Proszę.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgadza się, można to magazynować przez 3 lata, tyle że nie ma takich możliwości i trzeba z tym coś zrobić. Mam nadzieję, że ta poprawka w tym pomoże. Szczególnie małe odkrywki oprócz tego wewnętrznego zwałowiska muszą zmieścić koparki, ciężarówki, musi być miejsce do zawracania i zapewnione bezpieczeństwo ludzi. A jeśli jeszcze prowadzone są roboty strzałowe, jeśli np. to jest kamieniołom, to w ogóle przestrzeń musi być większa. Nie ma możliwości zmieszczenia tego nadkładu, bo czasami proporcja jest 10:1. Nie ma możliwości, bo te odpady zajmują prawie tyle samo miejsca, ile ma całe wyrobisko. Trzeba coś zrobić, bo zniszczymy odkrywkowe górnictwo, szczególnie to małe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

No, to była bardziej polemika, może nie polemika, ale dyskusja, panie pośle, to nie był tryb sprostowania. Z tego, co rozumiem, jest to z panem ministrem uzgodnione.

Pan minister nie chciałby się już do tego odnosić. Tak?

Dobrze. Dziękuję bardzo.

(Posel Mariusz Orion Jędrysek: ...sprostowanie.)

Teraz...

Tak? Chciałby pan?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Dwa słowa, jeśli można.

(Głos z sali: Nie, nie. Dość tego.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: Panie ministrze, miej pan litość nad posłami.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Wobec tego w innym trybie będę wyjaśniał te kwestie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawca komisji pani poseł Ewa Wolak.

Proszę bardzo.

Posel Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko. Ja tylko chciałabym podkreślić, że na wspólnym posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej szczególnie przyglądaliśmy się definicji przemieszczania odpadów. Także producenci kruszyw i producenci węgla brunatnego wskazywali na ten problem. Niemniej jednak podczas wdrażania procedur w zakresie gospodarowania odpadami wydobywczymi bardzo mocno trzeba też wziąć pod uwagę dyrektywy unijne, tak aby nie uchwalić prawa, które będzie potencjalnie niezgodne z przepisami Unii Europejskiej. Pośłom dziękuję za konstruktywną pracę nad projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Zostało zgłoszonych 8 poprawek, a więc projekt ustawy wraca do obu komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że propozycja została przyjęta.

Sprzeciwu nie słyszę.

W tej chwili uprzejmie informuję, że właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o pilnym rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej i związanych z tym warunków, podpisanej w Warszawie dnia 31 lipca 2012 r., oraz Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej, sporządzonej w Paryżu dnia 30 maja 1975 r.

W związku z tym, że była propozycja, by wprowadzić do porządku obrad ten punkt, marszałek Sejmu, po uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, taki punkt wprowadziła.

Proponuję 3-minutowe wystąpienia w dyskusji nad tym punktem.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy więc do rozpatrzenia następnego punktu. Ten będzie rozpatrywany później.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 466 i 794).

Głos ma pan poseł Jerzy Budnik, sprawozdawca komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Poselski projekt zamieszczony jest w druku nr 466, a sprawozdanie komisji w druku nr 794.

Projekt ten pani marszałek skierowała w dniu 12 czerwca 2012 r. do pierwszego czytania do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się na posiedzeniu komisji w dniu 27 września 2012 r., a jego rozpatrzenie na posiedzeniu w dniu 11 października 2012 r.

Wysoki Sejmie! Poselski projekt w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, czego dotyczy sprawozdanie, jest spójny ze zmianami wprowadzonymi rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 listopada 2011 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz rozporządzeniem Rady Ministrów również z dnia 21 listopada 2011 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na podstawie wyżej wymienionych rozporządzeń w miejsce istniejącego do tej pory Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji powstały dwa odrębne ministerstwa: Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Wnioskodawcy uchwały, a ich zdanie podzieliła także Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, uznali, że odpowiedzią na utworzenie obu wyżej wymienionych ministerstw powinny być zmiany w regulaminie Sejmu polegające na utworzeniu na zasadzie symetrii w miejsce dotąd istniejącej stałej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych dwóch odrębnych stałych komisji: Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Spraw Wewnętrznych. Ich kompetencje powinny być zsynchronizowane z zadaniami, które przypisano odpowiednio Ministerstwu Administracji i Cyfryzacji oraz Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Zdaniem wnioskodawców, to zdanie także podzieliła Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, utworzenie tych komisji znacząco usprawni proces legislacyjny i wzmocni funkcje kontrolne, które obie komisje w imieniu Sejmu sprawują nad tymi ministerstwami.

Zakresy przedmiotowe nowo powołanych komisji określone są w art. 1 projektu uchwały. Komisja Administracji i Cyfryzacji zajmowałaby się sprawami administracji państwowej oraz wyłączonymi z Komisji Infrastruktury sprawami dotyczącymi łączności radiowej i telefonicznej, sieci komputerowych i telekomunikacji, natomiast Komisja Spraw Wewnętrznych zajmowałaby się sprawami bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego.

Wysoki Sejmie! Do projektu z druku nr 466 komisja wniosła trzy merytoryczne poprawki i jedną redakcyjną. Krótko omówię tylko poprawki merytoryczne, bo poprawka redakcyjna nie wymaga wyjaśnień.

Poprawka pierwsza sprowadza się do dodania przepisów przejściowych, których zabrakło w projekcie poselskim. Zgodnie z przepisem dodanym w art. 2 ust. 1 Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych z chwilą wejścia w życie tej uchwały staje się Komisją Spraw Wewnętrznych, o której mowa w art. 18 ust. 1 pkt 21a uchwały zmienianej. W myśl dodanego art. 2 ust. 2 sprawy skierowane do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych przed wejściem w życie niniejszej uchwały rozpatruje Komisja Spraw Wewnętrznych.

Poprawka 2. z kolei dotyczy przepisów przejściowych odnoszących się do zakresu spraw przeniesionych z Komisji Infrastruktury do Komisji Administracji i Cyfryzacji. W dodanym art. 2 ust. 3 proponuje się, by sprawy z zakresu łączności radiowej, telefonicznej, sieci komputerowych, telekomunikacji, skierowane do Komisji Infrastruktury przed wejściem w życie tej uchwały, rozpatrywała w dalszym ciągu ta komisja. Poprawka 3. natomiast dotyczy wejścia w życie niniejszej uchwały. Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich inaczej niż wnioskodawcy proponuje, by uchwała weszła w życie 8 listopada 2012 r. po to, by nie komplikować prac nad projektem budżetu państwa na 2013 r.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich wnoszę o uchwalenie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wraz z omawianymi przeze mnie poprawkami, czyli w wersji przedstawionej w sprawozdaniu komisji, w druku nr 794. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Olszewski, Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Olszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pan poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo opisał proponowane zmiany w regulaminie Sejmu dotyczące wyodrębnienia z Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Komisji do Spraw Wewnętrznych i utworzenia Komisji Administracji i Cyfryzacji. Klub Platforma Obywatelska w 100% popiera te rozwiązania, biorąc pod uwagę szczególnie fakt dwóch odrębnych ministerstw, czyli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. To w sposób zasadniczy usprawni prace tych komisji, a przede wszystkim będzie spójne z działaniami poszczególnych ministerstw.

Tak jak powiedziałem, klub Platforma Obywatelska będzie głosował za zmianą regulaminu w tym zakresie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maks Kraczkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maks Kraczkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko do zaprezentowanych propozycji komisji regulaminowej, które faktycznie, jak zostało to powiedziane, stanowią próbę usankcjonowania zmian wprowadzonych w życie z dniem 21 listopada 2011 r., polegających na rozłączeniu, rozdzieleniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na dwa podmioty: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i odpowiednio Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Jeżeli chodzi o zmianę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozostaje na stanowisku, że przyjęta w 1997 r. koncepcja utworzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w kształcie, w którym to ministerstwo funkcjonowało do roku 2011, sprawdza się. Stąd jesteśmy zdeterminowani do negatywnego ocenienia propozycji zmian rozdzielania komisji sejmowych, sankcjonowałyby to bowiem zmiany zaproponowane w strukturze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jakby przenosiło na grunt sejmowy, z którymi trudno się zgodzić. W takich kwestiach, jak zapewnienie bezpieczeństwa, ochrona ludności czy przeciwdziałanie zjawiskom kryzysowym, zdaniem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość potrzebny jest jeden decydent, podobnie w przypadku ministerstw, jak i komisji sejmowych, które będą miały, rzecz jasna, wpływ na tworzenie w tym obszarze prawa. Z tych względów Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował przeciwko zaproponowanym rozwiązaniom. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Mroczek, Ruch Pali-kota.

Poseł Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota w sprawie projektu uchwały zmieniającej Regulamin Sejmu RP.

Omawiany projekt zmiany regulaminu dotyczy kwestii powołania stałej Komisji Administracji i Cyfryzacji. Komisja ta miałaby powstać poprzez wydzielanie zagadnień związanych z administracją i cyfryzacją z zakresu prac dotychczasowej Komisji Admini-

stracji i Spraw Wewnętrznych, tym samym oznacza to powstanie dwóch komisji: Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Administracji i Cyfryzacji. Powołanie tej ostatniej jest uzasadnione utworzeniem w listopadzie 2011 r. Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Do tej pory przedstawiciele tego ministerstwa byli zapraszani na posiedzenia wielu komisji sejmowych, a dzięki powstaniu nowej komisji zdobędą swojego partnera na poziomie prac parlamentarnych.

W toku prac Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, jak przedstawił tu już sprawozdawca komisji pan poseł Jerzy Budnik, wprowadzono do projektu uchwały zmiany pozwalające na płynny podział zakresu prac obu komisji, który nie zakłóci procesu legislacyjnego projektów już skierowanych do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i rozpatrywanych przez nią.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota jest za przyjęciem projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu RP zawartego w druku nr 794. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Łuczak.

(Poseł Mieczysław Marcin Łuczak: Marcin)

Przepraszam, Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić opinię o sprawozdaniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu RP.

Szanowni państwo, cóż, regulamin jest regulaminem, a czas biegnie. Kolega z PiS powiedział, że nie zgadza się z tym, ale realia, jakie następują, powodują, że musimy dostosowywać to, co się dzieje, do potrzeb funkcjonowania poszczególnych ministerstw. W związku z tym komisja, która dziś nazywa się Komisją Spraw Wewnętrznych i Administracji, musi się podzielić na dwie komisje: Komisję Spraw Wewnętrznych i Komisję Administrację i Cyfryzacji. Takie jest też stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego. Skoro dokonaliśmy zmian w ministerstwach, zróbmy to również w komisjach.

Można krytykować, ale cóż, jesteśmy za przyjęciem projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, którego stanowisko przedstawiam, jest za powołaniem tych dwóch komisji, albo inaczej: rozdziałem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, jak do tej pory była określana w regulaminie Sejmu.

Abstrahuję od tego, czy zmiany dotyczące składu Rady Ministrów i powołania ministra administracji i cyfryzacji były słuszne, ale skoro to się stało rok temu, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej uważa, że struktury Sejmu z racji pełnionej funkcji kontrolnej powinny być przystosowane do tychże struktur, które są w rządzie. W przeciwnym wypadku ministerstwa mogłyby na siebie spoglądać, które właściwie jest kompetentne do udzielenia takiej czy innej odpowiedzi i do zajęcia takiego czy innego stanowiska, chociaż inne komisje niż te wymienione w regulaminie Sejmu, w tej chwili omawiane, mogą występować w różnych sprawach do każdego resortu i tenże jest zobowiązany im odpowiadać. Ale jakiś ład i porządek musi być w tej sprawie, stąd klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze poselski projekt uchwały, z tym że, jak już przewodniczący mówił, pewne kwestie dotyczące funkcjonowania, wejścia w życie projektu uchwały mają związek z opracowaniem budżetu państwa na rok 2013, także z jego opiniowaniem, więc trudno w chwili obecnej to rozdzielać, bowiem jesteśmy w trakcie omawiania budżetu, a Komisja Finansów Publicznych oczekuje opinii w sprawach budżetu poszczególnych resortów już w chwili obecnej.

Dlatego zasadnym było, aby uchwałą Sejmu faktycznie rozdzielić te komisje, ale powołanie tych dwóch średnich komisji powinno nastąpić dopiero w późniejszym okresie, czyli 8 listopada, jak zaznaczył poseł sprawozdawca. Tyle, Wysoka Izbo, w tej sprawie.

Klub Sojuszu, jak powiedziałem na początku, poprze projekt uchwały. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Kazimierz Ziobro, Solidarna Polska.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko klubu Solidarnej Polski dotyczące projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu RP, chcę stwierdzić, co następuje.

Jeżeli takie zmiany nastąpiły, czyli zostały powołane do życia dwa odrębne ministerstwa, tj. Minister-

stwo Administracji i Cyfryzacji oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, z różnym zakresem, że tak powiem, spraw, które są w kompetencji tych ministerstw, zasadne jest również, żeby funkcjonowały komisje współpracujące merytorycznie z tymi ministerstwami. Niemniej jednak posłowie Solidarnej Polski uważają, że jest to też pewne preludium do tego, ażeby dalej rozbudowywać administrację publiczną, żeby tworzyć nowe miejsca pracy, ale niestety w administracji, a nie w produkcji. Ze względu na to, iż wprowadzono pewne innowacyjności, takie jak e-urząd – jak niektórzy zapowiadali, przedsiębiorca będzie załatwiał sprawy przy jednym okienku, a biega od Annasza do Kajfasza – e-zdrowie, wiemy, jakie są kolejki, myślimy, że kiedyś będzie e-normalność, będzie państwo przyjazne dla obywatela.

Aby nie paraliżować po prostu działalności ministerstw, klub Solidarna Polska wstrzyma się od głosu. Dziękujemy.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rozumiem, aby nie paraliżować działalności ministerstw, klub wstrzyma się od głosu.

(Poseł Kazimierz Ziobro: Tak, chodzi o powołanie komisji merytorycznej.)

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, trzech posłów zapisało się do zadania pytania.

Jako pierwszy poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie pośle, 1,5 minuty.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokonujemy dzisiaj kolejnego podziału komisji na dwie komisje, ma być ich w sumie 26. Mam pytanie do komisji regulaminowej.

Mamy Komisję Edukacji, Nauki i Młodzieży, która opiniuje prace Ministerstwa Edukacji Narodowej, jak również Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. I ta oto komisja ma rzeczywiście masę pracy. Czy komisja regulaminowa nie powinna spojrzeć na to i pomyśleć? Uważam bowiem, że Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży ma naprawdę więcej spraw do załatwienia niż to, nad czym państwo, nad czym Wysoka Izba dzisiaj dyskutuje i czego ma w najbliższych dniach dokonać. W gestii tej komisji są również ośrodki badawcze, tam jest szkolnictwo wyższe, szkolnictwo podstawowe, przedszkolne, gimnazjalne itd. Skoro dzisiaj mamy dokonać podziału jednej komisji, to może będziemy dzielić następne komisje? Uważam, że ta komisja ma więcej pracy i ewentualnie to ona powinna być podzielona. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie jest trochę obok tematyki, ale rozumiem, że poseł sprawozdawca komisji odniesie się do tego, chociaż moim zdaniem pytanie jest trochę nie na temat.

(Poseł Jan Bury: Też tak uważam, panie marszałku.)

Proszę bardzo, pan poseł Bogusław Wontor, Sojuszw Lewicy Demokratycznej.

Poseł Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana marszałka i sprawozdawczej komisji regulaminowej. Czy podczas dokonywania podziału kompetencji z jednej komisji na dwie komisje, komisja regulaminowa nie zastanawiała się, czy za niedługi czas będzie z powrotem te kompetencje komasować i tworzyć jedną komisję, taką, która była do tej pory?

Skąd takie moje obawy? Coraz częściej bowiem w mediach, coraz częściej w wypowiedziach urzędników, ministrów słyszymy, że wprowadzone rozwiązanie nie do końca się sprawdziło. Zatem moje pytanie jest takie, czy nie trzeba było jeszcze chwilę poczekać, tym bardziej że w takim zakresie ta komisja funkcjonowała już w przypadku dwóch resortów. Przed chwilą pan poseł Cezary Olejniczak dał przykład, że zagadnieniami kilku resortów zajmuje się jedna komisja i Sejm też tak może funkcjonować. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Nawiasem mówiąc, przepraszam pana posła Olejniczaka, bo rzeczywiście w tym kontekście to jest na temat.

(Poseł Cezary Olejniczak: Tak jest, na temat.)

Zgadza się.

(Poseł Cezary Olejniczak: Za chwilę będzie 50 komisji, panie marszałku.)

Tego nie wiemy.

(Poseł Jan Bury: Przesadzają, za lewicy było więcej.)

(Poseł Cezary Olejniczak: Było 15.)

Pytanie zada pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy, bo oczywiście jako członek Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych widzę pracę tej komisji praktycznie na każdym posiedzeniu

Sejmu. Mam takie nieodparte wrażenie, że Sejm źle zrobił, że podzielił...

(Głos z sali: Jeszcze nie podzielił.)

...Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji i utworzył Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Już nie będę mówił o tych komicznych rozwiązaniach zagrażających bezpieczeństwu państwa. Dzisiaj wojewoda podlega ministrowi administracji i cyfryzacji, a komendant wojewódzkiej Policji – ministrowi spraw wewnętrznych. Jak to się będzie miało na wypadek W, to jest inna sprawa, ale teraz już widzę pewne przesunięcia.

Panie pośle, mam pytanie. Oba resorty funkcjonują już prawie rok i następują kolejne przesunięcia kompetencji z jednego ministerstwa do drugiego. Czy zechciałby pan dzisiaj krótko powiedzieć, dokąd będzie trwało uszczuplanie kompetencji ministra administracji i cyfryzacji i przekazywanie ich z powrotem ministrowi spraw wewnętrznych. Ostatnio była głośna chociażby sprawa związana z tworzeniem pewnych bardzo ważnych dokumentów, o której pisała prasa. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Jeszcze jeden poseł pragnie zadać pytanie.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprowokowany tą dyskusją, która się tutaj odbywa, chciałbym zadać panu przewodniczącemu pytanie. Przecież materia jest prosta. Mogliśmy protestować w tamtym czasie, kiedy następował rozdział czy podział ministerstw. Natomiast gdyby iść za tą analogią, którą koledzy tutaj przedstawiają, to w przypadku Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi być może padnie za chwilę wniosek o podział na dwie komisje: jedną do spraw rolnictwa, a drugą do spraw rozwoju wsi. Argumenty, które przedstawicie, można tak negatywnie interpretować. Natomiast rolę naszej komisji, zresztą nie będę wyręczał pana przewodniczącego... (Gwar na sali)

(Poseł Jan Bury: Nie zna się.)

Panowie posłowie, skrupulatnie słuchałem tego, co mówiliście, i bardzo bym prosił o to samo.

Rolą komisji regulaminowej było rozpatrzenie wniosku w kontekście podziału, jaki został...

(Głos z sali: Nie o to nam chodziło.)

Panie marszałku, nie wiem, czy nie trzeba pana Wontora uspokoić, bo notorycznie mi przeszkadza.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę notorycznie nie przeszkadzać, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

W związku z powyższym chciałbym zapytać, panie przewodniczący – nie będę zwracał się w lewą stronę sali – co właściwie było clou...

(*Posel Jan Bury*: Lewica nie ma racji.)

(*Posel Cezary Olejniczak*: Ma rację.)

(*Posel Jan Bury*: Nie ma racji.)

Panie ministrze, zwykłem posłowi warto zwrócić uwagę, ale ministrowi to już nie wypada. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

O głos w trybie pytania prosił pan poseł Wojciech Jasiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Wojciech Jasiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze jeden problem. Rząd, koalicja ciągle mówi o tanim państwie. To są nowe stanowiska, więc trzeba ten temat poruszyć, panie przewodniczący, panie sprawozdawco.

(*Posel Jan Bury*: Modlimy się z lewicą.)

Czy nie chodzi o to, żeby dać komuś stołek przewodniczącego, bo to także się liczy? Rozumiem, że to jest prestiż.

(*Posel Cezary Olejniczak*: Komu przypadnie?)

(*Głos z sali*: Platformie.)

Pewnie tak, pewnie to pytanie jest zasadne. Pan poseł Olejniczak, jak powiedział pan Ajchler, jest bardzo energiczny, ale wydaje się, że to pytanie jest zasadne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo. W jakim kontekście energiczny, pan poseł nie dodał, bo nie wiadomo czy... (*Wesołość na sali*)

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Jerzy Budnik.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Budnik:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek ma rację, że większość pytań była obok głównego tematu, nad którym debatowaliśmy. Rozczaruję tych posłów, którzy oczekują ode mnie ocen politycznych i oceny decyzji o podziale ministerstw. Nie jest to w kompetencji Sejmu. Mówiłem o tym, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podzielono rozporządzeniami Rady Mini-

strów, to jest w kompetencji Rady Ministrów. Sejm do podziału ministerstw nic nie ma. To reguluje ustawa o działach, ona daje kompetencje Radzie Ministrów.

(*Głos z sali*: To może trzeba to zmienić.)

Chcę też odpowiedzieć panu posłowi Olejniczakowi, że Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży być może ma za dużo zadań, ale komisja, pan przewodniczący Mroczek to potwierdzi, nie występowała z inicjatywą czy nie proponowała Sejmowi utworzenia nowej komisji. Rozpatrywaliśmy projekty, które wpływały do naszej komisji. Tych wniosków, państwo posłowie, są sami panowie, panowie posłowie, jest jeszcze kilka.

Panie pośle Jasiński, także z pana klubu jest kilka wniosków o utworzenie nowych komisji.

(*Posel Wojciech Jasiński*: Jest.)

Jeżeli ma pan możliwość wyhamowania entuzjizmu...

(*Głos z sali*: Chyba ze trzy są takie.)

Ale też nie chcę...

(*Posel Wojciech Jasiński*: Pan jest po to, żeby mówić nie.)

...do tego wracać, bo nie o tym dyskutujemy.

Oczywiście nie będę się wypowiadał na temat, czy słuszny, zasadny był podział ministerstwa, jak mówię, nie jest to w kompetencji Sejmu...

(*Posel Cezary Olejniczak*: Pana premiera.)

...a tym bardziej naszej komisji. Czy będziemy za jakiś czas łączyli, bo być może ministerstwa się połączą, czy my połączymy komisje. Gdyby nastąpiło połączenie dwóch ministerstw, to oczywiście pewnie będzie wniosek o połączenie także komisji. Uzasadniałem projekt, podstawą naszego projektu było właśnie szukanie symetrii. Dwa ministerstwa, dwie komisje, usprawnia to proces legislacyjny i powoduje, że ten nadzór, kontrola nad działalnością ministerstw jest skuteczniejsza.

Pan minister Ajchler w zasadzie wspierał mnie swoim wystąpieniem, bo pan minister jest członkiem komisji i wie...

(*Głos z sali*: Aktywnie, panie przewodniczący, trzeba dodać, działam.)

Tak.

...jak nasza komisja pracuje, i wie, kto był siłą sprawczą tych wszystkich projektów, które dotychczas wpłynęły do naszej komisji.

To tyle, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Tak.

Dziękuję bardzo.

Posel Jerzy Budnik:

Może jeszcze, panie marszałku, podziękuję, dobrze?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Budnik:

Tylko podziękuję, bo zawsze to robię, za zgodną pracę w komisji. Stanowisko zajęte przez klub PiS trochę mnie zaskoczyło, bo ono nie zostało wyartykułowane w ten sposób na posiedzeniu komisji. Komisja przyjęła jednogłośnie...

(Posel Romuald Ajchler: Jednogłośnie.)

...ten projekt, ale oczywiście to stanowisko szanuję, klub ma prawo do takiego stanowiska, nie chcę się do tego odnosić, tylko informuję o tym, że po raz pierwszy to stanowisko pojawiło się tu, nie było artykułowane w komisji.

Za zgodną pracę w komisji nad tym projektem w pierwszym czytaniu, przy rozpatrzeniu, chciałem wszystkim klubom serdecznie podziękować i prosić o to, żeby jutro Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt w wersji przedstawionej w sprawozdaniu komisji, które przedstawiałem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu uchwały przystąpimy jutro rano.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Spraw Zagranicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej i związanych z tym warunków, podpisanej w Warszawie dnia 31 lipca 2012 r., oraz Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej, sporządzonej w Paryżu dnia 30 maja 1975 r. (druk nr 803).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Czerwińskiego.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Czerwiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Dzisiaj połączone Komisje: Gospodarki oraz Spraw Zagranicznych rozpatrzyły rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej i związanych z tym warunków, podpisanej

w Warszawie dnia 31 lipca 2012 r., oraz Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej, sporządzonej w Paryżu dnia 30 maja 1975 r. Po rozpatrzeniu projektu i wysłuchaniu głosów w dyskusji przedstawiam to sprawozdanie jako zalecenie i proszę o przychylne podejście do tego projektu ustawy.

Przedstawię teraz kilka uwag, które były przekazywane i którymi chciałbym się też jako sprawozdawca podzielić z Wysoką Izbą. Otóż Europejska Agencja Kosmiczna działa od 1975 r., ma siedzibę w Paryżu, jej budżet na 2012 r. to ok. 4 mld euro, zatrudnia ok. 1900 pracowników. Do września należało do niej 20 krajów, 13 września tego roku Polska została przyjęta w poczet członków agencji. Składka, i ta stała, i jako środki dokładane do programów, do projektów, to ok. 36 mln euro – niecały 1% budżetu agencji.

Członkiem stowarzyszonym agencji jest teraz tylko Kanada. Samo przystąpienie do agencji to złożona procedura. Przypomnę, iż najpierw wymagana jest umowa kandydacka – trzeba ją podpisać, później respektować – potem wymagane jest podpisanie porozumienia o Europejskim Państwie Współpracującym, a trzecim etapem prawnym jest uczestniczenie w 5-letnim planie dla Europejskiego Państwa Współpracującego. Mówię to dlatego, iż w naszym parlamencie prace związane z przystąpieniem do właściwej konwencji w tej sprawie trwały już od wielu kadencji, praktycznie od 2002 r., i każda z rządzących opcji widziała potrzebę wejścia Polski do grona państw członkowskich agencji. Dostrzegaliśmy potencjalne korzyści; o tych słabych i silnych stronach uczestniczenia na pewno powiedzą posłowie z różnych klubów, nie chcę w to wchodzić. Jestem też jednak od wielu lat uczestnikiem prac tych grup, które z początku nawet miały trudności z obroną sensu funkcjonowania zespołów do spraw kosmicznych w naszym parlamencie. Zmieniali się przewodniczący, ale zmieniały się też klimaty. W kontekście tej tak lekko przyjmowanej kwestii rodziły się z czasem konkretne przepisy, konkretne szanse. Wydaje się, że teraz stajemy przed szansą sięgnięcia po owoce, po efekt wieloletnich prac różnych grup politycznych, różnych osób mniej lub bardziej zaangażowanych. Każdy z tych, którzy pracowali co najmniej od 10 lat nad tą sprawą, może dzisiaj powiedzieć, że współuczestniczył w czymś, co jest przedmiotem działań rządu i przedmiotem obrad naszego parlamentu.

Kilka pytań i kilka problemów, które zostały poruszone w trakcie posiedzenia obu komisji. Dlaczego tryb pilny, dlaczego rząd, skoro to jest działanie od lat przygotowywane, we wrześniu była decyzja, korzysta z nieczęsto stosowanej procedury, jaką jest procedura pilnego legislacyjnego działania w naszym parlamencie. Odpowiedź jest bardzo krótka. 19–21 listopada będzie posiedzenie Rady Europejskiej, na którym będą podejmowane decyzje o kierunkach działalności i poziomie finansowania agencji na kolejne 3 lata. Byłoby zaniedbaniem, gdybyśmy nie wykorzystywali tego trybu, ponieważ będziemy mogli

Posel Sprawozdawca Andrzej Czerwiński

współdecydować na najbliższe 3 lata już nie o poziomie naszej składki, ale o potężnym budżecie agencji.

Pytano też o składki. Pani minister dokładnie to wyjaśniła. To są stosunkowo nieduże pieniądze, jeśli chodzi o budżet agencji, dla naszego kraju, na pewno do udźwignięcia. Efekty potencjalne są daleko bardziej interesujące.

Ciekawym zagadnieniem jest nazwa agencji. Potocznie nazywa się ją ESA, to jest skrót angielski, ale proponowano też polską nazwę: EAK. Państwo posłowie rozważą taką sugestię, zgodnie ze znajomością języków, i będziemy posługiwać się stosowną nazwą.

Pytano też, dlaczego tak późno to następuje, dlaczego jesteśmy za Rumunią. Można by powiedzieć: lepiej późno niż wcale, aczkolwiek z dotychczasowych działań wiemy, że Polska uczestniczyła już w misjach kosmicznych, i to bardzo konkretnych. Wysłaliśmy polskie przyrządy w celu pomiaru temperatury na Tytanie, księżycu Saturna, a także wykorzystane zostały w misji Curiosity na Marsie polskie przyrządy do badania składu minerałów na tej planecie. Tak więc to był czas nie tylko oczekiwania, ale i aktywnego współdziałania. Summa summarum w imieniu obu podkomisji składam sprawozdanie promujące, prosząc o pozytywne podejście do tego projektu.

(Poseł Wojciech Jasiński: Komisji, panie posle.)

Dodam, że projekt został zaopiniowany jednomyślnie przez wszystkich uczestniczących w pracach komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W dyskusji wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska.

Posel Piotr Cieśliński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej i związanych z tym warunków, podpisanej w Warszawie dnia 31 lipca 2012 r., oraz Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej, sporządzonej w Paryżu dnia 30 maja 1975 r.

Pan poseł sprawozdawca komisji dość wyraźnie uzasadnił potrzebę ratyfikowania tej umowy, niemniej jednak warto wspomnieć o tym, iż Polska jest w pełni przygotowana do funkcjonowania w agencji

i do czerpania wszelkich korzyści związanych z członkostwem w tej agencji. Posiadamy bardzo bogate zaplecze technologiczne, chociażby w kwestii know-how. Pomimo że nie mieliśmy własnych programów edukacyjnych, duża liczba młodzieży po studiach często wyjeżdżała za granicę, odbywała staże w Europejskiej Agencji Kosmicznej i z pewnością te osoby są doskonale przygotowane do tego, aby czerpać możliwie najwięcej z naszego członkostwa. Były też osoby, które wyjeżdżały do Stanów Zjednoczonych czy do innych krajów europejskich po to, żeby tam pracować, wykorzystywać swoje talenty, wiedzę, realizować swoje pasje. Mamy bardzo utalentowaną młodzież i warto to wykorzystać dla dobra naszego kraju.

Ogromnie cieszy fakt, że jesteśmy w przeddzień ratyfikowania tej umowy. Jesteśmy wyspecjalizowani w budowie instrumentów naukowych, a rozwiązania naszych naukowców niejednokrotnie rywalizowały i wygrywały z rozwiązaniami naukowców amerykańskich. To jest kolejny argument przemawiający za ratyfikowaniem tej umowy. Jesteśmy fachowcami w robotyce, automatyce. Niektórzy z tych fachowców są dziś obecni w tej sali. Serdecznie pozdrawiamy i życzymy w pełni realizacji zamierzeń i sukcesów. Niebawem *(Dzwonek)* będą tworzyć Związek Pracodawców Sektora Kosmicznego. Niezmiernie cieszy też fakt, że środowisko to jest skonsolidowane i nastawione na szybką realizację i na sukces.

Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, a także posiedzenie Rady, które się odbędzie już w dniach 19–21 listopada i na którym zapadną ważne dla nas decyzje, klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za uchwaleniem ustawy w brzmieniu proponowanym w procedowanym projekcie wraz z wniesioną poprawką, która spowoduje, że ustawa wejdzie w życie z dniem uchwalenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

O jakiej poprawce pan poseł mówi?

(Poseł Piotr Cieśliński: Mówię o poprawce, która została wniesiona na posiedzeniu komisji.)

Dobrze, rozumiem.

Pan poseł Wojciech Jasiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Wojciech Jasiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasza droga do Europejskiej Agencji Kosmicznej była długa...

(Poseł Romuald Ajchler: Jak droga w kosmosie.)

...taka jak w kosmosie. Ale cóż tu dużo mówić, to jest nam potrzebne. Potrzebne nam jest ze względu na potencjalne możliwości gospodarcze, jakie daje, ze względu na pozycję, ze względu na prestiż. To wszyst-

Posel Wojciech Jasiński

ko jest bardzo ważne i można powiedzieć, że jesteśmy przygotowani jako kraj. Pewne korzyści omówił pan przewodniczący Czerwiński, omówił także uwarunkowania, ale czy Polska pod każdym względem... czy jako rząd jesteśmy przygotowani...

(Posel Jan Bury: Jesteśmy.)

Pozwoli pan, że będę miał inne zdanie. Samo procedowanie w trybie pilnym świadczy o tym, że rząd chce wprowadzić do posiedzenia Rady Europejskiej się przygotować, chce, żeby akt ratyfikacji został dokonany, ale mógł to zrobić wcześniej, gdyby poważnie to traktował, gdyby chciał wypracować jakiś program. Z przykrością trzeba powiedzieć, że także jeśli chodzi o to posiedzenie Rady Europejskiej, rząd na pytania posłów na posiedzeniu komisji nie był w stanie przedstawić, z jakim zamiarem do tego przystępuje, jakie są ambicje Polski, co Polska chce konkretnie uzyskać. Na te pytania odpowiedzi nie padły. To świadczy wyłącznie o tym, że rząd patrzy na to od strony pewnie PR-owskiej. To jest złe, bo PR jest ważny, ale PR nie może zastąpić realiów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My pod wieloma względami, jeśli idzie o możliwości przemysłu, możliwości ludzi, kwalifikacji ludzi, ich wykorzystania w przemyśle, mamy oczywiście możliwości duże, z tym że na razie to są możliwości potencjalne. Co do tego, jak one będą faktycznie wykorzystane, bardzo wiele będzie zależało od tego, jak będą polskie interesy reprezentowane w agencji kosmicznej. To przecież jest jasne. Szanowni państwo, jeśli my dzisiaj w istocie nie wiemy, z czym jedziemy na konferencję, poza tym, że chcemy tam być, złe to świadczy niestety o nas. Powiem tak: Ostatnio dużo się mówi o tym, że się z Polski śmieją. Jeśli my nie mamy koncepcji wejścia czy działania, funkcjonowania w agencji kosmicznej, to trochę będziemy, panie ministrze Bury, jak ten rybak, który złowił złotą rybkę i nie wie, czego zażądać od tej złotej rybki.

(Posel Jan Bury: Bo to kiepski wędkarz.)

Wówczas będą się z nas śmieli.

Panie pośle, będzie pan miał możliwość powiedzieć to, co pan chce, ale pozwoli pan – na to, co powiedziałem, nie ma argumentu, jeśli nie otrzymamy informacji co do tego, jaki jest dalszy polski (*Dzwonek*) plan działania, co byśmy chcieli uzyskać. Tam trzeba też mieć koncepcję, jak w przypadku wszystkich działań. Inaczej będziemy tam wyłącznie jako decorum, a z tego się nie powinniśmy cieszyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Mroczek, Ruch Palikota.

Posel Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota w sprawie sprawozdania komisji o pilnym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej i związanych z tym warunków, podpisanej w Warszawie dnia 31 lipca 2012 r., oraz Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej, sporządzonej w Paryżu dnia 30 maja 1975 r.

Sektor kosmiczny stanowi najnowocześniejszą i najbardziej zaawansowaną technologię gałęzi przemysłu. Ma ogromne znaczenie dla gospodarki europejskiej i światowej. Mimo kryzysu w tej branży notuje się niespotykaną nigdzie indziej rentowność, a Polska, wstępując do Europejskiej Agencji Kosmicznej ESA, będzie mogła partycypować w rozwoju tegoż sektora na zasadach pełnoprawnego członka tej organizacji.

Uczestnictwo Polski we współtworzeniu głównych filarów polityki ESA jest z naszego punktu widzenia wręcz koniecznością. Myslę tu o budowie i eksploatacji GMES i Galileo, badaniu zmian klimatu, innowacyjności i realizacji strategii „Europa 2020”, bezpieczeństwie i eksploracji przestrzeni kosmicznej.

Unia Europejska politykę kosmiczną realizuje w bliskiej współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną, do której należą m.in. wszystkie państwa unijnej piętnastki. Polski w tym programie jeszcze nie ma, przez co nie jesteśmy w stanie efektywnie odzyskać znacznej części wnoszonych do Unii Europejskiej składek przeznaczonych na działalność kosmiczną.

W konsekwencji nasza tam nieobecność stawia polskie podmioty gospodarczo-badawcze w gorszej sytuacji. Nie mają szansy rozwijać się równie szybko jak firmy z innych krajów, które przejmują kontrakty z Europejskiej Agencji Kosmicznej. Przystąpienie naszego kraju do ESA, a więc uzyskanie statusu pełnoprawnego członka w wyniku polityki przemysłowej ESA, nie niesie za sobą żadnych strat czy ryzyk. Polska zyska wszelkie uprawnienia kraju członkowskiego, będzie realnie wpływać na decyzje tam podejmowane, wyraźnie podkreślone zostaną zasady współdziałania i współpracy na różnych poziomach konwencji.

Należy również wspomnieć o aspekcie politycznym, wizerunkowym i społecznym. Działalność kosmiczna to też innowacje na światowym poziomie – stymuluje rozwój nowych technologii, sprzyja ich transferowi do innych dziedzin gospodarki, a także wymusza nowe formy organizacji pracy i kontroli jakości, lepiej zaspokaja potrzeby obywateli przez administrację publiczną.

Korzystając z okazji, chciałbym serdecznie podziękować kadrze naukowej czynnie zaangażowanej w proces ratyfikacji umowy oraz Parlamentarnej Grupie ds. Przestrzeni Kosmicznej, a szczególnie jej

Posel Maciej Mroczek

przewodniczącemu – panu Bogusławowi Wontorowi. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota jest za przyjęciem sprawozdania komisji o pilnym rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jan Bury, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Bury:

Panie Marszałku! Pani Minister! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest w ostatnich miesiącach i latach bardzo zaangażowany w sprawie tej ratyfikacji i w sprawie przynależności Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Te działania wspieraliśmy od początku, do dzisiaj bardzo czynnie to robimy, pan wicepremier Waldemar Pawlak także bardzo te działania w ostatnich miesiącach wspierał, bo uważamy, że dla Polski jest to, panie pośle Jasiński, bardzo ważna decyzja. Rumunia, Węgry, Czechy zrobiły to przed Polską o wiele, wiele wcześniej. To trwało zbyt długo. I chwała Bogu, że teraz w takim trybie w ostatnich miesiącach, poczynawszy od lipca, od podpisania umowy rządowej do teraz... W tej chwili nawet jest nadany taki tryb, iż ten dokument wchodzi w życie z momentem ogłoszenia.

Jest to niezmiernie ważne, bo Polska będzie mogła uczestniczyć, tak jak mówi pan przewodniczący, sprawozdawca, od razu w pierwszym posiedzeniu rady i mieć wpływ na to, jakie będą plany ESA w najbliższych trzech latach. Dla takiego kraju jak Polska, która ma na uczelniach wyższych, na swoich politechnikach i uniwersytetach wydziały lotnicze, wydziały nanotechnologiczne, wydziały do spraw przestrzeni kosmicznej, to są dzisiaj bardzo ważne obszary aktywności właśnie w kontaktach z ESA. Dla polskiej gospodarki, gdzie wiele przedsiębiorstw... Pochodzę z Podkarpacia, gdzie jest przedsiębiorstwo takie jak WSK Rzeszów, którego głównym właścicielem jest Pratt & Whitney, ale dzisiaj ta firma już w 99% produkuje na potrzeby eksportowe, w tym w dużej mierze także na potrzeby przemysłu kosmicznego. W Mielcu, w Rzeszowie inne firmy także produkują dzisiaj na rzecz tego właśnie obszaru, tego właśnie przemysłu.

A więc dla rozwoju, dla innowacji, dla nowych technologii udział w obszarze kosmicznym jest dzisiaj niezmiernie ważny. Nie ma dzisiaj w gospodarce takiego obszaru, gdzie bez aktywnego uczestniczenia

w przestrzeni kosmicznej mogłaby normalnie rozwijać się technologia. To jest nie tylko kwestia meteorologii, topografii i telekomunikacji, ale dzisiaj to są także przestrzenie związane chociażby z rolnictwem, przewidywaniem suszy, prognozowaniem pogody, a nawet zasobnością ziemi w minerały. To wszystko dzisiaj można robić w sposób wyśmienity, kilka razy tańszy, z przestrzeni kosmicznej, obserwując, badając, monitorując te obszary, niż za pomocą technologii konwencjonalnych. To są obszary, gdzie jeśli nas nie ma, to gospodarka w sposób wymierny traci olbrzymie pieniądze, a jeżeli jesteśmy, płacąc niewielką składkę – bo to jest niewielka składka, jak na taki kraj jak Polska – możemy z tych programów korzystać i w nich uczestniczyć. Możemy różne obszary, od uniwersytetów, uczelni, to wszystko, i przemysł także, montować i uczestniczyć w różnych bardzo ważnych projektach. *(Dzwonek)*

Chciałbym też, drodzy państwo, bardzo podziękować kilku osobom, bo to, że jesteśmy, że to wszystko tak się toczy, to zasługa wielu ludzi z parlamentu, rządu, Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Spraw Zagranicznych – pani minister, dziękujemy – ale także wielu naukowców, o których warto tu wspomnieć, pana prof. Banaszkiewicza i Zbigniewa Kłosa z Centrum Badań Kosmicznych.

Panie pośle Jasiński, to jest 200 osób, polskich naukowców, rewelacyjnych.

(Poseł Wojciech Jasiński: Ja o tym wiem, panie pośle.)

Świetnie pracują, naprawdę. Wie pan, więcej wiary, panie pośle Jasiński. Z tą złotą rybką, wie pan, ważne jest, kto ma wędkę. Mądrze łowić trzeba umieć.

(Poseł Wojciech Jasiński: Ale mądrze.)

To pan dr Władysław Lewandowski, Sèvres, w Paryżu, także bardzo zaangażowany w ten obszar i w tę aktywność, żeby Polska była wreszcie, bo też widzi tę potrzebę bycia, pan prof. Wolański z PAN-u. To są osoby, które były bardzo zaangażowane w cały proces przygotowania, wszystkich uzgodnień, żeby Polska była i mogła być zaprezentowana właśnie w sposób formalny i zgodnie z prawem unijnym, a także z polskim prawem.

Na końcu chciałbym podziękować... Jestem także członkiem zespołu do spraw przestrzeni kosmicznej.

(Poseł Bogusław Wontor: Jesteś przewodniczącym.)

To jest zespół prawie 30-osobowy. Przewodniczącym jest poseł Wontor. Drodzy państwo, jak bardzo poseł Wontor starał się na arenie międzynarodowej i w Polsce, nawet te ostatnie dwa dni, to że była u nas konferencja do spraw przestrzeni kosmicznej z udziałem parlamentarzystów z Europy i ze świata, to także wkład posłów w to, żebyśmy byli wreszcie, żeby ta ratyfikacja odbyła się bardzo szybko i sprawnie, naprawdę warto.

(Poseł Andrzej Czerwiński: Brawo, Boguś.)

Polska gospodarka, polski świat nauki będzie nam bardzo wdzięczny za szybką decyzję, za ten udział w ESA. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Tak, rzeczywiście.

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Bogusław Wontor, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec pilnego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej i związanych z tym warunków, podpisanej w Warszawie dnia 31 lipca 2012 r., oraz Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej, sporządzonej w Paryżu dnia 30 maja 1975 r., druki nr 803 i 813.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na początku chciałbym przypomnieć, że w naszym parlamencie funkcjonuje Parlamentarna Grupa ds. Przestrzeni Kosmicznej, mam zaszczyt być jej przewodniczącym. Nasza grupa, której członkowie pochodzą ze wszystkich klubów parlamentarnych, usilnie pracowała nad tym, abyśmy uzyskali pełnoprawne członkostwo w Europejskiej Agencji Kosmicznej. Robiliśmy to z głębokim przeświadczeniem wartości, jakie to członkostwo da naszemu krajowi. Wszystkim nam bowiem zależy, aby Polska była postrzegana jako kraj dynamicznego rozwoju i możliwie wysoko zaawansowanych technologii. Chcemy, aby w naszym kraju lokowane były inwestycje zagraniczne oparte na możliwie najwyższych technologiach, zarówno oferujące miejsca pracy, jak i istotnie zwiększające innowacyjność naszej gospodarki. Innowacyjność jest dziś kluczem rozwoju i to rozwoju zrównoważonego, który gwarantuje siłę kraju i dobrobyt społeczeństwa.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Zdajemy sobie sprawę, że technologie kosmiczne i techniki satelitarne są dziś uznawane za niezwykle skuteczną lokomotywę innowacyjności. Członkostwo w ESA jest doskonałym instrumentem, aby Polska posiadała nowoczesne technologie i rozwiniętą innowacyjność, gdzie wysokie technologie i innowacyjność są codziennością nie tylko w życiu gospodarczym, ale i w życiu każdego z nas.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Członkostwo w ESA daje możliwości w zakresie wykorzystania technik satelitarnych zgodne z zapotrzebowaniem społecznym. Dotyczy to zobrażeń Ziemi, gospodarki przestrzennej, ale także inteligentnego nadzoru w transporcie czy zarządzania kryzysowego.

Przywołując tutaj dla przykładu telewizję satelitarną, która jest wynikiem aktywności kosmicznej, można stwierdzić, że ta telewizja jest dziś inna od tej, którą znamy sprzed dziesięciu czy piętnastu lat. Skok

technologiczny, jaki tutaj się dokonał dzięki rozwojowi technologii kosmicznej, jest przeogromny. Takie przykłady mógłbym mnożyć, ale czas mi na to nie pozwala. Poprzez członkostwo w ESA właśnie w taki rozwój włączymy polskie firmy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wczoraj i dziś gościliśmy w polskim parlamencie 14. Europejską Międzyparlamentarną Konferencję do Spraw Przestrzeni Kosmicznej. Podczas tej konferencji dyrektor generalny ESA pan Jean-Jacques Dordain powiedział prosto: Kosmos nie jest problemem, kosmos jest rozwiązaniem. I rzeczywiście dzięki temu, że nasz kraj dojrzał do tego, aby tworzyć i wykorzystywać technologie kosmiczne i satelitarne, będziemy w stanie rozwiązywać znacznie (*Dzwonek*) więcej problemów.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Polityka przemysłowa, którą ESA realizuje zgodnie z konwencją, którą właśnie będziemy ratyfikować, to nie tylko odpowiednie źródło środków, które zainwestujemy w członkostwo, ale również możliwość pozyskiwania środków dotychczas dla nas niedostępnych. To również kultura nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy, którą polskie firmy muszą opanować. W procesie przystąpienia do agencji kosmicznej ESA dokonała oceny polskiego potencjału przemysłowego z punktu widzenia tych wymagań. Ten przegląd wypadł pomyślnie i dlatego ESA podpisało umowę akcesyjną. Polska dojrzała, aby być pełnoprawnym partnerem europejskich przedsięwzięć kosmicznych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku z tym, co przedstawiłem, w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej informuję, że członkowie klubu głosować będą za ratyfikacją umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną.

Jako przewodniczący grupy chciałbym też w tym miejscu złożyć podziękowania na ręce pani wiceminister Grażyny Henclewskiej za znakomitą współpracę pomiędzy ministerstwem, panią minister i panem premierem Pawlakiem. Chciałbym również podziękować panu posłowi Czerwińskiemu, z którym kiedyś, trzy kadencje temu, zostaliśmy wyznaczeni przez przewodniczącego ówczesnej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do zajmowania się tymi tematami. Wtedy nawet nie marzyliśmy, że za trzy kadencje uda nam się wejść do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Także panu Wojciechowi Jasińskiemu, zastępcy przewodniczącego, który też bardzo mocno, z gospodarczego punktu widzenia, wspiera nasze działania, panu wiceprzewodniczącemu Janowi Buremu, który też wiele zrobił, też dopingował pana premiera do działań, żeby jak najszybciej to się wydarzyło, panu wiceprzewodniczącemu Mroczkowi, też tym, których już nie ma dzisiaj tutaj, w Sejmie, a także przyczynili się do tego, że to wszystko funkcjonuje, panu posłowi Tadeuszowi Sławeckiemu, Pawłowi Poncyliuszowi. Dzięki tym parlamentarzystom, dzięki tutaj już wspomnianym panom profesorom: Kłosowi, Wołańskiemu, Banaszkiewiczowi, Lewandowskiemu i panu

Posel Bogusław Wontor

Ryzyce możemy cieszyć się z tego, że Polska będzie w Europejskiej Agencji Kosmicznej. Bardzo gorąco, serdecznie dziękuję.

I przepraszam za przedłużenie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, panie pośle.

To ważna sprawa, przystępujemy do konwencji po 35 latach od jej sporządzenia. Wszystkim państwu należą się gratulacje.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Górski, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej i związanych z tym warunków, podpisanej w Warszawie 31 lipca 2012 r., oraz Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej sporządzonej w Paryżu dnia 30 maja 1975 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym, że pan poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo przedstawił sprawozdanie komisji, a klub Solidarnej Polski całkowicie popiera jej stanowisko, które zresztą było jednogłośnie, powiem bardzo krótko, że klub Solidarnej Polski będzie głosował za projektem. Liczymy na to, że Polska wykorzysta potencjał ESA i faktycznie będzie tak, jak było mówione wcześniej, czyli powstaną nowe miejsca pracy, nowe możliwości, będzie nowy potencjał i duży zakres dostępu do środków finansowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – wystarczy chyba 1 minuta, rzecz oczywista.

(*Posel Cezary Olejniczak*: 5 minut dla posła Materny.)

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś mamy szczególny dzień dla naszej gospodarki, dla przemysłu, który zajmuje się kosmosem. Jestem członkiem grupy do spraw przestrzeni kosmicznej trzecią kadencję.

Starania o wejście Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej ESA trwały od początku 2007 r. Powstał specjalny zespół do spraw kosmosu przy ministerstwie nauki, który niestety został rozwiązany w 2009 r. Wejście do ESA jest wielkim krokiem milowym, awansem cywilizacyjnym, ale jest to dopiero pierwszy krok. Następnym krokiem milowym powinno być stworzenie polskiej agencji kosmicznej (*Oklaski*), która dbałaby o polskie strategiczne cele w zakresie obronności, bezpieczeństwa i gospodarki.

Moje pytanie brzmi: Jak rząd zamierza osiągnąć ten cel? Bo proponowane małe biuro w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości do spraw księgowania funduszy z ESA nie jest na miarę tych rozwiązań. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak jak powiedzieli wcześniej moi przedmówcy, szczególnie poseł Wontor, Polska dojrzywała do tego, żeby przystąpić do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Mam pytanie: Dlaczego Polska tak długo dojrzywała? Wcześniej moi przedmówcy powiedzieli, że Rumunia, która przystąpiła trzy lata po nas do Unii Europejskiej, była dużo wcześniej w Europejskiej Agencji Kosmicznej niż nasz kraj.

Chciałbym też jako członek Parlamentarnej Grupy ds. Przestrzeni Kosmicznej... Jestem akurat pierwszą kadencję w Sejmie, w związku z czym jestem pierwszy raz w tej grupie. Za sprawą kolegi – pana posła Bogusława Wontora – mam zaszczyt zasiadać w tej grupie. Tak jak powiedzieli moi przedmówcy, naprawdę reprezentujemy wszystkie kluby parlamentarne i wspólnie działaliśmy, szczególnie w tych ostatnich miesiącach. Wpływaliśmy również na ekipę rządzącą, żeby jak najszybciej podpisać tę ratyfikację, żeby Polska była pełnoprawnym krajem w Europejskiej Agencji Kosmicznej. (*Dzwonek*) I za to składam tobie, kolego pośle Bogusławie Wontorze, serdeczne podziękowania. Tak jak tutaj powiedziano, byłeś już tyle kadencji i naprawdę dopiąłeś swego przy udziale wszystkich koleżanek i kolegów, którzy zasiadają w naszym zespole. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma główny bohater – pan poseł Bogusław Wontor, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę.

Posel Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam pytanie, kilka pytań do pani minister. Po pierwsze, czy pani minister mogłaby określić plan działania na najbliższy czas, tak żeby nasze dzisiejsze prace w Sejmie i za chwilę w Senacie, czyli ogólnie w parlamencie, nie poszły na marne, żeby faktycznie do tego szczytu ESA, spotkania ministrów dano radę opublikować ten traktat?

Moje drugie pytanie jest takie: W jaki sposób ministerstwo zamierza zwiększać środki finansowe na programy opcjonalne? Czy pani minister mogłaby też określić, bo na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarki i Komisji Spraw Zagranicznych też padały pytania, w jakich kierunkach ministerstwo zamierza iść w tych programach opcjonalnych, żeby Polska się rozwijała, na co będą przeznaczane środki (*Dzwonek*), bo to akurat zależy od naszego kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Działalność kosmiczna to innowacje na światowym poziomie. Stymuluje ona rozwój nowych technologii, sprzyja ich transferowi do innych dziedzin gospodarki, a także wymusza nowe formy organizacji pracy i kontroli jakości. Ta rola sektora kosmicznego jako lokomotywy innowacyjności ma szczególne znaczenie dla Polski. Dynamicznie rozwijający się nowy przemysł nowoczesnych usług satelitarnych staje się obecnie siłą napędową innowacyjnych rozwiązań w wielu sektorach gospodarki.

W wyniku przystąpienia do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej Polska uzyska status pełnoprawnego członka ESA. Pytanie do ministra Szpunara: Jakie czynniki wpłynęły na to, że dostaliśmy takiego przyspieszenia i że dzisiaj procedujemy w trybie pilnym nad przystąpieniem do tej konwencji? Tak jak zaznaczył pan przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński, na posiedzeniu połączonych komisji została również zgłoszona poprawka dotycząca uchylenia *vacatio legis*, żebyśmy zdążyli na listopadowe posiedzenie.

Drugie pytanie, panie ministrze (*Dzwonek*): Czy współpracujemy z amerykańską agencją kosmiczną, jeżeli chodzi o temat prac rozwojowych dotyczących eksploatacji kosmosu, w szczególności jeśli chodzi o ewentualne pozyskanie pierwiastków metali ziem rzadkich? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy przed chwilą bardzo wiele ciepłych słów na temat wstąpienia czy podpisania umowy z Europejską Agencją Kosmiczną pod kątem technologii, zdobywania kontraktów, możliwości szeroko rozumianej współpracy w zakresie technologii. Ja chciałbym zapytać o troszkę może prozaiczną rzecz, a mianowicie o to, w jaki sposób ta umowa wpłynie na polepszenie parametrów naukowych np. planetariów, czyli tych miejsc, gdzie bada się przestrzeń kosmiczną. Mówię to z perspektywy Planetarium Śląskiego, które mieści się w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach. Jestem fanem tej instytucji od wielu lat. Czy ta umowa umożliwi zawarcie, powiem inaczej, czy umożliwi działania, które wesprą działania badawcze czy poznawcze w odniesieniu do kosmosu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Jasiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Jasiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście nie było żadnego głosu, który by się przeciwstawił przynależności Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej, i słusznie. Wszyscy zgodnie stwierdzamy, że jest to nam potrzebne. Tylko jeszcze raz, pani minister, chciałbym spytać, czy będzie można zapoznać się z zamiarami, z jakimi rząd pojedzie dwudziestego pierwszego na posiedzenie Rady Europejskiej. Bo co do tego, że są możliwości, jesteśmy zgodni, to jest rzecz oczywista i nie ma co o oczywistościach dyskutować, w tej sali na wygłaszanie komunałów powinno być jak najmniej miejsca. Tyle że to od rządu w znacznej mierze będzie zależało to, jak te możliwości zostaną wykorzystane. Jaką Polskę ma plany? Jaką Polskę ma ambicje? Co rząd polski chce osiągnąć na najbliższym posiedzeniu? Czy z tego typu założeniami będzie się można zapoznać? Ja mam nie najlepsze osobiste doświadczenia z ujawnianiem przez pana premiera Pawlaka (*Dzwonek*) swoich zamiarów, z jakimi przystępował do negocjacji, szczególnie z ich ujawnianiem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również bardzo dobrze się czuję w tej rodzinnej atmosferze, w rodzinie kosmicznej polskiej proveniencji, ponad podziałami politycznymi i też wszystkim ojcom sukcesu serdecznie gratuluję.

Pani minister – zwracam się do pani minister gospodarki – do tej pory jako członek Unii wpłacaliśmy składkę na kilka programów. Gdyby pani zechciała oszacować, jakie z tego były korzyści, jaka część tych środków przekazywanych w formie składki wróciła do Polski w formie zamówień czy finansowania badań naukowych. Co zmieni się teraz, po przystąpieniu do ESA? Pytano już o plany rządu, nie będę oryginalny, być może pani zechce ujawnić, o co będziemy zabiegać i jak będziemy dusić tę złotą rybkę, żeby osiągnąć korzyść wynikającą z przystąpienia do ESA. Pani minister, jakie są plany rządu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pierwszy raz słyszę, że złotą rybkę trzeba dusić... *(Głos z sali: Łowić.)*

...zamiast łowić. To ciekawe.

Proszę bardzo, pan Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wsłuchaniu się w tę dyskusję i zapoznaniu z zasługami, jakie ma kolega Wontor, rozpatrzę sprawę wstąpienia do tego klubu, bowiem...

(Głos z sali: O! Zapraszamy.)

...bardzo interesuje mnie wszechświat, budowa wszechświata, a będąc w tym zespole, będę się czuł, jakbym był bliżej naszej galaktyki czy drogi słonecznej, o innych sprawach nie wspomnę. Ale do rzeczy.

Pani minister, chcę zapytać o jedną, jak sądzę, bardzo istotną sprawę. Otóż pełne członkostwo to wydatek finansowy ze strony naszego kraju, ale także uprawnienia. Chciałbym się dowiedzieć, czy jest możliwość – dotyczy to szczególnie nowych członków – zorganizowania przez wzgląd na naszą pełną przynależność większych środków finansowych dla kraju, niż to miało miejsce do tej pory. Pytam, bowiem są przykłady krajów, które wyciągnęły wiele więcej środków, niż wniosły. *(Dzwonek)* Tak że bardzo mnie

to interesuje, czy istnieje możliwość wyciągnięcia trochę więcej pieniędzy niż nasza składka będzie wynosić i ile konkretnie ta składka wynosi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Na tym lista posłów zapisanych do dyskusji i do pytań została wyczerpana. Szereg pytań zostało skierowanych do przedstawicieli rządu – od pytań dlaczego tak długo, aż po pytania o plany na przyszłość.

Jako pierwsza wystąpi pani minister czy pan minister? Pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pani Grażyna Henclewska.

Mówiąc szczerze, nie wiem, jak jest, jeżeli chodzi o precedencję. Teraz raczej panią minister poprosimy. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Grażyna Henclewska:**

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Posłowie! Najpierw bardzo podziękuję za wystąpienia, za poparcie naszego pełnego członkostwa w Europejskiej Agencji Kosmicznej. Chciałabym, odpowiadając na pytania, powiedzieć, że, tak jak panowie tu przyznawali, przygotowaliśmy się przez wiele lat do tego, że działały zespoły w parlamencie. Teraz powiem o naszym działaniu, które doprowadziło do podpisania umowy, do podjęcia negocjacji. To działanie było równoległe prowadzone z przygotowaniem rządowego „Programu działań na rzecz rozwoju technologii kosmicznych i wykorzystania systemów satelitarnych w Polsce”. Ten program został przyjęty przez Radę Ministrów 22 czerwca tego roku, a w jego przygotowaniu uczestniczyły głównie resorty, które również w programach, jakie będą wspólnie realizowane z Europejską Agencją Kosmiczną, będą brać udział. Jest to przede wszystkim Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ministerstwo nauki. W zespole negocjacyjnym brali udział również przedstawiciele ministra finansów.

Szanowni państwo, w tym programie bardzo dokładnie określamy cele, które chcemy zrealizować, cele główne, cele operacyjne, obszary priorytetowe działań, w których chcemy uczestniczyć. Te obszary priorytetowe pokrywają się z obszarami działań, w których teraz nasze podmioty, nasze przedsiębiorstwa, nasi naukowcy, już biorą udział. Państwo dzisiaj podkreślali, że pięć lat jesteśmy krajem stowarzyszonym. Nie wiąże się z tym samo członkostwo, wpłacaliśmy również składkę i w ramach tej składki już braliśmy udział w konkursach, które ESA organizowała. W trak-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Grażyna Henclewska**

cie realizacji jest – nie wiem, czy nie przekręcę – około 40 projektów. To jest obszar nawigacji, obszar łączności i obszar obserwacji satelitarnej.

Chciałabym powiedzieć, jeżeli chodzi o pytania o to, w jaki sposób będziemy w tym uczestniczyć, że nasz program będzie podstawą do tego, żeby przygotować naszą instrukcję negocjacyjną. Chciałabym też powiedzieć, że w ramach pracy zespołów negocjacyjnych, zespołowi negocjacyjnemu po stronie polskiej ja przewodniczyłam, była grupa, która zajmowała się ewaluacją naszego potencjału przemysłowego i określeniem, w jakich obszarach nasze firmy, nasze zespoły badawcze, nasze zespoły naukowe, nasze przedsiębiorstwa mogą brać udział. Ta instrukcja będzie też podstawą do tego, żeby w ramach i naszej składki obowiązkowej, i naszej składki opcjonalnej można było ustalić, w jakich programach będziemy brać udział, uwzględniając nasz potencjał i nasze zainteresowania. To wszystko odbyło się przy udziale zainteresowanych przedsiębiorstw, tych, które już uczestniczą i tych, które są dopiero zainteresowane, ale eksperci ESA ocenili, że ich potencjał pozwala na to, żeby brały udział w tych dużych projektach ESA.

Chciałabym powiedzieć, że w ramach tych programów, które oferuje ESA, jest program „Science”, pan poseł Chmielowski o to pytał, który jest tylko i wyłącznie dla naukowców. To jest program obowiązkowy i z tego programu możemy korzystać. Chciałabym podkreślić, że przystępując do agencji i stając się pełnoprawnym członkiem, podpisujemy również taką umowę o security agreement, czyli o wymianie informacji, o bezpieczeństwie, dziękuję bardzo, i w ramach tego mamy dostęp do know-how, które wypracowała do tej pory agencja. Możemy korzystać z tego, jako że jesteśmy pełnoprawnym członkiem, będziemy traktowani tak samo, jak wszystkie pozostałe 19 krajów. Laboratoria są otwarte, jest możliwość również współpracy studenckiej, o to też będziemy zabiegać.

Chciałabym powiedzieć, że w okresie przejściowym, który również podlegał negocjacji, będzie pracował zespół zadaniowy, tzw. task force, który będzie składał się z ekspertów polskich i ekspertów Europejskiej Agencji Kosmicznej, 6–7 osób z tej strony, 6–7 osób z tej strony, który będzie pomagał w tej współpracy między Europejską Agencją Kosmiczną a przedsiębiorstwami, bo ta współpraca odbywa się na takiej linii. Płacimy składkę, a potem projekty są finansowane bezpośrednio, jest to kierowane do przedsiębiorstw, a rolą tego zespołu zadaniowego jest pomoc, rozeznanie, i w programach finansowych, i w tych możliwościach, również szkolenia, promocja. Chciałabym powiedzieć, że Europejska Agencja Kosmiczna dużą wagę przywiązuje do transparentności wykorzystywania tych pieniędzy, tych środków. Chciałabym powiedzieć, że od początku będziemy się w to angażować po stronie polskiej. W ramach programu działań na rzecz rozwoju technologii kosmicznych

i wykorzystywania systemów satelitarnych, programu rządowego, mamy również przygotowany system wdrażania i monitorowania tego programu, ramy finansowe, system instytucjonalny i potem system monitorowania. I to co dzisiaj państwo postulują – tak, w wielu krajach, które już długo współpracują, te wszystkie działania i cała koordynacja odbywają się w ramach agencji. Jeśli nasz potencjał na tyle rozwinię się w ramach tego jakby systemu monitorowania, przewidujemy to w programie, może powstać samodzielna agencja, jeżeli zostanie powołana.

Natomiast chciałabym powiedzieć, że za koordynację polityki kosmicznej odpowiada minister gospodarki, ale ona będzie dokonywana również poprzez międzyresortowy zespół złożony właśnie z tych resortów, które są zainteresowane, które już teraz współpracują, na przykład minister obrony narodowej – zapomniałam jeszcze wcześniej powiedzieć o ministrze środowiska – także minister środowiska i pozostałe resorty. Natomiast rzeczywiście w ramach task force ta grupa wspierająca, jak gdyby nasze przedsiębiorstwa będące właśnie w kontakcie z Europejską Agencją Kosmiczną, będzie zlokalizowana w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Było pytanie o to, w jaki sposób Ministerstwo Gospodarki będzie zwiększać składkę. Chciałabym powiedzieć, że składka jest pobierana z budżetu państwa i w tej chwili w tym zakresie odpowiedzialny jest nie tylko minister gospodarki. Tak jak powiedziałam, składka obowiązkowa jest określona i jej wysokość zależy od dochodu narodowego poszczególnych krajów. Natomiast składki opcjonalne są ustalane indywidualnie, w zależności od możliwości danego kraju i od tego, w jaki sposób dane państwo, dane firmy są w stanie z tego skorzystać.

Chciałabym powiedzieć też, że we współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną obowiązuje zasada tzw. zwrotu geograficznego. Tak jak teraz, będąc krajem współpracującym w ramach PECS, możemy uczestniczyć w projektach tylko do wysokości danej składki, tak później zwrot będzie w wysokości maksymalnie do 90%, jeśli chodzi o nasze wpłaty. Natomiast jako szansę widzimy to, że wiele projektów jest realizowanych nawet poza Europejską Agencją Kosmiczną. Mając ten potencjał, możemy korzystać również z innych programów, które realizuje ESA na przykład z Unią Europejską albo w ramach innych programów Unii Europejskiej. I tu upatrujemy też tę szansę.

Chciałabym powiedzieć, że przed nami, przed zespołami naukowymi, przed przedsiębiorstwami, otwiera się duża szansa. To dzisiaj państwo wielokrotnie podkreślali. Natomiast to, w jakim stopniu z tego skorzystamy, zależy tak naprawdę od nas i od naszej umiejętności współpracy, zarówno administracji publicznej, środowiska naukowego, jak i przedsiębiorców. Jestem przekonana, że w ciągu kilku lat będziemy mogli powiedzieć o naszym dużym sukcesie. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan minister Szpunar także chciałby zabrać głos, tak?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Maciej Szpunar.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostało do mnie skierowane jedno pytanie pana posła Górczyńskiego. Dwa pytania. Pierwsze dotyczyło kwestii związanych z trybem pilnym. Myślę, że to w trakcie posiedzenia obu komisji było wyjaśniane. Umowa została podpisana 31 lipca, wniosek o ratyfikację wpłynął z Ministerstwa Gospodarki 27 września i pani minister wyjaśniła, z jakich przyczyn wpłynęło to po upływie dwóch miesięcy. 2 października, czyli po 4 dniach, MSZ skierował wniosek o ratyfikację do Rady Ministrów. Uchwała Rady Ministrów została podjęta 8 października. Pośpiech wynika z art. 2 umowy o akcesji Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej, że Polska jako państwo podejmie wszelkie starania, aby móc wziąć udział w najbliższej Radzie Europejskiej Agencji Kosmicznej, która odbędzie się 20–21 listopada. Stąd tryb pilny i dziękuję Wysokiej Izbie za tak przychylne podejście do tej naszej prośby.

Pytanie dotyczące metali ziem rzadkich. Rozumiem, panie pośle, że pan ma takie zaufanie do MSZ, ale ja nie jestem w stanie odpowiedzieć w tej chwili na pytanie dotyczące metali ziem rzadkich. Pewnie z pomocą ministra gospodarki odpowiemy na piśmie.

(Poseł Bogusław Wontor: A plan działania?)

Słucham?

(Poseł Bogusław Wontor: A plan działania na najbliższy czas, żeby można było opublikować tę ustawę?)

Plan działania jest taki, że jak tylko będzie możliwość, to zostanie opublikowana. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Zależy nam na tym, żeby stało się to jak najszybciej. Ale...

(Poseł Bogusław Wontor: Ile Ministerstwo Spraw Zagranicznych potrzebuje dni na to, żeby...)

Minister Spraw Zagranicznych nie publikuje. Ministerstwo nie publikuje aktów normatywnych, panie pośle.

(Poseł Andrzej Czerwiński: Ledwo nadąza za panem Wontorem.)

Ze swej strony mogę zapewnić, że będziemy sprawę monitorować i wszystkie instancje, które muszą podjąć odpowiednie decyzje, będą świadome wagi sprawy.

(Poseł Bogusław Wontor: Inaczej. Ile czasu potrzebujecie na opublikowanie i zawieszenie do Paryża?)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Bardzo ciekawa dyskusja, tylko...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

I jeszcze ostatnia rzecz, która została podniesiona na samym początku, czyli kwestia używania angielskiego skrótu ESA. Muszę powiedzieć tak: jest to na pewno zagadnienie bardziej dla językoznawców, ale zdarza się, że używamy w języku potocznym skrótu nazwy organizacji międzynarodowej z języka obcego. Przykładem jest choćby NATO, które funkcjonowało wcześniej i nie zmienialiśmy tego skrótu wedle tłumaczenia na język polski.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

RWPG, także taki skrót.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Tak. Innym przykładem jest Światowa Organizacja Handlu, która funkcjonuje w skrócie WTO, gdyż skrót ŚOH nie brzmiałby najlepiej. Wydaje mi się, że gdy chodzi o Europejską Agencję Kosmiczną, to posługiwanie się skrótem ESA nie jest błędem. Skrót EAK nie brzmiałby również najlepiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że zostały tu wyjaśnione...

Pan poseł Górczyński w trybie sprostowania, tak?

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Górczyński:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Marszałku! Pozwolę sobie bardzo króciutko. Bardzo dziękuję, panie ministrze, faktycznie Ministerstwo Spraw Zagranicznych działa w ekspresowym tempie. Jeżeli chodzi o drugą część pytania, to ja tam dopytywałem, czy polski rząd, czy ministerstwo pracuje, czy toczą się jakieś prace związane z bliższą współpracą z Amerykańską Agencją Kosmiczną w zakresie właśnie pozyskiwania pierwiastków ziem rzadkich. Myślę, że na spokojnie, nie dzisiaj, poczekam na odpowiedź. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan minister obiecał pisemnie poinformować pana posła.

O głos prosił jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Czerwiński.

Poseł Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Ja króciutko. Byłem sprawozdawcą dwóch komisji, Komisji Gospodarki i Komisji Spraw Zagranicznych, ale dużo posłów i posłanek pracowało spoza składu tych dwóch komisji, którzy powinni być dzisiaj wyróżnieni. Chciałbym wyróżnić jedną posłankę obecną na sali, Bożenę Szydłowską, która przez ostatni okres naprawdę zrobiła więcej, niż powinna. (*Oklaski*) I jest na pewno jednym z ważnych współautorów tego projektu. Bardzo dziękuję, szanowna pani poseł. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy omawianie tego punktu. Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w porannym bloku głosowań w dniu jutrzejszym.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 23 października br.

Zgłosili się państwo posłowie do wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy jeszcze ktoś się zgłasza?

Nikt się nie zgłasza.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mija kolejna rocznica powstania węgierskiego z 1956 r. Genezy tych wydarzeń należy dopatrywać się właściwie w porozumieniach jałtańskich, w wyniku których Węgry zostały, tak jak Polska zresztą, przydzielone do strefy sowieckich wpływów. Dopiero śmierć dyktatora Stalina, a następnie referat Chruszczowa, właściwie jego prawej ręki, na XX zjeździe KPZR spowodowały pewnego rodzaju odwilż w tak zwanym bloku sowieckim.

Równoległe z wprowadzeniem polityki cechującej państwo totalitarne na Węgrzech doszło do zapaści ekonomicznej, bardzo głębokiej zapaści ekonomicznej, i w konsekwencji standard życia stał się tam

niezwykle niski. Jako pierwsi bunt podnieśli studenci, którzy, znając wydarzenia z czerwca 1956 r. w Poznaniu, chcieli wyrazić poparcie dla dążeń polskich robotników i zebrali się 23 października na oficjalnej manifestacji, przy czym przerodziła się ona w gigantyczną manifestację, bo wzięło w niej udział ponad 300 tys. Węgrów, którzy najpierw poszli pod pomnik Bema na placu Bema, a następnie pod parlament, a stamtąd do rozgłośni radiowej. I tam doszło do prowokacji, w wyniku której AVH, węgierski stalinowski urząd bezpieczeństwa, otworzył ogień do demonstrantów. W konsekwencji doszło do obalenia pomnika Stalina tego dnia oraz zmian na szczytach władzy sprawowanej przez węgierskich komunistów. Dla uspokojenia tłumów szefem tej partii został Imre Nagy, ale ten sam Imre Nagy i cały komitet komunistycznej partii poprosili Związek Radziecki o pilną interwencję na Węgrzech, gdyż zapowiadała się rewolucja. I faktycznie, w nocy z 23 na 24 doszło do rewolucji. Tłum praktycznie zajął stolicę Węgier, natomiast komuniści nie zostawili tak tego i następnego dnia ponad 200 czołgów i około 6 tys. żołnierzy sowieckich wjechało do miasta i wraz z oddziałami bezpieczeństwa węgierskiej partii komunistycznej rozpoczęło działania zbrojne, które trwały praktycznie do końca miesiąca, przy czym bardzo ważny moment nastąpił już 24 października, kiedy to na Węgry przyjechał Mikołaj i Susłow z ramienia Biura Politycznego KPZR oraz nie kto inny jak Iwan Sierow z KGB. Rozpoczęły się działania mające na celu zdławienie tego, co komuniści nazwali kontrrewolucją. Zbrojne działania praktycznie trwały do 4 listopada z kilkoma przerwami. W wyniku tych działań doszło do likwidacji kilku punktów oporu urzędu bezpieczeństwa, AVH, i zginęło wielu komunistów, najczęściej zlinchowanych przez tłum. Natomiast 4 listopada, dokładnie w tzw. czarnym tygodniu, od 4 listopada do 10 listopada, nastąpiła ponowna inwazja sowiecka przy udziale już o wiele większych sił. To było około 60 tys. żołnierzy oraz ponad 1000 czołgów. Rozpoczęli oni o godz. 4 rano operację „Wicher”, która spowodowała przejście Budapesztu przez Sowieców, a w konsekwencji przez nowo utworzony rząd z Kádárem na czele. W wyniku działań wojsk sowieckich w stolicy i aparatu komunistycznej węgierskiej bezpieki około 20 tys. osób zostało aresztowanych lub internowanych, 2,5 tys. zginęło, a ponad 200 tys. uciekło z kraju do Austrii i Jugosławii. Wszystkie te wydarzenia przyczyniły się do niezwyklego krachu gospodarczego. Jednak Kádár prowadził później politykę bardzo wyrozumiałą i udało mu się w stosunkowo krótkim czasie zrobić z Węgier miejsce pewnego azylu gospodarczego na blok wschodni. (*Dzwonek*)

Chciałbym na koniec wspomnieć, że wydarzenia na Węgrzech spotkały się z bardzo żywiołową reakcją Polaków. Po inwazji radzieckiej pomoc okazywana przez Polaków węgierskim braciom przybrała olbrzymią skalę. Do listopada w całym kraju zgłosiło się 11 196 honorowych krwiodawców, a wobec trudności z ich obsłużeniem doszło do sytuacji, w której uru-

Posel Piotr Pyzik

chomiono dodatkowe punkty krwiodawstwa. Natomiast tylko drogą powietrzną – to było około 15 samolotów – przewieziono 44 tony medykamentów, materiałów pierwszej potrzeby. Owa pomoc Polski dla Węgrów wynosiła około 2 mln ówczesnych dolarów i była grubo większa od równoległej pomocy rządu Stanów Zjednoczonych dla Węgrów. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odnosząc się do niedawnego tzw. drugiego exposé premiera Donalda Tuska, należy skonstatować, iż pierwsza kadencja jego rządu upłynęła, a i druga upływa, pod znakiem „wypłukiwania państwa”. Rząd premiera Donalda Tuska skreślił z rejestru majątku narodowego obok wielu innych kluczowych składników także polskie stocznie. Rząd scedował na samorządy do spółki z firmami prywatnymi odpowiedzialność m.in. za istnienie szkół i placówek zdrowia, doradztwo rolnicze, bezpieczeństwo obywateli na krajowych lotniskach. Rząd zlikwidował wiejskie biblioteki, stołówki szkolne, urzędy pocztowe, teraz: sądy rejonowe. Ten proceder „wypłukiwania państwa” jest możliwy z jednego powodu. Premier Donald Tusk i pozostali ministrowie jego rządu oderwali się od swoich korzeni. Zapomnieli bowiem znany im pewnie w dzieciństwie, arcypożyteczny wychowawczo, wiersz Juliana Tuwima: „Idzie Grześ przez wieś, worek piasku niesie (...)”, a zwłaszcza ten jego fragment: „»Piasku mniej – nosić lżej!« Cieszy się głuptasek”. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 2 października br. wziąłem udział w inauguracji roku akademickiego 2012/2013, połączonej z uroczystościami w związku z jubileuszem 15-lecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie. Ważnym dla uczelni wydarzeniem było nazwanie imieniem Jana A.P. Kaczmarka Centrum Wykładowo-Dydaktycznego, które

zostało otwarte wcześniej, w kwietniu 2011 r. Jest to jedna z najnowocześniejszych placówek tego typu w Polsce. Choć w dotychczasowej polskiej tradycji nieczęsto zdarzało się, by ważnym miejscem czy instytucjom nadawano imię osoby żyjącej, to senat PWSZ w Koninie postanowił, by aula centrum została nazwana imieniem pochodzącego z Konina kompozytora, zdobywcy Oscara za muzykę do filmu „Marzyciel”. „Gdybym był martwym już patronem, nie miałbym szansy zrobić cegółkolwiek dla tej uczelni i dla tego miasta, ale skoro żyję, postaram się, by w Koninie działały się ciekawe rzeczy” – obiecał Jan A.P. Kaczmarek, obecny na uroczystości.

Szanowni Państwo! W połowie lat 90. zrodził się w kręgach rządowych pomysł powołania w Polsce wyższych szkół zawodowych. Utworzenie w Koninie uczelni nowego typu stwarzało ogromną szansę dla miasta i regionu, zwłaszcza że były to ostatnie lata funkcjonowania małych województw, wśród których woj. konińskie zajmowało przedostatnie miejsce pod względem liczby osób z wykształceniem wyższym. Istotnym argumentem był również fakt, że odsetek młodzieży z terenu woj. konińskiego ubiegającej się dotychczas o przyjęcie na studia był stosunkowo niski m.in. ze względu na wysokie koszty edukacji poza miejscem zamieszkania. W Koninie istniała odpowiednia baza materialna, a poparcie społeczne było bardzo duże.

Tak więc Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie, a od 2001 r. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie została utworzona na mocy rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 16 czerwca 1998 r. Minister edukacji narodowej 30 czerwca 1998 r. pierwszym rektorem uczelni mianował prof. dr. hab. Józefa Orczyka. Rozpoczęcie pierwszego w historii roku akademickiego inaugurującego działalność Wyższej Szkoły Zawodowej odbyło się 28 września 1998 r. Wówczas prawie 450 studentów rozpoczęło studia zawodowe licencjackie w siedmiu specjalnościach. Pierwszych studentów rektor Józef Orczyk witał, wyrażając życzenie, by PWSZ w Koninie była jedną z najlepszych szkół tego typu w Polsce – co się wkrótce urzeczywistniło, ponieważ w rankingach ta szkoła zajmuje drugie najczęściej miejsce – a każdy absolwent uczelni stał się obywatelem Europy – to sprawdziło się w stu procentach.

W czerwcu 2007 r. jako pierwsza z polskich uczelni zawodowych PWSZ otrzymała zgodę ministra nauki i szkolnictwa wyższego na prowadzenie studiów pierwszego stopnia na kierunku praca socjalna. Z początkiem roku akademickiego 2008/2009 uczelnia rozpoczęła kształcenie na dwóch nowych kierunkach: pielęgniarstwie oraz informacji naukowej i bibliotekoznawstwie, a później też na fizjoterapii i budownictwie. W roku akademickim 2007/2008 uczelnia wprowadziła strukturę wydziałową polegającą na utworzeniu dwóch Wydziałów: Społeczno-Technicznego w Koninie oraz Zamiejscowego Wydziału Inżynierii Środowiska w Turku. W skład Wydziału Społeczno-Technicznego weszły instytuty: ekonomiczny, kultu-

Posel Tomasz Piotr Nowak

ry fizycznej, neofilologii, pedagogiki, politologii, pracy socjalnej i instytut techniczny, a wydziału zamiejscowego: inżynierii środowiska. We wrześniu 2009 r. z Wydziału Społeczno-Technicznego wyodrębniono Wydział Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia z czterema katedrami: morfologicznych i czynnościowych podstaw kultury fizycznej, ekonomiki turystyki, fizjologii i nauk o zdrowiu oraz pielęgniarstwa.

PWSZ w Koninie mieści się w trzech kompleksach budynków zlokalizowanych w Koninie oraz jednym w Turku. W październiku 2008 r. oddano do użytku zespół boisk sportowych ze sztuczną nawierzchnią do piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki, dwa korty tenisowe oraz boisko do siatkowej piłki plażowej. Od października 2011 r. studenci mogą korzystać również z przebudowanego stadionu lekkoatletycznego. PWSZ w Koninie prowadzi od października 1999 r. studia podyplomowe. Obecnie rektorem jest prof. Mirosław Pawlak. Oferta na rok akademicki 2012/2013 została poszerzona o sześć nowych propozycji: administrację samorządową, bankowość i analizę finansową, Business English, menedżer rozwoju lokalnego i regionalnego, menedżer turystyki i rekreacji, translację z elementami biznesu – język niemiecki. W tym roku akademickim podpisano szereg porozumień o współpracy z konińskimi instytucjami, których celem jest przygotowanie i prowadzenie, właśnie w tym roku akademickim, studiów podyplomowych.

Wszystkie te dane i sama działalność Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie są dowodem na to, że uczelnia ma potencjał, zasoby i reaguje na potrzeby rynku i gospodarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Domaracki.

(Głos z sali: Nie ma.)

W takim razie Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 19 października 2012 r. we Wronkach miała miejsce uroczystość z okazji wyprodukowania w fabryce Amica milionowej kuchni w ciągu jednego roku – podkreślam, w ciągu jednego roku. Było to doniosłe wydarzenie, bo wiem Amica Wronki to fabryka funkcjonująca na rynkach AGD i konkurująca ze światowymi potęgami w tej dziedzinie. Pomimo panującego kryzysu na rynkach światowych Amica z uwagi na najwyższą jakość swoich wyrobów nie ma problemów ze zbytem produktów, sprzedaje na rynki całego świata i, co najważniejsze, rozwija się, unowocześnia procesy pro-

dukcyjne, otwierając się przy tym na środowisko, w którym funkcjonuje.

Z okazji wyprodukowania milionowej w ciągu roku kuchni panu prezesowi Jackowi Rutkowskiemu, Zarządowi, Radzie Nadzorczej, a przede wszystkim pracownikom firmy Amica Wronki z Wysokiej Izby, z Sejmu Rzeczypospolitej składam najserdeczniejsze gratulacje. Ale serdecznie dziękuję również pani prezes Rutkowskiej, prezes Fundacji Amicis, za gest przekazania wyprodukowanej milionowej kuchenki na rzecz dzieci z Domu Dziecka w Szamotułach. To przykład otwarcia na innych. Zresztą Fundacja Amicis pomaga wielu domom dziecka i organizacjom skierowanym na pomoc skrzywdzonym przez los.

Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję za wysłuchanie, a wszystkim wronczanom gratuluję takiej firmy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pewnie wszyscy z państwa posłów tutaj słuchających pana posła Ajchlera przyłączą się do tych życzeń. Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 29 października obchodząc będziemy 120. rocznicę urodzin Stanisława Ostrowskiego, ostatniego polskiego prezydenta Lwowa, a także trzeciego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1972–1979.

Stanisław Ostrowski urodził się we Lwowie, jego ojciec był powstańcem styczniowym i sybirakiem. Ukończył V Gimnazjum we Lwowie, a następnie podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu Wiedeńskiego. W 1919 r. został lekarzem. Należał do Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego. Były to tajne organizacje wojskowe mające stanowić załazek niepodległych Polskich Sił Zbrojnych. W czasie I wojny światowej służył w I Brygadzie Legionów. W 1918 r. walczył w obronie Lwowa przed armią ukraińską. Brał również udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Za zasługi na polach bitew został odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari V klasy i Krzyżem Walecznych. W okresie międzywojennym za służbę w legionach i przynależność do Związku Strzeleckiego odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

Po zakończeniu wojny był docentem na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, następnie wiceprezydentem i prezydentem rodzinnego miasta. Od 1930 r. był trzy razy wybierany na posła do Sejmu z listy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem Józefa Piłsudskiego BBWR. Jako parlamentarzysta zajmował się głównie problematyką ochrony zdrowia. Po agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r.

Posel Waldemar Andzel

i kapitulacji Lwowa przed Armią Czerwoną został aresztowany i więziony przez NKWD we Lwowie i Moskwie. Skazany na 8 lat łagrów, uwolniony po amnestii w 1941 r. ewakuował się z ZSRR wraz z armią Andersa. Z 2. korpusem generała Władysława Andersa przeszedł do Włoch, gdzie pracował w szpitalach wojskowych. W 1946 r. wyemigrował do Wielkiej Brytanii, gdzie aż do przejścia na emeryturę w 1962 r. pracował jako lekarz. 9 kwietnia 1972 r. został prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, zastępując Augusta Zaleskiego. Ustąpił po zakończeniu 7-letniej kadencji 29 marca 1979 r.

Stanisław Ostrowski zmarł 22 listopada 1982 r. w Londynie. Pochowany został na Cmentarzu Lotników Polskich w Newark, obok grobów poprzednich prezydentów, Władysława Raczkiewicza i Augusta Zaleskiego, oraz premiera generała Władysława Sikorskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Jeszcze o głos prosi pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W dniu dzisiejszym pragnę wygłosić oświadczenie dotyczące jutrzejszej konferencji pt. „Intronizacja Najświętszego Serca Pana Jezusa wezwaniem dla polskich parlamentarzystów”, która została zorganizowana przez Parlamentarną Wspólnotę działającą przy sejmowej kaplicy. Na konferencję zaproszony został znany...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pani poseł, proszę spokojnie odetchnąć kilka razy. Proszę spokojnie, nie spieszymy się.

Posel Ewa Malik:

Trochę się zmachałam. Dziękuję, panie marszałku.

Na konferencję został zaproszony znany i szanowany w środowisku polskich katolików ojciec Jan Mikrut, redemptorysta, od lat zajmujący się tematyką intronizacji Najświętszego Serca Jezusowego, dziełem i zarazem misją zleconą przez Chrystusa do przekazania Polsce i szerzej, całemu światu, za przyczyną służebnicy Bożej Rozalii Celakówny, zmarłej w opinii świętości w roku 1944 w Krakowie.

Rozalia Celakówna była osobą świecką. Urodziła się w 1901 r. w Jachówce, koło Makowa Podhalańskiego. Żyła w Polsce dokładnie w tym samym czasie i przez wiele lat blisko innej osoby obdarzonej przez Boga łaską świętości, blisko siostry Faustyny, tej Faustyny, której Pan Bóg przekazał orędzie Miłosierdzia Bożego. Orędzie Miłosierdzia Bożego jest dziś w świecie, to między innymi zasługa błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II, dość dobrze znane i rozpropagowane. Do sanktuarium Bożego Miłosierdzia przybywają dziś tysiące wiernych katolików z całego świata z podziękowaniem i pragnieniem uzyskania koniecznych do życia łask Bożych. Misja świętej siostry Faustyny została pomyślnie przekazana ludzkości i dziś rozszerza się na cały świat.

Tymczasem dzieło Boże przekazane Rozalii Celakówny przez samego Chrystusa w latach II Rzeczypospolitej zdaje się napotykać ciągle wiele przeszkód. Obecnie trwa proces beatyfikacyjny służebnicy Bożej Rozalii na szczeblu ponaddiecezjalnym w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie.

Rozalia ze swoją misją intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa jest wciąż mało znana. Ta bardzo skromna osoba spędziła całe swe dorosłe życie w Krakowie, gdzie pracowała w szpitalu św. Łazarza jako pielęgniarka, głównie na oddziale chorób skórno-wenerycznych. Jako apostołka Bożego Serca jest ściśle związana z Bazyliką Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie, gdzie przez całe lata życia modliła się za świat, szczególnie za Polskę. Tu zanosila swoje wynagrodzenie za grzechy wyrażone ofiarną pracą wśród wenerycznie chorych, tu nieustannie rozmawiała z Bogiem. Te jej rozmowy z Bogiem dojrzewały do głęboko wewnętrznej, mistycznej więzi z Bogiem i prowadziły ją do coraz głębszego zrozumienia istoty grzechu, a zarazem potrzeby wynagrodzenia. W szpitalu św. Łazarza w pierwszym dniu pracy wśród chorych podczas modlitwy usłyszała wewnętrzne zapewnienie, iż właśnie ta praca jest jej przeznaczona z woli Bożej i tutaj przez kolejne wydarzenia Pan Jezus przygotowywał ją do coraz głębszego oddania się Jego Sercu i umiławania cierpienia, przez które dokonywało się w niej coraz doskonalsze zjednoczenie z Chrystusem. W ten sposób Pan Bóg przygotowywał Rozalię do wypełnienia powierzonej jej misji. Całkowicie powierzona Jego Najświętszemu Sercu stawiała się Rozalia użytecznym narzędziem do wypełnienia Jego woli w dziele, które nazywamy intronizacją.

Przed wybuchem II wojny światowej w maju 1939 r. Rozalia zobaczyła Jezusa umęczonego w postaci ecce homo i usłyszała znamienne słowa: dziecko, św. Maria Małgorzata dała poznać światu moje serce, wy zaś kształtujecie dusze na modłę mojego serca. Intronizacja to nie tylko formułka zewnętrzna, ale ona ma się odbyć w każdej duszy. W tej sprawie trzeba dużo cierpieć, trzeba całkowicie być ofiarą.

W sierpniu 1939 r. Rozalia pisze w swym dzienniku między innymi: Pan Jezus chce być Królem, Panem i zarazem Ojcem bardzo kochającym. Tyle razy

Posel Ewa Malik

prosimy o przyjście Królestwa Chrystusowego do dusz, a przez to na cały świat. Ta sprawa była i jest dla mnie ogromnie droga. Od 15 lat bardzo proszę o to Pana Jezusa, by rozszerzył na świecie w sercach ludzkich panowanie słodkiej swej miłości. Spełniając w szpitalu moje obowiązki, nieraz przykre, w tej intencji, by Go ludzie poznali i umiłowali, wierzyłam mocno i niezachwianie, że Jezus mnie wysłucha. Pan Jezus w szczególny sposób chce być naszym Królem, on tego sobie życzy. Polska musi w sposób wyjątkowy, uroczysto ogłosić Pana Jezusa swym Królem przez intronizację jego Boskiego Serca i wtedy Jezus będzie jej błogosławił i bronił od nieprzyjaciół. Choć w małej części okażemy mu miłość i wdzięczność. Intronizacja to nie tylko forma aktu ofiarowania się, ale odrodzenie serc, poddanie ich pod słodkie panowanie miłości.

Rozmowy Rozalii z Jezusem zostały przez nią spisane w dzienniczku. Znajdujemy tam także opisy licznych objawień i wizji, przepowiednie, jakie otrzymywała od Boga co do losu Polski. Tymczasem dzieło intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa po-

woli, lecz nieprzerwanie realizuje się wśród wiernych. Jak grzyby po deszczu powstają kolejne wspólnoty na rzecz intronizacji w całej Polsce. Swoją wiedzą, czym są te wspólnoty, jaką mają spełniać misję w dzisiejszych czasach w naszych parafiach, diecezjach, miastach, chcą się podzielić członkowie parlamentarnej wspólnoty na rzecz intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa jutro podczas konferencji ze wszystkimi, którzy zechcą na nią przybyć. Serdecznie zapraszam państwa jutro o godzinie 19 do sali 118 w gmachu Sejmu. Potrzebę szerzenia w Polsce i na świecie dzieła intronizacji przedstawi i uzasadni ojciec Jan Mikrut, redemptorysta. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 24 października 2012 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 27)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2013

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej

– punkty 1. i 2. porządku dziennego

Posel Zbigniew Chmielowiec

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Rzeszów jest jedynym miastem wojewódzkim w Polsce, które nie ma bezpośredniego połączenia kolejowego z Warszawą. Jednym z odcinków o najgorszym stanie technicznym była linia kolejowa nr 71 Rzeszów – Kolbuszowa – Ocice. W latach 2006–2012 na modernizację tej linii poniesiono nakłady w kwocie ok. 240 mln zł. W wieloletnim planie inwestycji kolejowych przewidziana była elektryfikacja tego odcinka w latach 2013–2014. Dokumentacja techniczna jest na ukończeniu.

Pan premier Donald Tusk 12 października 2012 r. powiedział: Będziemy inwestowali w modernizację kolei, szukając również możliwości europejskich. To jest jeden z najbardziej rozczarowujących projektów, jeżeli chodzi o ostatnie lata. Polacy czują się rozczarowani, ponieważ trwające dość długo inwestycje kolejowe powodują, że bardzo długo jeździmy polskimi pociągami w niekomfortowych warunkach.

W związku z powyższym mam pytania. Kiedy rząd przewiduje rozpoczęcie i zakończenie elektryfikacji odcinka linii 71 Rzeszów – Kolbuszowa – Ocice? Przebudowa stacji Rzeszów jest na liście rezerwowej wieloletniego planu inwestycji kolejowych. Kiedy rząd przewiduje rozpoczęcie i zakończenie tej inwestycji? Proszę o odpowiedź na piśmie.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach wydobywczych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Zbigniew Chmielowiec

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpady wydobywcze w pewnych konkretnych warunkach mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia mieszk

kańców zamieszkałych na terenach nieodległych od miejsc ich składowania. Takim zagrożeniem jest samozapłon odpadów wydobywczych. W związku z tym mam dwa pytania.

Kto i na jakiej zasadzie ustalał kryteria palności odpadów wydobywczych oraz zagrożenia samozapaleniem wynikającym z tych zagrożeń?

Czy wyniki tych badań były konsultowane z zakładami produkującymi odpady wydobywcze, a w szczególności z zakładami górniczymi, czyli kopalniami?

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

19 października br. w Jeseniku na terytorium Czech odbyło się spotkanie pod patronatem ambasadora Republiki Czeskiej pana Jana Sechtera i parlamentarnych grup polsko-czeskich obu parlamentów, pod przewodnictwem pana Vaclava Klucka ze strony czeskiej i pani posłanki Moniki Wielichowskiej ze strony polskiej, przy współudziale izb handlowych i radców handlowych ambasad. Bardzo obszerny program spotkania obejmował zasady otwierania i funkcjonowania przedsiębiorstw wszystkich typów na bazie świeżo uchwalonej ustawy o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze i pełnym zrozumieniu do momentu wystąpienia pana Radomira Graja z firmy Accace, który w sposób profesjonalny i bez żadnych niedomówień wytłumaczył naszym czeskim partnerom, w jaki sposób można otworzyć spółkę z o.o., jakie dokumenty i ile ich trzeba złożyć, jak wygląda opodatkowanie i na które aspekty działalności, szczególnie finansowej, należy bardzo zwrócić uwagę.

W trakcie wystąpienia i po nim oblicza naszych potencjalnych czeskich partnerów zmieniały się z pozytywnego skupienia w pełne zdziwienia grymasy niedowierzania. Jakoś dziwnie rozbiegały się oczy słuchaczy, a na sali panował lekki szum. Po wykładzie nie było pytań.

Do czasu uzyskania mandatu posła byłem przedsiębiorcą. Miałem niejedną spółkę z o.o., a mimo to też byłem zdziwiony ilością zagrożeń, o których usłyszałem podczas tego wykładu. Czy naprawdę nie da się uprościć zasad prowadzenia firm w naszym kraju? Po co uchylać ustawy o likwidacji podwójnego opo-

datkowania, skoro ilość obostrzeń jest tak wielka, że nawet profesjonaliści się w nich gubią? Czekamy. Dziękuję za uwagę.

Poseł Andrzej Dąbrowski

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kalendarzu pojawia się coraz więcej dat, które stanowią okazję do celebrowania dojrzałego czy starszego wieku: 15 czerwca obchodziliśmy Światowy Dzień Praw Osób Starszych, dzień 1 października ustanowiono Międzynarodowym Dniem Osób Starszych, natomiast 14 listopada będziemy obchodzić Światowy Dzień Seniora.

Światowa Organizacja Zdrowia podaje, że obecnie na świecie żyje około 600 mln ludzi w wieku powyżej 60 lat, do 2025 r. ich liczba się podwoi, a w 2050 r. zwiększy się do 2 mld. W Polsce osoby starsze stanowią 13% populacji, do 2060 r. natomiast aż jedna trzecia obywateli naszego kraju będzie w wieku powyżej 65. roku życia.

Dni poświęcone zagadnieniu starzenia stają się doskonałą okazją do intensywniejszego propagowania postulatów mających na celu poprawę sytuacji osób dojrzałych, przeciwdziałania społecznej dyskryminacji osób starszych, zapobiegania niepełnosprawności, popularyzowania idei pełnego udziału seniorów w rozwoju kulturalnym i ekonomicznym społeczeństwa. Niestety często zapominamy o tym, że ludzie starsi wnoszą w życie społeczne wielki kapitał intelektualny, wiedzę i doświadczenie. Postępujące starzenie się społeczeństwa wymaga bliższego zapoznania się z problemami osób starszych, w tym z dyskryminacją, demencją, samotnością (blisko 80% osób starszych zostaje samotnych na starość), chorobą, niepełnosprawnością, życiem w ubóstwie. Bez wątplenia najtrudniejszym problemem do rozwiązania jest zapewnienie opieki osobom starszym. Polski model wspierania osób starszych opiera się przede wszystkim na rodzinie, ale kurczy się samowystarczalność i potencjał opiekuńczy rodzin. Do 2030 r. wskaźnik wsparcia definiowanego jako liczba osób zdolnych do wspierania innych spadnie ponaddwukrotnie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 listopada to dzień, w którym warto zastanowić się nad problemami osób starszych – dziadków, rodziców, przyjaciół. To doskonała okazja, by skupić się na propagowaniu zdrowego stylu życia, zachęcaniu do aktywnego spędzania wolnego czasu, zmiany nawyków żywieniowych oraz regularnych badań i konsultacji, bowiem nie bez powodu Komisja Europejska ogłosiła rok 2012 Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej.

Z okazji Światowego Dnia Seniora życzę wszystkim seniorom długich lat życia w dobrym zdrowiu, pełnych rodzinnego ciepła, pogody ducha, satysfakcji

oraz spełnienia wszystkich marzeń. Niech jesień życia będzie najlepszym czasem do spełnienia rzeczy niespełnionych, a każdy dzień niech dostarcza państwu wiele radości i uśmiechu na twarzy. Dziękuję.

Poseł Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Eleganckie gabinety i służbowe limuzyny bez wątpienia ułatwiają pracę, lecz przy okazji mają jedną zasadniczą wadę: skutecznie oddzielają od ludzi i ich codziennych problemów. Nic przeto dziwnego, że nasi decydenci, od lat usilnie pracujący nad tym, żeby „żyć się lepiej wszystkim”, w porę nie dostrzegli, że nagle w Polsce żyje się zdecydowanie gorzej. Ludzie odwiedzający moje biuro prawie jak mantrę powtarzają zdanie, że tak źle to jeszcze nie było. Co w takim razie ja parlamentarzysta mam im powiedzieć? Że może być jeszcze gorzej?

To jest jakaś farsa, że ten rząd obiecał już prawie wszystko, co tylko mógł naobiecować, i prawie nic z tego nie zrealizował. Oczywiście na dymisie tej ekipy prawdopodobnie nie mamy co liczyć. W tej chwili ta dziurawa tratwa płynie dalej, a jej załoga coraz częściej myśli nad tym, co by też zrobić, żeby ta dziura na spodzie burty przynajmniej się nie powiększała. I te pomysły, a szczególnie ostatnie z nich, we mnie jako doświadczonym samorządowcu budzą największy niepokój.

Samorządy przeżywające co roku problemy z przydzielaną przez rząd coraz niższą subwencją oświatową zamknęły lub przekształciły już kilka tysięcy szkół, a wiele wskazuje na to, że to dopiero początek tego fatalnego zjawiska. Wiele szkół zniknęło z mapy naszego kraju, a w tych, które zostały przekształcone w placówki niepubliczne, czasami dochodzi do łamania wszelkich zasad zatrudniania personelu pedagogicznego. Z polskiej prowincji znikają także kolejne posterunki Policji, wkrótce znikną niektóre sądy, a w najbliższej przyszłości być może znikną wskutek upadłości kolejne szpitale i przychodnie. To katastrofa.

Likwiduje się to, co udało się zbudować przez ostatnie kilkanaście lat. Nie ulega wątpliwości, że spośród wielu podejmowanych w ostatnich latach reform budowa samorządu terytorialnego i tym samym ukształtowanie się tzw. polski powiatowej było naszym największym sukcesem. Jeżeli zostanie to zniszczone, zaprzepaścimy dorobek jednego pokolenia. Czy starczy nam sił, żeby zaczynać od nowa?

Poseł Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

14 października 2012 r. w kościele parafialnym pw. Dobrego Pasterza w Jasle odbyła się uroczysta msza św. rozpoczynająca obchody 25-lecia parafii,

w której miałem przyjemność uczestniczyć. Uroczystościom przewodniczył biskup rzeszowski Kazimierz Górny.

Inicjatywę budowy kościoła w Sobniowie podjęli w 1984 r. mieszkańcy Sobniowa, Łask i Wolicy na zebraniu w Domu Ludowym w Sobniowie. Uczestniczył w nim ówczesny dziekan jasielski i proboszcz parafii farnej ks. Kazimierz Trygar oraz ks. Henryk Barć. Wybrano Komitet Budowy Kościoła, któremu przewodniczył inż. Marek Winiarski. Inicjatywa zyskała aprobatę bpa Ignacego Tokarczuka, ordynariusza diecezji przemyskiej. Przez dwa lata trwały uciążliwe starania u miejskich i wojewódzkich władz administracyjnych o lokalizację obiektu sakralnego i o nabycie odpowiedniego placu. Ostatecznie zakupiono w Sobniowie działkę o powierzchni 0,77 ha wraz z domem od Bronisława i Zofii Piętów. Budowa kościoła i punktu katechetycznego została powierzona ówczesnemu wikariuszowi parafii farnej ks. Marianowi Putyrze. W nabytym domu zorganizowano kaplicę, którą 18.06.1986 r. poświęcił ks. Stanisław Kołtak, dziekan jasielski. Pierwszą mszę św. odprawił ks. Marian Putyra. Parafię erygowano w dniu 28.06.1987 r. i otrzymała ona tytuł Dobrego Pasterza. Została ona wydzielona z parafii Jasło – Fara. Prace przy budowie kościoła i domu parafialnego rozpoczęto w kwietniu 1988 r. Sprawowanie liturgii w nowym kościele w Sobniowie rozpoczęto 11.10.1991 r., dalej jednak trwały prace związane z wyposażeniem wnętrza. Poświęcenia kościoła dokonał 10.11.1991 r. bp Ignacy Tokarczuk. Obecnie do parafii należy około 3160 wiernych.

Z okazji obchodów uroczystości 25-lecia parafii pragnę serdecznie podziękować ks. proboszczowi Marianowi Putyrze, wszystkim parafianom, którzy dalej angażują się w życie wspólnoty i troszczą się o budowanie Żywego Kościoła gromadzącego się na modlitwie i mszy świętej.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ubiegłym tygodniu społeczność Biłgoraja obchodziła uroczyste jubileusz 30-lecia Zespołu Tańca Ludowego Tanew. Zespół Tańca Ludowego Tanew powstał w 1982 r., w ciągu 30-letniej działalności dał ponad 700 koncertów w Biłgoraju, Polsce i krajach Europy. Przez 20 lat swego istnienia zespół działał przy zespole szkół mechaniczno-elektrycznych, a od września 2002 r. jego siedzibą jest Młodzieżowy Dom Kultury w Biłgoraju. Członkowie zespołu to uczniowie i studenci, którzy kultywują tradycje zawarte w pieśni, tańcu, muzyce. W swoim programie artystycznym zespół prezentuje polskie tańce narodowe oraz tańce regionalne, ze szczególnym uwzględnieniem tradycji regionu biłgorajskiego. Na scenach zagranicznych zespół gościł w takich krajach jak: Ukraina, Bułgaria, Słowacja, Litwa, Niemcy, Grecja czy Francja. Od początku istnienia zespół prowadziło wielu nauczy-

cieli-instruktorów: Anna Iskra, Lech Kapica, Jan Różański, Zenon Iskra, Czesław Kowal, Wanda Kowal, Jan Szymaniak, Anna Kraczowska, Wiesław Hasiec, Ewa Chuchro, Edyta Buczek, Jarosław Gadaj, Jarosław Kloc, Barbara Grmyz (Furmaga). Od 2003 r. pracę zespołu wspiera Stowarzyszenie Miłośników Zespołu Pieśni i Tańca Tanew „Pokolenia” założone przez byłych jego członków i nauczycieli. Stowarzyszenie dba o zachowanie więzi międzypokoleniowych w zespole, a także pozyskuje dodatkowe środki finansowe na zakup strojów, dofinansowanie wyjazdów zagranicznych czy organizację spotkań integracyjnych byłych i obecnych członków zespołu.

W sobotę 20 października w Biłgoraju odbył się koncert galowy Zespołu Tańca Ludowego Tanew, który podziwiali licznie zgromadzeni mieszkańcy Biłgoraja i powiatu. Jeszcze raz pragnę złożyć serdeczne życzenia wszystkim byłym i obecnym opiekunom i członkom zespołu oraz rodzicom. Dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności, sukcesów w życiu zawodowym i osobistym. Do zobaczenia na kolejnym jubileuszu.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po raz dwunasty obchodzono w Polsce Dzień Papieski. W tym roku dzień ten obchodzono pod hasłem „Jan Paweł – papież rodziny”. Tę piękną tradycję rozpoczęto w 2001 r. w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża. Tegoroczne obchody odbywały się 14 października w większości polskich miast oraz poza granicami Polski. Obchodom tym towarzyszyły imprezy kulturalne i naukowe poświęcone pontyfikatowi Jana Pawła II. Główne uroczystości odbyły się w Warszawie z udziałem polskich wykonawców, takich jak: zespół Pectus, Trebunie Tutki, Bracia Steczkowscy, Piotr i Wojciech Cugowscy, Maja i Andrzej Sikorowscy, Dzieci z Brodą. Gwiazdą koncertu był Paddy Kelly z The Kelly Family. Koncert ten był transmitowany przez TVP. W tym dniu ok. 100 tys. wolontariuszy z całej Polski zbierało pieniądze na fundusz stypendialny Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Z funduszu będzie mogło skorzystać ponad 2,5 tys. zdolnych młodych ludzi, głównie z niezamożnych rodzin, w postaci comiesięcznych stypendiów przez okres trwania nauki. Na przestrzeni 12 lat z funduszu stypendialnego skorzystało ponad 4 tys. osób.

W moim rodzinnym mieście Rzeszowie od 2010 r. w ramach obchodów Dnia Papieskiego odbywa się „Pielgrzymowanie z błogosławionym Janem Pawłem II po Rzeszowie”. W tym roku w dniach 12–14 października odbyło się pielgrzymowanie Rzeszowskim Szlakiem Świętym. Szlak ten stanowiły główne miejsca związane z osobami, które Jan Paweł II beatyfikował lub kanonizował. W ten sposób powstało 11 stacji od bazyliki ojców bernardynów, poprzez kościół farny, katedrę rzeszowską, Krzyż Ofiar Komunizmu, rzeszowski ratusz, kościół pw. św. Krzyża, kościół pw. św. Józefa, kościół św. Jadwigi, kościół bł. Karoliny

Kózki, Sanktuarium Matki Boskiej Saletyńskiej do kościoła św. Józefa Sebastiana Pelczara. Wydarzeniem towarzyszącym pielgrzymowaniu było spotkanie na rzeszowskim rynku, gdzie odbyła się nauka tańców lednickich, flash mob, plenerowa audycja Radia VIA oraz koncert muzyki chrześcijańskiej. Uczestnicy mogli podpisać list do papieża Benedykta XVI oraz ułożyć ze zniczy rybę, znak wiary chrześcijańskiej.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić księdzu Jerzemu Popiełuszce i jego matce Mariannie.

W dniu 19 października 2012 r. w 28. rocznicę męczeńskiej śmierci odbyły się uroczystości wspomnieniowe kapłana męczennika w warszawskim kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, w których uczestniczyłem wraz z liczną delegacją z Dębicy. Tu znajduje się nagrobek księdza Jerzego Popiełuszki. We mszy św. uczestniczyła również mama błogosławionego księdza Jerzego – Marianna Popiełuszko oraz jego brat – Stanisław Popiełuszko.

W roku 1984 zobaczyliśmy ją po raz pierwszy, kiedy szła za trumną księdza Jerzego Popiełuszki, zamordowanego syna. Pani Marianna wychowała człowieka imponującego milionom ludzi na świecie odwagą, siłą wiary i prawością charakteru. Polacy współczuli cierpiącym rodzicom, którzy co roku pojawiali się podczas kolejnych rocznic, papieskich wizyt i innych wielkich uroczystości.

Pani Marianna przeżyła kilka tragedii, które rodzinę Popiełuszków doświadczyły. Najpierw śmierć małej córeczki, a potem syna – kapłana, którego powołanie sobie wymodliła. Kolejną tragedią była śmierć synowej i wnuka. Pomimo tego mówiła, żeby w życiu nie unikać cierpienia: „Jeśli mój krzyż taki, to ja go nie oddam nikomu, bo dostanę gorszy”, „Tylko silna wiara może trzymać człowieka przy życiu”.

W miejscowości Okopy, podlaskiej wsi, wiodła zwyczajne, a nawet nudne życie. Każdy dzień był podobny do drugiego. Prace przydomowe się powtarzały: dojenie krów, praca w polu. Jednak nawet przy tych codziennych czynnościach nie traciła z oczu najważniejszego punktu odniesienia – Boga.

Kiedy podczas pielgrzymki w 1987 r. Jan Paweł II, odwiedzając grób księdza Popiełuszki, skierował do niej słowa: „Matko, dałaś nam wielkiego syna!”, odrzekła: „Ojcze Święty, nie ja dałam, ale Bóg dał przeze mnie światu”.

Jak doszło do mordu księdza?

Ksiądz Jerzy był związany ze środowiskami robotniczymi od sierpnia 1980 r. i aktywnie wspierał „Solidarność”. W czasie strajku został delegowany do odprowadzania mszy w Hucie Warszawa. W stanie wojennym w kościele św. Stanisława Kostki organizował msze za ojczyznę. Swoją działalność duszpasterską oparł na przesłaniu: „Nie daj się zwyciężyć złu,

ale złu dobrem zwyciężaj”. Dzięki swojej niezłomności i odwadze, a także wsparciu prześladowanych robotników i działaczy związkowych podczas stanu wojennego zyskał autorytet i poparcie społeczne, a także popularność, nie tylko w Warszawie, ale także w innych miastach. Działalność księdza Jerzego Popiełuszki stała się „kłopotem” dla ówczesnych władz PRL z powodu krytyki i sprzeciwu wobec wad systemu komunistycznego. Dlatego postanowiono się z nim ostatecznie rozprawić.

W dniu 19 października 1984 r. ksiądz Popiełuszko został zaproszony do parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Na tym spotkaniu wypowiedział słowa: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądz odwetu i przemocy”. Tego samego dnia, kiedy wracał do Warszawy, koło miejscowości Górsk, Jerzy Popiełuszko został uprowadzony przez funkcjonariuszy Samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV MSW w mundurach funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego MO wraz ze swoim kierowcą Waldemarem Chrostowskim. Chrostowskiemu udało się uciec z kabiny samochodu, księdza Popiełuszkę skrupowano i wieziono w bagażniku.

Dopiero 30 października wyłowiono z zalewu na Wiśle koło Włocławka jego zwłoki. Miał skrupowane ręce tak, by próby poruszania nimi zaciskały pętlę na szyi, a ciało było obciążone workiem wypełnionym kamieniami. W czasie sekcji wykazano ślady torturowania.

Zabójstwo księdza Jerzego wywołało wstrząs i oburzenie społeczne, a pogrzeb 3 listopada 1984 r. zgromadził olbrzymie tłumy i przekształcił się w wielką manifestację.

Ksiądz Popiełuszko został pochowany przy kościele parafialnym św. Stanisława Kostki w Warszawie, na terenie w kształcie niewielkiego kurhanu, pod nagrobkiem w kształcie krzyża. Miejsce to jest ogrodzone kamieniami połączonymi łańcuchem, tworzącymi w kompozycji z nagrobkiem różaniec. Proces rzekomych sprawców nie ujawnił wszystkich okoliczności i inspiratorów zbrodni, co budzi do dziś zgorszenie.

W polskich miastach znajduje się wiele pomników, ulic i rond, a także placów imienia księdza Jerzego Popiełuszki, a 21 szkół w Polsce i dwie polonijne przybrały sobie go za patrona. Grób Jerzego Popiełuszki znajdujący się przed frontonem kościoła św. Stanisława Kostki w Warszawie jest od lat 80. XX w. celem licznych pielgrzymek i oficjalnych wizyt. W dniu 14 czerwca 1987 r. modlił się przy nim papież Jan Paweł II. Szacuje się, że w ciągu 10 lat miejsce to odwiedziło ok. 18 mln ludzi.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie budowy nowej linii kolejowej na trasie Podłęże – Piekielko.

Budowa ww. nowej linii kolejowej może oznaczać prawdziwy renesans kolei w południowej Małopolsce. Dzisiaj, chcąc przemieszczać się pomiędzy najważniejszymi miastami regionu, trzeba nakładać drogi, wymaga to też czasu. Obecnie pociągi z Krakowa do Nowego Sącza i Krynicy jadą przez Tarnów. Trasa do Zakopanego wiedzie przez Suchą Beskidzką i Chabówkę. Takie usytuowanie linii kolejowych oznacza dla pasażerów wielogodzinne przejazdy pomiędzy sąsiadującymi miejscowościami. Budowa nowej linii może spowodować, iż z Krakowa do Nowego Sącza będzie można dojechać w 60 min (obecnie 4 godz.), a z Krakowa do Zakopanego w 90 min (obecnie 3,5 godz.).

Budowa nowej linii kolejowej jest zadaniem bardzo potrzebnym w regionie. Samorządowcy i wszyscy mieszkańcy regionu uważają, iż jest to jedna z najbardziej strategicznych inwestycji. Linia ta została ujęta także na mapach sieci TEN-T załączonych do projektu rozporządzenia Parlamentu i Rady UE w sprawie unijnych wytycznych dotyczących rozwoju transeuropejskiej sieci transportowej.

Obecnie ocenia się, iż wykonanie inwestycji pochłonie ok. 5–6 mld zł. Jest to jednak cena, którą warto i należy zapłacić dla dobra mieszkańców Małopolski oraz turystów z pozostałej części kraju. Bardzo ważne jest na obecnym etapie uzyskanie finansowania inwestycji ze środków unijnych. Być może uda się Polsce uzyskać w perspektywie budżetowej na lata 2014–2020 ok. 32 mld euro na infrastrukturę transportową.

Należy bardzo gorąco dopingować rząd, aby uzyskał na budowę linii kolejowej Podłęże – Piekiełko wszystkie możliwe środki, w tym głównie z Unii Europejskiej. Inwestycja ta jest kluczowa i konieczna dla całego regionu. Dziękuję za uwagę.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym serdecznie podziękować za zaproszenie mnie na uroczystość Dnia Edukacji Narodowej w Rykach. Niestety

obowiązki poselskie, trwające właśnie posiedzenie Sejmu, nie pozwoliły mi na osobiste uczestnictwo w uroczystościach, jednak skierowane zaproszenie jest dla mnie wielkim zaszczytem.

Z tej okazji składam wszystkim nauczycielom, pracownikom administracji i obsługi oraz emerytom najserdeczniejsze podziękowania za waszą trudną i odpowiedzialną pracę.

Kształcenie młodych umysłów i charakterów należy do najtrudniejszych, ale jednocześnie najpiękniejszych i najbardziej zaszczytnych zadań. Wymaga nie tylko najwyższych kwalifikacji i umiejętności, ale także rzetelnej postawy moralnej i wielu najlepszych przymiotów charakteru. To państwo w mozolnym trudzie, z ogromnym poświęceniem przekazujecie dzieciom umiejętności, wiedzę oraz kształtujecie właściwe, patriotyczne postawy oraz wskazujecie ponadczasowe wartości życiowe. Jest to praca niełatwa, wymaga szczególnych predyspozycji i poświęcenia. Dzięki wam – drodzy nauczyciele – szkoła staje się piękna, bo jest przepełniona miłością i troską o każdego ucznia.

Z okazji tego święta życzę jak najwięcej sukcesów, zasłużonej wdzięczności uczniów, wychowanków i rodziców oraz wiele satysfakcji i radości w życiu prywatnym i rodzinnym. Niech waszej codziennej pracy w placówkach oświatowych towarzyszą: spełnienie zawodowe, efektywna współpraca z rodzicami, zaufanie i szacunek społeczeństwa.

Życzę również, aby skutki ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej kraju oraz decyzji podejmowanych przez władze samorządowe były dla waszej grupy zawodowej jak najmniej dotkliwe.

Pedagogom, którzy nie wykonują już zawodu, należy się z kolei spokojne, dostatnie i godne życie. W pełni sobie na to zasłużyliście poprzez wiele lat pracy i poświęceń dla dobra młodego pokolenia.

Pragnę pogratulować państwu dotychczasowych sukcesów i życzyć wytrwałości w pokonywaniu codziennych trudności.

Za to wszystko pragnę wam podziękować. Proszę przyjąć także życzenia zdrowia, pogody ducha i pomyślności w życiu osobistym.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

